

KORRESPONDENCJA POLITYCZNA
STANISŁAWA AUGUSTA

WIEDEN

TOM I
(1788–1790)



KORRESPONDENCJA POLITYCZNA
STANISŁAWA AUGUSTA

WIEDEŃ
Tom I
(1788–1790)

KORESPONDENCJA POLITYCZNA
STANISŁAWA AUGUSTA

WIEDENŃ
Tom I
(1788–1790)

OPRACOWANIE
Monika Jusupović i Adam Danilczyk

Instytut Historii PAN
Warszawa 2016

Redakcja i korekta
Jolanta Rudzińska

Indeksy
Monika Jusupović, Adam Danilczyk

Opracowanie graficzne i projekt okładki
Elżbieta Malik

© Copyright by Monika Jusupović
© Copyright by Adam Danilczyk
© Copyright by Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla
Polskiej Akademii Nauk

ISBN 978-83-63352-63-9

Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki
przyznanych na podstawie decyzji nr DEC-2011/03/D/HS3/03643

Wydanie I, Warszawa 2016

Instytut Historii PAN
Rynek Starego Miasta 29/31
00-272 Warszawa
22 831 02 61-62 w. 44
www.ihpan.edu.pl
wydawnictwo@ihpan.edu.pl

Druk i oprawa Fabryka Druku

Spis treści

Wstęp	13
1. Pius Kiciński do Szymona Corticellego, 1 I 1788	23
2. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 2 I 1788	23
3. Pius Kiciński do Szymona Corticellego, 5 I 1788	24
4. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 5 I 1788	24
5. Pius Kiciński do Szymona Corticellego, 9 I 1788	25
6. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 9 I 1788	25
7. Stanisław August do Szymona Corticellego, 12 I 1788	26
8. Szymon Corticelli do Piusa Kicińskiego, 12 I 1788	26
9. Stanisław August do Szymona Corticellego, 16 I 1788	27
10. Szymon Corticelli do Piusa Kicińskiego, 16 I 1788	28
11. Pius Kiciński do Szymona Corticellego, 19 I 1788	29
12. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 19 I 1788	30
13. Pius Kiciński do Szymona Corticellego, 23 I 1788	30
14. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 23 I 1788	31
15. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 26 I 1788	32
16. Stanisław August do Szymona Corticellego, 30 I 1788	33
17. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 30 I 1788	34
18. Pius Kiciński do Szymona Corticellego, 2 II 1788	35
19. Szymon Corticelli do Piusa Kicińskiego, 2 II 1788	35
20. Szymon Corticelli do Piusa Kicińskiego, 6 II 1788	36
21. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 9 II 1788	36
22. Szymon Corticelli do Piusa Kicińskiego, 11 II 1788	38
23. Szymon Corticelli do Piusa Kicińskiego, 14 II 1788	38
24. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 14 II 1788	39
25. Stanisław August do Szymona Corticellego, 16 II 1788	40
26. Stanisław August do Szymona Corticellego, 20 II 1788	42
27. Stanisław August do Szymona Corticellego, 23 II 1788	43
28. Stanisław August do Szymona Corticellego, 27 II 1788	44
29. Pius Kiciński do Szymona Corticellego, 1 III 1788	45

30. Pius Kiciński do Szymona Corticellego, 5 III 1788	45
31. Stanisław August do Szymona Corticellego, 8 III 1788	45
32. Stanisław August do Szymona Corticellego, 10 III 1788	46
33. Pius Kiciński do Szymona Corticellego, 22 III 1788	47
34. Stanisław August do Szymona Corticellego, 26 III 1788	47
35. Pius Kiciński do Szymona Corticellego, 29 III 1788	49
36. Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty, 5 IV 1788	49
37. Stanisław August do Szymona Corticellego, 9 IV 1788	50
38. Stanisław August do Szymona Corticellego, 19 IV 1788	52
39. Stanisław August do Szymona Corticellego, 23 IV 1788	53
40. Stanisław August do Szymona Corticellego, 26 IV 1788	54
41. Pius Kiciński do Szymona Corticellego, 26 IV 1788	55
42. Stanisław August do Szymona Corticellego, 30 IV 1788	55
43. Pius Kiciński do Szymona Corticellego, 30 IV 1788	56
44. Stanisław August do Szymona Corticellego, 3 V 1788	57
45. Stanisław August do Szymona Corticellego, 7 V 1788	57
46. Stanisław August do Szymona Corticellego, 10 V 1788	58
47. Stanisław August do Szymona Corticellego, 14 V 1788	59
48. Stanisław August do Szymona Corticellego, 17 V 1788	60
49. Stanisław August do Szymona Corticellego, 21 V 1788	61
50. Stanisław August do Szymona Corticellego, 24 V 1788	63
51. Stanisław August do Szymona Corticellego, 28 V 1788	63
52. Stanisław August do Szymona Corticellego, 31 V 1788	64
53. Stanisław August do Szymona Corticellego, 4 VI 1788	65
54. Stanisław August do Szymona Corticellego, 7 VI 1788	66
55. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 7 VI 1788, Wiedeń	67
56. Stanisław August do Szymona Corticellego, 11 VI 1788	67
57. Stanisław August do Szymona Corticellego, 11 VI 1788	68
58. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 14 VI 1788, Wiedeń	69
59. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 15 VI 1788	69
60. Stanisław August do Szymona Corticellego, 18 VI 1788	70
61. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 18 VI 1788	71
62. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 21 VI 1788	72
63. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 24 VI 1788, Wiedeń	72
64. Stanisław August do Szymona Corticellego, 25 VI 1788	73
65. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 25 VI 1788	74
66. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 25 VI 1788	75
67. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 26 VI 1788	75
68. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 28 VI 1788, Wiedeń	76
69. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 2 VII 1788	76
70. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 2 VII 1788	77
71. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 5 VII 1788	77

72. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 9 VII 1788	78
73. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 9 VII 1788	79
74. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 9 VII 1788	79
75. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 12 VII 1788	80
76. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 12 VII 1788	80
77. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 16 VII 1788	81
78. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 19 VII 1788	82
79. Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego, 19 VII 1788, Wiedeń	82
80. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 23 VII 1788	83
81. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 30 VII 1788	84
82. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 30 VII 1788	85
83. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 2 VIII 1788	86
84. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 9 VIII 1788	86
85. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 9 VIII 1788	87
86. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 13 VIII 1788	87
87. N.N. do Ignacego Pokubiatty, 16 VIII 1788	88
88. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 20 VIII 1788	88
89. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 20 VIII 1788	89
90. Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty, 27 VIII 1788	90
91. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 30 VIII 1788	90
92. Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego, 3 IX 1788	91
93. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 6 IX 1788	91
94. Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego, 6 IX 1788	92
95. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 10 IX 1788	92
96. Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty, 17 IX 1788	93
97. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 17 IX 1788	94
98. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 20 IX 1788	94
99. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 24 IX 1788	95
100. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 27 IX 1788, Warszawa . .	96
101. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 27 IX 1788	96
102. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 4 X 1788	97
103. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 8 X 1788	98
104. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 26 X 1788	98
105. Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty, 1 XI 1788	99
106. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 5 XI 1788	99
107. Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty, 8 XI 1788	100
108. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 12 XI 1788	100
109. Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego, 19 XI 1788	100
110. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 3 I 1789	101
111. Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty, 3 I 1789	101
112. Szymon Corticelli do Piusa Kicińskiego, 14 I 1789	102
113. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 14 I 1789	102

114.	Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego, 31 I 1789	103
115.	Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty, 11 II 1789	104
116.	Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 11 II 1789	105
117.	Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty, 14 II 1789	105
118.	Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 18 II 1789	106
119.	Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 18 II 1789, Wiedeń	107
120.	Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 28 II 1789	107
121.	Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego, b.d.d., II 1789	108
122.	Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 4 III 1789, Warszawa . . .	108
123.	Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 14 III 1789	109
124.	Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 8 IV 1789	109
125.	Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 8 IV 1789	110
126.	Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 15 IV 1789 . . .	111
127.	Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 15 IV 1789	112
128.	Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 18 IV 1789 . . .	113
129.	Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 18 IV 1789	113
130.	Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 27 IV 1789 . . .	114
131.	Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 2 V 1789	115
132.	Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 2 V 1789	115
133.	Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 13 V 1789	116
134.	Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 13 V 1789 . . .	116
135.	Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 19 V 1789, Bilitz	117
136.	Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 20 V 1789 . . .	118
137.	Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 25 V 1789	119
138.	Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 30 V 1789 . . .	119
139.	Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 4 VI 1789	120
140.	Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 5 VI 1789	121
141.	Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 6 VI 1789	122
142.	Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 10 VI 1789 . . .	122
143.	Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty, 10 VI 1789	123
144.	Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 13 VI 1789 . . .	123
145.	Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 20 VI 1789 . . .	124
146.	Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 20 VI 1789 . . .	125
147.	Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 27 VI 1789 . . .	126
148.	Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 1 VII 1789 . . .	127
149.	Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 4 VII 1789	128
150.	Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 8 VII 1789 . . .	128
151.	Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego, 18 VII 1789	129
152.	Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, b.d. [VII 1789]	130
153.	Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 5 VIII 1789	131
154.	Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 8 VIII 1789 . . .	131
155.	Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, b.d. [VIII 1789]	132

156. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, b.d. [VIII 1789]	132
157. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 15 VIII 1789	133
158. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 15 VIII 1789	134
159. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 19 VIII 1789	135
160. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 26 VIII 1789	135
161. Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego, 28 VIII 1789	136
162. Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego, 28 VIII 1789	136
163. Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego, 19 IX 1789	137
164. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 11 X 1789	137
165. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 12 X 1789	139
166. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 17 X 1789	140
167. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 21 X 1789	140
168. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 24 X 1789	141
169. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 24 X 1789	142
170. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 28 X 1789	143
171. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 3 XI 1789	144
172. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 3 XI 1789	145
173. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 4 XI 1789	146
174. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 4 XI 1789	146
175. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 7 XI 1789	147
176. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 14 XI 1789	147
177. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 14 XI 1789	148
178. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 28 XI 1789	148
179. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 28 XI 1789	149
180. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 9 XII 1789	150
181. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 9 XII 1789	150
182. Stanisław August do Szymona Corticellego, 16 XII 1789	151
183. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 16 XII 1789	152
184. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 30 XII 1789	152
185. Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty, 2 I 1790	154
186. Stanisław August do Szymona Corticellego, 8 I 1790	154
187. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 16 II 1790	154
188. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 17 II 1790	155
189. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 20 II 1790	156
190. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 27 II 1790	156
191. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 3 III 1790	157
192. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 3 III 1790	158
193. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 3 III 1790	159
194. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 6 III 1790	159
195. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 13 III 1790	160
196. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 13 III 1790	161
197. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 17 III 1790	162

198. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 17 III 1790	162
199. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 24 III 1790	164
200. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 24 III 1790	165
201. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 27 III 1790 . . .	165
202. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 27 III 1790	166
203. Stanisław August do Pokubiatty, 6 IV 1790	167
204. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 7 IV 1790	167
205. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 7 IV 1790	168
206. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 7 IV 1790	169
207. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 10 IV 1790	170
208. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 10 IV 1790	171
209. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 12 IV 1790 . . .	172
210. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 14 IV 1790 . . .	173
211. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 14 IV 1790	174
212. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 17 IV 1790 . . .	174
213. Stanisław August do Szymona Corticellego, 21 IV 1790	175
214. Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego, 21 IV 1790	175
215. Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego, 21 IV 1790	177
216. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 24 IV 1790	179
217. Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego, 29 IV 1790	179
218. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 1 V 1790	180
219. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 2 V 1790, Baden	181
220. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 5 V 1790	181
221. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 5 V 1790	182
222. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 8 V 1790	183
223. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 12 V 1790	184
224. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 12 V 1790	184
225. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 15 V 1790	185
226. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 19 V 1790	186
227. Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty, 19 V 1790	187
228. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 19 V 1790	188
229. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 20 V 1790	188
230. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 26 V 1790	189
231. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 26 V 1790	190
232. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 26 V 1790	190
233. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 2 VI 1790	191
234. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 5 VI 1790	192
235. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 9 VI 1790	193
236. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 19 VI 1790	193
237. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 23 VI 1790	194
238. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 30 VI 1790 . . .	194
239. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 30 VI 1790	195

240. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 30 VI 1790	196
241. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 17 VII 1790	196
242. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 21 VII 1790 . . .	197
243. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 28 VII 1790	198
244. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 31 VII 1790 . . .	198
245. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 11 VIII 1790	199
246. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 23 VIII 1790	200
247. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 25 VIII 1790 . . .	201
248. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 30 VIII 1790 . . .	202
249. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 4 IX 1790	203
250. Stanisław August do Szymona Corticellego, 8 IX 1790	204
251. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 11 IX 1790 . . .	204
252. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 18 IX 1790 . . .	205
253. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 18 IX 1790	206
254. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 22 IX 1790 . . .	206
255. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 25 IX 1790	208
256. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 27 IX 1790 . . .	209
257. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 2 X 1790	210
258. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 13 X 1790	211
259. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 20 X 1790	212
260. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 23 X 1790	213
261. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 23 X 1790	214
262. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 27 X 1790	215
263. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 30 X 1790	216
264. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 30 X 1790	216
265. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 30 X 1790	217
266. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 3 XI 1790	217
267. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 6 XI 1790	218
268. Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 10 XI 1790	219
269. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 10 XI 1790	221
270. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 17 XI 1790	222
271. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 21 XI 1790	223
272. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 23 XI 1790	225
273. Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 24 XI 1790	226
274. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 27 XI 1790	226
275. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 30 XI 1790	227
276. Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego, 30 XI 1790	228
277. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, [XII 1790]	229
278. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 8 XII 1790	229
279. Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty, 8 XII 1790	230
280. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 11 XII 1790	231
281. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 12 XII 1790	232

282. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 22 XII 1790 . . .	233
283. Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 22 XII 1790	234
284. Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 25 XII 1790 . . .	234
285. Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 25 XII 1790 . . .	235
Indeks osób	236
Indeks geograficzny.	243

Wstęp

Niniejszy tom jest częścią szerokiego projektu edytorskiego, którego celem jest przedstawienie źródeł politycznych z okresu najbardziej przełomowego w historii Polski – czasu rozbiorów i Sejmu Czteroletniego. Część I zawiera źródła dyplomatyczne przedstawicieli Rzeczypospolitej w Wiedniu z lat 1788–1790, część II z okresu 1791–1792.

Na początku 1788 r. bezpośrednim zwierzchnikiem legacji polskiej w Wiedniu był Departament Interesów Cudzoziemskich Rady Nieustającej. W rzeczywistości kontrola nad polską służbą zagraniczną pozostawała w rękach Stanisława Augusta, który mianował dyplomatów, przewodniczył Departamentowi i miał wpływ na jego obsadę personalną, a korespondencję dyplomatyczną z przedstawicielami Polski za granicą prowadził królewski Gabinet.

Sytuacja ta zmieniła się w pierwszych miesiącach obrad Sejmu Czteroletniego. 9 grudnia 1788 r. sejm uchwalił ustawę o wyznaczaniu posłów do innych państw, a dzień później, 10 grudnia, powołano Deputację Interesów Zagranicznych, która wraz z sejmem miała kierować polską dyplomacją. Deputacja składała się z dwóch kanclerzy i dwóch podkanclerzych, obu marszałków konfederacji, trzech senatorów i sześciu posłów. Przeważali w niej przedstawiciele opozycji, zwolennicy orientacji pruskiej, jak Ignacy Potocki czy biskup kujawski Józef Rybiński. We wszystkich ważniejszych sprawach Deputacja musiała konsultować się z sejmem, a na jej plenarnych posiedzeniach nie można było omawiać ważniejszych zamiarów ani podejmować istotnych decyzji. Takie sprawy były omawiane w szczuplejszym gronie, którego liderem był Ignacy Potocki. W efekcie działalność Deputacji była mało efektywna, a posłowie skarżyli się na brak szczegółowych informacji w sprawie całościowej polityki polskiej, często dowiadując się o różnych posunięciach sejmu polskiego z gazet¹. Niewiedza ta była szczególnie odczuwalna na placówce wiedeńskiej. „Uradziliśmy także wspólnie [z Franciszkiem Ksawerym Woyną] – pisał do króla Ignacy Pokubiatto w marcu 1790 r. – przełożyć W.K.Mości, że jest rzeczą konieczną do tego, żeby usługi nasze skuteczniejsze i pożyteczniejsze ojczyźnie stały się, ażebyśmy dokładniej informowani byli przez

¹ J. Michalski, *Dyplomacja polska w latach 1764–1795*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. II: 1572–1795, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 655–656.

Deputacją lub W.K.Mość względem pomienionej negocjacji, w szczególności czego my od Prusaków, a Prusacy od nas żądają? Roztropność i chęć prawdziwa służenia ojczyźnie nauczy nas, gdzie i co zamilczeć należało, a w dzisiejszych zagadywaniach, gdzie coś powiedzieć trzeba, żeby się więcej dowiedzieć, będziemy mieli jakąś dyrekcją. Chciej W.K.Mość insynuować Przenajświętszej Deputacji nie jako żądanie nasze, ale jako refleksją, którą roztropność dyktuje”². Część tych informacji otrzymywano właśnie dzięki korespondencji z monarchą, jednakże nie mogły one zastąpić szczegółowych raportów centrali.

Konstytucja 3 maja oddawała kierownictwo dyplomacji nowemu organowi wykonawczemu – Straży Praw, a właściwie wchodzącemu w jej skład ministrowi odpowiedzialnemu za sprawy zagraniczne. Król mianował na to stanowisko swego wieloletniego współpracownika, podkanclerzego litewskiego Joachima Litawora Chreptowicza. Ponieważ sam miał w Straży głos decydujący, wraz z tą nominacją król w rzeczywistości przejmował nadzór nad polityką zagraniczną. Jednakże istotne sprawy omawiano na poufnych naradach w nieco szerszym gronie, w skład którego oprócz monarchy wchodził jeszcze Ignacy Potocki, Stanisław Małachowski i Hugo Kołłątaj.

Po zwycięstwie konfederacji targowickiej zwierzchnictwo nad dyplomacją przejęła Generalność, a bezpośrednie kierowanie polityką zagraniczną przekazano marszałkowi wielkiemu koronnemu Jackowi Małachowskiemu. Pomagał mu w tym Joachim Chreptowicz, początkowo odsunięty, a następnie ponownie dopuszczony do swoich obowiązków. Małachowskiemu podlegał dawny Gabinet Ekspedycji Zagranicznych, przez który utrzymywano korespondencję z dyplomatami za granicą, a kopie tej korespondencji przysyłano Generalności. We wrześniu 1792 r. targowiczanie wezwali polskich posłów do powrotu do kraju, co położyło kres funkcjonowaniu polskich placówek dyplomatycznych za granicą³.

Placówka dyplomatyczna w Wiedniu, ze względu na pozycję, jaką zajmował ten kraj na europejskiej scenie politycznej oraz wpływy w Rzeczypospolitej, była jedną z najważniejszych. Co prawda w latach po pierwszym rozbiore Austrii nie przejawiała większej aktywności politycznej na terenie Rzeczypospolitej, godząc się na dyktat Petersburga w kwestiach najważniejszych, a w doraźnych sprawach wspierając się grupą polskich magnatów, którzy mieli swoje dobra zarówno w Polsce, jak też w oderwanej po rozbiore Galicji – takich jak generał ziem podolskich Adam Kazimierz Czartoryski czy hetman polny koronny Seweryn Rzewuski⁴. Wiele było jednak spraw gospodarczych czy też

² Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 3 III 1790, AGAD, ZP 424, s. 90–92.

³ J. Michalski, *op. cit.*, s. 657, 686.

⁴ *Idem, Polska wobec wojny o sukcesję bawarską*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 154–155; *idem, Do dziejów stronnictwa austriackiego i polskiej polityki Austrii po pierwszym rozbiore*, w: *idem, Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. I, Warszawa 2007, s. 393–400. Wyjątkiem od tej sytuacji były afery związane z austriackim werbownikiem działającym na ziemiach polskich, baronem Julusem, oraz rzekomą próbą otrucia A.K. Czartoryskiego przez bliskich współpracowników Stanisława Augusta. W pierwszej sprawie Wiedeń miał bezpośredni interes w zatuszowaniu nadużyć z nią związanych, w drugiej zamierzał udzielić spektakularnego wsparcia swemu stronnikowi.

pogranicznych, wymagających częstych interwencji dyplomatycznych. Pozycja legacji polskiej w Wiedniu zmieniała się wraz z rozwojem sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej i w Europie. W okresie Sejmu Czteroletniego polityka Austrii była dla Rzeczypospolitej w niektórych kwestiach – takich jak postawa wobec pruskich żądań przed podpisaniem konwencji austriacko-pruskiej w Reichenbach czy przemian ustrojowych nad Wisłą – wręcz kluczowa. Znalazło to odzwierciedlenie w obsadzie personalnej polskiej placówki oraz zadaniach jej przedstawicieli.

Działalność polskiej legacji w Wiedniu w tytułowym okresie oraz jej personel przedstawił w swojej monografii Dariusz Nawrot⁵. Nie wchodząc więc w szczegóły wydawanej korespondencji, warto w ogólnym zarysie przedstawić dyplomatów zaliczanych do polskiej legacji w Wiedniu oraz zadania, jakie byli zobowiązani realizować.

W latach 1788–1792 trzon polskiego poselstwa w Wiedniu stanowiło trzech dyplomatów: poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Franciszek Ksawery Woyna, konsyliarz legacji ksiądz Ignacy Pokubiatto oraz minister pełnomocny Szymon Corticelli.

Franciszek Ksawery Woyna urodził się w 1750 r. Zyskał poparcie króla jako tłumacz i autor dzieł teatralnych. Karierę polityczną rozpoczął w 1778 r., posługując na sejm z ramienia dworu. W latach 1778–1780 i 1784–1786 wszedł w skład Komisji Skarbu Koronnego, gdzie odznaczał się dużą starannością i sumiennością pracy. W międzyczasie rozwijała się także jego kariera wojskowa – uzyskał awans na pułkownika, następnie generała majora, rozpoczął też wykłady w Szkole Rycerskiej, zostając następnie zastępcą jej komendanta. W 1786 r. wszedł w skład Departamentu Interesów Cudzoziemskich Rady Nieustającej. W 1788 r., gdy sejm rozpatrywał kwestię wysłania posłów do obcych dworów, Woyna zgłosił swą kandydaturę na placówkę w Wiedniu. Nominację tę otrzymał, chociaż na początku następnego roku Stronnictwo Patriotyczne wysunęło propozycję wysłania go do Paryża. Ostatecznie w marcu 1789 r. wyruszył do Austrii. Jak ujął to autor monografii o działaniach dyplomacji polskiej w Wiedniu w tym okresie: „Od początku, ze względu na stan stosunków polsko-austriackich, misja Woyny nie należała do najłatwiejszych”⁶. Woyna źle znosił presję związaną z pełnioną funkcją i wielokrotnie prosił króla o dymisję⁷. Prośbę spełniono dopiero w grudniu 1792 r. – został odwołany już przez władze targowickie. Mimo to dalej przebywał w stolicy Austrii, aby w lipcu 1793 r. ponownie objąć funkcję posła – definitywne odwołanie nastąpiło w połowie listopada tego roku.

Był zwolennikiem zmian i reform, po uchwaleniu Konstytucji 3 maja natychmiast złożył przysięgę, a następnie aktywnie przekonywał do niej dwór wiedeński. Charakteryzował się też uczciwością i solidnością w pełnieniu swojej funkcji. Gdy przed uchwaleniem konstytucji Stanisław August poprosił go o przekazanie w depezbach do Deputacji w sposób jak najgorszy dla Polski układu stosunków

⁵ D. Nawrot, *Działania dyplomacji polskiej w Wiedniu w latach 1788–1792. Z dziejów stosunków polsko-austriackich w dobie Sejmu Czteroletniego*, Katowice 1999.

⁶ *Ibidem*, s. 130.

⁷ *Ibidem*, s. 127–134.

międzynarodowych, Woyna odmówił: „Nie wiem, kto by się podjął takie doniesienia stwierdzić własnym podpisem. Ja donieść mogę tylko co widzę lub słyszę, mogę pisać tylko zgodnie z pojęciem i przekonaniem moim”⁸.

Konsyliarz legacji, Ignacy Pokubiatto, urodził się 7 listopada 1736 r. w rodzinie drobnoszlacheckiej. W 1750 r. wstąpił do zakonu pijarów, a po zakończeniu studiów teologicznych uzyskał święcenia kapłańskie. Po sekularyzacji zakonu był księdzem świeckim. W Wiedniu przebywał od 1769 r. Królowi został polecony przez Stanisława Trembeckiego, co zaowocowało awansem – od 1776 r. u boku Szymona Corticellego pełnił funkcję sekretarza legacji w Wiedniu. Był to tytuł wyższy od sekretarza i pozwalał na zaliczenie Pokubiatty do personelu dyplomatycznego z należnymi mu przywilejami. Po wyjeździe Corticellego, w latach 1776–1785 bronił interesów Polski jako radca poselstwa i chargé d'affaires. W kolejnych latach kierował poselstwem z przerwami, pod nieobecność Corticellego (26 VII 1786 – 28 II 1787 oraz 25 IV 1788 – 14 III 1789). Nominację na konsyliarza poselstwa uzyskał po objęciu kierownictwa polskiej placówki przez Franciszka Ksawerego Woynę. Wiosną 1791 r. sprawy majątkowe skłoniły go do przybycia do kraju, do stolicy Austrii powrócił jesienią tego roku. W styczniu 1793 r., po odwołaniu Woyny, objął kierownictwo polskiej placówki dyplomatycznej, jednakże już w czerwcu zły stan zdrowia zmusił Pokubiattę do złożenia dymisji⁹.

Cieszył się zaufaniem monarchy. Stanisław August często zlecał mu misje, które wykraczały poza oficjalne obowiązki. Należały do nich m.in. kontakty z księciem Józefem Poniatowskim lub załatwianie spraw z nim związanych. Pokubiatto bardzo często pełnił też funkcję pośrednika w kontaktach z Corticellim czy Woyną. Zazwyczaj wykorzystywano go jako kanał do przekazywania szyfrowanych informacji wymienionym wyżej dyplomatom. Częściowo wynikało to z braku gabinetowych kluczy szyfrujących i deszyfrujących, które początkowo posiadał tylko Pokubiatto, a być może w pewnym stopniu z przekonania, że niższa ranga Pokubiatty pozwalała uniknąć perlustracji jego korespondencji. W każdym razie król wielokrotnie kierował do niego informacje o sytuacji międzynarodowej czy polityce wewnętrznej z prośbą o przekazanie ich Woynie lub Corticellemu¹⁰. Z tego względu nie należy lekceważyć jego pozycji oraz korespondencji z królem.

Szymon Corticelli z pochodzenia był Włochem, a wiedeńskie środowisko poznał wcześniej, w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XVIII w., gdy jako oficer gwardii pieszej koronnej był wysyłany do austriackiej stolicy przez szefa

⁸ Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 19 IV 1791, AGAD, ZP 90; D. Nawrot, *op. cit.*, s. 132.

⁹ E. Rabowicz, *Ignacy Pokubiatto*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII, Wrocław 1982.

¹⁰ M.in.: „Z przyczyny, że z Panem Woyną nie mam cyfry, przez W.Pana zawsze to będę pisywał sekretne, co Panu Woynie dać wiedzieć jednak będę chciał”, Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 7 IV 1790, AGAD, ZP 424, s. 238; „I to W.Pan możesz Corticellemu powiedzieć; i to dodać, że dla większego bezpieczeństwa rzadko będę wprost do niego pisywał, ale przez W.Pana cyframi i do niego, i od niego zawsze zostanie najbezpieczniejsza koneksja”, Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 10 IV 1790, AGAD, ZP 424.

gwardii Augusta Czartoryskiego. Po koronacji Stanisława Augusta był zaliczany do jednego z najbliższych jego powierników, co przełożyło się również na jego karierę – w 1765 r. otrzymał indygenat oraz awans na generała adiutanta króla. Okres konfederacji barskiej spędził w Wiedniu, po jej zakończeniu wrócił do kraju, gdzie wszedł w skład Komisji Wojskowej Koronnej. Do Wiednia – na krótko, tylko na sześć miesięcy – wrócił w 1776 r. jako minister Stanisława Augusta. Kolejne lata spędził w swoich dobrach w kraju, do stolicy Austrii został ponownie wysłany w 1785 r., już jako minister pełnomocny. W 1788 r. otrzymał urlop, starał się bezskutecznie otrzymać miejsce na liście kandydatów poselskich na zbliżający się sejm. Po jego rozpoczęciu działalność Corticellego spotkała się z krytyką opozycji, która w ten sposób chciała zdyskredytować monarchę i przejąć kontrolę nad polską służbą dyplomatyczną. W kwietniu 1789 r. posłowie opozycyjni doprowadzili do przegłosowania ustawy odwołującej „starych” posłów nominowanych przez króla, przez co Corticelli również stracił stanowisko. Mimo to jesienią tego roku wrócił do Wiednia, gdzie pełnił funkcję nieoficjalnego agenta Stanisława Augusta. Król wykorzystywał jego szerokie znajomości, zlecając mu różne sprawy i misje związane z austriackimi politykami, otrzymywał też od niego informacje na temat aktualnych wydarzeń politycznych w Austrii. Corticelli zmarł w Wiedniu w listopadzie 1792 r.¹¹

Jednym z powierzonych mu zadań było nadzorowanie przeciwników Sejmu Czteroletniego, przy czym Corticelli w pewnym momencie, być może pod pozorem zdobycia zaufania osób niechętnych wcześniej królowi, a być może w rzeczywistości szukając poparcia dla siebie w kraju, zbliżył się do nich na tyle, że naraził się na zarzuty współpracy z nimi, czynione pod jego adresem przez księdza Pokubiattę. We wrześniu 1790 r. zwrócił on uwagę władcy na dwuznaczne zachowanie współtowarzysza i głoszone przez niego publicznie poglądy sprzeczne z interesami Stanisława Augusta¹². Ponad miesiąc później ponownie podzielił się swoimi wątpliwościami: „Ale pozwól mi W.K.Mość zapytać się, co mam myśleć o J.Panu Corticellim, który z otwartymi nieprzyjacielami W.K.Mości żyje poufale i z nimi się naradza? Z osobami, które rzucają dzikie potwarze na W.K.Mość końcem poróżnienia króla z narodem? Które sejmu tego zbawienne układy zniszczyć, a nierząd i niewolę obcą wrócić usiłują? Które są gotowe rewolucją w kraju wzniecić i wspierać ją obcą pomocą. Mamże sądzić że J.Pan Corticelli jeszcze dobrym sługą W.K.Mości?”¹³ Napisał też do Piusa Kicińskiego, sugerując, że Corticelli może być w zмовie z jednym z szyfrantów Gabinetu, od którego otrzymuje informacje przeznaczone dla Pokubiatty i Woyny. Nie wiedział, że nie wszystkie zadania Corticellego są jawne, a on sam ma dostęp do informacji w zakresie szerszym, niż wskazywałaby na to jego oficjalna pozycja. Kiciński

¹¹ W. Konopczyński, *Szymon Corticelli*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. IV, Kraków 1937.

¹² „Charakter mój niedozwala zamilczeć, że J.P. Corticelli wchodzi we wszystkie tych domów rady i układy. Gada tam wyraźnie, że król Prusak, przede mną zaś od więcej roku powtarza, że W.K.Mość dajesz się powodować osobom przekupionym przez Prusaka”, Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 18 IX 1790, AGAD, ZP 424.

¹³ Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 23 X 1790, AGAD, ZP 424.

rozwiewał obawy księdza, szczegółowo opisując niemal rodzinne relacje panujące w Gabinecie i związane z tym zaufanie między pracownikami¹⁴.

Corticellemu był też niechętny Woyna. Pierwszy z wymienionych sam był częściowo temu winien, rozsiewając informacje, że to on jest ważniejszą figurą i rzeczywistym rzecznikiem interesów polskiego króla. Stanisław August, wiedząc o tej cichej rywalizacji, starał się zachować w sekrecie wyznaczane im poszczególne zadania, aby nie wzbudzić podejrzeń o faworyzowanie któregoś z nich¹⁵.

Podstawowym zadaniem dyplomatów było prowadzenie negocjacji i zbieranie informacji, przy czym odnosiło się to w różnym stopniu do poszczególnych osób i zależało od udzielonych uprawnień. Sejm rozpoczęty w 1788 r. z jednej strony chciał widzieć posłów jako czasowych, a z drugiej powierzał im funkcje posłów stałych, ograniczając możliwości swobodnego działania.

Korespondencja polskich dyplomatów porusza wiele spraw i kwestii nawiązujących do ówczesnego okresu. Najważniejszą wartość mają oczywiście relacje o stosunku monarchii habsburskiej do przełomowych wydarzeń w Rzeczypospolitej. Jak wiadomo, w pierwszym okresie Sejmu Czteroletniego polityka austriacka koncentrowała się głównie na neutralizacji dążeń Prus zmierzających do powiększenia swego terytorium kosztem Rzeczypospolitej, gdyż

¹⁴ Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego, 30 XI 1790, AGAD, ZP 424. Warto przytoczyć odpowiedź w celu przybliżenia sposobu szyfrowania korespondencji oraz relacji panujących w Gabinecie: „sam się W.W.M.Pan Dobrodziej zadziwisz i pośmiejesz, gdy się ode mnie dowiesz, że ten J.P. Deszert zapewno niby to na złość dla mnie z afektacją chwalony sekretarz królewski, a faworyt J.P. Corticellego, jest to szwagier mój mający za sobą rodzoną siostrę żony mojej, od lat jedenastu w ścisłej przyjaźni i codziennie ze mną żyjący, a zatym drugi ja, z którego ojcem wprawdzie wypadło dawniej korespondować J.Panu Corticellemu z okazji interesów księcia eks podkomorzego, ale ta korespondencja była przypadkowa, a z synem nie zostało żadnej relacji. Mogę W.W.Pana Dobrodzieja śmiało upewnić, że sekret z Gabinetu naszego nie wychodzi. Skład osób w nim pracujących jest taki, że osobiście wszyscy ścisłą przyjaźnią, a połowa prawie krwią połączyli się, bo prócz J.P. Deszerta jest w Gabinecie Szelutta brat cioteczny mojej żony, i Łuszczewski, który był sekretarzem na teraźniejszym sejmie, a teraz obrany posłem z Sochaczewa ożenił się w przeszłym tygodniu z pisarzówną Cieciszowską, siostrą cioteczną mojej żony i pani Deszertowej. Cyfra z W.W.Panem Dobrodziejem bywa powierzana osobie pewnej i zaufanej, a jeżeli czasem w pisaniu liczb na depeszy jego ręka się odmienia, piszący nie zna waloru liczb i sensu ich, które kto inny dyktuje”, Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty, 8 XII 1790, AGAD, ZP 424, s. 267–268.

¹⁵ Np.: „To wszystko co ja dziś piszę do W.Pana z zaleceniem abyś to pokazał Panu Woynie, to wszystko W.Pan pokaz także Corticellemu ale osobno, i żeby Woyna nie wiedział o czynionej tej Corticellemu komunikacji. Bo z niedawnego doświadczenia wiem jaka jest zazdrość i suspicja Woyny do Corticellego, tak dalece, że to aż mnie szkodzić by mogło bardzo”; „Nie wątpię ja o dobrej woli J.Pana Woyny dla interesów moich, lub ode mnie zleczanych. Dlatego i dla samej przystojności nie chcę go mijać i w teraźniejszej okoliczności. Ale rozumiem, że daleko skuteczniej ten interes dla mojej siostry wyrobić może Corticelli swoimi drogami. Więc W.Pan obliuj go o to ode mnie, i żeby to tak robił, jak i każdą rzecz, w której nadal jego starania będę używał, ażeby Woyna o tym nie wiedział, ponieważ gdyby wiedział, zaraz by to wzbudziło podejrzenie i niechęć Woyny i dla Corticellego, i dla mnie, i dla samego interesu szkodliwe”, Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 17 III i 10 IV 1790, AGAD, ZP 424.

mogło to zachwiać stan równowagi w Europie Środkowej. W tym celu dwór wiedeński był gotów wycofać się z wojny z Turcją oraz zaakceptować zmiany zachodzące w Rzeczypospolitej. Do tego też przedstawiciele Wiednia nakłaniali Rosję, obawiając się, że wykorzysta ona Prusy do przywrócenia swojej dominacji nad Wisłą. Dyplomacja austriacka dbała, aby nie doszło do porozumienia między Berlinem a Petersburgiem kosztem Austrii czy Rzeczypospolitej. Porozumienie w Reichenbach zrewidowało w znacznym stopniu politykę Austrii. Mimo że w kolejnych miesiącach doszło do pewnego zbliżenia między dworami niemieckimi, to w Wiedniu ostrzegano polskich dyplomatów przed terytorialnymi zakupami Berlina. W marcu 1790 r. Ignacy Pokubiatto informował króla: „Uradziliśmy z J.Panem posłem donieść samemu tylko W.K.Mości, że co o żądanym przez Prusaków kawałku Wielkiej Polski do P. Deputacyi w ostatniej depeszy doniósł J.Pan Woyna, powiedziano mi było przez J.Pana Keitha z kondycją wielkiego sekretu. Potrafisz W.K.Mość użyć tej przestrogi z przyzwoitą zaleconemu sekretowi ostrożnością, a stosownie do okoliczności zachodzących w negocjacji względem traktatu aliansu z dworem berlińskim, które bez wątpienia wszystkie W.K.Mości wiadome będą”¹⁶.

Ostatecznie Austria po uchwaleniu Konstytucji 3 maja zachowała neutralność, ale równie bierną postawę przyjęła wobec interwencji rosyjskiej w celu przywrócenia dominacji nad Wisłą.

W pierwszym okresie sejmu przedstawicielstwo polskie w Wiedniu nie przejawiało wielkiej aktywności, na co wpływ miał głównie brak konkretnych instrukcji z centrali. Aktywność Warszawy była skierowana głównie w stronę Petersburga i Berlina. Jedyną inicjatywą na kierunku austriackim była sprawa nacisku na Wiedeń w celu przyhamowania aktywności tzw. partii galicyjskiej, na której czele stał generał ziem podolskich Adam Kazimierz Czartoryski. Starania Corticellego i Pokubiatty nie przyniosły efektu – dwór wiedeński unikał jednak otwartego zaangażowania w sprawy polskie, nie chcąc zadrażniać stosunków z Rosją. W kolejnych miesiącach polscy dyplomaci skupili wysiłki na doprowadzeniu do zerwania austriacko-pruskiego kontraktu na handel solą w Rzeczypospolitej, który przynosił szkody polskiej gospodarce. Przybycie Franciszka Ksawerego Woyny nie zmieniło radykalnie aktywności polskiej placówki. Deputacja Interesów Zagranicznych nie podejmowała wobec Wiednia ważniejszych projektów – prowadzono rokowania z Prusami i zbyt aktywna działalność polskich dyplomatów na dworze austriackim mogła wpłynąć negatywnie na ich przebieg.

Wobec tego, poza bieżącymi działaniami w sprawach gospodarczych czy handlowych, dyplomaci zajmowali się głównie pozyskiwaniem informacji dotyczących polityki austriackiej i innych państw, sytuacji wewnętrznej, wojskowości, życiu dworu etc. Informacje pozyskiwano podczas spotkań nieoficjalnych z ministrami i wpływowymi poddanymi monarchii habsburskiej, takimi jak kanclerz Wenzel Kaunitz czy wicekanclerz hrabia Philip Cobenzl. Utrzymywano też kontakty z urzędnikami niższych rang oraz z osobami związanymi z dworem wiedeńskim i korpusem dyplomatycznym innych państw. Część informacji

¹⁶ Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 3 III 1790, AGAD, ZP 424.

kupowano, na co był przeznaczony osobny fundusz z wydatków nadzwyczajnych. Niektóre zdobywano, wykorzystując Polaków pracujących w administracji austriackiej. Jedną z takich osób, zatrudnioną w Kancelarii Czeskiej, dostarczała Pokubiaticie kopie wszystkich raportów pochodzących z Galicji i rozkazów wysyłanych z Wiednia¹⁷. Przy czym warto podkreślić motywacje tego człowieka: „że to czynił nie żadnym podłym powodem, ale jedynie przez miłość ojczyzny i antypatią do rządu niemieckiego”¹⁸.

Osobnym zagadnieniem było utrzymywanie stosunków z rodakami przebywającymi w Wiedniu. Jednym z obowiązków Franciszka Ksawerego Woyny było prezentowanie ich na dworze cesarskim; tak czynił w odniesieniu do Stanisława Potockiego, Andrzeja Zamoyskiego czy Izabeli Elżbiety Lubomirskiej.

Należy podkreślić, że każdy z wymienionych przedstawicieli wiedeńskiej placówki miał różne zadania. Pod tym względem dopiero publikacja całości korespondencji daje pełny obraz funkcjonowania placówki. Tym bardziej że wiele kwestii poruszanych w listach każdego z nich jest ze sobą ściśle powiązanych, a często od siebie zależnych.

Korespondencja króla z Szymonem Corticellim, Franciszkiem Ksawerym Woyną oraz Ignacym Pokubiattą z lat 1788–1792 znajduje się w Zbiorze Popielów Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie (AGAD, ZP), są to rękopisy o sygnaturze 90 i 424. Listy były kierowane głównie do Stanisława Augusta, ale część z nich adresowano do kierownika Gabinetu królewskiego Piusa Kicińskiego. Korespondencja wychodząca z Warszawy do placówki w Wiedniu zachowała się w formie brulionów pisanych przez królewskiego sekretarza lub przez samego władcę; z rzadka można natrafić na minuty królewskich listów. Kierowana zaś z Wiednia do centrali zachowała się w postaci oryginałów lub deszyfry (czasem jedno i drugie). Oddzielną jej część stanowią listy Szymona Corticellego kierowane do Franciszka Ryxa, zaufanego współpracownika Stanisława Augusta. Były pisane poza oficjalną korespondencją gabinetową, używano również innego szyfru. Ponieważ ich treść była przeznaczona dla króla, zostały włączone do drugiego tomu, jako swego rodzaju suplement uzupełniający korespondencję monarchy z placówką dyplomatyczną w Wiedniu.

Warsztat naukowy niniejszej edycji źródłowej został po części oparty na własnych rozwiązaniach i ustaleniach zastosowanych do całości zebranych listów, a po części na ogólnych ustaleniach zawartych w *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku* Kazimierza Lepszego z 1953 r., przypomnianych też w pracy *Edytorstwo źródeł historycznych* Janusza Tandeckiego i Krzysztofa Kopińskiego z 2014 r.¹⁹

Pisownię oraz interpunkcję zmodernizowano, zachowując jednakże właściwości fleksyjne i fonetyczne źródła, tak więc piszemy: komisja, egzekucja, a nie komisja czy egzekucja i podobnie: egzekucyi, propozycyi, instrukcyi, przedrostek eks piszemy nie przez x, lecz ks, itd. Pisownię nazwisk pozostawiamy

¹⁷ D. Nawrot, *op. cit.*, s. 167.

¹⁸ Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego, 5 V 1790, AGAD, ZP 424.

¹⁹ J. Tandecki, K. Kopiński, *Edytorstwo źródeł historycznych*, Warszawa 2014.

w formie podanej przez autora listu, podając w indeksie jej poprawną formę wraz z piastowaną funkcją czy urzędem. Listy wydajemy w porządku chronologicznym. Daty w nagłówkach zapisujemy według dzisiejszego stylu, w korespondencji zachowujemy formę staropolską.

W tytułaturze zostawiamy skróty lub je rozwijamy w zależności od ich zapisu w tekście. Wyjątkiem są zwroty „Pan” oraz „Mość” (ten drugi tylko w odniesieniu do króla), które zawsze piszemy w pełnej formie i odmieniamy przez przypadki, co służy przejrzystości tekstu.

W korespondencji prowadzonej w języku francuskim również modernizujemy pisownię, pozostawiając bez zmiany jedynie te słowa, które są świadectwem odmiennej wymowy. Tak więc zmodernizowano przede wszystkim końcówki czasowników: w *imparfait* z osiemnastowiecznego „oi” na współczesne „ai” (np. „j'étais”, a nie „j'étois”), rzeczowniki zakończone na literę „t” w liczbie mnogiej jej nie tracą, np. *différents*, a nie *différens*, *aspirants*, a nie *aspirans*; podobnie wyrazy, w których pomijano „-en”, np. *avertissement*, *seulement*, uzupełniamy je bez nawiasów kwadratowych. Zachowujemy jedynie błędy gramatyczne, zaznaczając je tradycyjnym [sic!].

Staraliśmy jak najwierniej oddać tekst oryginalny. Zaznaczaliśmy odstępny, akapity, podkreślenia etc. W odniesieniach do skreśleń niemających wpływu na treść listu, jego ton czy będących błędem deszyfranta zastosowaliśmy rozwiązanie zaproponowane przez prof. Zofię Zielińską przy wydaniu korespondencji Stanisława Augusta z Katarzyną II, opisane i uargumentowane w artykule zamieszczonym w „Wieku Oświecenia”²⁰. Autorka uznała, że w celu zwiększenia przejrzystości tekstu głównego należy zrezygnować z przypisów odnotowujących nieistotne zmiany w treści, a jedynie zaznaczyć te skreślenia czy uwagi znajdujące się na brulionie, które zmieniają sens czy barwę wypowiedzi. Na przykład gdy król poprawia jakiś wyraz, zastępując go synonimem, bo taki sam wystąpił liniijkę wcześniej, nie jest to warte zaznaczenia²¹, ale gdy słowo „żądać” zamienia na „żyć” lub „proszę” wtedy taką zmianę należy zaznaczyć w przypisie. Tym samym unika się odrywania czytelnika od tekstu głównego, w przeciwnym razie byłby co kilka słów odsyłany do przypisu tylko po to, żeby stwierdzić, iż nie mają one dla treści korespondencji żadnego znaczenia. Jest to o tyle istotne, że listy wysyłane z Warszawy, szczególnie te pisane własnoręcznie przez monarchę, zazwyczaj mają dużo skreśleń i poprawek. W korespondencji Szymona Corticellego pominięto podkreślenia tekstu. Analiza listów wykazała, że

²⁰ Z. Zielińska, *Korespondencja Stanisława Augusta z Katarzyną II – problemy edytorskie*, „Wiek Oświecenia” 27, 2011, s. 11–25. Autorka przytoczyła zasadność wyboru takiej reguły w wydanej przez siebie korespondencji: *Correspondance de Stanislas-Auguste avec Catherine II et ses plus proches collaborateurs (1764–1796)*, wyd. wstęp i kom. Z. Zielińska, Kraków 2015, s. CIII.

²¹ Na przykład pierwszą wersję zdania „Tudzież prosz go W.Pan **ode mnie**, ażeby się kłaniał najuprzejmiej [...]” Stanisław August skorygował: „Tudzież prosz go W.Pan, ażeby się kłaniał **ode mnie** najuprzejmiej [...]”, Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 27 X 1790, AGAD, ZP 424.

nie mają one na celu zaakcentowania jakiejś szczególnej wypowiedzi, być może były robione przez samego autora w celu sprawdzenia treści przed wysłaniem.

Rezygnujemy z przypisów objaśniających wydarzenia występujące w tekście. Przemawia za tym fakt, że publikacja skierowana jest do fachowców, badaczy zajmujących się historią czasów panowania Stanisława Augusta. Jako przykład do naśladowania posłużyło tu monumentalne niemieckie wydawnictwo źródłowe do korespondencji Fryderyka II: *Politische Correspondenz Friedrich's des Grossen*. Nie zamieszczamy też indeksu rzeczowego – czasochłonny wysiłek włożony w jego przygotowanie byłby niewspółmierny do oczekiwanych efektów. Identyfikację występujących w źródle miejscowości umożliwiła rozbudowany indeks geograficzny.

Każdy list otrzymał nagłówek składający się z bieżącego numeru, jaki przypada w porządku chronologicznym, nazwiska autora i adresata, daty wystawienia, również daty odebrania i odpowiedzi (jeśli te informacje zostały zachowane). Ponieważ większość korespondencji królewskiej to bruliony, rezygnujemy z każdorazowego informowania o tym, zaznaczając jedynie minuty; informujemy również czytelnika, gdy brulion wyszedł spod ręki Stanisława Augusta. Z podobnego względu nie zaznaczamy poprawek króla – wszystkie istotne były jego autorstwa. Jeśli chodzi o korespondencję wychodzącą od dyplomatów przebywających w Wiedniu, która w większości jest deszyfrowana, w nagłówku informujemy jedynie o oryginałach. Jeśli tylko fragmenty są szyfrowane, wtedy zaznaczamy je nawiasem sześciennym: { }. Korespondencja wychodząca z Warszawy była zazwyczaj szyfrowana; ponieważ przy niektórych fragmentach listów pojawiają się klamry przypominające nawias sześcienny, zaznaczamy to, gdyż prawdopodobnie tylko ta część listu była przeznaczona do szyfrowania.

Pragniemy podziękować Narodowemu Centrum Nauki za sfinansowanie publikacji. Słowa wdzięczności kierujemy też pod adresem dr Ewy Zielińskiej oraz prof. dr hab. Zofii Zielińskiej za wszelkie uwagi, które pozwoliły nadać niniejszej edycji ostateczny kształt, a Pani Krystynie Zaleskiej za korektę tekstów francuskojęzycznych. Pracownikom Archiwum Głównego Akt Dawnych pragniemy podziękować za współpracę i zyczliwość.

1

Pius Kiciński do Szymona Corticellego, 1 I 1788

Przesyłając podług zwyczaju weksel na pensję J.O. Księcia Jegomości Józefa Poniatowskiego, o której oddanie oraz upraszam, winszuję J.W.M.Panu Dobrodziejowi nowo zaczętego roku i w nim trwałych pomyślności.

ZP 424, s. 788

2

Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 2 I 1788

Nr 1

Tą pocztą listu nie odebrałem. Komisariat pruski starający się o kontrakt solny tu dotąd się urządzuje i czeka na rezolucją od kancelaryi czeskiej, a ta również oczekuje opinii od gubernium lwowskiego o dyrekcyi solnej i lubo *constanter* dojście żądanego, a razem przeciwnego handlowi cesarskiej soli kontraktu mają tu za niepodobne, wszelako ja powoli układam sposoby na wszelki przypadek do wczesnego zaarendowania królewskich magazynów, jeżeli się jeszcze uda tą razą.

Akredytuję się tu wiadomość o upadku Potemkina coraz bardziej. J.Pan Zorycz dawniej dysgracjonowany, tu się znajduje i wkrótce ma powracać do wojska.

ZP 424, s. 570

3

**Pius Kiciński do Szymona Corticellego,
5 I 1788**

W odpowiedzi na list W.W.M.Pana de 26 elapsi, gdzie żądasz wiadomości o obrotach wojsk rosyjskiego, tureckiego i naszego, a mianowicie raportów przychodzących od granic naszych, mam zlecenie donieść, iż dotąd wszystko na naszym pograniczu utrzymuje się cicho i spokojnie. Turcy na przeciwko naszych posterunków stojący chorują i mrą gęsto nie na powietrze, ale na gorączki zgniłe. Nasi felczerowie tam bywają i to raportowali, to samo jednak daje wojewodzie ruskiemu pochop coraz bardziej zatrudniania komunikacji Turków z nami.

ZP 424, s. 788

4

**Szymon Corticelli do Stanisława Augusta,
5 I 1788**

Nr 2

List de die 26 decembris odebrałem dopiero wczoraj w nocy dla nadto złej drogi.

Wiadomości o J.Pan Bucholtzu, podróży jego do Sielec z marszałkiem Potockim i Ebertha Heybowicza w Litwie, właśnie w czasie rozsianych tu wieści o konfederacyi odbieram i będzie moją powinnością użyć ich, gdzie będzie potrzeba z jak najściślejszą ostrożnością. Wiadomość o upadku Potemkina coraz się bardziej akredytuje. J.Pan Zorytz pilno się wraca do Moskwy i potem do wojska, chociaż i od cesarza, i Kaunitza bardzo dobrze jest przyjęty. Pospiech ten formować może supozycją, że mu przyjaciele dali znać o dysgracji, a przy najmniej aparencyi upadku Potemkina. Świadkiem zaś byłem jak Kaunitz tegoż J.Pan Zorytz sprowadził z Laudonem, ażeby gadali po moskiewsku próbując, jeżeli nie zapomniał. Ta mała okoliczność zdaje się wspierać prawie powszechne mniemanie, że Laudon będzie komenderował przeciw Turkom.

Niosę prośbę, ażeby mi z skarbu litewskiego pensja ministrowska zaległa za trzy kwartały wypłacona była do rąk J.Pan Cabrit, ponieważ J.Pan Friese

znowu zatrudnia świeżymi sposobami wypłatę z Skarbu Koronnego. Kwity moje są w ręku J.Pan Cabrit do obydwóch skarbów.

ZP 424, s. 571–572

5

Pius Kiciński do Szymona Corticello, 9 I 1788

Mam rozkaz J.K.Mości zapytać się W.W.M.Pana Dobrodzieja, czyli regiment, w którym jest książę Józef nie jest wcale przeznaczony do marszu, czyli tylko przepomniany, gdyż w specyfikacyi przesłanej przy liście de 29 elapsi nie znajduje się.

ZP 424, s. 788

6

Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 9 I 1788

Nr 3

J.Pan Neblingeni, dyrektor solny cesarski tu zawołany w tych dniach ma rozpocząć z pruskim komisantem traktować, a bardziej egzaminować propozycje od kompani pruskiej. Wiem to z najpewniejszego źródła i spodziewam się być informowany o progresach tej negocjacji. A lubo propozycje pruskie są szkodliwe handlowi austriackiej soli, a zatem niepodobne do akceptowania, wszelako tak dobrze do referenta solnego doprowadzony tenże komisant pruski i tak ważne na wielki kamień daje mu, a podobno już i dał rację, że może najmocniejsze argumenta ich nie zwyciężą. Ile że się do tego politycznej kondescendecny między temi dworami mieszają przyczyny, a których się najbardziej obawiam.

O ekspedycyi szczęśliwej generała Tekeli z Tatarami sam mię Galiczyn zapewnił.

Generał Zorytz dawny faworyt imperatorowy wyjeżdża stąd w tych dniach na Warszawę do Moskwy. Był bardzo dobrze przyjęty od cesarza i Kaunitza. Wszyscy go chcieli fetować, ale się kwapi tak dalece, żeby był i na festynach nie został, gdyby cesarz po nim tego nie żądał. A że mi sam przypomniał, żeśmy się znali w Warszawie podczas konwokacyi i tak się po przyjacielsku oświadczył przed Gallicyzynem i po kompaniach się ze mną ustawicznie rozmawiał, nie omieszkalem korzystać z okazji i zręcznie wprowadziłem go na drogę mówienia o pogłosce upadku Potemkina i że są zawołani Orłowie od imperatorowej. Powierzył mi się, że mu toż samo cesarz powiadał. Zgoła zdało mi się z niego wyrozumieć, że ostrzeżony od przyjaciół pilno bieży, ile że mi sam się przyznał, że miał jeszcze kilka miesięcy wojażować. Tego momentu był u mnie, mówiliśmy o wielu rzeczach, a ja widząc, że się ze mną przyjaźni, odważyłem się odpowiedzieć, że musi być coś podobnego o Potemkinie, kiedy ta wieść utrzymuje się dość długo, odpowiedział „obaczemy”. Choć wątpić nie można, że go król dobrze przyjmie, znam to być moją powinnością donieść te wszystkie okoliczności.

ZP 424, s. 573–575

7

Stanisław August do Szymona Corticellego, 12 I 1788

Jestem przestrzeżony, że Cachet w przyszły wtorek ma podać notę ewentualnie dopraszającą się o wolne przejście wojska cesarskiego przez ziemię polską w potrzebach mogących się zdarzyć pomagania sobie z Moskwą, ale to ma być jeszcze do wtorku sekret.

ZP 424, s. 830

8

Szymon Corticelli do Piusa Kicińskiego, 12 I 1788

Tego prawie momentu poczta nadeszła dla złych dróg, która mi list J.W.W.Pana Dobrodzieja wraz z wekslem na pensję J.O. Księcia Jegomości

Józefa przyniosła. O ten weksel à prima januarii zostawiony tu jego człowiek co dzień się u mnie dopominał, dlatego zdaje mi się, żeby go dwudziestego przysłać można, ażeby tu stanął ultimis miesiąca.

Upatrzyłem przy pożegnaniu elektora kolońskiego okazją mówienia z grafem Kolowrat. Powiedziałem mu to, co można było w krótkości czasu, a to dla wciągnięcia go w ciekawość obszerniejszego rezonowania. Udała się ta tentatywa i dał mi godzinę dziesiątą w niedzielę u siebie.

Proszę bardzo o oddanie do rąk J.Pan Cabrit lub do kantoru w nieprzytomności jego pensją z skarbu litewskiego za 3 kwartały wypłynione ultimis decembris, nie czekając na wypłatę już asygnowanych w skarbie koronnym dawno, a wstrzymywanej wybiegami J.Pan Frieze, ale tą razą nadto niebacznie do mnie przeciwko samemu sobie wypisał się. Kwity do obojga skarbów moją ręką podpisane, tak jak i ostatnie, w rękę J.Pan Cabrit.

ZP 424, s. 576–577

9

Stanisław August do Szymona Corticellego, 16 I 1788

Wczorajsza poczta wiedeńska nie doszła; znać dla nagle zapadłego mrozu rzeki stały się przeszkodnemi.

Od naszej granicy tureckiej jeszcze cicho. Z Podola piszą, że się wkrótce pod Usiatynem łączyć ma korpus moskiewskie z austriackim, więc mniej potrzebna była nota Cacheta, której kopią wraz z responsem przesyła W.Panu Pan Dzieduszycki. Musieliśmy się smażyć nad responsem, aby nie podać się pod krytykę^a ostrowidzów patriotów naszych i żeby nie dać Prusakom pretekstu jakiego, a po staremu i cesarza nie gniewając, ile gdy i dozwalać i zabronić skutecznie jesteśmy w równej niemożności.

Coraz bardziej jestem troskliwy, czyli nie masz między cesarzem a królem pruskim cichego porozumienia na szkodę Polski. Te wyprowadzanie regimentów czeskich i austriackich z Czech i Morawy wielką zdają się oznaczać ufność cesarza w królu pruskim, a tę trudno inaczej eksplikować, jako że pozwoli cesarz królowi pruskiemu nas łupić, gdy sam łupić będzie Turków. Świeżo teraz we Gdańsku stał się rumor, jakoby te miasto już miało iść pod moc pruską za wielkimi przywilejami sobie od króla pruskiego upewnionemi. Naciśniony o to Lindenowski resident pruski we Gdańsku od naszego Henninga składał się

^a Skreślono: „dziwaczných”.

zrazu tym, że nie mając żadnego rozkazu czynienia, nic podobnego ani pisał, ani mówił urzędownie w tej matery, lecz na koniec sam wyznał, że jednemu Gdańszczaninowi, wielkiemu fanatykowi, a swemu golibrodzie powiedział: wkrótce za postąpieniem z naszej strony tych a tych łask dla miasta Gdańska, miasto wasze podda się nam. Chciał to Lindenowski udać za żart, ale bardziej zdaje się do prawdy podobnym, że myśl pruska jest, aby we Gdańsku, tak jak w całej Polsce, przez ustawicznie rozsiewane pogłoski wzbudzić na koniec półgłówków do zrobienia jakiegoś kroku, któryby im potym służył za pretekst wmiśzania się do nas. We Gdańsku wiadomo jest, że od dawnego czasu wielka część mieszczan pragną oddać się prusakom, ażeby uniknąć zupełnego upadku handlu swego, który co dzień niknie przy wzmagającym się handlu elbląskim i królewieckim, i przy uciskach pruskich w własnym ich porcie Gdańskim. Świeżo w Wilnie rozsiano skrypt bezimienny mocno zapalający przeciwko Moskwie, a oraz puszczono odgłos, że 100 tysięcy prusaków na granicy czeka tylko wiadomości o rozpoczętej przeciwko Moskwie imprezie na wsparcie onej. Z Wielkiej Polski mnożą się coraz wiadomości, że dawni konfederaci barscy, jako to Bnińscy, Skorzewscy i insi sprowadzają cicho broń ze Szląska. Wprawdzie Buchholtz tu i Keller w Petersburgu wypierają się wszystkiego, ale tak się wypierał i Benoe za nieboszczyka króla pruskiego, a po staremu, jak tylko tu się rozpoczęły i konfederacje, zaraz Prusacy niby to protegując swój własny kraj zajmowali i nasz, a potym go i nie oddali. Słysząc tu, że cesarz królowi pruskiemu ulega^b w obiekcie nie tylko tureckim, ale i elekcyi króla rzymskiego, i co większa odmiany niektórych punktów kapitulacyi cesarskiej i że ma być teraz w Moguncyi wielkie naradzanie się wszystkich wchodzących w ligę niemiecką. Informuj mię W.Pan o tym wszystkim, ile wiedzieć możesz i czyli *tandem* wchodzi Francja z państwami cesarskimi w ligę przeciw Turkom.

ZP 424, s. 880–883

10

Szymon Corticelli do Piusa Kicińskiego, 16 I 1788

Nr 5

List de die 5 januarii odebrałem. Za doniesienie o wojskach na pograniczu naszym stojących dziękuję, ale proszę mi oznaczyć positive miejsca i liczbę

^b Skreślono: „z przyczyny”.

wojska, ażebym wiedział będąc zapytany jak odpowiedzieć, gdzie będzie potrzeba wyciągała.

W rozmowie z Kolowratem starałem się okazać wiele dezawantażów z żądanego od Prusaków kontraktu wynikających, który mi dla krótkości czasu nie mógł obszernie odpowiedzieć, choć się zdawał wchodzić w przywidzione przyczyny, wszelako rozchodząc się ze mną, temi skończył słowy: gdyby król, podług dawnego W.Pana planu był wziął kontrakt na handel solny, nie mielibyśmy teraz takich kłopotów i nie zostawalibyśmy w takiej niepewności, jaką cesarz nieraz bierze i teraz może weźmie rezolucją, mimo nasze reprezentacje. Ostatnie jego słowa były: rad będę obszernie z W.Panem pomówić, jak czas w tych dniach sposobny upatrzę.

Księżciu Józefowi na nowy ekwipaż będzie potrzeba pieniędzy, inaczej dług by zrobił.

O pensją z skarbu litewskiego za 3 kwartały ultimis decembris dopraszam się, bo mi już wstyd dłużyć się dalej i drogą opłacać prowizją.

ZP 424, s. 578–579

11

Pius Kiciński do Szymona Corticellego, 19 I 1788

Na list W.Pana Dobrodzieja de 9 januari Król Jegomość nie odpisuje będąc dotąd jeszcze słaby na katar tak dalece, że od dwóch niedziel wcale z pokoju nie wychodzi. Poleca W.Panu Dobrodziejowi jak najżywsze staranie, ażeby^a szkodzić ile możliwości porozumieniu się w handlu solnym cesarza z królem pruskim. Co do reszty alboż sama opatrność boska pomiesza szyki w układach ku uszkodzeniu Polski zmierzających. W tej materyi nie ma nic król do przydania nad to, co w liście swoim de 16 wyraził.

ZP 424, s. 788–789

^a Słowo nieczytelne.

12**Szymon Corticelli do Stanisława Augusta,
19 I 1788**

Nr 6

List de die nona presentis odebrałem. Regiment, w którym jest J.O. Książę Józef, jeszcze nie odebrał ordynansu. Książę Józef zaś jest mianowany od cesarza za adiutanta, com już doniósł. Graf Colowrath jeszcze mię nie wezwał do siebie; tymczasem dyrektor cesarski Neblinger z pruskim delegowanym traktuje co dzień, ale dotąd jeszcze nic nie zrobili. Wszelako przemyślam wcześniej o naszych magazynach, których niepotrzebę tak graf Kallemberg, który tu co dzień spodziewany, jako też nieboszczyk Goldschmit już tu dawno wydemonstrowali. Nie wiem więc, jeżeli się uda drugi raz tak szczęśliwie jak pierwszy, zaimponować kancelaryi status, mimo pomienioną i powtórna demonstracją dyrektorów.

ZP 424, s. 580

13**Pius Kiciński do Szymona Corticellego,
23 I 1788**

Przesyłając W.Panu Dobrodziejowi list królewski do Księcia Jegomości Józefa, mam zlecenie dołożyć, że król chce, abyś mu powiedział, „iż jakoś się przyłożył do prośby, za którą król posyła mu weksel na 2000 dukatów, tak też masz rozkaz przyłożyć się do kazaniczka ekonomicznego, które mu król w tym liście daje, twierdząc, że od roku niezmiennie nabrał książę Józef.

Co zaś do zysku bankierów, tutejsi upewniają, że na tysiäcu dukatów tylko 40 książę Józef tracić powinien”.

List drugi pod adresem J.Pana de Fieger jest pisany w materyi pewnego sprawunku królewskiego. Dlatego chciej W.M.Pan Dobrodziej z łaski swojej kazać upomnieć się o respons.

ZP 424, s. 789

14

**Szymon Corticelli do Stanisława Augusta,
23 I 1788**

Nr 7

List de die 12 praesentis odebrałem, na który odpisując W.K.Mości donoszę z pewnością, że przed kilką dniami 60 armat stąd wysłano, jako też o baszy de Skutari, że z Moskwą skryte ma i zupełne porozumienie; mam tę wiadomość z najpewniejszego źródła. O nocie J.Pana de Caché względem przechodu wojska austriackiego raczył mię J.W. kanclerz uwiadomić.

Ponieważ J.Pan Friese jeszcze wynajduje sposoby przytrzymywania w skarbie Rzeczypospolitej mojej pensyi, a ja drogą prowizją opłacać muszę dla rzadkości pieniędzy i niezmiernej drożyzny, która się prawie co dzień powiększa, niosę moją prośbę, ażeby mi pensja ministrowska ze skarbu litewskiego do skarbu W.K.Mości ryczałtem oddawana za wypłynione ultimis decembris 3 kwartały wypłacona była do kantoru J.Pan Cabrit.

Będąc zapytany od posła pruskiego o J.Pana Tomatisa rekomendowanego mu przez J.Pana Bucholtza, odpowiedziałem, że J.Pan Tomatis będąc poddany króla sardyńskiego od jego ministra, powinien być prezentowany najprzyzwoiciej, inaczej byłoby to mieszać się w cudze prawa, gdyby go kto inny prezentował. Na ostatek J.Pan Tomatis dla sprawy tylko przyjechał, która jest już na stole i nieodwłocznie odsądzona będzie (jak sobie podchlebuje), a po dekrete publikowanym zaraz ma wyjechać do Galicyi dla dopilnowania egzekucyi onego. Te zapytania pochodziły z przyczyny rozsianych różnych wieści przeciwko J.Panu Tomatisowi przez Dzierżanowskiego, przyjaciela wojewody podlaskiego.

Corticelli

PS. Tego momentu się dowiaduję z pewnością, że J.Pan eks podstoli koronny Potocki przejeżdża tędy i ma dziś w nocy wyjechać do Polski.

ZP 424, s. 581–583

15

**Szymon Corticelli do Stanisława Augusta,
26 I 1788**

Nr 8

List de die 16 currentis odebrałem i przed decyfrowaniem tegoż łatwo poznać można było, kto odpowiedź na notę J.Pan de Caché tak przezornie na wszystkie okoliczności ułożył. Co do troskliwości W.K.Mości względem porozumienia się cesarza z królem pruskim na szkodę Polski, tę przesyłam odpowiedź, którą odebrałem od przyjaciół większe daleko ode mnie mających doświadczenie w politycznych interesach, to jest, że nikt dobrowolnie swego nosa pod nóż nieprzyjacielski nie poddaje, a zatym o cesarzu tej supozycji mieć nie podobna, iżby pozwolił na najdoskonalsze zaokrążenia przez Wielkopolskę. Takie było zdanie Bindera, a zatym Kaunitza. Pierwszy zaś mnie samemu powiedział, gdy go raz zastałem nad kartą Polski i to powiedział skazując na Wielkopolskę: tego się chce nieprzestannie królowi pruskiemu, ale póki Kaunitz i ja żyć będziemy, nigdy tego żądanego, a dla nas najniebezpieczniejszego zaokrążenia nie dozwolimy. Co do Gdańska, wątpić nie można było po podziale Polski, że król pruski handel ciemniąc, który jest żywiołem Gdańska, przymusi obywatelów albo do emigracyi, albo poddania się zupełnego.

Co do rozruchów i machinacyi w Wielkiej Polsce, już po dwa razy schodziłem pod innym pretekstem do tych, z którymi mówić umyśliłem w sposobie wyciągnięcia ich na jaką znaczącą odpowiedź, ale oba razy zastałem ich nadto zatrudnionych i musiałem to odłożyć do sposobniejszej pory, której pilnować nie przestanę. Żeby zaś Francja miała się sprzymierzać przeciwko Turkom, a zatym przeciwko swoim interesom, zdaje się być prawie nie podobna, wszelako, gdy zaufanie ich podobno straciła i gdy ich obronić nie będzie mogła, być może że *provisionaliter* szukać będzie aliansu Moskwy, jak i tu jedni suponują, a drudzy chcą już wiedzieć, iż się to actu w Petersburgu traktuje.

Co do zjazdu w Moguncji, ta wieść tu nadeszła nagle upadła.

ZP 424, s. 584–585

16

**Stanisław August do Szymona Corticellego,
30 I 1788**

Dawno wrzało we Gdańsku nieukontentowanie z upadku handlu przez agrawację pruskie na dach fordońskim i morskim, a przez faworyzowanie handlu elbląskiego^a. Że i insze uciski Gdańskie od Prusaków miały być osłodzone negocjacją przeddwuletnią tu w Warszawie pod mediacją moskiewską, ale różnymi wybiegami Prusacy eluzją uczynili tej konwencji. Teraźniejszy król pruski ogłosił się zaraz przy początku swego panowania, że taką zrobi odmianę *in toto sistematę* finansów swoich, a mianowicie ceł, że i Gdańszczanie w tym znajdą ulgę swoją. Chciwe plusmachery pruskie odwrócili skutek dobrych intencji pana swego, ponieważ w projekcie niżenia niby to szacunku towarów w fordonie opłacie podlegających opuścili Prusacy zboże, drzewo, sukna, wino, kawę, cukier, a tylko fraszki popisali, a tym naszym położyli taką różność, że idące polskie towary do Elbląga opłacać mają tylko 2 od sta, a do Gdańska idące 12 od sta i też same wychodzą na morze jeszcze 2 od sta opłacać mają. Przed rokiem żądał król pruski, aby gdańscy delegaci do Berlina przyjechali dla układu i poprawy tych ucisków. Daremnie ten cały rok przesiedzieli, teraz król pruski znowu tę negocjacją całą chce odnawiać tu w Warszawie pod mediacją Stackelberga i żąda, ażeby gdańszczanie tu na to przysłali znowu delegatów. Gdy na wyznaczenie ich zeszły się trzy ordynki gdańskie, wybuchnął ogień i oświadczyła się znaczna część gdańszczan, że wołają sami się poddać królowi pruskiemu, niż daremnie czekać obiecywanych, a nie uskutkowanych podpor z Moskwy, do której nowy żal zabrali gdańszczanie z okazji niejakiego Frappa, którego książe Potemkin posłał do Gdańska na koczowanie manistów do Nowej Serbii. Ten Frappe szalapat i niezręczny, swemu panu źle usłużył, a Gdańszczan prawie do desperacji przywiódł. Czynią się teraz wszelkie zabiegi ode mnie do uśmierzenia tej burzy i spodziewam się, że będą skuteczne, osobiwie jeżeli przyjdzie rozkaz z Petersburga cofnienia Frappy, a tu do Stackelberga istotniej pomagania handlownym interesom gdańskim niżeli przed dwoma laty. A tym czasem pisałam do Berlina z żądaniem, aby król pruski ponowił teraz to, co przed rokiem oświadczył, że choćby mu się sami gdańszczanie poddawali, on ich nie przyjmie. Musi się teraz pokazać rzetelność albo obłuda.

Turcy najmniejszej dotychczas nie uczynili krzywdy Polsce, ani nawet granicom moskiewskim. A między sobą zazwyczaj buntują się, biją i uciekają.

Książe Nassau drugiego februaru stąd wyjeżdża, a 15 chce stanąć u Potemkina, o którym twierdzi, że w końcu marca zacznie od oblężenia Oczakowa i że tam zostawiwszy ile będzie potrzeba ludzi do oblężenia, pójdzie sam z pryncypalnym wojskiem w głąb tureczczyzny. Obaczemy.

^a Skreślono: „tak dalece, że co do Elbląga idzie z Polski płaci tylko dwa od sta, a co do Gdańska 12 i jeszcze nad morzem drugie 2 od sta”.

Względem opłat W.Pana mówię poprawdnie jak jest. Skarb koronny ani litewski więcej teraz dać nie mogą jak to, co dają, bo kto nie ma, to nie daje. Już to jest tylekroć i tak jasno W.Panu wyeksplikowano i przez Departament Cudzoziemski i z mego gabinetu, że nie mam co więcej do tego dodać, tylko to, co z szczerego, dobrego serca ci mówię. Nie wydziwiał, bierz, co ci dają i co tak dawno dla ciebie tu leży. A spuść się na mnie, że, jak tylko moje okoliczności trochę się polepszą i ułatwią, będziesz brał do roku 3000 dukatów pensyi i to ci będzie nadgrodzono, co ci dotychczas zalegało.

ZP 424, s. 884–886

17

Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 30 I 1788

Nr 9

List de die 19 praesentis odebrałem. Uczyniłem wszystkie zabiegi, które tylko były w mojej możności końcem zabieżenia ugodzie między dworem wiedeńskim i berlińskim o handel solny i mam wielkie przyczyny sądzić, że mi się udało przekonać te osoby, bez których zdania ten kontrakt zawarty być nie może, ale jeżeli cesarz przeciwko wszystkim opiniom decydować nie będzie, tego nikt zgadnąć nie potrafi, ile że pruscy negocjatorowie wszędzie trafią i ważnemi racjami, których nie oszczędzają przeważać mogą inne opinie. A lubo się nadto łatwą rzeczą zdawało w Warszawie najęcie magazynów królewskich, teraz trzeba prawie cudu do prolongacyi tego kontraktu, ile po demonstracji Goldschmita i Gatemala, że wszystkie magazyny, jeżeli nie darmo, to najdrożej za 200 000 zł polskich nowe na zawsze postawić można, do czego każdy posesor gruntu z ochotą dla propinacyi dozwoi i tak też ich informował i zapewnił kasjer J.Pan Biernacki, którego projekta z polskiego na niemiecki tu tłumaczono. Już trzeci raz bezskutecznie schodzę na miejsce, gdzie wypada użyć wiadomości o zamachach konfederacyi i o rozpaczach Gdańszczanów, ale zastając nadto zarzuconych robotą, nie mogę zaczynać rozmowy, do której sposobnego potrzeba czasu i tego dopilnować nie omieszkać.

ZP 424, s. 586–587

18

**Pius Kiciński do Szymona Corticellego,
2 II 1788**

Jak powróci z kontraktów J.Pan Cabrit zrobi się z nim ułożenie względem opłacania miesięcznej należitości J.O. Księciu Jegomości Józefowi pierwszego dnia każdego miesiąca. Tymczasem posyłam weksel podług zwyczaju dotąd zachowanego na luty.

Dziękuję J.W.Panu Dobrodziejowi za kalendarzyk wiedeński i dobremu jego sercu statecznie mię polecam.

ZP 424, s. 790

19

**Szymon Corticelli do Piusa Kicińskiego,
2 II 1788**

Nr 10

List de die 23 januarii odebrałem wraz z listem królewskim do J.O. Księcia Józefa, który oddając rozkaz pański dopełniłem.

Sądzą tu nawet doświadczeni politycy, że cesarz będzie się dyspensował od formalnej deklaracji wojny przeciwko Turkom i że odpowiedź J.Pana Herberta dana Porcie, że cesarz obowiązany dać wszelką pomoc swojej aliantce, może być wzięta za deklaracją. Cesarz nie wychodzi z swego pokoju i dlatego anonsowano ministrom, że w tę niedzielę nie będzie apartamentu. Jedni mówią, że chory na różę, zaś Rosemberg zapewnił pewną osobę, że to tylko wrzód ma otworzony na brodzie, który ja sam widziałem jeszcze niedojrzały w przeszłą niedzielę.

J.Panu Tüger sam list do rąk oddałem, który obiecał odpisać J.Panu Bacciarellemu, temu zaś mogę dać świadectwo, że jest od cesarza zarzucony pilną robotą.

ZP 424, s. 588–589

20

**Szymon Corticelli do Piusa Kicińskiego,
6 II 1788**

Z tej poczty listu nie odbieram. Interes solny dotąd w tym samym stanie zostaje, jaki opisałem przeszłą pocztą. O wypłacenie pensji ministrowskiej zaległej za trzy kwartały, a to do rąk lub do kantoru J.Pan Cabrit dopraszam się, nie zapatrując się na skarb koronny, w którym ktoś, acz bezskuteczne, wszelako kosztowne dla mnie za granicę wznieca zwłoki. Król jedynie mający prawo wyznaczył mi na rok 3000 dukatów z publicznego i na posłów destynowanego jak najwyraźniej funduszu. Przed ostatnim moim wyjazdem zainformowany ode mnie o zeszytych zawodach w wypłacaniu onej nie tylko mi jej całość zabezpieczył, ale zabiegając nadal, ostatni kwartał podług pierwiastkowego wyznaczenia wypłacać J.Pan Friese rozkazał. Kwity moją ręką podpisane znajdują się w ręku J.Pan Cabrit na kantorze. Mam honor pisać się

W.M.W.Pana Dobrodzieja najniższym sługą.

ZP 424, s. 596

21

**Szymon Corticelli do Stanisława Augusta,
9 II 1788**

Nr 11

List de die 30 januarii odebrałem, na który odpisując W.K.Mości, co do Gdańska donoszę, iż znalazłem okazją wydemonstrowania, że uciężenie handlu do tak wysokiego przyszło stopnia, że po długim naradzeniu się, toż miasto z rozpaczy, z przyczyny bezskutecznej dotąd negocjacyi, za jedyny uznaje sposób poddać się królowi pruskiemu, jeżeli wzięte zamiary od W.K.Mości nie zdołają odwrócić tej desperackiej rezolucyi. I na ten tylko ostatni wyraz poddania się miasta Gdańska odpowiedziano mi właśnie w te słowa: co do tego, to zapewne nie przyjdzie; zdaje się, że w ten moment nie będą silno nacierać na króla pruskiego w tej o handel negocjacyi, chociaż ich ten mocno dotyka. O koczowaniu manistów przez wysłanego do Gdańska tym końcem Trappa, o złych skutkach jego postępku, oraz o uczynionych od W.K.Mości zabiegach, w swoim czasie i miejscu uwiadomić nie zamieszka.

Dla późno tu przychodzącej poczty czas mi nie wystarcza odpisać dostatecznie W.K.Mości, co do złożonych dla mnie w skarbach Obojga Narodów pieniędzy, na które że wyszła asygnacja 24 novembris i to zamiast trzech tylko za 2 kwartały, donosił J.Pan Friese listem datowanym dopiero 15 decembris. Odesłałem więc pierwszą pocztą na ręce J.Pana Cabrit kwity, *conformiter* do wyznaczonej mi pierwiastkowo od W.K.Mości, a przed moim ostatnim do Wiednia wyjazdem zabezpieczonej pensji 3000 dukatów; co ostatni mój kwit, z rozkazu wyraźnego W.K.Mości i to końcem wprowadzenia rzeczy w porządek, przy wypłaceniu J.Pana Friese zostawiony zaświadcza. Skarby Obojga Narodów, że wypłaciwszy przed czasem całkowite funduszowe sumy za asygnacjami od departamentu przyzwoitego nie mogą płacić powtórnie ani są obowiązane awansować jest rzecz nadto jasna, a zatym i to równie jasna prawda, że i moja pensja z tych skarbów wypłacona. Objaśnić się więc teraz tylko zostaje od zawiadujących funduszem, do czyich rąk moja pensja dostała się, aby się do swego wróciła właściciela na zniesienie długu na też moją własność dotąd zawiedzioną, zaciągniętego, którego ja z krzywdą mojej siostry dziećmi obłożonej z mego majątku opłacać nie mogę. Interesa W.K.Mości widzieć w jak najświetniejszym stanie jest, było i będzie moim życzeniem, to mię tylko martwi, że mi się podobno nie uda po wypłynionym kontrakcie na dalej arendować magazynów W.K.Mości (choć wczesne czynię zabiegi) po okazanej onych przez Goldschmita i Galemberga niepotrzebie. Zostawić więc z żalem muszę tę przysługę szczęśliwшему i zręczniejšemu memu sukcesorowi, jakiego nie tylko ten, ale i inne w tym momencie zawiłe i przykre okoliczności wymagają, a tak wybrany podług serca W.K.Mości minister, nosząc cechę zupełnego zaufania, będzie od szczęśliwych domowników więcej respektowany niż stary sługa, którego wiek i choroba chemorodalna zgryzot tak ciągłych znieść nie zdoła. Kopię listu J.W. kasztelana czerskiego odsyłam^a i posłuszny zawsze dobrej jego radzie, pisałem do J.W. Dzieduszyckiego^b, od którego taki odebrałem respons, jaki sobie wystawiłem po przeczytaniu przesłanych mi uwag z rozkazu W.K.Mości, ponieważ w nich zastałem na spłacanie długów obciążonego publicznego funduszu destynowaną moją beze mnie własność. Pozwolisz Najjaśniejszy Panie przez odjeżdżającą wkrótce okazją obszerniej wypisać się, prosi o tę łaskę stary i zawsze wierny sługa.

ZP 424, s. 590–593

^a Kopia listu kasztelana czerskiego, ZP 424, s. 594–595.

^b List S. Corticellego do A. Dzieduszyckiego, 6 II 1788, ZP 424, s. 596.

22

**Szymon Corticelli do Piusa Kicińskiego,
11 II 1788**

Odesłaną raz w odeszłej poczcie deklaracją wojny przesyłam J.W.W.Panu Dobrodziejowi^a i zostaję na zawsze J.W.W.Pana Dobrodzieja przywiązanym i najniższym sługą.

ZP 424, s. 597

23

**Szymon Corticelli do Piusa Kicińskiego,
14 II 1788**

List de die 2 februarii odebrałem wraz z wekslem na pensję dla J.O. Księcia Józefa, który mu oddałem.

Notę względem handlu solnego przysłaną od departamentu dlatego podałem, że był sekretnie ostrzeżony z pewnością, iż J.W.Pan Nadelchen przysłany od kompanii pruskiej wiele łożył, ażeby zyskał kontrakt i już z samym cesarzem mówił obszernie. Między innymi propozycjami jest żądanie powiększenia ceny na każdej beczie soli twardej. A że o tym wszystkim w największym sekrecie ostrzeżony jestem od osoby wchodzącej w tę negocjację, równie o największy proszę sekret, bo tę całą robotę tenże J.W.Pan Nadelchen prowadzi prawie jak pod ziemią i tylko z dwoma osobami wyznaczonemi traktuje i układa, a dopiero to, co ułożą oddane będzie do kancelarii czeskiej. Od bardzo słusznego człowieka słyszałem te słowa, że za dni 10 może usłyszymy o potrójnym aliansie.

J.W. starosta warszawski powracający z cudzych krajów, jutro wyjeżdża do Warszawy.

W niepewności, jeżeli posłano dla tłumy interesów przez ręce J.Pana de Caché deklarację wojny, posłałem takową wczoraj galicyjską pocztą dla Króla Jegomości.

ZP 424, s. 605–606

^a Deklaracja Kaunitza, 10 II 1788, ZP 424, s. 598–599, 603–604.

24

**Szymon Corticelli do Stanisława Augusta,
14 II 1788**

Korzystając z nader pewnej okazji, przez powracającego do kraju starostę warszawskiego, považam się zamówione w liście de die 2 presentis, przesłać Waszej Królewskiej Mości objaśnienie względem mojej pensji ministrowskiej za trzy kwartały jeszcze in decembri wypłynione^a, a sposobem podobno na żadnym ministrze dotąd nie praktykowanym zatrzymanej.

Przełożyli Waszej Królewskiej Mości ci, którym zawiadywanie funduszem jest powierzone, że skarb koronny i litewski więcej już dać nie może. Ale że tej nieomyślnej, a mnie nie szkodzącej prawdy nie zdawało się odkryć przyczyny przed Waszą Królewską Mością; ja jestem zostawiony w nieodbitej potrzebie tę objaśnić, to jest, że obydwie skarby już wydali przed czasem całkowitą funduszowe sumy; a zatem powtórnie tych płacić nie mogą. Z tej objaśnionej prawdy wypada druga jaśniejsza nad słońce, że w ogólności sum i moja pensja już dawno wypłacona dotąd jest przytrzymana, której od zawiadujących funduszem, a nie u Komisji Skarbowych dopominać się należy. Przysłany z rozkazu Waszej Królewskiej Mości obrachunek pod tytułem „Uwagi” oczywiście dowodzi, że Komisje Skarbowe nie tylko przed czasem wypłacały, ale i naddawały. Do tych zawsze należało, którzy funduszowe trzymali rachunki przy wydawaniu asygnacji do Skarbów ostrzegać Departament o stanie funduszu i przekładać pierzeństwo wypłacenia pensji wyznaczonych ministrom; przed ekspensą ekstraordynaryjną, która w tych „Uwagach” znajduje się do nadto wysokiego posuniona stopnia; bo: zamiast remantu pozostałego przed sejmem grodzieńskim 81,525–8–9. Fundusz publiczny aż nadto zadłużony. Szczęściem atoli w tym obrachunku J.W. Prot Potocki za kredytora położony, który znając prawa krajowe, pewnie pokombinował dobrze swoje interesa, kiedy funduszowi awansował; że mając przed sobą wiek, a zatem i perspektywę urzędów, ozdób i nadgrody, poczeka względów Rzeczy Pospolitej, pani tegoż funduszu, niżby miał wstrzymywać wypłacenie legalne mojej pensji i własności, na którą zadłużyć się musiałem, nie będąc płatny i tak długo. Termin wypłaty zaciągniętego długu, opisany pro prima maj, i to pod najsurowszemi warunkami; który ja z mojej pensji wypłacić powinienem, a nie z kasy Waszej Królewskiej Mości, ażebym się nie znajdował w tej haniebnej liście, za których z kasy pańskiej długi popłacono. Racz W.K.Mość wolny moment sakryfikować na przeczytanie mojej odpowiedzi, na te obrachunkowe

^a Uwagi względem podanej noty do Komisji Skarbu Koronnego od Departamentu Interesów Cudzoziemskich pod dniem 17 lutego 1787 w okoliczności pomnożenia pensji rocznej J.Panu Corticellego ministra pełnomocnego J.K.Mości i Rzeczypospolitej w Wiedniu sumą 12 zł ze skarbu koronnego, ZP 424, s. 611–613.

uwagi, które starałem gruntować nie na sofistycznej, lecz geometrycznej demonstracji^b. Prosi o tę łaskę stary i zawsze wierny sługa, który z zupełną rezygnacją ciągle wytrzymał przez lat kilkanaście i wielorakie przykrości oraz kilkakrotną redukcją w kraju, ale tą razą, ile za granicą od terazniejszej jak najsprawiedliwiej uprasza się i o wypłacenie wyznaczonej pensji 3000 dukatów niesie prośby nieskończone.

ZP 424, s. 607–610

25

Stanisław August do Szymona Corticellego, 16 II 1788

Po przeczytaniu listów W.Pana de 9 februarii do mnie i Dzieduszyckiego wczorajszą pocztą doszłych, inaczej konkludować nie mogę, tylko że upornie chcesz się czynić nie rozumiejącym to, co już tylekroć było ci jasno wyeksplikowanym i co jeszcze ten raz chcę powtórzyć, aby już nie było potrzeby dalszych eksplikacji.

Było zaiste intencją moją, żebyś W.Pan miał 3000 dukatów pensji rocznej, a 1000 na ekwipowanie się. Szczupłość i niedostatek funduszu na posłów zagranicznych w czasie wyprawy W.Pana sprawiły, że zamiast 4 tysięcy 3 tylko wzięłeś w pierwszym roku, z obietnicą, że czwarty tysiąc ekwipowany za lepszych czasów będzie ci nadgrodzony. Komisja Skarbowa, że była niechętną^a, chciała koniecznie ten wydatek zrozumieć w ten sposób, że w tych 3000 dukatów pierworocznych 1000 na ekwipowanie, a 2000 na doroczną zapłatę tylko iść miały i według tego opłaty swoje w poślednich leciech rozrzędziła i ja tego odmienić nie mogłem, ponieważ przez niedozor^b prezydujących w Departamencie Cudzoziemskim dozwolono komisji skarbowej decydować *de quanto* na każdą osobę za granicą Rzeczypospolitej służącą. Dopiero od kilku niedziel poprawił się ten błąd i stanęła determinacja Komisji Skarbowej, że cały fundusz na ministrów Rzeczypospolitej zagranicznych ogółem oddawany będzie Departamentowi Cudzoziemskiemu do dyspozycji mojej.

Ale skutek tego postawienia nie może wynikać aż w rok, a tym czasem wynika z dawniejszych dyspozycji i wyczerpanego funduszu na różne insze nieodbite potrzeby, że dla W.Pana jeszcze teraz podwyższona opłata być nie może i kontentować się musisz jeszcze dorocznemi 2 tysiącami czerwonych

^b Uwagi nad uwagami, ZP 424, s. 614–615.

^a Skreślono: „dla mnie, czyli W.Pana”.

^b Skreślono: „czyli winę dobrowolną”.

złoty i w tej kwocie już trzeci kwartał jest odłożony dla W.Pana i w gotówce czeka tylko odebrania i W.Pana dawno to wiesz. Ale żeś się koniecznie uparł inszych kwitów nie przysyłać, tylko koniecznie, jakoby in supposito 3000 dukatów pensji, dla tego kwity W.Pana nie mogły być przyjęte ani pieniądze wydane. Przyslijże kwity jako na proporcją 2000 dukatów pensji, to i pieniądze zaraz będą wydane.

Powtarzam W.Panu, co już kilka razy obiecał, że z czasem i pensja^c W.Pana do 3000 dukatów będzie podniesiona i niedobór przeszłych lat będzie ci nadgrodzony, tylko miej cierpliwość, bo co teraz to absolute funduszu nie masz.

Już tedy nie gdyraj ani na Friesa, ani nikogo, a najmniej na Dzieduszyckiego i nie mów, że ci od 3 kwartałów nic nie dają, bo dają, tylko ty brać nie chcesz w supozycji, że przez ten upór będzie ci zaraz podniesiona płaca do 3000 dukatów, co absolute teraz jest rzeczą niepodobną. Wszak ja, który lubię dawać, to mówię to musi być prawda. I przestań na tym.

Jeżeli chcesz mi pokazać zły humor gadając o umknięciu się z urzędu, w którym jesteś, to inszego skutku nie sprawi, tylko że mnie to zmartwi, ale rzeczy nie odmieni. Bo któżkolwiek by na twoje miejsce był destynowany, nie wzięłby *hic et nunc* więcej, jako to, co W.Pan bierzesz, bo trudno brać, gdzie nie masz.

Więc radzę ci, jak prawdziwie dobrze ci życzący, przestań dziwaczyć, bierz, co dają, a ufaj, że ja sam koło tego będę się zatrudniał, aby twój los ulepszyć. I już też się spodziewam, że nie będę miał potrzeby więcej, ani w inszy sposób o tym do Ciebie pisać i że sam uznasz dobroć i szczerść, w której do ciebie piszę.

Ani departamentowi, ani mnie nie dałeś jasno poznać, czy użyjesz lub nie tej noty, która ci była posłana w materii solnej. Mnie się zdaje, że wszelako dobrze by ją podać, choćby dlatego tylko, ażeby kancelaria status miała przez to okazją i powód mówienia o tym z cesarzem i dochodzenia, czyli ktoś, mimo kancelarię status tajnemi drogami nie trafił do cesarza z propozycjami pruskimi? Zdaje mi się, że tym sposobem najskuteczniej kancelaria status nam przychylna będzie miała sposobność odwrócenia złego.

Wszelako W.Panu, jako na miejscu będącemu i z bliska widzącemu rzeczy zostawują w tym moc podania lub nie podania noty według tego, co osądzisz być najpożyteczniejszym, ale tego żądam, żebyś jasno doniósł Departamentowi Cudzoziemskiemu, co uczynisz lub nie i czemu.

Książe Józef pisze do mnie 9 februarii jakoby nie odebrał miesięcznej pensji swojej pro february. Jednak weksel wyszedł stąd dla niego 2 februarii na ręce W.Pana. Więc spodziewam się, że nazajutrz po napisanym liście swoim książe Józef musiał odebrać ten weksel. Proszę mi tedy oznajmić, jeżeli ten weksel doszedł W.Pana.

Już po zacyfrowanym dotąd liście odebrałem list Moszyńskiego ze Lwowa, który mi pisze za rzecz pewną, jako wiedzący to od rządzącego solnym intere-
sem w Galicyi, że cesarz odrzucił zupełnie propozycje solne pruskie dla nas

^c Nadpisano, skreślono: „płaca się wróci”.

tak niebezpieczne. Jeśli tak jest, to już nie będzie potrzeba, abyś W.Pan podawał notę. Tenże Moszyński mi donosi, że cesarz wrócił mu i socjuszom jego ową kaucję 100 000 dukatów; tudzież, że ich wypuszcza z pretensyi swoich, które dochodziły 600 000 ryńskich i że im daje nawet indemnizacją 50 000 ryńskich, jako za poniesione szkody.

ZP 424, s. 887–890

26

Stanisław August do Szymona Corticellego, 20 II 1788

Oczekuję skutku podanej przez W.Pana noty względem soli. Mocno mię obchodzi owa przestroga W.Panu dana, że za dni 10 usłyszemy o potrójnym aliansie. Jeżeli to oznacza związek Francji z cesarskimi dworami, to zguba Turków zdaje się pewna i całkowita. Jeżeli, jak nas niektórzy straszą, i z królem pruskim zwiążą się dwa cesarskie dwory, to strach na Polskę, a mianowicie na Gdańsk, mimo respons ministerialny berliński nam dany, że do rozruchów Gdańskich król pruski nie należy i że się trzymać będzie traktatu dzielniczego 1773.

We Gdańsku poczyna jednak przeważać strona wierna Polscze. Ale rzecz po staremu jeszcze nie jest ze wszystkim dokończona. 12 praesentis porucznik Hertel od księcia Coburg posłany do paszy chocimskiego oznajmił mu najprzód wydaną dnia 9 praesentis deklaracją cesarską w Wiedniu, a potem dołożył propozycją, że ponieważ Moskwa się zbliża na wzięcie Chocimia, gdzie wszystkich żołnierzy i obywatelów uczyni nieszczęśliwymi, cesarz przez ludzkość i przyjaźń, którą ma nieprzestannie dla Turków ofiaruję paszę, wszystkich jego podkomendnych i mieszkańców wziąć w swoją protekcję i dać im żołąd i sustentację jaką mieli dotąd, byle mu się poddali najpóźniej we 3 dniach. Podczas tego rozhoworu Turcy przytomni poczęli się bardzo burzyć. Pasza uciszył ich mówiąc, że przyjacielską propozycję po przyjacielsku przyjąć trzeba, a potem taki dał respons, że za dni 11 będzie miał respons ze Stambułu na tę propozycję cesarza niemieckiego, a tymczasem, gdy mają takiego pana, który jest w stanie ich żywić i utrzymywać bez żadnego obcego, będą się obcy bronić, gdyby byli atakowani.

Ta relacja będzie się W.Panu zdawała dziwna, a może i śmieszna, ale mi jest autentycznie raportowana, tymczasem pasza rozesłał kurierów do sułtana, do chana i do paszy izmailowskiego po sukursa, gdyż garnizon jego nie ma więcej zawierać głów jak 6000.

Między Moskałami zaczyna się coś gadać, że Oczakowa, jako mocno fortecę uważają, której dobytek kosztowałoby wiele ludzi i że blokowały go jedną

częstką wojska, można by pójść dalej. Ale we wszystkim u nich znać jakąś opieszałość i niedostatek.

ZP 424, s. 891–892

27

Stanisław August do Szymona Corticellego, 23 II 1788

Własnoręczny

Pisze do mnie książę Józef, że odebrał pensją, tudzież, że tam jakiś chavalier de Vezamar, oficer w regimencie Richecoura żąda mocno tytułu chambelana mego.

Że mój respons już by ks. Józefa podobno nie zastał, więc W.Pan chciej informować siebie i mnie, co to za człowiek ten Vezamar i wiele będzie to do rzeczy robić go chambelanem moim. ^aKs. Józef[owi] jeszcze^a powiedz albo napisz, że do informacji dalszej zawiesiłem moją rezolucją względem tego kawalera.

Austriacy do Polski nie weszli dotychczas ani się z Moskwą nie złączyli.

Niech też wiem, jak się powodzi w Wiedniu księżnie Lubomirskiej Hadykównie i córce jej.

Księżna miecznikowa rozwódka Radziwiłłowa, a Lubomirska z domu kazała mi dziękować wielce za pomoc skuteczną dla niej W.Pana.

Niech wiem, w jakim stopniu są w Wiedniu interesa wojewody podlaskiego z Kostrami i z Zamatisem, i jakie to awantury złe i dobre miał Zamatis i z Kaunitzem i z Sułkowskim i czy prawda, że cesarz go bardzo łaskawie traktuje i że mu dozwolił^b bezpłatne wprowadzenie w jego kraj całego majątku, który Zamatis słyszę ocenił do trzech kroć sta tysięcy czerwonych złotych?

ZP 424, s. 893–895

^{a-a} Zastąpiono pierwotną wersję: „jeżeli ks. Józef jest w Wiedniu to mu”.

^b Nadpisano, skreślono: „obiecał”.

28

**Stanisław August do Szymona Corticellego,
27 II 1788**

Starosta warszawski oddał mi list od W.Pan de 14 februarii. Sądzę, żebyś go W.Pan nie był napisał, gdybyś był już mógł odebrać mój list de 16 presentis. Sądzę także, żebyś był nie napisał i do J.Pana Dzeduszyckiego tego listu, który on wczoraj od W.Pana, który go prawdziwie zmartwił, ponieważ wcale nie powinien on podpadać wymówkom takowym od W.Pana, gdyż jasna jest rzecz, że wcale nie z jego winy W.Pan masz nieukontentowanie. Więcej dziś nie powiem, ponieważ spodziewać się powinienem, że się W.Pan zupełnie uspokoisz w tej materii, gdy *tandem* odbierzesz mój list wyż wspomniany de 16 februarii, na którym proszę i radzę przestać.

Nie wiem nic nowego, co by zaszło między Turkami a ks. Coburgiem. Co zachodzi między Turkami a nami to W.Panu *in copis* jest doniesiono dzisiaj.

We Gdańsku mieszczanie głośniejsi, a pruski rezydent półgębkiem gadają, ale z obydwóch mów znać, że intryga pruska trwa. I z tych i z innych wiadomości daje się widzieć, że Prusacy na szkodę polską tym bardziej zmierzają, im bardziej zdaje się, że cesarzowi wolne ręce dają przeciw Turkom.

Zamów W.Pan prócz egzemplarza dla Komarzewskiego 2 egzemplarze dla mnie drukowanego, autoryzowanego diariuszu wiedeńskiego o dziejach wojennych, które jednakże nie zawsze pewnie zgadzać się będą *exacte* z prawdą, w takowych razach W.Pan pewnie nie mieszkasz mnie oznajmić, co będziesz wiedział być prawdą.

Wyglądam troskliwie, co *tandem* stanie się w Wiedniu względem propozycji pruskiej o soli.

Czy prawda jest, że znowu kilka regimentów austriackich ma iść do Flandry dla umieszczenia owych szkolnych sporów?

Odbieram w tym momencie list od Moszyńskiego de die 23 februarii ze Lwowa, w którym mi oznajmuje, iż i tam rządowi galicyjscy przyznają teraz, że jeszcze nie odebrali dekretu z Wiednia niszczącego propozycję pruskie o sól, ale że znając myśl księcia Kaunitza nie wątpią o tej negatywie. Że prócz tego sprzedaż soli galicyjskiej była w roku ostatnim bardzo znaczna dla zniżonej ceny, a zatem, że sam cesarz musi uznać, że dla niego lepiej jest prowadzić handel samemu, niżeli dzielić go z kim lub poddawać się obowiązkom jakim obcemu.

Turecki podjazd wkradł się po staremu do Galicji koło Zaleszczyk i młyn tam spalił.

29**Pius Kiciński do Szymona Corticellego,
1 III 1788**

Lubo spodziewam się, że już na ten miesiąc podług ułożenia z J.Panem Cabrim zaszłego musiał odebrać J.O. Książę Józef Poniatowski swoją należytość, dla wszelkiego przypadku jednak posyłam jeszcze ten weksel ostatni, ponieważ odtąd bez wekslu wypłacone mu będą każdego pierwszego miesiąca 333 dukaty. Proszę o oddanie.

ZP 424, s. 790

30**Pius Kiciński do Szymona Corticellego,
5 III 1788**

Kopia tu przyłączona raportu generała Witta zainformuje W.W.M.Pan Dobrodzieja o wiadomościach naszych pogranicznych, którą przesyłając mam honor winne wyrazić uszanowanie.

ZP 424, s. 790

31**Stanisław August do Szymona Corticellego,
8 III 1788**

Gdybym był dziś przy lepszych siłach po mocnym zachorowaniu wczorajszym, obszerniej bym W.Panu odpisywał na list jego de 27 februarii. Dziś pokrótce tylko powiem, że kto w złym humorze pisze, zwyczajnie nie ze wszystkim sprawiedliwie o rzeczach sądzi. Ale że w gruncie wiem i znam, że W.Pan szczerze mi dobrze życzysz, a W.Pan wzajemnie toż samo ode

mnie powinienes uznawać. Więc sędzę, że się na koniec jednakowo dobrze porozumiemy.

Strach i umartwienie nasze względem solnej negocjacyi pruskiej w Wiedniu, azali jeszcze umniejszone będą, gdy się ta rzecz finalnie wyjaśni.

Imperatorowa przysłała kurierem wczoraj rozkazy Stackelbergowi, oznaczające jak mocno ją obchodzi, żeby Gdańsk został przy Polsce. Co gdy dobrze pozna król pruski, można spodziewać się, że nie będzie sięgał po Gdańsk (lubo wielce go pożąda), ponieważ tak dalece zdaje się cenić przyjaźń imperatorowy, że zaczyna już być mowa o renowacyi dawnego pruskiego traktatu z Moskwą, który właśnie teraz ekspiruje, a przez który obligowany był dom brandenburski subsidium doroczne dawać Moskwie 600 000 rubli in casu, kiedyby Turcy wypowiadali wojnę Moskwie.

Do tej już dosyć ważnej i czekanej wiadomości łączy się druga, z krakowskiego nam tu doniesiona, ale o prawdzie której samego W.Pana pytam się, jakoby cesarz w Galicyi miał rozkazać przygotowanie kwaterunków i żywności dla 30 tysięcy Prusaków, z tym dodatkiem, żeby pruskie pieniądze, które przez te wojsko będą wydawane, miały kurs w Galicyi i przyjęte będą w kasach cesarskich. Lubo mnie samemu ta wiadomość zdaje się nie podobną do prawdy, jednak przypomina mi ona słówko w poprzedzającej jednej W.Pan ekspedycyi zawarte, gdzieś mi doniósł, że ktoś ważny w Wiedniu powiedział, że za dni kilkanaście usłyszysz świat o nowym związku wcale niespodzianym.

ZP 424, s. 899–900

32

Stanisław August do Szymona Corticellego, 10 III 1788

Jako już dawniej zaleciłem W.Panu interes J.Pani Kuczyńskiej^a, matki żony J.Pana Szydłowskiego starosty mielnickiego, tak dzisiaj też zalecenie ponawiam na prośbę J.Pani starościny mielnickiej ze Lwowa o to do mnie odzywającej się. Referat tego interesu ostatnich dni februarii wyszedł ze Lwowa do Wiednia, a że to jest sprawa z konsyliarzem, ta dama lęka się o swoją sprawę, lubo ją ma za sprawiedliwą. A więc wsparcia potrzebuje.

Drugi interes zalecam W.Panu. Ten jest J.Pani generałowej Grabowskiej z domu Żelińskiej, a córki dopiero zmarłej starościny czchowskiej, także Grabowskiej. Ta potrzebuje instancyi do cesarza o toż starostwo czchowskie.

^a Nadpisano, skreślono: „Kossakowskiej”.

Ile te dwie damy dały mi wiedzieć o tych swoich interesach, tyle ja o nich do W.Pana donoszę. Nie wątpiąc zaś, że te damy same do W.Pana obszerniej piszą w interesach swoich, ja na tym kończę, że im szczerze dobrze życzę. A zatem szczerze ich interesa W.Panu polecam.

ZP 424, s. 901–902

33

Pius Kiciński do Szymona Corticellego, 22 III 1788

Trzy listy J.W.W.M.Pana Dobrodzieja, z których ostatni de 15 currentis doszły tu prawie w jednym czasie. W odpowiedzi nań mam zlecenie wyrazić, iż Król Jegomość nie chce mieć żadnej innej gazety, prócz tego żurnalu wojennego, który już od kilku tygodni od zaczęcia wojny drukuje się tamże. Stąd nie masz wcale nic nowego do doniesienia. Król nam z łaski Pana Boga coraz zdrowszy, ale jeszcze nie wychodzi z pokoju i na zwykłym wielkotygodniowym nabożeństwie nie znajdował się.

ZP 424, s. 790

34

Stanisław August do Szymona Corticellego, 26 III 1788

Des lettres de Léopold du 15 mars nous apprennent qu'il y est parvenu un ordre de l'empereur de se conformer à l'arrangement dont ce prince est convenu avec le roi de Prusse, en vertu duquel l'empereur s'engage à livrer jusqu'à Thorn à ses propres frais et risques 30 mille tonneaux de sel gemme aux Prussiens, en leur abandonnant tous ses magazines en deçà de Varsovie, en Grande Pologne, en Podolachie et sur les rivières de Vistule, Narew et Bug. Le Prussiens payeront à l'empereur chaque tonneau 10 francs de Pologne et si les Prussiens demandaient encore plus de sel par-dessus ces 30 mille, ils ne les payeront que 36 francs.

L'empereur s'engage à ne plus envoyer du sel cuit de Sambor en Grande Pologne. En un mot, l'empereur livre toute la moitié septentrionale de la Pologne sans concurrence aucune aux Prussiens, lesquels en conséquence ont déjà haussé d'un demi-ducat par tonneau depuis 4 jours le prix du sel ici à Varsovie même et par conséquent dans toute la Pologne.

Quiconque sait combien il périt habituellement de bateaux de sel sur nos rivières tous les ans peut juger de l'importance de la faveur accordée aux Prussiens dans ce seul article où l'empereur prend sur lui tous les frais et risques. Il est également aisé de prévoir l'augmentation de connexions et d'influence politique que donnera aux Prussiens en Pologne le nombre de leurs employés aux magasins de sel, qui vont remplacer les employés autrichiens. Chacun voit de même, de combien d'avantages pécuniaires l'empereur se prive en permettant ainsi aux Prussiens de faire le négoce en Pologne avec une marchandise qui est la propriété de l'empereur.

Jam to umyślnie wszystko po francusku napisał, aby to zaraz i na pocztę ministerium przeczytało i W.Panu tym łatwiej było tego wszystkiego użyć, jeżeli jeszcze można uratować. Piszą ze Lwowa, że ten układ ma nasz lat trzy. Teraz kwestia, czyli przynajmniej Polakom wolno będzie wprost kupować u Wieliczki sól, lubo już przez podniesienie ceny pruskiej wątpić nie mogą o prawdziwej wiadomości lwowskiej, jednak póki mi W.Pan sam przecie nie doniesiesz, co właśnie zrobiło się między cesarzem, a królem pruskim, póty im determinative o tej całej rzeczy nie będę mógł formować zdania.

Łączę tutaj kopią listu wojewody podlaskiego, nie dlatego, żebym jego skargom wierzył, ale na to, żebyś mi W.Pan doradził, czyli i jak mam nań dać respons.

Książę Coburg prosił Witta o pożyczenie 2 sztuk ciężkiej artylerii, niby to na oblężenie Chocimia, ofiarując płacić amunicją tychże 2 sztuk. Odpowiedział Witte, że tego uczynić nie może bez rozkazu stąd. A my tu mamy to za ironią figlarną, boć u Austriaków harmat jest sto razy więcej, jak u nas, a dwoma sztukami Chocimia by nie wzięli. Więc musi to być tylko sposób wciągnięcia nas w czynność ofensywną wojenną z Turkami.

Generał Witte donosi z Kamieńca pod datą 21 marca o wnijsciu do Galicyi dnia 19 korpusu wojska rosyjskiego złożonego z 3 do 4 tysięcy ludzi pod komendą generała Wozniteloff z armii Romanzoffa, którzy maszerować mają ku okopom Św. Trójcy. Tam tedy ma nastąpić złączenie dwóch wojsk cesarskich, a rozkaz wnijscia do Polski wojsk cesarza, które miały rozlokować się w Żwańcu, jest odwołany.

Potemkin zdrowszy, przysłał mi przez kuriera w prezencie broń fabrykowaną w Tuli. Nie masz jeszcze kwestii o żadnych krokach wojennych z jego strony.

35

**Pius Kiciński do Szymona Corticellego,
29 III 1788**

Listy J.W.W.Pana Dobrodzieja pod liczbami 22 i 23 de 19 et 22 currentis wczorajsza poczta przyniosła.

Zezwala chętnie Król Jegomość na podróż J.W.W.Pana Dobrodzieja w zamierzonym czasie potrzebną dla poratowania słabego zdrowia.

Końcem uniknienia jakiego między bankierami bałamuctwa, posyłam znowu na pensją J.O. Księcia Jegomości Józefa pro aprili weksel tu przyłączony.

Zdrowie królewskie znacznie do pierwszej czerstwości powraca.

Niech będą Bogu dzięki, że nas zaspokaja w naturalnej bojaźni, tak o los ogólny kraju, jako też i szczególny sług jego szczerze przywiązanych.

Ja piszę ten list na wyjeździe do Liwa na sądy, spieszę się skończyć go oświadczeniem winnego uszanowania. Gdyby co pod moją niebytność wyniknęło, J.Pan sekretarz Deszert miałby zlecenie nadgłosić się do J.W.W.Pana Dobrodzieja. Ściskam serdecznie Pana Mego nieodmiennej polecając się łasce.

ZP 424, s. 791

36

**Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty,
5 IV 1788**

Ponieważ przed tygodniem Król Jegomość dal pozwolenie Jegomości Panu Korticelemu jechania do wód, przeto w niepewności, czy list mój mógł by go zastać w Wiedniu, wołę raczej nadgłosić się do W.M.Pana Dobrodzieja przepraszając mocno, że go zatrudnię prośbą moją, aby list tu przyłączony do wojewody podlaskiego od kasztelana liwskiego był w ręce oddany. Interesuje mię dojście pewne listu tego, o którym raczysz W.W.M.Pan Dobrodziej przez łaskę swoją oznajmić mi zaraz.

ZP 424, s. 187

37

**Stanisław August do Szymona Corticellego,
9 IV 1788**

Wyratowałem W.Pana od srogięgo nieszczęścia osobistą moją pracą. Bądź mi wdzięczny, bo śmielę mówić, żeś mi wiele winien. Rzecz taka: {na sesji radnej czwartego kwietnia, na której ja nie byłem przytomny, tak się zawzięli na ciebie, że już w dzienniku zapisali prośbę do mnie o rewokację W.Pana, jako opieszale sprawującego swój urząd. Taki był zapał, że chcący ciebie bronić jeden kasztelan czerski zagłuszony został okrzykiem: prosimy o kreski. Już rzecz zdała się być zdesperowana. Ja, lubo chory, przedsięwziąłem wydobyć cię już prawie zatopionego. Dwudziestu siedmiu konsyliarzy osobno każdego wołając do siebie i ledwie nie po godzinie z każdym argumentując, perswadując, prosząc jakoby o własny mój interes, przeciwnie dokazał, że wszyscy *unanimiter* zezwolili *tandem*, żeby w protokóle przeciw odmieniać to, co już w dzienniku było zapisano^a. A gdy obaczysz registr, którzy to byli konsyliarze, łatwo poznasz, że te apostołowanie nie było łatwe, ile że właśnie przybyła, jak na nieszczęście w tych dniach do Warszawy księżna generałowa wraz z księżną wojewodziną już dawniej tu będącą, najżywsze czyniła starania przeciw mnie i z nią walczyć najtrudniej mi było, osobliwie nad umysłem Niemcewicza. *Tandem* przeciw nie mógł mi żaden znegować, że karać i plamić człowieka nie wysłuchawszy go nie godzi się i że jeżeli W.Pan nie tak zaraz podał notę, jak ci kazano, *probabiliter* uczyniłeś dlatego, że gdy dicasteria wszystkie wiedeńskie same na piśmie cesarzowi dali zdanie swoje przeciwne żądaniu pruskiemu, gdy też dicasteria mieli tę rzecz za tak zapewne wygraną, że aż do Galicyi tę swoją wiktoryą oznajmili, musiałeś naturalnie i W.Pan mieć takowe wiadomości, a zatem nie chciałeś pewnie drażnić daremnie dwór wiedeński w takim momencie i o taką rzecz, która już sama przez się być zrobioną dobrze na naszą stronę zdawał się i że każdy w podobnym razie tak by był uczynił. Że jednak jak prędko W.Pan poznałeś, że się nachyla znowu cesarz na stronę pruską, zaraz nie czekając powtórnego rozkazu podałeś notę, a zatem nie możesz być obwiniony o to, żeś nie mógł przewidzieć ani suponować, żeby cesarz tak dziwny krok przeciwko zdaniu własnych ministrów swoich wszystkich i z tak wielką szkodą własną mógł zrobić, że być może, iż wstydząc się, wiedeńczykowie sami tego kroku, trudnią wydanie istotnego kontraktu i że to dlatego W.Pan nie przysłałeś kopii onego lubo my ^bpryncypalne contenta onego^b tu przez Lwów już wiemy. Dodałem, że gdy nieszczęśliwym trafunkiem Calemberg był na Ukrainie, a Kortun na Litwie, a trzeci Nablinger w solnym departamencie siedzący tymczasem pojechał do Wiednia i tam wzięwszy w korupcyi

^a Skreślono: „a między temi, których trzeba było nawracać, byli”.

^{b-b} Nadpisano, skreślono: „o nim”.

6000 dukatów od Prusaków poddał cesarzowi do podpisu ten nieszczęśliwy kontrakt, w którym cesarz obowiązuje się Prusakom sprzedawać tylko 30 tysięcy beczek lubo w ostatnich leciech po 80 i kilka tysięcy tychże beczek sprzedawała Wieliczka, więc Calemborg i Kortun posłali tę reprezentacją cesarzowi *directe* Neblingera o zdradę i korupcję oskarżając. Gdy *insuper* i to mi jest powiedziano, o czym jednak już zapewne wiesz, że przecie Chotek tyle przynajmniej wskórał, że wsadził klauzulę, iż wolno będzie cesarzowi co miesiąc odmienić tę umowę, gdyby mu się pokazała być szkodliwą, *sperandum*, że ten cios tak szkodliwy na Polskę, sam wkrótce się odmieni, gdy mówię, tych wszystkich argumentów z największą usilnością na ratunek W.Pana użyłem, jednak uchronić tego nie podobna było, żeby taki rozkaz do W.Pana nie poszedł, jako W.Pan znajdziesz w departamentowej depeszy, ale też jak życzę, tak spodziewam się, że W.Pan kategorycznie odpowiadając na czynione sobie kwestie, potrafiś siebie wywinąć i że będziesz i w tej okazyi i odtąd zawsze pisywał do zwierzchników swoich wszystkich w stylu i sposobie przyzwoitym, a wcale różnym od tego suchego, zbyt krótkiego, kwaśnego i często nawet zbyt hardego i właśnie dziwackiego stylu, w którym od kilku miesięcy zwykle pisujesz i do departamentu i do kanclerza i mogę mówić nieraz do mnie samego. We mnie ta nieprzystojność nie wzbudziła zemsty, ale co we wszystkich drugich, to pewna, że to te pisywania W.Pana tak dziwackie i upór niechcący uznać i niby zrozumieć to, co tylekroć przez nas wszystkich było W.Panu pisano względem pensyi i kwitów jego, te to mówię dziwactwo W.Pana najwięcej rozmnożyło złego humoru powszechnego przeciwko W.Panu. Poprawże się w tym. Na dzisiejsze kwestie departamentowe odpisz z respektem a jasno, wszak ja sam prawie nastręczyłem ci w niniejszym liście sposoby do najlepszych ekskuz, do których przydad, jeżeli jeszcze masz co lepszego, ale powtarzam, żeby w stylu respekt oznaczającym, bo drugi raz prawdziwie i ja ciebie nie będę mógł ratować.

Złączenie się tych kilku tysięcy Moskalów z wojskiem księcia Koburga dotychczas jeszcze nic przynajmniej nam wiadomego nie wyszło.

Staraj się W.Pan dowiedzieć się dowodnie, jeżeli dywizja lub kobuska lub siedmiogrodzka opanowała actu żupy solne mołdawskie w mieście nazwanym Oksza i jak wiele przecie *preater propter* zostaje jeszcze wojska austriackiego w Czechach i Morawie}.

38

**Stanisław August do Szymona Corticellego,
19 IV 1788**

Buchholtz i gazeta klewska przeczą wszelkim zamysłom pruskim przeciwko Polsce, równie jako i raporta generała Malczewskiego w Wielkiej Polsce komenderującego świadczą, że wszystko cicho od granicy pruskiej. Jednak wczoraj na balu danym przez marszałka Potockiego pannie Czerniszewownie rozniósł się razem fałszywy odgłos, jakoby Prusacy już aktualnie weszli do Polski. Jan Potocki krajczyk tamże zaraz począł wyrażać wielki fervor patriotyczny, jakoby do obrony kraju, a wczoraj ten elegant przebrał się raz nie po polsku, ale po kozacku i w tym stroju przyniósł mi pismo zawierające zamiary obrony narodowej na kształt Tatarów, a bardziej jeszcze Korsykanów. Przy tym piśmie niezmiernie wylał przede mną oświadczenia odważnych swoich dla ojczyzny rezolucyi, a oraz osobistego przywiązania do mnie, tak dalece, że o sukcesyi tronu w imieniu moim gadał. Ja na to powiedziałem mu, że pamiętam na przysięgę zakazującą mi i myśleć o tym i zakląłem go, aby o tym nie gadał. Z reszty pochwaliłem jego patriotyzm, ale mu przełożyłem, że te jego obronne zamysły wtedy tylko staną się użyteczne, kiedy przed czasem nie będą wiadome, gdyby zaś król pruski dowiedział się, że on zamyśla chłopów armować po całej Polsce, zasieki i polanki robić, toby mógł przydusić i zniszczyć te wszystkie zamysły nasze przed czasem. Że więc nie trzeba wywoływać wilka z lasu. Ale się dowiaduję dzisiaj, że Jan Potocki już wczoraj rozpuścił po Warszawie kilka egzemplarzy tego pisma swego i że cokolwiek tchnie duchem pruskim w wielkiej stąd zostaje fermentacyi, Bóg wie, czyli bieda jaka z tego nie wyniknie. W całym zaś postępku i rozmowie ze mną Jana Potockiego tyle widziałem gorączki i dziwactwa, że konkludować muszę, albo że zwariował, albo że go marszałek Potocki nasadził na wyczerpnięcie lub kuszenie mnie do jakiegokolwiek porywczego i nadwczesnego kroku, z którego mogłoby wynikać jakiegokolwiek u nas zamieszanie, w którym jedynie marszałek Potocki spodziewa się znać odzyskania jakowejś konsyderacyi. To jest pewna, że od momentu wypowiedzianej wojny tureckiej ta różność zdań pokazała się między wojewodą ruskim a marszałkiem Potockim, że pierwszy całkiem Moskał, a marszałek wielkie ścisłości zabierał z Buchholtzem i wszędzie predykował, że najbardziej nam się należy obzierać na króla pruskiego i najwięcej od niego wychodziły wieści ustawicznie groźne od króla pruskiego.

W materii solnej zatrudniamy się teraz wielą projektami. Jak co będzie wyklarowanego, będziesz W.Pan wiedział. Tymczasem posyłam W.Panu kopią, jaka tu doszła kontraktu solnego między cesarzem a królem pruskim, ale *dicitur*, że i ta kopia jest cokolwiek okastrowana. Staraj się W.Pan dowiedzieć prawdy.

39

**Stanisław August do Szymona Corticellego,
23 IV 1788**

Na list W.Pana de 16 aprilis dając respons, donoszę, że mi Czacki powiadał, że mu we Lwowie powiedziano, iż jeszcze i ten artykuł dla nas najgorszy w kontrakcie solnym austriackim z Prusakami znajduje się, że nie pozwoli cesarz предаwać soli wielickiej żadnej kompanii polskiej formować się na to mogącej, zakupować soli galicyjskiej w żadnej znacznej razem partyi.

A że to może być prawdą, sędzę stąd, że gdy Biernackiemu przysłana była ta kopia kontraktu, którą ja W.Panu przesłałem pocztą posłałem, napisano to w osobnym liście do Biernackiego, że ta kopia kontraktu jemu przesłana ze Lwowa jest trochę okastrowana. Otóż to ta kastracja zawiera się znać w tym jadowym przeciwko nam artykule wyż wyrażonym.

Aboż przy tych ode mnie W.Panu dostarczanych informacjach łatwiej już będzie W.Panu dobrać się przecie do pewnej i całkowitej kopii tego nieszczęsnego kontraktu.

Respons dla króla hiszpańskiego przysła pocztą nastąpi.

Po tym, co W.Panu die 14 praesentis doniosłem o Janie Potockim krajczycu, dodać trzeba, że on raptownie tegoż dnia w nocy i nieopowiednie wyjechał, jak powiedają gdzieś w plockie. Do mnie listek zostawił tak ciemny, że nic jasnego z niego nie dowiedziałem się, tylko się zdaje, że on w plockim i po nadgraniczu pruskim całym chce czynić objazdżkę stosowną do tego osobliwego zamysłu, o którym doniosłem W.Panu przysła pocztą. Pisma jego tu przez niego samego i mnie podanego i na nieszczęście w różnych kopiach w całej Warszawie rozszianego kopią tu łączę dla informacji W.Pana.

Staramy się tu wmawiać w Buchholtza, że ta płocha porywczność młodzieńca nie powinna ciągnąć za sobą żadnej konsekwencji, a mianowicie nie powinna dworowi berlińskiemu żadnego czynić zastanowienia. Buchholtz dotychczas okazuje się, jakoby tego nie miał za rzecz ważną. Daj Boże, żeby ją jednak w Berlinie nie wzięto za pretekst szkodliwości jakiej dla nas.

Jeden z naszych obywatelów świeżo z Prus przybyły powiedział mi, że przed czterema niedzielami w przytomności jego cała Regencja Kwidzyńska, to jest Marienwerderska tak głośno gadała o zajęciu całego kawałka kraju naszego od Soldau w Prusiech Orientalnych, aż do Wartemberku w Śląsku, co by zawierało województwa połowę plockiego, całą ziemię dobrzyńską, całą resztę województwa inowrocławskiego i całe trzy województwa gnieźnieńskie, kaliskie i poznańskie. Między oficjalistami tej Regencyi Kwidzyńskiej publicznie mianowano tych, którzy mieli obejmować cywilne i finansowe urzędy w tych wszystkich województwach pod zwierzchnością pruską.

^aOrły graniczne pruskie w wielkiej liczbie zwożono, jakoby mu ustawienie nowego zagranicznienia^a.

Regimenty miały ordynanse do gotowości do marszu bez wyrażenia jednak miejsca. We dwie niedzieli później ten odgłos jakoby pewnego zaboru przemienił się w odgłos tylko kordonu mającego być formowanym pod pretekstem powietrza. Znowu po dwóch niedzielach i tego kordonu odgłos i całej inszej przeciwko Polsce upadł tam w Prusiech zupełnie, tylko się została ta dyspozycja, że Żydów i kupców polskich, moskiewskich i austriackich, którzy od pogranicza tureckiego w Prusy wjeżdżają, tamże cóżkolwiek więcej egzaminują i zatrzymują niżeli inszych.

Generał Malczewski komenderujący w Wielkiej Polsce pisze de 17 aprilis, że przy najściślejszym jego patrolowaniu pogranicznym najmniejszego poruszenia nie widzi, któreby coś oznaczało przeciwko Polsce, ale że trwoga między obywatelami jest niezmierna przez odgłosy te same, które były w Kwidzynie przed czterema niedzielami, a które jeszcze nie są uspokojone tam późniejszymi wiadomościami.

We Gdańsku ferment trwa i skłonność ku pruskiemu rządowi, przez to samo tym większa, że się nie spodziewają dobrego za morze odbytu zbożowego, tak dalece, że się we gdańskim porcie zjawilo phenomenon od roku 1730 nie widziane, to jest, że okręt duński tamże przybył ze zbożem swoim na sprzedaż. Jedna tylko konsolacyjka przeciw nadeszła dla Gdańszczanów, to jest, że admiralicja angielska nakazała jak zwykle zakup drzewa we Gdańsku, a nie w Elblągu, jak to już było słyhać.

Nie masz żadnej wieści o operacjach Koburka ani Moskwy z nim złączonej.

Potemkin rozdysponował trzem różnym generałom moskiewskim, co będą mieli czynić przeciw Oczakowu lądem. Atak zaś morski powierzył Potemkin księciu de Nassau, który 7 aprila wyjeżdżał z Elizabetu do Chersonia, aby tam przygotować wszystko do tej ekspedycyi, która jednak w maju dopiero ma być wykonana.

ZP 424, s. 915–919

40

Stanisław August do Szymona Corticellego, 26 IV 1788

Listy W.Pana de die 19 ja i departament odebraliśmy. Dopilnuję tego, aby justyfikacja W.Pana departamentowi przesłana była w Radzie przyzwoicie do zupełnej W.Pana satysfakcyi przyjęta.

^{a-a} Fragment dopisany ręką króla na marginesie.

Jan Potocki jeszcze się nie wrócił i o nim nie wiem nic nowego.

Od Witta mam wiadomość, że już Moskale oblężenie Chocimia zdają jedynie na Coburka. Sami zaś, to jest korpus Sałtykowa, chcą się brać do Benderu. Słysząc zaś, że Koburg już traci ochotę do imprezy chocimskiej.

Tu co dzień nowe ochoty z różnych stron się okazują do rozpoczynania czegoś, bez determinowanego jeszcze roztropnie obiektu. Moim jest staraniem wstrzymywać te zapędy pokątne lub częstkowe, aż powszechnie na cały kraj przez sejm coś dobrego będzie można zrobić.

ZP 424, s. 920

41

Pius Kiciński do Szymona Corticellego, 26 IV 1788

Ponieważ raporta J.Pana generała Witta o czynnościach wojsk na pograniczu naszym zgromadzonych coraz więcej poczynają być interesujące, przeto spodziewam się, iż miłą rzeczą będzie J.W.Panu Dobrodziejowi, że mu oneż copiatim przysyłać będę. Zaczynam od ostatniego i statecznej mię polecam łasce i przyjaźni.

ZP 424, s. 921

42

Stanisław August do Szymona Corticellego, 30 IV 1788

Na dwa numera W.Pana 31 i 32 i na trzeci list W.Pana de 23 aprilis razem odpisując krótko tylko powiem, że na wczorajszej sesyi chwała Bogu zupełnie W.Pan zostałeś oczyszczony, o czym dokładnie informuje W.Pana J.Pan Dzieduszycki. Oryginałów ekspedycyi W.Pana dawniejszych ja sam^a kazałem nie produkować, bom zważył, że byłby się z ich czytania odnowił tylko kwas

^a Skreślono: „sądziłem, że lepiej”.

przeciwko W.Panu i zamiast^b wspomżenia wyniknęłyby była z tego nowa szkoda dla W.Pana. Te refleksje ganiące kontrakt cesarza z Prusakami, któreś mi W.Pan przysłał, są gruntowne i mogą z czasem stać się użyteczne. Ale jednak rok cały zapewne przebidować będziemy musieli.

Czacki, starosta nowogrodzki, wyjeżdża dzisiaj dopiero na objażdżkę wszystkich miejsc, jakkolwiek obiecujących sól w Polsce. Za powrotem jego w końcu maja przedsięwzięmy, co przyjdzie do uczynienia. W.Pan w samej rzeczy dobrze uczynisz, że nie wyjedziesz z Wiednia, aż nie wydobędziesz i nam prześlesz autentyczną kopią kontraktu. O Koburku, Sołtykowie, Romanzowie i Potemkinie nie wiem nic więcej nad to, com w przeszłych listach W.Panu doniósł.

Jan Potocki krajczyk powrócił przecie z swojej objażdżki płockiego bez przypadku i awantury. Chce on teraz bawić w Warszawie, a ja się będę starał wyprawić go co rychlej ku wojewodzie ruskiemu.

ZP 424, s. 922–923

43

Pius Kiciński do Szymona Corticellego, 30 IV 1788

Trudność i bałamuctwo w porozumieniu się bankierów między sobą o płacenie J.O. Księciu Jegomości Józefowi na początku każdego miesiąca bez ponawiania za każdą razą asygnacyi na pensją jego sprawuje, że się kasa trzymać musi dotąd praktykowanego zwyczaju w przesyłaniu weksła, który na miesiąc następujący tu inkluduje.

ZP 424, s. 921

^b Skreślono: „przysługi”.

44

**Stanisław August do Szymona Corticellego,
3 V 1788**

Ta część kontraktu, którą W.Pan przysłałeś mi zupełnie wypisaną w liście swoim de 26 aprilis *ad litteras* zgadza się z kopią naszą, a punkta, które tylko w początkowych słowach oznaczyłeś, to i te zgadzają się z naszymi, przynajmniej w tych słowach początkowych, tylko w jedenastym różność wielka, którą sam W.Pan upatrzyłeś i jest daleko gorsza dla nas według egzemplarza W.Pana. Potrzeba żebyś nam *in extenso* cały egzemplarz, jaki masz, we wszystkich punktach przysłał. W Wielkiej Polsce już powtórnie powiększyli Prusacy cenę swoją.

Jan Potocki codziennie rodzi nowe pisma, wszystkie dowcipne, ale też wszystkie nieroztropne, nie według dobrej polityki. Już chciał i drukować. Jednak sam wstrzymał druk wczoraj. Co dalej będzie, nie wiem. Ta ciepła głowa, boję się, że narobi biedy i sobie i nam, a szkoda, bo grzeczny.

Coburga detaszment wziął Jassy otwarte i w nim hosopadara Ipsilanti. Sami zaś Austriacy wątpią, czyli będą mogli osiedzieć się w Jassach. O oblężeniu Chocimia zacichło. Od pogranicza pruskiego cicho dotychczas.

We Gdańsku ferment trwa i pomnaża się coraz tutaj, przez ustawiczne rozgłaszania, choć fałszywe.

ZP 424, s. 924

45

**Stanisław August do Szymona Corticellego,
7 V 1788**

Żal się Boże, że książę Józef nie obok księcia de Ligne, tylko w świecie cesarza ranę odniósł, bo by przecie także był azali order military odebrał. A tak tylko daremnie ból poniósł. Donieś mi, czy przynajmniej jakiś wzgląd za to cesarz pokazał dla mego synowca, do którego, aby mój list tu przyłączony doszedł bezpiecznie, mocno obliguję W.Pana, bo na moje ostatnie dwa listy do niego już dawno pisane responsu nie mam i boję się, żeby nie zginęły.

Tę kopię kontraktu solnego, o której, jako w liście do ambasadora przez wyjeżdżającego oficera mnie przesłanej, wspominasz w liście swoim de 30 aprilis dotychczas nie odebrałem. Wielce mię to obchodzi. Napisz mi imię tego oficera.

Jan Potocki ustawnie^a jeszcze rodzi pisma zapalające i tak^b gada, że Buchholtz wczoraj jeszcze powiedział, że pan jego mocno jest urażony o supozycje tutejsze, jakoby on zamyślał czynić zabór w Polszcze i że jest osobiście przeciwko mnie tkliwy, iż ja te supozycje nie dosyć tłumię i skutki onych burzliwe. Odpowiedziano Buchholtzowi (jako to jest w samej rzeczy prawda), że ja przez wszystkie sposoby staram się gasić te zapały. Już kilka razy namawiałem Jana Potockiego, aby się udał w głąb kraju, albo do wojewody ruskiego, ale dotychczas mię słuchać nie chce w tym punkcie. Cały jest zajęty projektem werbowania 200 strzelców, których niby mundur okazuje na osobie swojej. Dochodzi mnie, że po staremu to go bardzo obchodzi, iż zasłyszał, że matka jego krajczyna dysaprobuje te przestrojenie jego. Gdy to okazuje, że on przecie na tę matkę się ogląda, czy nie mógłbyś W.Pan kanałem jakim, na przykład przez panią Thun, trafić do niej, żeby ona syna namówiła do oddalenia się stąd. Aleby trzeba, żeby to Thunowa jak od siebie, nie moim imieniem uczyniła. Thunowej podziękuj W.Pan serdecznie ode mnie, za to, że kazała mi tu oznajmić, że rana mego synowca nie jest niebezpieczna.

ZP 424, s. 925–926

46

Stanisław August do Szymona Corticellego, 10 V 1788

Na list W.Pana de 3 maj odpisując donoszę, że ów major moskiewski, który to ma mi przynieść wierną kopią kontraktu solnego, jeszcze się nie zjawił. Niech będzie spokojny ten, od którego masz tę kopią, nie będzie ta rzecz ode mnie wygadana.

Od granic tureckich nie masz nic nowego wartego wspomnienia.

Romanzoff jeszcze za Dnieprem. Te części wojska, które od jego komendy dependują, a które w Polszcze dotychczas bawią, o Benderze gadają, ale dotychczas za Dniestr nie poszły. O Potemkinie głucho. Pasza chocimski czasem trochę burczy i odgraża się, że przejdzie przez Dniestr w Polskę szukać tam nieprzyjaciół swoich, czyli też przez Polskę do Galicyi, ale nie tylko tego nie wykonywa, ale częściej po mąkę, masło, kawę i inne wygodki osobiste do Kamieńca posyła. A Jordysz, generał austriacki, prosi czasem Wittta, żeby Turkom insynuował grzeczniejsze i bardziej ludzkie obchodzenie się to z więźniami, to z trupami austriackimi. Księcia Koburg wojsko zdaje się, że

^a Słowo zamazane.

^b Słowo skreślone, nieczytelne.

o swojej tylko obronie teraz bardziej myśli, niżeli o dalszym następowaniu na Turków.

Zabezpieczenie nasze od strony pruskiej przynajmniej na czas jaki zawiera się w tym uspokojeniu, które Finckenstein dał Zabłockiemu naszemu, a o którym obszerniej donosi W.Panu J.Pan Dzieduszycki.

Uczynię staranie w Komisji Skarbowej, aby kwartał marcowy i bonifikacja ekspens ekstraordynaryjnych doszły W.Pana nieodwłocznie.

Król szwedzki zamyśla coś przeszkodnego dla floty rosyjskiej, która jednak natężyła swoje przygotowania do wyjścia. U Duńczyków starają się o najem tych transportowych okrętów, które jej teraz Anglia odmawia.

Gazetki militarne wiedeńskie, jeżeli były wierne zrazu, poczynają być kłamliwe, bo rzecz nie jest doprawdy podobna, aby przy wzięciu Sabaczu tylko 11 Austriaków zabito, kiedy sam Lacy, aż musiał z konia zsiąść i własnymi rękami palisady zrywać. Radbym i to wiedział, czyli mój synowiec był ranny, czyli też przy palisadach.

Jan Potocki nie przestaje rodzić pisma dziwaczne, a mianowicie takie, które na koniec nie tylko Prusaków, ale i Moskwę oburzają. Ma sługę Turczyzna, który zrazu za karetą u niego stawał i służył mu jak lokaj, teraz go z sobą obok w karecie wozi. Widziałem to własnymi oczami. Koniecznie tego trzeba, aby go matka stąd wydobyła.

ZP 424, s. 927–929

47

Stanisław August do Szymona Corticellego, 14 V 1788

Na list W.Pana de 7 maj dając respons, upewniam, że to, co W.Pan dla mnie samego piszesz, dalej się nie rozchodzi. Ale kiedy chcesz, żeby co takiego zostało doprawdy w sekrecie, to nie trzeba żałować fatygi cyfrowania.

Ów oficer rosyjski, który to ma przywieźć mi ową kopia autentyczną kontraktu solnego jeszcze się nie zjawił. Że W.Pan carlsbadzką kuracją skrócisz dla prędszego tu przybycia, to ja apróbuję, byle się to zgodziło z zdrowiem W.Pana.

Po ogłoszonym tutaj upewnieniu pruskim ostygł ferwor wzbudzony przez Jana Potockiego między młodzieżą. Jednak on sam jeszcze dziwacznie pisuje i czyni. Przybrał sobie teraz za sługę jakiegoś Kozaka, eks-konfederata barskiego, na jedno oko ślepego, z kozacka ubranego, który mu posługuje u stołu i za karetą. Wielce życzyć trzeba, ażeby go czyli matka, czyli wojewoda ruski stąd wywabili.

Szczerze koło tego robię, żeby W.Panu Komisja Skarbowa wypłaciła, co należy, ale się W.Pan mniej dziwować będziesz nad zwłoką, gdy ci powiem, że mnie samemu moje *contingens* zalega w skarbie.

O Romanzowie, Potemkinie i Koburku nic nie masz nowego.

W ten moment mię dochodzi list W.Pana de 27 aprilis wraz z konwencją solną.

ZP 424, s. 930

48

Stanisław August do Szymona Corticellego, 17 V 1788

Gdy mi departament pokazywał W.Pana do niego ekspedycją ostatnią, dodał z tkliwością uskarżenie, że W.Pan zadajesz mu, jakoby on przed Radą Nieustającą *in pleno* cytował nierzetelnie to, co W.Panu powiedziała kancelaria status o niewiadomości swojej względem solnego kontraktu. A przecie (jakoż W.Panu bardzo dokładnie wyłuszcza dzisiaj w response swoim J.Pan Dzieduszycki), słowo w słowo to się znajduje w depezbach W.Pana dawniejszych. A nadto trzeba i to W.Panu powiedzieć, że gdyby tego departament nie allegował był w obronie W.Pana, to by ta obrona nie udałaby się była, choć przy tak ciężkiej osobistej pracy mojej. A zatym dwojnie ma rację departament być niekontent z W.Pana od dnia wczorajszego. Raz, że mu zadajesz fałsz, gdzie go nie masz, drugi, że, zamiast wdzięczności za obronę, jeszcze mu czynisz wymówki. Przyjmuję ją wprawdzie z osobnego listu, który W.Pan do mnie piszesz pod tąż datą 10 maii, że W.Panu o to idzie, ażeby^a do Wiednia nie wracały się poufałe powierzenia W.Panu przez kancelarię status czynione, dla nie stracenia tam konfidencyi. Ta racja ma swoją wagę i jest, i będzie zwykle obserwowana, osobliwie, gdy W.Pan dodawać będziesz ostrzeżenie, które rzeczy najciszej zachowywać trzeba. Ale w tym razie aktualnym nieodbitcie trzeba było użyć i tych słów kancelarii status, ażeby W.Pana obronić od zapalanej natarczywości całej Rady, w której wcale nikt na owej burzliwej sesji i ust otworzyć nie śmiał za W.Panem, prócz jednego kasztelana czerskiego, którego także zagłuszono zaraz, a drugi Dzieduszycki, który aż z izby wyszedł i do mnie przybiegł, żądając ratunku dla W.Pana.

To wszystko ja W.Panu piszę dziś, dlatego, ażebyś to dobrze znał i pamiętał, że odnawiając (jakoś uczynił tą ostatnią depezbą) ten ton i styl złęgo humoru

^a Skreślono: „w Wiedniu nie wiedziano”.

przeciwko departamentowi, narobisz sobie takiego licha, od którego już i ja sam wyratować ciebie drugi raz nie potrafię.

Soli szybikowej beczka, która była przed 21 marca w cenie 39 złotych, tego dnia podniesioną została do 48, a 15 maja znowu jest podniesiona do 56 złotych. Właśnie według tego artykułu konwencji, który był opuszczony w kopii mnie od Biernackiego danej, a który dopiero obaczyliśmy w kopii od W.Pana przesłanej.

Nowin o Romanzowie ani Potemkinie nie masz. Koburk niby zaczął dobywać Chocim 11 maja, a potem się cofnął 12. Zgadnąć nie można czemu.

Codzień bardziej żądam, aby Jan Potocki czyli przez wojewodę ruskiego, czyli przez matkę został stąd wyprowadzony. W tym tygodniu trzy pisma wypuścił na świat, jedno pod tytułem *Les trembleurs*, gdzie lubo bezimienne, ale dość do poznania mnie gani, jakobym ja przez zbytnią bojaźń obruszenia sąsiadów tępił ochotę obywatelską do uzbrajania się. Drugie pismo, w którym także bez imienia, ale jeszcze bardziej do poznania krytykuje ambasadora o pyszną niegrzeczność. Trzecie, w którym mówi, że Polska powinna trzymać z Moskwą, ale że nie potrzeba tu ambasadora moskiewskiego. Te dwa ostatnie pisma żywo piknęły ambasadora, który Pana Jana już nazywa un Polisson i już bąka, że może przyjść jaki rozkaz od dworu względem niego. Osądź W.Pan sam, w jakim ja będę ambarasie. Więc wszystkimi sposobami namawiaj W.Panią krajczynę i żonę jego, aby go do siebie stad zwabiły. Mam rację rozumieć, że prędzej matki wysłucha, niżeli wojewody ruskiego.

ZP 424, s. 931–933

49

Stanisław August do Szymona Corticellego, 21 V 1788

^aNa list W.Pana de die 14 maii odpisując, inkluduję list *volanti sigillo* na ręce W.Pana do feldmarszałka Hadika względem księcia Józefa według rady W.Pana^b.

O soli może przysłać pocztą co więcej napiszę, bo powrócił Czacki z objazdki solnej.^a Dzisiaj tylko się odwołuję do ostatniego listu mego.

Sekretu dotrzymam o dobrych cesarza dla mnie intencjach i o dobrych nadziejach o sejmie. Cachet upewnił Stackelberga, że księżę Adam posłem

^{a-a} Fragment napisany przez króla.

^b ZP 424, s. 937.

nie będzie i Cobenzl^c dał do zrozumienia Debolemu, że cesarz Moskwie na tegorocznym sejmie przeszkadzać nie będzie. Marszałek Potocki powie, że wyjeżdża z Polski na długo. To wszystko zdaje się potwierdzać dobre otuchy o sejmie. Książę Adam już actu się wybiera na Berlin do Spa, podobno tędy.

Jan Potocki, krajczyk powiedział mi onegdaj, że wyjeżdża na Ukrainę za kilka dni. Będę kontent, gdy się to sprawdzi, a wierzę temu, bo wojewoda ruski pisze do mnie de 11 maii, że go do siebie zaprosił.

Tenże wojewoda pisze mi w tymże liście, że się wkrótce spodziewa widzieć Romanzowa w Niemirowie, tylko że już trzy razy obstalowane dla Romanzowa konie w Polsce odkazane były i świeży list z Nowo-Serbi tu donosi, że z umówionego rendez-vous Potemkinowi ekskuzuje się Romanzow pod pretekstem zaszłej jemu choroby. Są tu zaś insze wieści twierdzące, że może jeszcze często i długo zapadać będzie Romanzow, z przyczyny, że przedsięwziął zniszczyć wiele tych odmian wojskowych, które Potemkin wprowadził od roku, tak w kompozycji, jako ubiorze infanteryi i kawaleryi, nim zacznie być czynnym. Dnia 15 maja Koburg znowu zaciągnął wojsko swoje poza Chocim od tureckiej strony, a na naszym gruncie^d baterie założył na tych samych miejscach, gdzie przed laty były baterie moskiewskie. Przez cały dzień 16 koło 2800 kul wrzucili do Chocimia i granatów wiele. Baterie 2 tureckie prawie całe zepsuli i domów wiele. Turcy ze 200 kul wystrzelili do Austriaków, ale źle celowane, prawie bez skutku. Szesnastego w wieczór jakieś preparatywy czynili Austriacy, jakoby znowu mieli odstąpić i powrócić nazad. Gdy austriacki generał rekwirował Witta o wolne wniknięcie na grunt polski, Witte odpowiedział, że według swoich ordynansów pozwolić na to nie może, ale że jeżeli Austriacy wnikną, to nasz garnizon ze Żwańca i wszystkich posterunków nadbrzeżnych Dniestrowych ściągnie do Kamieńca, co i wykonał.

^eW ten moment odbieram sztafetę od Witta, że się Austriacy powtórnie cofnęli sprzed Chocimia do Okopów.

ZP 424, s. 934–936

^c Skreślono: „w Petersburgu”.

^d Skreślono: „pod Żwańcem i Gawylówką”.

^e Odtąd list pisany przez króla.

50

**Stanisław August do Szymona Corticellego,
24 V 1788**

Po ordynansie Austriaków sprzed Chocimia, posłał Witte i do wojewody ruskiego i do Sałtykowa, przekładając konieczną potrzebę, aby jeden i drugi zastąpił posterunki w Żwańcu i w Brazie, ponieważ tam są brody w Dniestrze, którymi Turcy mogą przejść rzekę, a jest podobieństwo, że tym bardziej teraz będą mienili się być autoryzowanymi do ścigania, choć przez Polskę, nieprzyjaciół swoich, gdy Austriacy na naszym gruncie baterie swoje zakładali przeciwko Chocimiowi i stamtąd go razili. Ta bytność austriacka, tak niepojęcie zakończona, gdy już o mało tylko rzecz szło, aby dokończyć imprezy przeciwko Chocimiowi, może się stać przyczyną wielkiego dla nas nieszczęścia. Powinni by to znać w Wiedniu.

Jan Potocki jeszcze tu jest, ale twierdzi, że wyjeżdża wkrótce.

ZP 424, s. 938

51

**Stanisław August do Szymona Corticellego,
28 V 1788**

Na list W.Pana de 21 maii odpisując, donoszę, że dziś właśnie Jan Potocki ma wyjechać do wojewody ruskiego. We wszystkich inszych rzeczach roztropny, grzeczny i wcale miły, w jednej materii patriotycznej dziwaczny. Gdy tu był na bale proszony, był na nich w kurtce i w szarawarach, i medal wojewody ruskiego na łańcuchu złotym na sobie nosił przewieszony. Tego małego księcia Belmonte neapolitańczyka, który się tu leczy na zabicie ręki w podróży z Wiednia, przyjął onegdaj w tymże stroju u siebie, ale boso, i boso po ogrodzie swoim z nim chodził i od niego obietnicy wyciągał, że w Sycylii rewolucję będzie robił. Gdy mnie żegnał, oznajmił mi zamiar swój bycia posłem z Wielkiej Polski za rekomendacją tamże wojewody ruskiego, z wielkim zawsze oświadczeniem najlepszych chęci swoich dla mnie, ale z wyrażeniem także wielkiej niechęci swojej ku Stackelbergowi. Odpowiedziałem mu: im bardziej wierzę, że W.Pan szczerze życzy dobrze mnie i ojczyźnie, tym bardziej życzę i radzę W.Panu nie drażnić Stackelberga, ile że sam przyznajesz, że nam koniecznie trzeba być dobrze z Moskwą. Teraz wielce rad jestem, że się W.Pan oddalasz stąd

i że jedziesz do wojewody ruskiego, który względem Moskwy jest zupełnie jednego ze mną zdania.

Ponieważ generał Sołtykow chce zakładać magazyn tuż pod Kamieńcem, więc trzeba rozumieć, że z swoim korpusem chce się wkrótce pomknąć ku Turezczyźnie. O Romanzowie i Potemkinie nic więcej nie wiem nad to, com ostatnią pocztą pisał.

Dwór rosyjski bardzo mocno Gdańszczanom na nowo zalecił nie poddawać się królowi pruskiemu i przysłać tutaj pełnomocnika swego do traktowania z królem pruskim przy podporze rosyjskiej, która jednak tylko ma się rozciągać do eksplikacji, ile będzie mogła być pomyślna dla Gdańszczanów owej konwencji osiemdziesiątego piątego roku. Przy tym zapowiedział rezydent moskiewski Gdańszczanom przybycie do ich portu i tamże przewidowanie się floty rosyjskiej, jako rzecz dla nich zyskowną, lecz kiedy ta flota przybędzie, nie wiadomo. Słychać zaś, że flota szwedzka ma wynisnąć na morze w końcu maja i że w Finlandii do 12 tysięcy wojska szwedzkiego zbiera się.

W tym momencie dochodzi mię drugi list W.Pana, także de 21 maii, w którym mi oznajmujesz o obrazie, lecz że obrazu jeszcze samego nie odebrałem, więc i tego jeszcze nie wiem, co mi tam W.Pan znać wraz z obrazem zapakowanym liście tak bardzo sekretne oznajmujesz. Jak się dowiem, sekreta dotrzymam. A przybycia W.Pana z wód wyglądam.

ZP 424, s. 939–941

52

Stanisław August do Szymona Corticellego, 31 V 1788

Własnoręczny

Jan Potocki już wyjechał 28 praesentis do wojewody ruskiego.

Reprezentacje, które były cesarzowi podane po niemiecku w czasie traktowania o kontrakt solny doszły mnie wraz z listem W.Pana de 23 aprilis.

O Sałtykowie, Romanzowie, ani Potemkinie nic nie wiem nowszego, nad to, com ostatnią pocztą oznajmił, tylko że Repnin tu pisał świeżo: już teraz niezadługo i o nas będzie słychać.

Ponieważ tak mocno i spieszo podnoszą cenę soli u nas i równym krokiem Austriacy i Prusacy, Rada byłaby w odpowiedzi przed sejmem, gdyby nie uczyniła odezwy i do Wiednia, i do Berlina, i dlatego notę ku W.Panu przesyła.

ZP 424, s. 942

53

**Stanisław August do Szymona Corticellego,
4 VI 1788**

Na list W.Pana de 28 maii daję respons.

^aNie mogę przyznać za sprawiedliwe, ani przyzwoite uskarżanie się W.Pana na departament, a mianowicie na Dzieduszyckiego, w tym liście W.Pana wyrażone.

W obszerne roztrząsania nad tym tu wchodzić nie będę. Ale W.Pan przestań na słowie moim, że nie tylko nie sprawiedliwie, ale sam dla siebie źle czynić będziesz póki w tych przytykach i uporach trwać będziesz. Pieniądze i z^b Korony i z Litwy W.Pan odbierzesz, gdy przyslesz kwity należyte, to jest *in suppositio* dwóch tysięcznej, a nie trzech tysięcznej czerwonych złotych pensyi swojej. Inaczej pieniędzy żadnych od Rzeczypospolitej nie odbierzesz. Powtarzam, com ci już tyle razy powiedział, że ja ci ten *deces* nadgrodzę z czasem, ale teraz nie jest w niczyjej mocy, ani Dzieduszyckiego, ani departamentu więcej W.Panu przesłać jako to, co skarb daje.

Król pruski jeszcze powtarza upewnienia swoje, że inwazyi w Polszcze czynić nie będzie. Ale Regencja Pruska zapowiedziała Działyńskiemu wojewodzie kaliskiemu, który się wyprzedził zupełnie z Prus za 100 tysięcy dukatów, że tej sumy z kraju swego nie wypuszczą, tylko procent z niej. Idzie od nas nota o te złamanie traktatu 1775.

Wojewoda ruski pojechał widzieć się z Potemkinem, a może i z Romanzoffem.

Czaty Koburka podchodzą nocami pod Żwaniec i Brachę, a z drugiej strony Dniestru zabrali Austriacy znaczny konwój żywności, który szedł do Chocimia. Więc może, że Turcy z głodu i sami opuszczą Chocim. Z reszty z tamtej strony nic nowego, tylko że korpus moskiewskie odłączyło się od Koburka i wróciło do Polski.

Pani krajczynie W.Pan pochwał, że wycofała stąd syna, którego ja prawdziwie polubiłem i dlatego żałuję zbyt zgrzanej głowy. Kłaniaj W.Pan ode mnie i żonie jego.

Pisze do mnie ksiądz Pokubiato de 20 maii prosząc mnie, abym determinował Teppera, żeby dał jak najprędzej rozkaz do Friesa zaręczenia długów jego do 10.000 ryńskich, i przydaje te słowa: przytrafi się może wkrótce okazja, przez którą ratunek mój nie będzie uciążliwy skarbowi W.K.Mości. Sposób do tego zostawuję eksplikacyi J.Pana ministra, kończą się jego słowa. A ja, mówię z serca, rad będę pomóc księdzu Pokubiacie, ale że idzie o 2500 czerwonych zł, nie mogę tak zaraz zrobić ten interes z Tepperem. Żądam wprzód wiedzieć od W.Pana, jaki to ma być sposób, przez który ten wydatek nie będzie uciążliwy

^a Zaznaczenie, prawdopodobnie od tego miejsca list miał być szyfrowany.

^b Skreślono: „Rzeczypospolitej”.

skarbowi memu. Dawno upatrzyłem beneficium w Litwie dość znaczne, które księdzu Pokubiacie destynuję, tylko że ksiądz aktualny posesor, choć bardzo stary, jak na złość żyje. Tymczasem daj W.Pan cale dobre słowo ode mnie księdzu Pokubiacie.

De Caché powiedział ambasadorowi, że ma rozkaz znosić się we wszystkim z nim względem sejmu. Odpowiedział mu ambasador: wstrzymaj W.Pan Galicjanów, żeby się ani na sejmikach, ani nigdzie nie przeciwiali królowi.

ZP 424, s. 943–945

54

Stanisław August do Szymona Corticellego, 7 VI 1788

Na list W.Pana de 31 maii odpisuję.

^aTak mocno tutejsze publicum było obruszone na postęпки prawdziwie dziwne Austriaków, a najbardziej na ostatni list księcia de Cobourg do generała Witte, i tak mocno wołać poczęli na mnie samego, że choćbym i z własnego pochopu nie poczuwał resentymentu, jak go poczuwam, to bym to powinien uczynić przez samą politykę i dlatego z woli Rady posyła dziś departament formułę responsu do Coburga, który kopią posyła W.Panu J.Pan Dzieduszycki dzisiaj^a.

Książę de Ligne przejeżdżał ultimis maii przez Kamieniec do Koburga, nie wiem po co. Za kilka dni miał się wrócić do Potemkina. Są wiadomości, ale nie ze wszystkim pewne, że Romanzoff już jest w Polsce i że pod Kałuszem zaczyna się wojsko moskiewskie komendy jego przeprowadzać przez Dniestr na turecką stronę. Więcej nie wiem.

List inkludowany do księcia Józefa adresuj W.Pan przez kancelarię Hadika z jak najszczególniejszym zaleceniem, aby się przecie nie opóźniali tak bardzo, gdyż w jego cierpiącym stanie to jedno jest dla niego pociechą miewać od nas wiadomości. Tudzież drugi do księżny Lubomirski chciej W.Pan oddać.

Marszałek Potocki dziś do Berlina wyjeżdża.

ZP 424, s. 946

^{a-a} Fragment zaznaczony nawiasem sześciennym, prawdopodobnie przeznaczony do szyfrowania.

55

**Szymon Corticelli do Stanisława Augusta,
7 VI 1788, Wiedeń**

Nr 45, odebr. 13

List de die 28 maii odebrałem. Onegdaj J.Pani Janowa Potocka wyjechała do Warszawy, ale tylko na miesiąc, jak mnie wraz z J.Panią krajczyną zapewniały, a gdy im powiadałem, że J.Pan Jan wyjechał do wojewody ruskiego, odpowiedziały, że tylko do Puław naprzeciwko swego brata i bratowy.

Wiadomość o wojsku moskiewskim, którą do departamentu posiłam jest pewna, ale racz W.K.Mość na zawsze zalecić, ażeby nie domyślano się tłumaczyć moich depeszów, ale je zawsze brać *usque ad literam* i nie cytowali źródeł, z których je czerпам.

Gdy reprezentowałem niebezpieczeństwo nie tylko dla Polski, ale i Galicyi z odkrycia granic polskich, a osobliwie przy Żwańcu, gdzie są dwa brody łatwe do przepłynienia konno: odpowiedziano mi, że Romanzoff przez tę ostatnią dyspozycją zakryje i zabezpieczy. Wypadła przy tej okazji materia mówienia o wielu rzeczach, co do ustnego opowiedzenia zostawić wypadu.

Jeszcze znajduje potrzebę wstrzymania wyjazdu mego do wód.

ZP 424, s. 625

56

**Stanisław August do Szymona Corticellego,
11 VI 1788**

Dziękuję W.Panu za list księcia Józefa, któryś mi przysłał w swoim de 4 junii. Nie masz dnia pocztowego, żeby stąd kto do niego nie pisał, albo ja, albo siostra jego, tylko nie wiem czemu skarży się, że go bardzo nieregularnie dochodzą.

Podziękuj W.Pan Hadykowi za jego piękny respons do mnie de prima junii, względem tegoż księcia Józefa.

Książę Adam wyjeżdżając z Puław powiedział pewnemu, że się wróci przed sejmikami i zapewne będzie posłem. To się nie zgadza z upewnieniem, które de Caché dał Stackelbergowi. Więc W.Pan staraj się zrobić tak, żeby wyraźnie z Wiednia zalecono księciu Adamowi nie być posłem, bo choćby on sam nie miał intencji złych, to ci, którzy nim rządzą, potrafią i jego samego

wprowadzić dalej, niżby on sam może zamyślał, a jeszcze bardziej pod jego imieniem i czasem bez jego woli (jak się to już trafiło) drugich fomentować. Gdy był teraz w Berlinie napisał do króla pruskiego, niby ekskuzując się, że nie dośpiał stanąć w Berlinie przed wyjazdem króla, ale że mu będzie kłaniał za powrotem i król mu bardzo grzecznie odpisał, że go rad będzie widział. Topy może niewiele znaczyło, ale że Potocki marszałek pojechał także do Berlina w wiadomej intencji, nie można nad tym zasypiać. ^aTym bardziej spodziewać się nie mogę mieć dla siebie przyjaznego i powolnego na sejmie posła w osobie księcia generała podolskiego, że nie tylko żona jego, bywszy dwa razy w tym roku po dni kilka w Warszawie, *affectate* unikała mnie widzieć, ale i sam książę generał teraz do Berlina jadąc mnie się nie pokazał i syn jego z Berlina powracający także minął mnie nie widząc^a.

Koło Chocimia nic nowego nie zaszło. Romanzoff już pewnie stanął 26 maja w Niemirowie. Wojsko jego już poczyna się ruszać. 4000 Moskwy pod brygadierem Bogdanow już stanęli w Jampolu na Dniestrem, a 500 z nich już się i przeprawili.

ZP 424, s. 947–948

57

Stanisław August do Szymona Corticellego, 11 VI 1788

Przyłączona nota do mnie J.Panu Bystrzanowskiego kasztelana małogieskiego opowiada żądanie jego^a. Bądź mu W.Pan ile możesz w tym interesie pomocnym, a gdyby, *quo casu* już W.Pana nie zastał, to J.ks. Pokubiato ma te same ode mnie zalecenia.

Co wyraziwszy.

ZP 424, s. 949

^{a-a} Fragment dopisany na marginesie.

^a Aneks do listu J.K.Mości do J.Pana Corticellego pod datą 11 czerwca 1788, ZP 424, s. 950.

58

**Szymon Corticelli do Stanisława Augusta,
14 VI 1788, Wiedeń**

Nr 47, odebr. 24

List de die 4 praesentis odebrałem wraz z kopią listu od paszy osmana do J.W. wojewody ruskiego pisanego.

O danym J.Panu de Caché rozkazie oświadczenia ambasadorowi wiedziałem, ale ten jako i inne użyteczne, które pewnie w swoim czasie odbierze, odłożyłem do ustnego opowiedzenia.

Nie mając w Wiedniu drukowanych kwitów posłałem pisane słowo w słowo przekopiewane na ręce J.Pana Cabrit, *ad concurrentiam* 2 dukatów i to nieodwłocznie po odebranych rozkazie W.K.Mości. Że zaś dopiero przeszłą pocztą odebrałem respons, iż Komisja Skarbowa wypłaciła, dla tego dopominałem się o wypłacenie. Na dowód posyłam kopie listów, które można zweryfikować^a.

W kancelaryi status, jak na nieszczęście potrzebni pochorowali się. Z kancelaryi zaś czeskiej również potrzebny człowiek wyjechał.

Dowody próbujące monopolium do noty podług mego wczesnego ostrzeżenia niełączone, która pod nieprzytomność cesarza nadeszła decydowana bez referencji być nie może. Wszelako mam wyznaczony dzień jutrzejszy do rozmowy, na której się jasno o soli i o wielu rzeczach zainformuję. Obszerniej zaś w wielu materiach wypiszę przez wyjeżdżającą już niezawodnie księżnę Lubomirską.

ZP 424, s. 626–627

59

**Szymon Corticelli do Stanisława Augusta,
15 VI 1788**

Ponieważ nota o handel solny wstrzymuje mój wyjazd, korzystam z tak pewnej okazji i donoszę, iż mię zapewnioną dawno primo: że J.Pan de Cachet będzie miał rozkaz oświadczyć ambasadorowi to, co już oświadczył, secundo: że nie tylko do sejmu, ale nawet i do sejmików, ażeby się partia opozycji i *in genere* Galicjanie nie mieszała i nie przeszkadzała, tertio: będzie miał rozkaz J.Pan de Cachet, ażeby się ze mną podczas sejmu znosił. Zgoda, że na tym

^a Copie de la lettres de Mr. Cabrit du 5 avril 1788, ZP 424, s. 622–623.

sejmie albo nigdy będzie można wiele użytecznych rzeczy porobić i dawne poprawić. To tymczasem dla samej Waszej Królewskiej Mości i jego satysfakcji pisze o wszystkim w ogólności i ustnie obszernie się wyeksplikuje. Jakie podatki w Galicyi płacę, wynotowane od wiadomego posyłam. Wojewoda braclawski tu przytomny zapewnia mnie, że te mogą być łatwo do naszego kraju *salvo* przystosowane, ile na sejmie pewnie pod konfederacją, ale na miejscu w Warszawie przed samym sejmem związaną.

Lubo księżna Lubomirska dała dowody prawdziwego dla Waszej Królewskiej Mości przywiązania, wszelako ostrzec mi należy, że ona tylko książkę wiezie dla Waszej Królewskiej Mości, ale nie wie, że w niej listy się znajdują i ta książka do generała Komarzewskiego adresowana. Chwała Bogu, że J.O. Glair na sejm spodziewany, szkoda nieodżałowana, gdyby go zatrzymać nie można było. Pytany byłem dawniej tu o niego, a teraz świeżo żadaną ode mnie informacji o J.Panu księdzu Szkarzewskim, jeżeli go znam partykularnie, dokładając, że ma być rozsądny i podściwy, ale tą razą nie było pory wyrozumienia przyczyny tego zapytania.

^aJ.O. książę Józef pisał list do grafowej de Thun, który dzisiaj odebrała i donosi, że się ma lepiej^a.

ZP 424, s.630–633

60

Stanisław August do Szymona Corticellego, 18 VI 1788

Jak odbiorę list W.Pana przez księżnę Marcinową pisany, dam nań respons. Jan Potocki żonę potkawszy wrócił się z nią tu. On zdaje się spokojniejszy, sama bardzo grzeczna. Przyjąłem oboje słodko. Możesz W.Pan o tym upewnić Panią krajczynę.

Ze notę W.Panu posłaliśmy do podania względem soli, to się stać musiało, bo byśmy ja i z całą Radą popadli byli ostatnim krytykom w publiczności przez dłuższe milczenie.

Część wojska Potemkina przez Boh, a Romanzowa przez Dniestr już się przeprawiły. Koburg coś niby jeszcze zamyśla o Chocimiu, ale słabo.

Księdza Pokubiattę pociesz W.Pan za kradzież, która go spotkała; posyłam^a mu 200 dukatów, na które ma tu przyłączony weksel.

ZP 424, s. 951

^{a-a} Fragment dopisany.

^a Skreślono: „poszłę”.

61

**Szymon Corticelli do Stanisława Augusta,
18 VI 1788**

Nr 48, odebr. 24

List de die 7 junii odebrałem i inkludowne do J.O. księcia Józefa i księżnej Lubomirski, która stąd w niedzielę w nocy do Warszawy prosto wyjechała, oddałem.

Uczyniłem reprezentacje Kobenzlowi postępkowi księcia de Coburg i względem przyspieszenia odpowiedzi na notę. Co do pierwszego doczytasz się W.K.Mość w depeszy do departamentu. Co do noty o handel solny, odpowiedział mi, że jaki kancelaria czeska da respons, do której nota od W.Pana podana jest odesłana, taki prosto do J.Panu de Caché odeszliśmy, ile że nota od rady była W.Panu przysłana, która miała być J.Panu de Caché, jako tam pilnującemu na miejscu interesów, podana, podług dawnego porządku, który szczególnie dla zaspokojenia W.Pana troskliwości tą razą był przerwany. Przy tej okazji dał mi poznać, że nad to wcześniej odgłosami konfederacji, a tym bardziej przyszłej aukcji wojska alarmować nie wypada tych, którzy tego nie życzą.

Po reprezentacji Kolowratowi, końcem preparowania jego do pomyślnej odpowiedzi na notę (jeżeli się odważą w niebytność cesarza) zaraz wyjeżdżam do wód na początkową tylko kuracją, ale się wcześniej lękam, żeby się nie chwyciła kancelaria czeska konkluzji noty (do której dowód monopolji nie był przyłączony podług mego ostrzeżenia do departamentu) i nie odpowiedziała, że cena na sól traktatem nie jest ustanowiona.

Sprawa W.J.Pani Kuczyńskiej, w której szło o kalkulację za wiele lat, przy pomocy Bożej jest wygrana i do Lwowa dekret już jest odesłany.

J.O. książę Józef ma się lepiej.

ZP 424, s. 628-629

62

**Szymon Corticelli do Stanisława Augusta,
21 VI 1788**

Nr 49

List die 11 praesentis odebrałem. Wszystkie listy do J.O. księcia Józefa przed tym na pocztę za rewersem odesłałem, teraz je do grafa de Hadick oddaję. Bilet od grafowej de Thun informujący o zdrowiu J.O. księcia Józefa posyłam^a. Gazety wojskowej dziś nie drukowano.

^bWiadomość z Puław, jakoby się książę Adam zwierzył, że będzie posłem, nie może się żadną miarą zgodzić z przeciwnym całe zapewnieniem ambasadora przez J.Pana de Caché, któryby się nie mógł kompromitować tak oczywiście. Wszelako starać się będę przed wyjazdem o okazję pomówienia z kim należy w jak najprzyzwoitszym sposobie.

Dzień jutrzejszy wyznaczył mi Kolowrat do rozmowy, po której wyjeżdżam do wód, zostawiwszy J.Ks. Pokubiacie zupełną informacją o tejsze rozmowie.

Zdaje mi się, żeby wypadło, (jeżeli się zda W.K.Mości), podać notę do J.Pana de Caché o oświadczeniu księcia de Cobourg.^b

ZP 424, s. 634

63

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
24 VI 1788, Wiedeń**

Weksel na 200 dukatów od W.K.Mości przez ręce J.W.J.M.Pana ministra ostatnią pocztą odebrałem. Żadne słowa wyrazić nie potrafią czułości, którą dobroczynność ta W.K.Mości w sercu moim sprawiła. Przenikniony razem jestem i wspaniałością królewskiego i dobrocią ojcowskiego postępuku W.K.Mości. Tylko W.K.Mość umiesz dawać; tylko też W.K.Mości służyć wszystkimi momentami życia mego miło mi jest i będzie.

ZP 424, s. 1

^a Copie des lettres de S.A.M. le prince Joseph Ponatowski à madame la comtesse de Thun, ZP 424, s. 635.

^{b-b} Fragment zaszyfrowany, deszyfra nadpisana.

64

**Stanisław August do Szymona Corticellego,
25 VI 1788**

Listy W.Pana de 14 i 18 junii razem odebrałem wczoraj. Monopolium solną inaczej wydemonstrować nie umiem, tylko przez to, że przez znowę Austriaków z Prusakami i równe między nimi *successive* podnoszenie ceny, istotnie, lubo nie nominalnie formują monopolium. Dodaję teraz to, że pan Małachowski z Czackim umyślnie zrobili próbę zakupu soli zamorskiej na spław do Polski. Regencja pruska odmówiła im wolności spławu, tak dalece, że aż do Berlina wprost udali się z dopytywaniem *quo titulo* im broni handlu solnego regencja pruska. Jak Berlin na to odpowie, wtedy jaśniej i na kwestię monopolii ja W.Panu odpisać potrafię. Czacki, starosta nowogrodzki, osobiście podobno wkrótce będzie w Wiedniu i najlepiej potrafi W.Panu lub księdzu Pokubiacie w jego niebytności dać względem tego solnego interesu oświecenie.

Prócz tych nieprzyzwoitości^a, które ponosimy od księcia Koberka, o których już byłś W.Pan uwiadomiony, kontynuuje się to codziennie, że Austriacy z naszym żołnierstwem między Kamieńcem, a Dniestrem miewają codziennie sprzeczki z tej przyczyny, że patrole, podsłuchy i różne partyjki austriackie ustawnie się tam snują, a przez to dają powód Turkom mówienia: Gdy widzimy Austriaków na polskiej ziemi nie tylko ustawnie przebywających, ale i z polskiego brzegu po zza chrustów strzelających do nas (jako się to świeżo stało), więc i nam wolno na brzeg polski zabiegać i tam szkody czynić, jakoż świeżo pół wsi Brahy immediate naprzeciwko Chocimia leżącej spalili. Po Bożemu Austriacy wcale by tam bywać i z naszego kraju Turków wojować nie powinni, albo jeśli już mają koniecznie tak czynić, to przynajmniej trzeba by, ażeby już szczerzej i skuteczniej czynili na szkodę Turków i na zasłonę naszego kraju, który od Turków niewinnie za nich cierpi.

O Romanzowie i Potemkinie nic tą razą nie dodam do przeszłego listu mego.

ZP 424, s. 952–953

^a Nadpisano, skreślono: „inkonweniencyi”.

65

**Stanisław August do Ignacego Pokubiatty,
25 VI 1788**

Nr 1

W supozycji, że już Pana Corticellego ten list nie zastanie w Wiedniu, do W.Pana zaczynam pisywać i uświadamiam go, że przed kilką dniami ambasador Stackelberg do ambasadora Galliczyna pisał obligując go, aby i on uczynił reprezentacją księciu Kaunitzowi, jak jest rzecz nieprzyzwoita i niesprawiedliwa, że my Polacy niewinnie ponosimy szkodliwe skutki dziwacznych postępków Koburka. Jakoż tak się dzieje jakoby Austriacy nie ten mieli zamiar wzięcia Chocimia, lecz tylko szkodzenia Polszcze, bo już nie żadnym korpusem, nie żadną baterią harmatną atakują ani ostrzeliwują Chocim, lecz tylko strzelby po kilku lub kilkunastu wkradają się w chrusty na przeciw Chocimia będące tam jeszcze doły wykopują dla lepszego schowania osób swoich i stamtąd jak na kaczki strzelają do Turków i po jednym, po kilku na dzień przez wąski Dniestr z sztucerów swoich ubijają Turków, których to tak mocno drażni, że mszcząc się przejechali na brzeg nasz i wieś Brakę spalili prawie całą. Nasze patrole w tamtych zakątach chodzące, a spotykające się z patrolami austriackimi dotychczas ustnie tylko z Austriakami sprzeczali się, austriaccy oficerowie, a z niemi Koburg dość górnio gadają i piszą. Nasi dotychczas ostro wstrzymywani przez wyższą komendę ulegali, ale gdyby tak dalej rzeczy trwały ręczyć nie można za złe skutki. Gdy generał Witte, a później już wojewoda ruski objąwszy komendę naddniestrową, pisali do Koburka o to wszystko, patrole jednak austriackie i te strzelcowe zasadzki nie ustały. Koburka pretekst jest ten, że Polacy żywności dodają Chocimiowi. Już i ten pretekst niknie, bo wojewoda ruski przez rację potrzeby opatrywania w żywność swego wojska zajmuje wszystkie żywności i do Turków one nie puszcza i że tak czyni oznajmił Koburgowi. A zatem staraj się W.Pan jak najlepiej tę rzecz przełożyć komu należy w Wiedniu.

List niniejszy przeszedł [sic!] księciu Józefowi.

O Romanzowie tyle tylko powiem, że osobą swoją nie przeszedł jeszcze przez Dniestr i wojska jego jeszcze niewiele przeszło. O Potemkinie nic nie wiem. Nassau pisał 9 praesenti, że Paul Jones nazajutrz z swoją eskadrą (nie wiem jak mocną) miał się złączyć z nim. Ale nie domawia, w jakiej imprezie. Kapitan basza z całą swoją flotą stoi pod Oczakowem.

ZP 424, s. 190–191

66**Szymon Corticelli do Stanisława Augusta,
25 VI 1788**

Nr 50, odebr. 1 VII

List de die 14 praesentis odebrałem. Consilium od doktorów dla chorego, jak tylko odbiorę, odesłać nie omieszkam.

J.O. książę Józef zaczyna powoli chodzić o kulach po izbie.

Mówiłem obszernie z Kolowratem, którego w depeszy departamentowej wymieniłem obawiałem się, ażeby nie był cytowany. Ten powiedział mi najpierw, że sam cesarz, teraz nieprzytomny, ten kontrakt decydował. My tylko odpowiadamy, że traktat ceny nie ustanowił i że po tej samej naszym poddanym sprzedajemy. Ale i to dodał w przyjacielskiej poufałości, że ten kontrakt się utrzymać nie może, ponieważ ustawicznie kłótnie między naszą i kompanią pruską.

Ja pewnie w tych dniach wyjadę, tylko się staram pożegnać chorego Spielmana. Powtarzam do departamentu, że się trzeba starać o dowody tego ukrytego monopolium dla przekonania, a bardziej rozwiązania rąk do zerwania tego szkodliwego kontraktu.

ZP 424, s. 639

67**Szymon Corticelli do Stanisława Augusta,
26 VI 1788**

Niewygotowaną wczorejszą pocztą gazetkę wojskową dzisiaj odsyłam.

ZP 424, s. 640

68

**Szymon Corticelli do Stanisława Augusta,
28 VI 1788, Wiedeń**

List J.O. księcia Józefa odsyłam i *recepisse* na dawny, który był na poczcie oddany, wprzód niż graf Hadzik obiecał przyjmować. Nie tylko się dogodzi żądaniu Waszej Królewskiej Mości wyrażonym de die 11, ale daleko więcej się zrobiło dobrego. Jest żądanie, a razem potrzeba, ażebym był posłem na ten sejm z Inflant, dlatego zanoszę prośbę do Waszej Królewskiej Mości z powodu nader ważnych przyczyn, które Wasza Królewska Mość sam uznasz za takie. Jest moim obowiązkiem ostrzec, iżby żadnego innego o sól nie czynić kroku, tylkołożyć usilne i zręczne starania o dowody tego skrytego monopolium, a to dla przyłączenia onych do noty, ale w swoim czasie. Ja stąd wyjadę pewnie w ten wtorek do Carlsbad, tylko na dni 14, skąd prosto spieszyć się będę do Warszawy i na Wrocław podobno mi wypadnie trakt obrócić. Consilium doktora najpierwszego cesarskiego okulisty i najpierwszego chirurga z wielkiego szpitala posyłam, maści zaś nie mogąc przesłać w liście, starać się pilno będę o inny sposób. Chory ma się nadgłaszać o skutkach lekarstw przepisanych do J.Pana doktora Störck, bo tego sam żąda. Adres jego Mr. le baron de Störck premiere medicin de S.M. l'Empereur.

ZP 424, s. 641–643

69

**Stanisław August do Ignacego Pokubiatty,
2 VII 1788**

Nr 2

Dwudziestego trzeciego czerwca Koburg był z wizytą u Sołtykowa w Ostrowczanach. To miejsce jest w bok lewy Kamieńca, bliżej Dniestru niż Kamieniec. Za rzecz pewną mi donoszą, że Sołtykow pod Malinowcami Dniestr miał przejść z wojskiem swoim 26 czerwca i że zmownie z Austriakami spalą Moskale Chocim. Koburg 400 ludzi swoich znowu postawił też w Żwańcu. Więc spodziewać się należy, że już Turków na brzeg nasz puszczać nie będą.

ZP 424, s. 192

70

**Szymon Corticelli do Stanisława Augusta,
2 VII 1788**

List Waszej Królewskiej Mości de die 11 juni doszed mię już prawie na wsiadanym, ponieważ mię interes J.W. kanclerza koronnego przytrzymał. Jutro mam naznaczoną godzinę u kanclerza węgierskiego, z którym będę mówił o przyspieszenie sprawiedliwości w sprawie J.W. kasztelana małagoskiego i co wskóram, donieść nie omieszkam. Przed moim wyjazdem J.M.Pani krajczyna koronna na przyszlą pocztę napisze do Waszej Królewskiej Mości z podziękowaniem.

ZP 424, s. 616

71

**Stanisław August do Ignacego Pokubiatty,
5 VII 1788**

Nr 3

Lubo jeszcze od Pana Corticellego datowane listy dwa de 26 et 28-go junii odebrałem wczoraj, sędzę jednak, że respons mój nie znalazłby go już w Wiedniu. Więć W.Panu tylko donoszę, że 18 junii kapitan pasza w 57 uzbrojonych laciów vulgo chaloupes canonieres przedsięwzięł atakować flotę małą księcia de Nassau w Limanie czyli ujściu Dniepru^a. Lecz że ksiązę de Nassau sam go spotkał i tak żwawo i szczęśliwie, że lubo tylko 27 takowych statków miał, jednak trzy tureckie zapalił i wysadził na powietrze, czym tak się zmieszali Turcy, że się z Limanu, to jest z wyjścia rzeki Dniepr rejterowali, aż pod harmaty swoich liniowych okrętów pod Oczakowem stojących. A kapitan pasza dla łatwiejszego ukrycia osoby swojej banderę zdjął z tego statku, na którym sam był. Tegoż dnia już wojsko Potemkina było tylko o 60 wiorst, to jest pół mili od Oczakowa. Zaczym trzeba rozumieć, że oblężenie Oczakowa jest już zaczęte. Ksiązę Nassau pisze, że tylko kilku miał zabitych i kilkunastu rannych w tej akcji, dosyć upokarzającej dla Turków. O Romazowie i jego podkomendnych nie wiem nic więcej nad to, com w ostatnim liście pisał.

^a Fraza nadpisana nad przekreśloną: „porcie Głuboka zwany”.

List W.Pana de 28 junii tym jest dla mnie przyjemniejszym im bardziej sądzię W.Pana prawdziwie względów moich godnego.

ZP 424, s. 193

72

Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 9 VII 1788^a

Po pierwszej potyczce dnia 18 czerwca, na której 57 zbrojnych statków tureckich odpędzone były przez podobnych ze [27]^b statków pod komendą księcia de Nasau zostających^c, kapitan pasza chciał zniszczyć swemi liniowemi okrętami małą tę flotę rosyjską i w tym zamiarze wszedł 27 w odnogę Liman zwaną. Książę de Nassau wiedząc doskonale, z jaką trudnością z liniowemi^d okrętami natrafić można na Limanie na tę wąską i kręconą drogę, na której dosyć jest wody do ich uniesienia, a widząc, iż Turcy nie mają sterników świadomych tej drogi, wniósł stąd, iż może bezpiecznie manewrować małemi swemi statkami przeciwko flocie tureckiej. Umiał ją naprowadzić na płytkie miejsca tak dalece, że z wielką zręcznością i odwagą spalił 4 okręty, między którymi jeden był admirałski, a drugi vice admirałski, dwa utopił, a dwa zabrał.

Moskale dnia tego przeszło 3000 wzięli niewolnika. Sam kapitan basza wrzuciwszy w morze banderę swoją (którą jednak Moskale wyłowili), uciekł z życiem na szalupie. Reszta floty tureckiej w rozsypkę poszła. Posłano rozkaz do eskadry w Sebastopol stojącej, aby nieodwłocznie wyszła na morze dla zniszczenia niedobitków tureckich. Książkę Potemkin pomyślną tę odebrawszy nowinę przyspieszył swój marsz ku Oczakowu, chcąc korzystać z pomieszenia, które po tej przegranej pewnie postąpiło.

ZP 424, s. 194–195

^a U góry listu dopisek: „Posłany jest od prymasa do Gintowta”.

^b Zwrot mało czytelny, cyfra 27 występuje przed słowem „podobnych” oraz po tym słowie i w obu przypadkach jest przekreślona.

^c Skreślono: „rozpędziły”.

^d Skreślono: „wielkiemi”.

73

**Szymon Corticelli do Stanisława Augusta,
9 VII 1788**

Przyjazd tu J.M.Pana Czackiego starosty nowogrodzkiego przytrzymał mię w Wiedniu, ponieważ go potrzeba było doprowadzić do osób, od których interes J.W. kanclerza koronnego decyzji dependuje oraz i do księcia de Kaunitz. Co słyshał o handlu solnym, sam opowie. Maść na oczy dla chorego odsyłam. W piątek do Calsbad wyjeżdżam, gdzie 14 dni zabawiwszy prosto do Warszawy pospieszę.

^aJ.O. ksiązę Józef przejeżdżający tędy do Baden do kąpeli sam pisze do W.K.Mości^a.

ZP 424, s. 617

74

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
9 VII 1788**

Nr 1

Ekspedycją de 28 junii odebrałem. List do J.O. Księcia Józefa oddany mu był do rąk przez samego J.W. ministra jeszcze tu przytomnego. J.O. Ksiązę Józef z rozkazu cesarskiego ma zażywać kąpeli badeńskich i tu czekać dni kilkanaście jeszcze musi, póki blizna przy staraniu chirurgów do tego punktu wzmocniona będzie, żeby się odnowienia rany z wilgoci obawiać nie trzeba było.

^aJ.W. minister sam uczynił remonstracje względem Coburga. Znajdziesz W.K.Mość odpowiedź w depeszy mojej do departamentu de die 5 julii, do której to tylko przydadę, iż nota w tej materii koniecznie być musi podana J.Panu de Caché^a.

^bPrócz co o utarczce nawalnej do Departamentu doniosłem, nic tu godnego wiadomości nie masz^b.

ZP 424, s. 2

^{a-a} Dopisane.

^{a-a} Fragment zaszyfrowany, deszyfra nadpisana.

^{b-b} Fragment dopisany u dołu.

75

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
12 VII 1788**

Odebr. 18

List de die 2 juli od W.K.Mości odebrałem. Z ukontentowaniem dowiaduję się, iż ksiązę Koburg chce krzywdy obywatelom naszym nadgradzać i że na koniec Austriacy z Moskalami wzięli pozycją, która brzeg nasz od napaści Turków zasłoni. Jeżeli Koburg wkrótce obietnicę swoją nadgrodenia szkód wykona, stałby się niepotrzebnym przykry krok zaskarżenia onego od Rady Nieustającej, czego dla spokojności życzyć by należało. J.W. minister, którego tu jeszcze interesa przytrzymały, sam mówił z Galliczynem względem zlecenia od ambasadora naszego jemu czynionego. Odpowiedziano mu takóž samo, co J.W. ministrowi i tę odpowiedź komunikował Galliczyn w response swoim J.W. Stackelbergowi; nie wątpię, że ta będzie już wiadoma W.K.Mości.

ZP 424, s. 3

76

**Szymon Corticelli do Stanisława Augusta,
12 VII 1788**

Własnoręczny

Musiałem mój wyjazd do wód odwlec, ażebym J.M.Pana starostę nowogródzkiego doprowadził do źródeł potrzebnych w interesie J.Wielmożnego kanclerza koronnego, w którym udało mi się wyrobić powtórna komisyją o założone pretensje za spustoszenie lasów, która odcięła od pierwszej pretensji sto tysięcy ryńskich przysądzonych za też mniemaną dezolacją do zapłacenia Fisco. Już też niezawodnie najdalej w wtorek wyjadę, ponieważ już referada odesłana w tej sprawie do kancelaryi czeskiej na co szczególnie czekałem.

W długiej przed kilku dniami rozmowie pytany byłem, jeżeli nie masz wyraźnego jakiego prawa zakazującego posłowi u dworu cudzoziemskiego, ażeby był posłem na sejm? I jak jestem z ambasadorem? Odpowiedziałem, że prawo żadne nie zakazuje i że o ambasadora zawsze starałem się przyjaźń.

W Calstaad tylko 12 dni brać będę wody, skąd spieszyć będę do Warszawy. A że w Collegium choremu, staremu słudze i do tego ministrowi, mieszkać ani wygodnie ani przystojnie niepodobna, przeto považam się prosić Waszej Królewskiej Mości o mieszkanie pod Zygarem; ile że J.O. Książę Józef na sejmie nie będzie. Pisałem do J.Wielmożnego kanclerza, ażebym był w instrukcjach na sejmikach włożony, jako użyteczny tu współobywatelom, o też łaskę i Waszej Królewskiej Mości dopraszam się.

Waszej Królewskiej Mości wierny zawsze i przywiązany poddany.

ZP 424, s. 4–6

77

Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 16 VII 1788

Nr 3, odebr. 22

List W.K.Mości de die 5 julii odebrałem. Wyrazy w nim ubezpieczające o łasce W.K.Mości nowym są dla mnie powodem do nieskończonej wdzięczności, którą wiernym i pilnym służeniem W.K.Mości okazywać najpierwszym moim będzie obowiązkiem.

Wiadomość o zwycięstwie księcia de Nassau mieliśmy już przez kuriera od Potemkina wysłanego. O obrotach wojsk moskiewskich pilno się mnie przyjaciele nasi pytają, którzy, co z swojej strony wiedzą, mnie wzajemnie komunikują. Na dzisiejszą pocztę to tylko mam od nich, iż król szwedzki posłowi moskiewskiemu z Sztokholmu wyjechać kazał bojąc się formentacyi umysłów dawniej Moskwie przychylnych.

ZP 424, s. 8

78

**Stanisław August do Ignacego Pokubiatty,
19 VII 1788**

Na list W.Pana de 12 julii daję respons. Już teraz zdaje się być i za późno dawać notę przeciwko Koburkowi, ile że cofnienie się w głąb Podola naszego żołnierstwa polskiego ujęło okazyi zwady między niemi, a otoczenie Chocimia, już Turków nie puszcza na nasz brzeg.

Imperatorowa kazała szwedzkiemu ministrowi wyjechać za tydzień, tak jak król szwedzki Rozumowskiemu. Z reszty zdaje się, że lubo imperatorowa poczyniła już wszystkie obronne przygotowania względem Szwecyi i flotę zatrzymała w Kronsztadzie tę, która miała iść na Szrodziemne morze, jednak z niektórych okoliczności sądzić można, że sama nie chce być pierwszą do wojny zaczęcia przeciwko Szwecyi. ^aOwe 3 okręty rosyjskie ewolucyjnie eskadrę zwykłą układające, spotkały flotę szwedzką, na salutacjach honornych się obeszło, bez zwady^a.

Zalecam W.Panu niezawodne dojście listu mego tu przyłączonego do księcia Józefa.

ZP 424, s. 196

79

**Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego,
19 VII 1788, Wiedeń**

Nr 4

Do ekspedycyi W.W.M.Pana Dobrodzieja de 9 curr. przyłączony list do J.W.Pana szambelana Grifosta jest mu oddany. Doniesienie o zwycięstwie księcia de Nassau tym mi było miłsze, iż byłem jeden z pierwszych w Wiedniu o nim informowany z przyczyn, które w liście moim do P. Departamentu wyraziłem. Względem inszych tutejszych wiadomości do tejże departamentowej depeszy odwołuję się.

^{a-a} Fragment dopisany ma marginesie ręką króla.

^aSzwedzkiej deklaracji jeszcze nie masz i Rassumowski wyjazd swój z Sztokolmu wstrzymał pod pretekstem czekania na wyraźny rozkaz od dworu swego; ten miał być wysłany z Petersburga de die 17 juni^a.

ZP 424, s. 9

80

Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 23 VII 1788

Od Bohu i Dniestru nie wiem nic nowego.

Szwedzi actu zaczęli atakować forteczkę rosyjską nazwaną Nislot, a chcą wmawiać, jakoby rosyjscy żołnierze pierwsi zabili szylwacha szwedzkiego. W[ielki] Książę miał wyjechać 12 julii do obozu rosyjskiego za przybyciem kuriera szwedzkiego. Nolcken poseł szwedzki chciał mieć audiencję u Ostermana, ale mu odmówiono, i Nolcken miał zatym wyjeżdżać zaraz z Petersburga. Caché podał nam notę przeczącą asercjom naszym względem solnego interesu, jednak w jednym miejscu jest wyraz taki, za którym my możemy tym lepiej argumentować przeciwko inhibicyi, którą uczyniła regencja pruska naszemu handlarzowi Górskiemu, który spróbował kupić soli angielskiej we Gdańsku i chciał zacząć takowy handel solny, bo przyznaje Caché, że nam wolno skąd chcąc zakupować i wprowadzić do naszego kraju sól. Ku końcowi cachetowego responsu, znajdzie się jednak oświadczenie jakiejś dobrej chęci cesarza dla króla i Rzeczypospolitej Polskiej. Te słówko zdaje się potwierdzać przestrożę, którą mi dano, że Kortuny konsyliarz regencyjny galicyjski za kilka dni tu stanie i że już cesarz dopatruje szkodę nie tylko dla nas, ale i dla siebie samego w ostatniej konwencji solnej z Berlinem, i że jest już cesarz dosyć skłonnym do zerwania tajże konwencji, jeżeli stąd od nas jemu propozycje takie będą uczynione, któreby przeważały nad pruskie. Powiadają, że chcieliby obowiązku od nas, iż co rok będziemy brali w Wieliczce i Bochni do 40 000 beczek na rok. Będziemy teraz rozważać tę rzecz *pro omni eventu*, czego podjąć mi się jednak zdaje trudno.

Mamy wiadomość z Olwiopola, że 13 praesentis już od 36 godzin gorzał Oczaków zapalony przez flotyllę rosyjską.

ZP 424, s. 197–198

^{a-a} Deszyfra nad częścią zaszyfowaną.

81

**Stanisław August do Ignacego Pokubiatty,
30 VII 1788**

Z nowin nad ostatnie nie mam żadnych z Finlandyi, Bugu i Dniestru.

Buchholtz świeży odebrał rozkaz ponowienia imieniem pana swego wcale grzecznych dla Rosyi oświadczeń, który i wykonał, wraz z wyrażaniem nagany postępków króla szwedzkiego. Withwort imieniem dworu swego toż samo powiedział Stackelbergowi. Wiem, że Francja równie go dysaprobuje. Dania jasno gotuje sukurs dla Moskwy. Więc jedni chyba Turcy chwalić będą Szweda, dawszy mu pieniądze. I dla tych też to pieniędzy podobno jedynie król szwedzki zapędził się tak daleko. Jednak uchybił pomyslnego momentu, bawiąc się koło tej mizernej forteczki Nislot, której nawet nie wziął jeszcze, a mimo której mógłbym być wtargnąć głębiej w Moskwę, czego już teraz nie potrafi, dawszy czas Moskałom do zebrania wojska swego pod komendą W[ielkiego] Księcia już w obozie będącego.

Przypomniałem tu 27 praesenti J.Panu de Caché, że nieboszczka Maria Teresa kazała mnie prosić przez list księcia Kaunitza 13 februari roku 1779, abym zezwolił na antycypacją nominacyi jej do kardynalstwa, regularnie dopiero z kolei koron nastąpić mającej *favore* terazniejszego kardynała de Stertzan, z dołożeniem, że gdy ta kolej przyjdzie, nie będzie już onej używała dla inszego; mnie zaś upewnić kazała, że *in pari casu* chętnie wzajemną powolność dla mnie ukaze. I żem ja wtedy zezwolił na żądanie cesarzowej zamawiając sobie tę obiecaną wzajemną grzeczność.

De Caché powiedział, że to dobrze pamięta i że za terazniejszą moją rekwizycją będzie pisał do księcia Kaunitza, aby teraz w Rzymie oświadczano ze strony cesarskiej chętnie zezwolenie na antycypację uskutecznienia kardynalstwa *a favore* Anticego, ponieważ regularna i powszechna nominacja koron jest wstrzymana teraz przez to, że Wiedeń i Francja swoich jeszcze nominować nie chcą. Staraj się tedy W.Pan dowiedzieć się, jeżeli uścił Caché obietnicę swoją i czyli żądanie moje będzie miało skutek i ile możesz zręcznie przyłożyć się do uskutkowania onego, czyń.

Jeszcze^a Kortum nic tu ważnego i wyraźnego nie powiedział, tylko zdaje się macać, co by się tu dało zrobić gdyby kontrakt solny z Prusakami miał się zrywać, do czego pokazuje się niejaka aparenceja.

De Caché powiedział mi, że dwór jego rad by widział Corticellego we funkcyi poselskiej na sejmie. Odpowiedziałem, że rad widzę dobrą skłonność dworu jego dla Corticellego, ale że spóźniony czas i jego dotychczas nieprzytomność w kraju, niepodobną czyni tę jego funkcją sejmową.

^a Wcześniej skreślono: „przyjechał tu Kortum”.

List tu przyłączony^b daj W.Pan grafowej de Thun i księciu kasztelanowi krakowskiemu.

Dnia 6 currentis była na morzu żwawa potyczka między flotą rosyjską a szwedzką i trwała od godziny 5 wieczór, aż do późnej nocy. Admirał rosyjski Greick z swoim okrętem wziął w tej potyczce okręt szwedzki viceadmiralski nazwany „Książę Gustaw” o 70 armatach, plac batalii został przy Moskalach.

ZP 424, s. 199–201

82

Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 30 VII 1788

Nr 5, odebr. 5 VIII

List W.K.Mości de die 19 odebrałem. Gdy prosiłem margrabiego Kallo o przesłanie korespondencji naszej stambuskiej, podjął się tego chętnie, prosząc mnie, żebym oświadczył W.K.Mości respekt i wdzięczność, które wyznaje być winnym za odebrane grzeczności, gdy miał honor widzieć się z W.K.Mością.

Poseł angielski upewnia mnie, iż ani z Anglią, ani z królem pruskim w żadnym nie jest porozumieniu król szwedzki; że tę robotę swoją głową rozpoczął; qu'il merite de recevoir un bon soufflet, i że to zapewne na tym się skończy pierwszej może niżeli zima się zacznie. To mi w konfidencji powiedział, prosząc, żebym go nie cytował. J.O. Książę Jegomość Józef przypadkiem w Wiedniu znajdujący się nieodwłocznie list W.K.Mości odebrał.

ZP 424, s. 10

^b Antoni Jabłonowski do Stanisława Augusta, 9 VII 1788, ZP 424, s. 202; Stanisław August do Antoniego Jabłonowskiego, 30 VII 1788, ZP 424, s. 203.

83

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
2 VIII 1788**

Nr 6, odebr. 8

List W.K.Mości de die 23 juli odebrałem. J.Pana Czackiego informowałem o doniesieniu W.K.Mości względem soli, który się dowiedział, iż były tu od J.Pana Jacobi przez notę zaskarżenia na Kalemberga i Kortuma, że przeciwiąc się intrygami swemi konwencyi, psują pożytki onej. Kancelaria czeska posłała tę notę Kalembergowi, który dał eksplikację swoją, a tę ona J.Panu Jacobi komunikowała.

Akcja pod Beschanią nierównie szkodliwszą była cesarskim, niżeli jest w gazetce opisana. Liczą na kilkaset Austriaków zabitych. Batalion Pellegriniego całe prawie zniszczony.

ZP 424, s. 11

84

**Stanisław August do Ignacego Pokubiatty,
9 VIII 1788**

Ostatni list Witta donosi, że już garnizon chocimski *armisticium* umówił z Sołtykowem i obiecał, że jeżeli za 5 dni nie nadejdzie sukurs, poddadzą się: probabiliter Moskwie nie cesarzowi, ponieważ nie z Coburgiem ale z Sołtykowem traktują Turcy i Prozorowski już był w Chocimiu od Sołtykowa posłany.

ZP 424, s. 204

85

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
9 VIII 1788**

Nr 7, odebr. 15

List W.K.Mości de die 30 julii odebrałem. Byłem co dzień u Kaunitza w nadziei przydybania tam grafa Kobentzel i mówienia z nim o przyjętym przez J.Pana de Caché komisie pisania względem żądania W.K.Mości *favore* Anticego. Nie był tam Kobentzel, więc przymuszony będę być sam u niego i *directé* o tym mówić, czego uniknąć chciałem. Poseł angielski powiedział mi, że, gdy imperatorowa odebrała deklaracją dumną króla szwedzkiego, miała powiedzieć: teraz skonwinkowana jestem, iż król szwedzki ze swojej głowy tę robotę zaczął bez poduszczenia potencji europejskich, bo inaczej znalazłabym więcej roztropności w pismach i postępach jego. Przydał i to: nie chciano mi wierzyć, kiedy mówiłem, że ani Anglia, ani król pruski do roboty króla szwedzkiego nie przyczyniają się, teraz są wszyscy przekonani, że prawdę mówiłem.

J.W. minister zaręczył za mnie u bankiera Arenstyn 5000 ryńskich, które koniecznie *in julio* opłacić musiałem chcąc uniknąć prawnego insultu. Uczynił to zaufany w łasce W.K.Mości, którą mi oświadczyć miał zalecenie. Drugie 5000 ryńskich mniej są nagłe. Śmiem ponowić pokorne wzywianie poratowania od W.K.Mości.

ZP 424, s. 12

86

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
13 VIII 1788**

Nr 8, odebr. 19

List i weksel do J.O. Księcia Józefa ostatnią pocztą odebrane do rąk jego własnych oddałem.

Używszy za pretekst danego mu do Spilmana przez J.Pana ministra, byłem u niego onegdaj i znalazłem okazję mówienia o żądaniu W.K.Mości względem nominacji Anticego. Powiedział mi, iż J.W.Pan de Caché pisał tu o tym, ale przydał, iż wie zapewne, że cesarz na ten raz obowiązał już słowo swoje

jakiemuś biskupowi Rzeszy Niemieckiej, którego cofnąć nie może, że jednak informowany jest, iż nominacje koron wkrótce nastąpić mają, dla pewności poszedł sam do barona Sperges rezydenta Departamentu Włoskiego i w kilka minut powróciwszy powiedział, iż Sperges toż samo potwierdza. Korony zaś mówi, wszystkie razem nominują, więc nominacja W.K.Mości razem niemal z cesarską w swojej zwyczajnej kolei nastąpić może.

Księżę Józef przysłał list do Gabinetu do Najjaśniejszego Pana, który mam honor przyłączyć.

ZP 424, s. 13

87

N.N. do Ignacego Pokubiatty, 16 VIII 1788

W niebytności J.W.Jegomości Pana Szefa Kicińskiego, który wyjechał na sejmik do Liwa, mam rozkaz Jego Kr[ólewskiej] Mości w odpisaniu na artykuł pieniężny w liście W.Pana dnia de 9 praesentis zawarty wyrazić, ażebyś się nie turbował względem danego zaręczenia; w tym jednak ostrzec mam zlecenie żebyś W.Pan Dobrodziej nie był więcej^a w potrzebie wzywania w podobnej okoliczności wsparcia od Jego Królewskiej Mości.

ZP 424, s. 205

88

Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 20 VIII 1788

Z listu W.Pana sub n-o 8 de 13 augusti, zdaje mi się, że Spilman albo nie zrozumiał, albo nie chciał zrozumieć W.Pana, bo rzecz jest dobrze wiadoma, iż dwór wiedeński zwleka nominacją swoją i czyni się jakby wcale nikogo do kardynałstwa nominować nie chciał. A zaty *existit casus* obietnicy nieboszczki Maryi Teresy dozwolenia dla mnie antycypowanej nominacji, do której dozwolenia już dość skłonny pokazuje się francuski dwór. Antici jest stary

^a Słowo zastąpiło przekreślone: „na drugi raz”.

i chorowity. Schnie za skutkiem dawnej obietnicy, której mógłby i wcale nie doczekać, gdyby się jeszcze znacznie zwlekał. Więc spróbuj W.Pan jeszcze raz natrzeć o to mówiąc, że tej pragnę przez wdzięczność dla dawnego sługi.

^aRespons Spilmana tak jest dziwny i zagmatwany, że prawie można by sądzić, jakoby on z mowy W.Pana zrozumiał, że ja żądam, aby cesarz dla mego ukontentowania Antyciego od siebie nie mianował, zamiast owego jakiegoś biskupa niemieckiego. Jeśli Spilman tak rozumie, wyeksplikujże mu W.Pan jasno, że wcale nie ta jest myśl moja, ale tylko, żeby zezwolił według obietnicy matki swojej, żebym ja sam mógł *anticipative*, przed nominacją generalną koron licznych nominować Antyciego^a.

ZP 424, s. 206–210

89

Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 20 VIII 1788

Nr 9

List de 9 augusti odebrałem. Doszło tu do publicznej wiadomości, iż imperatorowa pisała do W.K.Mości oświadczając życzenia swoje, żeby Polska na tym sejmie podatki i wojsko powiększyła. Z tej okazji poseł angielski to mi powiedział: Wątpię żeby król, jako pan mądry nie poznał, jak w tych okolicznościach trudno będzie uskutecznić żądanie Moskwy, bo król pruski rozumiejąc (nie bez fundamentu), że Moskwa Polskę przeciwko niemu uzbraja, przeszkadzać temu wszelkimi nawet gwałtownymi będzie krokami. Protestuję się, iż nie wiem, co dwory myślą, ale roztropność każe sądzić, iż dwór berliński musi tak postąpić. Przed zejściem związku Anglii z królem pruskim, wyraźnie J.M.Pan Keith mało sto razy powtarzał w rozmowach ze mną swoich, iż trzeba, żeby Polska przynajmniej 90 000 wojska miała, teraz z powodu interesu alianta swego przeciwnie mówi. Powinnością moją jest donieść to W.K.Mości tym końcem, ażeby wiedząc myśl dworu berlińskiego (który J.M.Pan Keith zapewne jest tłumaczem) wcześniej przedsięwziąć szrodki do uprzątnienia przeszkód od tego dworu mających zachodzić.

ZP 424, s. 14

^{a-a} Fragment pisany przez króla.

90

**Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty,
27 VIII 1788**

Posyłam kontynuacją rejestru posłów, o których dotąd mamy wiadomość. Wielkopolski sejmik jeszcze nieskończony, tak forsowny jak nie był od dawnych czasów.

List tu przyłączony i weksel dla Księcia Jegomości Józefa król W.Panu Dobrodziejowi poleca, do przesłania pieniędzy tych najbezpieczniejszą drogą. Podobno najlepiej prosić o to samego feldmarszałka Hadyka, żeby uniknąć jakiej zwłoki zdarzyć się mogącej przez kancelarią jego. Jeżeli zaś księżę Józef jeszcze nie pojechał do wojska, to i wprost możesz mu W.Pan Dobrodziej list i pieniądze przesłać.

List de 20 praesentis doszedł wczoraj rąk J.K.Mości.

ZP 424, s. 187–188

91

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
30 VIII 1788**

Nr 10, odebr. 5 IX 1788

List W.K.Mości de die 20 currentis odebrałem. Miałem dziś na nowo z Kobentzelem, względem nominacji Anticego eksplikacją, który równie jak Spilman mnie i J.Pana de Caché źle wyrozumiał. Lepiej teraz będąc informowany przyszedł wyznać cesarzowi raport i rezolucją jego albo mnie, albo J.Panu de Caché komunikować. Zarzut mi uczynił, iż inszych także koron nominacje poprzedzają kolej W.K.Mości; odpowiedziałem, iż ułożenie się z inszemi dworami będzie staraniem W.K.Mości, gdy zezwolenie cesarski nastąpi.

ZP 424, s. 15

92

**Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego,
3 IX 1788**

Własnoręczny

List J.W.W.M.Pana Dobrodzieja de 20 elapsi odebrałem, w którym inkludowany weksel na pensję miesięczną J.O. Księcia Jegomości Józefa realizowawszy zaraz zaniósłem do Hadyka, ale mi kazano za trzy dni powrócić z pieniędzami; to jutro mam wykonać. Za registr posłów na sejm dziękuję, winszuję mu samemu tej dystyngnowanej obywatelskiej funkcji. Krewnych moich, przysłych kolegów J.W.W.Pana Dobrodzieja J.Pana Wolmera z powiatu grodzieńskiego i Kamińskiego z powiatu lidzkiego rekomenduję przyjaźni jego, z których pierwszy jest mój wuj, drugi brat cioteczno rodzony.

Jestem ze statecznym szacunkiem i przywiązaniem.

ZP 424, s. 16

93

**Stanisław August do Ignacego Pokubiatty,
6 IX 1788**

Własnoręczny

Z początku listu W.Pana de 30 augusti widzę, że przecie trochę lepiej niby zrozumiał moje żądanie Pan Kobenzl względem anticipacyi nominacyi Antyciego. Ale w końcu tego listu dziwi mię zarzut Kobenzla uczyniony w tych słowach: że inszych także koron nominacje poprzedzają kolej moją. Osobliwie te słowo wcale mnie się nie podoba, bo jeżeli z kolei koron miałyby być nominacja Antyciego, to żadna insza korona nie poprzedza mojej swojej nominacją, ale razem dziać się powinny. Ale wcale ten zarzut nie jest *ad rem*, bo tu nie idzie o kolej, ale owszem o anticipację kolei. Ja tedy sądzę, albo że jeszcze się W.Pan źle eksplikował Panu Cobenzlowi, albo że on jeszcze W.Pana niedobrze zrozumiał, albo że W.Pan nie *exacte* jego słowa mnie doniosł.

Żądam wiedzieć, czyli ostatni weksel mój na 500 dukatów, który na ręce W.Pana posłałem dla księcia Józefa wraz z listem jest przez W.Pana jemu przesłany.

ZP 424, s. 207–208

94

**Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego,
6 IX 1788**

Własnoręczny

List J.W.W.M.Pana Dobrodzieja de 27 augusti odebrałem z przyłączonym do J.O. Księcia Jegomości wekslem na 2150 ryńskich. Ponieważ J.O. książę już stąd od dni kilkunastu wyjechał, a weksel był na imię jego tresowany, więc J.Pan Friese tylko go akceptował i nie prędzej opłaci, aż będzie andosowany przez księcia. Posłałem tedy wespół z listem Księciu Jegomości ten weksel dla dopełnienia żądanej formalności, co zabierze ośm dni czasu. Dla uniknięcia tej trudności bezpieczniej będzie w dalszym czasie na moje imię ekspediować weksle, jak był ostatni miesięczny jego pensyi. Feldmarszałek Hadyk przyrzeka kontynuować swoją uczynność w przesłaniu suplementów dla Księcia Jegomości.

Polecając się statecznej łasce zostaję.

^aNowin interesujących partykularną wiadomość J.W.W.M.Panu Dobrodziejowi żadnych na tę pocztę nie mam^a.

ZP 424, s. 17

95

**Stanisław August do Ignacego Pokubiatty,
10 IX 1788**

Własnoręczny

Przysłano tu z Wrocławia pismo drukowane po niemiecku mające^a tytuł remonstracyi Stanów Comitatu Pact w Węgrzech de die 10 junii, w którym jakoby tenże Comitatus przekładał, że nie jest obowiązany dawać rekrutów nakazanych^b na wojnę rozpoczętą ^cniesprawiedliwie, favore już często prze-

^{a-a} Zdanie dopisane u dołu listu.

^a Skreślono: „jakoby”.

^b Słowo dopisane u góry.

^{c-c} Fraza nadpisana.

niewierzonych, samolubna^c bez wiedzy i zezwolenia narodu węgierskiego i w sposób nielegalny. W tymże piśmie domaga się tenże Comitat przywrócenie dawnej formy rządów i ...^d, o abolicją znienawidzonej criminalnej sanctyi i numerowania domów jakoby hańbiącego i jakowe regulamentu o rzeźnikach, i żąda tenże Comitat aby generałów z urodzenia Węgrzynów w równej liczbie z innemi nacjonalistami wzywał cesarz. Żądam wiedzieć, jeżeli te pismo jest wiadome W.Panu i jeżeli można dać wiarę, że było kiedy podane rzeczywiście?

ZP 424, s. 209–210

96

Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty, 17 IX 1788

Dziękuję W.W.M.Panu Dobrodziejowi za nakazanie mi drogi do szukania i zarekomendowania się przyjaźni J.W. grodzieńskiego i ludzkiego. Z chęcią korzystać będę z zdarzającej mi się do tego okazji. Król Jegomość pisze dziś do W.W.M.Pana Dobrodzieja na ręce J. Corticellego, a przeze mnie to tylko przydaje, abyś dopełnił zlecenie w tamym liście zawarte.

De 14 currentis odprawiła się uroczyście w Łazienkach inauguracja statuy króla Jana III. Tej ceremonii opisanie, ponieważ będzie się znajdować przy dzisiejszych gazetach, przeto opisywać jej tu nie będę, ale drukowane przed odejściem poczty, gdy mi przyniesione będzie przyłączę, a gdyby nie wystarczała drukarnia całego opisania dziś wygotować, kontynuacją przez następującą pocztę przesłać nie zaniedbam.

Wczoraj przeniósł się Król Jegomość z Łazienek do miasta po kilkomięsiężnej rezydencji i zwykłych w tym przyjemnym miejscu zabawach, na pracę i kłopoty w czasie sejmu nieuchronne.

ZP 424, s. 188

^d Słowo nieczytelne.

97

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
17 IX 1788**

Nr 11, odebr. 23

List W.K.Mości de die 5 currentis odebrałem. Zarzut Kobentzla był w tych słowach: mais il faut encore que la France et autres couronnes y consentent, uprzedzony terminem kolej, który suponuje jakowyś porządek. Rozumiałem, że w nominacjach równie jak między ministrami dworów jest jakowegoś porządku ułożenie. Mniemając, iż Kobentzel toż samo porozumie zdało mi się, iż myśli jego lepiej wyrazić nie mogłem jak słowem oznaczającym suponowany przeze porządek, zwłaszcza gdy wyraźnie wspomniał Francja. Objaśniony teraz przez W.K.Mość wyznaję moją w wykładzie omyłkę.

Keith w tych dniach powiedział mi: boli mię bardzo, że sejm wasz zapewne będzie burzliwy, nie od waszego ministra to wiem, ale od osoby dobrze informowanej o terażniejszych waszego kraju okolicznościach. Dla Boga, nie myślcie o odmianach, zostańcie jak jesteście, a czekajcie szczęśliwszej do uzbrajania się pory. Donoszę słowa jego, zostawując one wykładowi W.K.Mości.

ZP 424, s. 18–19

98

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
20 IX 1788**

Nr 12, odebr. 26

List W.K.Mości de die 10 currentis odebrałem. Pismo, o którym W.K.Mość chce być informowanym jest czysty apokryf. Widziane ono było w manuskrypcie w niektórych rękach, ale drukowanego nikt z tych z którymi mówiłem nie widział. Stany *comitatus* inne czyniły często i czynią reprezentacje cesarzowi względem żywności rekrutów konskrypcy i obiektów, ale nie sposobem tego pisma, owszem zachowują się ściśle w granicach respektu.

Kardynał Hertzian pisał tu donosząc, iż ojciec S. chce przyśpieszyć nominacje koron. Więc albo już jest posłana, albo wkrótce posłana będzie nominacja cesarska *favore* biskupa pasawskiego.

ZP 424, s. 20

99

Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 24 IX 1788

Na list W.Pana de 17 septembris odpowiadając względem Anticego jeszcze pytam się, jak *tandem* pozostałeś W.Pan z Panem Kobentzelem? To jest czyli on oświadczył, że będzie dany rozkaz kardynałowi Hertzian w Rzymie *favore* Anticego czyli też tylko obiecał pisać o to do cesarza.

Panu Keith oświadczył W.Pan moją wdzięczność za okazywane jego zawsze przyjazne do nas interesowanie się. Z reszty możesz mu W.Pan powiedzieć, że moje kroki na blisko następującym sejmie, tak będą wymierzone, że nikt nie będzie miał sprawiedliwej przyczyny mieć do nas urazy.

List tu inkludowany do księcia Józefa polecam staraniu W.Pana, aby go doszedł najlepiej i najprędzej. Żądam wiedzieć oraz, ^ajeżeli masz W.Pan pewność, że list mój do księcia Józefa de 27 augusti wraz z wekslem na 500 dukatów jest mu z kancelaryi wojskowej przesłany, bo w liście swoim ostatnim de 9 septembris książę Józef pisze do mnie, że ani tego listu, ani tych pieniędzy nie odebrał jeszcze.

Chocim już *tandem* poddał się w nocy z 17 na 18 septembris. Jest racja suponować, że i Oczaków wkrótce się podda. Admirał moskiewski Greick zabiera prawie wszystkie dowozy żywności i amunicji destynowane dla floty szwedzkiej, którą on blokuje w porcie Sweabourg. Król szwedzki osobę swoją już powrócił do Sztokholmu. Wzywa mediacy angielskiej i pruskiej. Ostatnia już jest w Petersburgu ofiarowana.

ZP 424, s. 211

^a Skreślono: „jak jemu przesłany był list mój”.

100**Stanisław August do Ignacego Pokubiatty,
27 IX 1788, Warszawa**

List W.Pana de 20 septembris odebrałem. Gdy się W.Pan będziesz dowiadywał z pewnością o dziejach takich, które się tyczą promocyi Anticego do kardynałstwa, to W.Pan jemu to donoś wprost, tylko staraj się o bezpieczny jakiś kanał, ponieważ cyfry z nim nie masz, niemniej jednak zawsze mnie donoś przy inszych informacjach i to co *spectat* i *spectabit* Anticego.

ZP 424, s. 212

101**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
27 IX 1788**

Nr 13, odebr. 3 X 1788

List W.K.Mości do Kolowrota oddałem. Respons jego przyłączam. Przez kuriera szrodowego z Bannatu smutna, ale pewna doszła wiadomość, iż cesarz bardzo jest niebezpiecznie chory, cierpi ciężki oddech z kaszlem. Komunikowano mi to pod obowiązkiem, żebyś tylko sam W.K.Mość o tym wiedział. Przydano z równym upewnieniem, że wielki książe toskański już jest uprzedzony o złym stanie zdrowia cesarza i że w zupełnej jest gotowości do podróży do Wiednia. Turcy osadzili bateriami góry bliskie obozu cesarskiego tak, że nie tylko Wartenslebena obozowi, ale nawet gdzie sam jest cesarz wiele szkodzą. To przymusza cesarza do cofania się i jest podobieństwo, że się o Temeswar oprze.

ZP 424, s. 21

102

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
4 X 1788**

Nr 14, odebr. 10

List W.K.Mości de 24 septembris odebrałem. Kobentzel przyrzekł tylko donieść cesarzowi żądanie W.K.Mości względem nominacyi i rezolucją jego albo mnie, albo J.Panu de Caché komunikować jakem doniósł w liście n-o 10. Audytor nuncjuszowski zapewnił mię przed kilku dniami, iż wkrótce nominacje koron będą deklarowane.

List do J.O. Księcia Józefa zwyczajną przez sekretarza Hadika drogą posłałem. Ostatniego listu z wekslem na 500 dukatów nie mógł jeszcze książkę mieć 9 septembris, ponieważ stąd nie mógł być wysłany aż 6 lub 7. Mam na nie rewers de 5 septembris.

Wykonałem rozkaz W.K.Mości podziękowania J.Panu Keith i zapewniłem go o roztropności kroków W.K.Mości, który jednak nie przestaje być troskliwym o nas, słysząc ze wszech stron o wielkich w kraju rozjątrzeniach i umysłach do gwałtowności dysponowanych. Prosił mię, żeby nigdy nie był wymieniony.

Kalemberg i Honnigstein są tu, których co dzień niemal widzę, jako dawnych i poufałych przyjaciół. Pierwszy powiedział, że nigdy by do kontraktu z Prusakami nie przyszło, gdyby on sam albo Kortum, a nie Neblinger tu się znajdował. Łaskawiej (mówi) Neblingera ekskluzować nie można, tylko wyznaniem głupstwa jego. Czekamy na powrót cesarza i spodziewamy się przekonać go względem potrzeby zerwania kontraktu. Przydał: „envoyez à Varsovie que je me bats pour la Pologne”. Honnigsteinowi przypomniałem, że mu wszystkie złe konsekwencje kontraktu przełożyłem. Odpowiedział: „na ten czas nic jeszcze tego wszystkiego nie rozumiałem. Po kupiecku mówiąc i *bona fide* ufając Neblingerowi, mniemałem ten kontrakt być nam bardzo pożytecznym. W Warszawie jeszcze byłem tegoż zdania, aż mię Kortum oczywiście przekonał o jego złych skutkach. Trzeba go jak najprędzej zerwać. Mamy z sobą dowody kontrawencyi pruskiej i nie wątpimy, że cesarz nas posłucha. Mamy suspicją, że Neblinger był przekupiony, ale bez pewnych dowodów nie możemy go o to oskarżać. Wyznać jednak będziemy musieli, że jest osieł”. Te były jego wyrazy. To jest teraz sytuacja solnego interesu, względem której czekam rozkazów W.K.Mości. Wierny zawsze poddany.

ZP 424, s. 22–23

103

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
8 X 1788**

Nr 15, odebr. 14

List W.K.Mości de 27 septembris odebrałem. Wykonam rozkaz W.K.Mości względem doniesienia J.Panu Anticemu gdy co znajdzie tyczącego się nominacyi.

Cesarz zapewne ma suchoty, z których trudno być może wyleczony. Mam to ostrzeżenie z drugiego kanału, równie pewnego jak pierwszy, także pod wielkim sekretem.

Przyjaciół, którego wymieniałem, nie przestaje być troskliwym o los Polski. Nie podoba mu się lokacja Romanzoffa na oglądanie nowych kwater w Polsce i mniema, że to Moskwa czyni końcem uzbrajania Polaków, coby w terażniejszych okolicznościach niebezpieczne dla Polski ciągnęło konsekwencje.

ZP 424, s. 24

104

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
26 X 1788**

Nr 16, odebr. 31 X 1788

Odebrałem przy ekspedycyi departamentowej deklaracją pruską de die 12 currentis. O dni kilka pierwszej powiedział mi wiadomy przyjaciel, że ma wkrótce nastąpić na sejmie mocny jakiś krak od dworu berlińskiego. Teraz się przyznał, iż był o owej nocie uprzedzony z Berlina. Szczerze (mówił) Polszcze sprzyjam i życzę, żeby wszelkimi sposobami unikała nowego aliansu. Ekskuzować się może Moskwie *imminenti periculo* irrupcyi pruskiej, krórabę Polskę w domową wojnę wciągnąwszy przez upór partyi przeciwniej, do ostatniej zguby przyprowadziła i nieużyteczną sobie i Moskwie sprawiła. Podatków i wojska powiększenia wam zabronić nie można, do nowych aliansów nikt nie ma prawa przymuszać. Te są jego słowa. Pojutrze wyjeżdża do Londynu obiecując tu powrót swój za 2 miesiące. Mniemanie jednak jest, iż zostanie tam *in ministerio*.

ZP 424, s. 25

105**Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty,
1 XI 1788**

Weksel zwykły dla J.O. Księcia Jegomości Józefa Poniatowskiego posyłam J.W.W.M.Panu Dobrodziejowi. Byłbym to uczynił przesłaną pocztą, ale J.Pan Cabrit zwykle czyniący tę posyłkę zachorował na reumatyzm, tak że się nawet na wekslu podpisać nie mógł. Jam też przez dwie niedzieli dla słabości zdrowia z domu nie wychodził, ale po krwi puszczaniu i lekarstwach przecie przychodzę do siebie i powoli siły odzyskuję. O sejmie naszym miewasza W.W.M.Pan Dobrodziej doskonałe wiadomości z Departamentu. Zaczynam osobnym doniesieniem ja nie zatrudniam.

ZP 424, s. 188

106**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
5 XI 1788**

Nr 17, odebr. 11 XI 1788

Powinnością jest moją donieść W.K.Mości, iż z dyskursu Galomberga wyrozumiałem, że życzy, żeby handel soli w Polsce był wspólnie prowadzony przez Dyрекcją Cesarską z Komisją Skarbową, że proponować to będzie cesarzowi i ma nadzieję pewną, iż go nakłoni na to. Żąda zaś, żeby pierwszy o to krok albo przez stany Rzeczypospolitej, albo przez Komisją Skarbową był uczyniony. Mam już (powiedział) gotowy plan, przez który skarb cesarski i Rzeczypospolitej zyskać, a obywatele ceną sprawiedliwą sól nabywać będą mogli. Celem starania jest zerwanie kontaktu z Prusakami, który za szkodliwy cesarzowi uznaje.

ZP 424, s. 26

107**Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty,
8 XI 1788**

Comme beaucoup de nonces se sont laissés aller à marquer dans leur discours une façon de penser tout à fait contraire à la Russie, et comme voulant regarder la garantie de 1775 comme non existance, cela a porté l'ambassadeur de Russie à donner la note ci-jointe. Comme néanmoins la disposition des esprits faisait prévoir, qu'un grand nombre et peut-etre la pluralité voudrait passez outre; et que cela aurait exposé l'Etat aux plus funestes consequences, Le roy s'est cru obligé de prendre la parole en personne, comme vous verrez dans la traduction ci-jointe aussi.

ZP 424, s. 188–189

108**Stanisław August do Ignacego Pokubiatty,
12 XI 1788**

Odebrałem list W.Pana de n-o 17 pod datą 5 novembris i dziękuję mu. Sejm nasz jeszcze oporem idzie. List inkludowany proszę najbezpieczniej przesłać księciu Józefowi.

ZP 424, s. 213

109**Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego,
19 XI 1788**

Własnoręczny

J'ai reçu votre lettre du 8 de c. accompagnée du discours de S. Majesté vraiment patriotique. Je n'ai pas manqué d'un faire tirer plusieurs copies, et

les repondre. Dieu venille qu'il produire l'effet salitaire. J'attends avec impatience et inquietude le resultat de la seance de 10 et de savoir le parti qu'on prendra touchant la reponse à l'ambassadeur de Russie, parti, qui decidera de notre sort.

J'ai l'honneur d'etre avec le consideration la plus parfaite.

ZP 424, s. 31

110

Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 3 I 1789

List J.Pana Dzieduszyckiego dzisiejszy informuje W.Pana jak masz pisywać odtąd w tej korespondencyi, którą utrzymywałeś dotąd z Departamentem Cudzoziemskim. To jednak nie przeszkadza i owszem potrzebniejszym czyni, żebyś W.Pan pisywał *directe* do Gabinetu pod moim lub Pana Kicińskiego adresem, ilekroć upatrzysz coś wartego wiadomości mojej. Napiszę do W.Pana później, jak się będziesz miał obchodzić względem Pana Woyny.

Nie wiem co w Wiedniu rokują o mediacyi hiszpańskiej w Stambule i jaki efekt w Wiedniu sprawuje wiadomość o wzięciu Oczakowa?

Powiedz W.Pan księciu Józefowi, lub napisz do niego bilet, że ja się dziwuję, czemu on nie oznajmuje mi odebranie wekslu na 1500 dukatów, który mu posłałem przed kilką tygodniami, i że żądam wiedzieć, kiedy on tu będzie.

ZP 424, s. 216

111

Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty, 3 I 1789

Nowo zaczętego roku winszuję W.W.M.Dobrodziejowi nie ze zwyczaju, ale z szczerego serca życzę mu w nim jak najlepszego powodzenia. Kalendarzyk warszawski jaki jest, ponieważ dotąd tylko jeden pijarski wyszedł spod prasy,

posyłam przez tutejszy pocztamt, któremu polecam starannie o dojscie jego jak najlepsze.

PS. weksel na pensją J.O. Księcia Jegomości Józefa inkluduję.

ZP 424, s. 214

112

Szymon Corticelli do Piusa Kicińskiego, 14 I 1789

List de die 4 presentis odebrałem wraz z wekslem dla J.O. księcia Józefa, który nieodwłocznie wypłacony i pieniądze odesłane. Stałej mię łasce i przyjaźni polecając.

ZP 424, s. 620

113

Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 14 I 1789

Nr 18, odebr. 20

List W.K.Mości de die 3. jannuarii odebrałem. Czekam informacji bardzo mi potrzebnej od W.K.Mości jak się mam obchodzić względem J.Pana Woyny, bo nie mając, tylko ogólny dziennik, o czynnościach sejmowych wiadomości, a żadnej o sentymentach J.Pana Woyny, boję się, żebym w wymianie relacyi z nim mojej nie pobłądził.

Była opinia, że hiszpańska mediacja nie będzie skuteczna, bo pruska influencja w Stambule panuje. Po wzięciu Oczakowa zaczynają to mówić, iż się Porta skłonniejszą znajdzie do ugody i mediacja hiszpańska może ją uskutecznić.

J.O. Książę Józef chyba w przyszłym miesiącu będzie się mógł wybrać do Warszawy, bo jeszcze chory na nogę, doniósł W.K.Mości o odebrany wekslu na 1500 dukatów.

Na reprezentacje Galemberga względem kontraktu solnego cesarz powiedział, że nie może teraz urazić Prusaków zerwaniem kontraktu, ale chce, żeby Kompania Pruska przysłała kommisarzów do Wiednia, z którymi Galemberg ułoży poprawę kontrawencyi, co ma wkrótce nastąpić.

ZP 424, s. 34

114

Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego, 31 I 1789

Własnoręczny

Zaufanie w dowodach przyjaźni J.W.W.Pana Dobrodzieja dla mnie jest mi powodem, że się odważam inkomodować go przełożeniem ambarasów moich, z prośbą ażebyś raczył one komunikować Najjaśniejszemu Panu.

Wiadome będzie J.W.W.Panu Dobrodziejowi łaska Dobroczytnego Pana w przyobiecany zapłaceniu długów moich. Na fundamencie tej łaski pomoc i poręka J.Wielmożnego ministra dopomogła mi do ułożenia ostatniego junii interesów moich do pewnego terminu w nadziei, że tymczasem znajdzie się sposobność do załatwienia onych. Już to trzeci jest kwartał od daty uczynionego ułożenia; gdzie moje ordynaryjne wydatki i ekstraordynaryjne ekspensa zastępując, powinienbym był odebrać ze skarbu Rzeczypospolitej 624 dukatów; to jest 450 dukatów pensyi mojej, a 174 dukatów ekspensy ekstraordynaryjnej; a na to wszystko nie odebrałem tylko 150 dukatów, to jest kwartał juliuszowy. Osądzisz J.W.W.P.D., w jakim ambarasie zostawać muszę żyjąc przez 7 miesięcy kredytem, który drogo opłacić potrzeba, żyjąc w czasie gdzie wszystkie artykuły we dwoje są droższe i przymuszony będąc awansować tak znaczny ekspensy ekstraordynaryjnej walor.

Nie omieszkałem zgłaszać się każdą niemal pocztą do J.Wielmożnego ministra za przekładaniem sytuacji mojej, który mimo najlepszej chęci ratowania mię, nic, może tylko zalecać cierpliwość w responsach swoich, póki publiczne zatrudnienia z czasem ułatwione nie dozwolą Najjaśniejszemu Panu sposobności pomyślenia o mnie.

Nie jest moją teraz intencją importunować Najjaśniejszego Pana prośbą suplementu ekstraordynaryjnego, ale chciej J.W.W.Pan Dobrodziej wnieść za mną instancją o tę jedyną łaskę, ażeby Najjaśniejszy Pan zaleceniem swoim skutecznie raczył przyspieszenie opłaty należności mojej ze skarbu Rzeczypospolitej.

Kwity moje na kwartał oktobrowy są w ręku J.Pana Teppera i na to mi coś kasa J.Pana Friese awansowała. Kwity na biegący teraz kwartał są w ręku J.Pana Prota Potockiego, na co mi także korespondent jego bankier Arensteiner kilkaset reńskich awansował. Kwit na 174 dukatów ekspensy ekstraordynaryjner jest u J.W. Dzieduszyckiego pisarza Wielkiego Księstwa Litewskiego. Notanduns, że gdy na biegący kwartał chciałem mieć awans u Friesa, ofiarując mi kwity moje odpowiedziano mi: Jak mamy na nowo co dawać, kiedy jeszcze dawniejsze nie są opłacone? Musiałem więc gdzie indziej się udać i jeżeli tam z czasem z podobnego powodu podobny odbiorę komplement, zostaną wcale bez sposobu doczesnego nawet ratowania się.

C'est pour prevenir ce triste evenement, que je prends la liberte de vous supplier de vouloir bien informer S. Majesté de l'état de mes affaires, devenant tous les jours plus cruel. Un message de sa part à qui il convient, fera plus d'effet, que cent lettres, que je pourrais écrire aux différentes personnes un place.

Je vous prie de me confirmer vos bontés et de croire aux sentimens d'attachement sincere, et de la plus parfaite consideration, avec lesquels je ne cesserai jamais d'être.

ZP 424, s. 35–37

115

Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty, 11 II 1789

Miałem honor pokazać Najjaśniejszemu Panu list W.W.M.Pana Dobrodzieja do mnie de 31 elapsi, na który z woli Jego Królewskiej Mości odpisując, donoszę mu z ukontentowaniem, że przecie na koniec J.W. Dzieduszycki usilnym staraniem swoim potrafił wymóc, iż asygnowana została opłata ministrów zagranicznych do skarbu Rzeczypospolitej, o czym nie wątpię, że będziez uwiadomiony przez zwykłą od Deputacji korespondencją.

Wydrukowaną na żądanie kolegów mowę moją posyłam W.W.M.Panu Dobrodziejowi dla rozrywki przy jego zatrudnieniach.

ZP 424, s. 214

116**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
11 II 1789**

Nr 19, odebr. 19

Cesarz przed kilka dniami J.Panu Tomatis zgadawszy się o Polszcze powiedział: dwie mię tylko okoliczności w Polszcze interesują: pierwsza, żeby od Polski ani piędzi ziemi nikt nie zabrał, druga, żeby królem był Piast. Rząd wewnętrzny Polski wcale mię nie obchodzi. Ta mowa cesarza godna jest wiadomości W.K.Mości.

Prosbę moją W.K.Mości przesłał pocztą listem do J.Pana Kicińskiego przełożyłem i dziś ją z najgłębszym ponawiam respektem.

ZP 424, s. 39

117**Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty,
14 II 1789**

Przesłał pocztą na list do mnie adresowany miałem honor odpisać W.Panu Dobrodziejowi, co się tyczyło pensyi jego. Dziś donosząc o dojściu depeszy de 4 currentis, z woli J.K.Mości oznajmuję, iż właśnie w tym czasie czynią się tu układy, względem zaspokojenia długów W.Pana Dobrodzieja stosownie do łaski Najjaśniejszego Pana dawniej mu oświadczonej. Król Jegomość od tygodnia dość mocno zapadł na zdrowie, tak dalece, że przez ten czas sesyi sejmowej być nie mogło.

ZP 424, s. 214-215

118

**Stanisław August do Ignacego Pokubiatty,
18 II 1789**

Własnoręczny

Żądałeś W.Pan wiedzieć, jak się masz obchodzić z Panem Woyną? Odpowiadam, że masz mu W.Pan być pomocnym w tym wszystkim, co się tycze dobra kraju naszego. W tym, co się tycze osoby mojej, oświadczał się tenże Pan Woyna i teraz i tylekroć dawniej, że jest i będzie wdzięczny i pamiętny bardzo wielu łask ode mnie jemu świadczonych. Łatwo będzie W.Panu dopatrywać, jeżeli tam w skutku będzie iścił te obietnice i o tym w osobnych do mnie listach będziesz mnie W.Pan uwiadamiał i czyli będzie Pan Woyna szukał szkodzić tam Corticellemu? Gdy będzie żądał W.Pana pomocy Pana Woyna względem cyfrowania, nie odmawiaj mu i tego W.Pan.

Długi W.Pana są już teraz zniesione razem przez układ, którym ja tu zrobił z Schulzem, zięciem Teppera. Schulz zleci Schullerowi w Wiedniu zapłacić Arnsteinerowi. Pozostała też zaległość pensyi W.Pana także jest zapłacona, więc W.Pan już teraz jesteś we wszystkim zupełnie uspokojony. Jak życzę tak spodziewam się, że jesteś ze mnie kontent^a. Strzeż że się nie wpadać na nowo w długi i donieś mi czyś potrafił od Lichensteina wydobyć to, co ci był został winien?

Jeżeli będziesz pytany, czyli Pan Woyna jest z mojej ręki posłem i moim poufałym, odpowiesz, że okoliczności przemagające zniewoliły mnie do nominowania go, tak jak się i królowi angielskiemu czasem trafia czynić. Ale że z między wielu innych, którzy się pięli do tego poselstwa, jeszcze ten najmniej dla mnie przeciwnym być by powinien. Jeżeli się będą pytać o rewokacją Corticellego, odpowiesz W.Pan, że ja zwlekam póki mogę i być może, że ją i odwołają gdy się na koniec wyświeci regularnie płonność zadaniów niesprawiedliwie jemu na sejmie uczynionych.

^bPonieważ Schultz ma prosto pisać do swego korespondenta o zaspokojenie długów W.Pana więc odbierz W.Pan nieodwłocznie kaucją Pana Corticellego na 5000 guldynów i oddaj ją zaraz do rąk bankiera Szüllera^b.

ZP 424, s. 217–219

^a Wcześniej skreślono: „I rozumiem, że jesteś kontent”.

^{b-b} Fragment pisany ręką sekretarza.

119**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
18 II 1789, Wiedeń**

Własnoręczny

Mam doniesienie od J.W.J.Pana Kortycellego o dopełnionej dobroczynności Najłaskawszego Pana przez uczynione z J.Panem Tepperem ułożenie względem uspokojenia długów moich. Całuję ojcowską rękę, która mię z nieszczęścia wyrrywając, zdrowie i życie wraca. Dysponuj niemi Najjaśniejszy Panie jak własnością swoją. Stopnia czułości mojej słowy wyrazić nie potrafią, z tym się tylko oświadczam, iż za nową łaskę poczytałem wszelką okazją, którą mi Najjaśniejszy Panie podać raczysz do przeświadczenia W.K.Mości pełnieniem najgorliwszych obowiązków moich, o sentymentach serca pełnego nieskończonej wdzięczności. W tych sentymentach trwać dozgonnie będę.

ZP 424, s. 40

120**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
28 II 1789^a**

List W.K.Mości de die 18 february odebrałem. Ponawiam nieskończone dzięki za ojcowski ratunek. Chęć gorliwa służenia W.K.Mości do póki życia mego, będzie dowodem wdzięczności, którą przenikniony jestem. To pewna, że łaską W.K.Mości opatrzony teraz tak jestem, iż przez rok albo może dłużej będę miał czym dokładać do niedostateczności pensyi mojej, zwłaszcza gdy mi co wnidzie od tych, którzy mnie są winni. Spodziewam się zaś, iż tymczasem zdarzy się okazja gruntownego z chleba duchownego opatrzania. Informacja W.K.Mości w obchodzeniu się z J.Panem Woyną pilno zachowam. Od dawnego czasu sytuacją W.K.Mości porównywan z tą, w jakiej się często król angielski znajduje. Schüler nic tej poczty od Szultza nie miał.

ZP 424, s. 57

^a Deszyfra, list szyfrowany z 28 II, s. 55–56.

121

**Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego,
b.d.d., II 1789**

Własnoręczny

List J.W.W.Pana Dobrodzieja de 11 currentis odebrałem.

Jeżeli mam przyczynę podziękowania za przełożenie nagłych potrzeb moich Najjaśniejszemu Panu, to nie mniej za przyłączony drukowany głos, nie mniej gruntownie i wymownie, jak po patriotycku napisany. Radbym częściej takowe komunikacje odbierał, ale z kondycją, żeby to w tymże sposobie było pisane; c'est-à-dire où il y aurait de la raison et du sentiments. Permettez qu'en consideration de tous le deux objets. Je vous embrasse du fond du coeur.

ZP 424, s. 58

122

**Szymon Corticelli do Stanisława Augusta,
4 III 1789, Warszawa**

Ostrzeżony tak od Komisji Skarbowej jako też i od ekonomicznej, iż w asygnacji wydanej do obojga skarbów i ręką J.W. kanclerza koronnego podpisanej końcem wypłacenia pensji ministrom rezydującym u dworów zagranicznych ja jestem przepomniany, poważam się najprzód donieść Waszej Królewskiej Mości oraz zanoszę prośbę o pomoc równego z innemi wypłacenia. Dependuję to szczególnie od J.Pana Dzieduszyckiego, któremu wcale nie wypada ciągnąć mię do obszernej eksplikacji. Niechaj tylko sobie da czas z uwagą przeczytać swoją ze mną korespondencją. Ani też bym sobie życzył być przymuszony od J.W. kanclerza (do którego wdzięczności mieć prawo starałem się usilnie) produkować jego listy dla ocalenia mojej sławy i okazania w stanach, żem był użyteczny współ obywatelom. Wszakże się sam o pensją starał i nawet sposoby mi przepisywał do dojścia onej, których mi się chwycić nie przystało i dlatego przyłączam tę kopię.

Jest w ręku Waszej Królewskiej Mości zrobić pokój, od którego ja, choć niewinnie prześladowany nie odbiegam, ile mi ocalenie mojej sławy pozwalać będzie, dla której wszystko sakryfikować należy.

ZP 424, s. 531–532

123

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
14 III 1789^a**

Nr 21

J.Pana Woyna onegdaj tu przybył. Nie zdaje się mieć żadnej osobistej nieprzyjaźni do J.Pana Corticellego, owszem, końcem zabezpieczenia nowej przykrości, którąby mieć mógł, w konfidencyi mię ostrzegł, iż przybycie do Wiednia J.Pana Corticellego będzie pewnie tłumaczone przez Deputacją za intencją szkodenia krokom nowego posła, że raport przez nią w izbie sejmowej uczyniony, sprawi naleganie o formalną onegoż rewokację. Zabezysz temu Wasza Królewska Mość, gdy mu odradzisz tę podróż. Lepiej jest pod dachem przebyć tę chmurę, niżeli na nową eksponować się burzę. Oświadczenia wdzięczności i przywiązania do W.K.Mości ponawia często i nie wątpię, że są szczere. Jego słowa: „Nie może dobrze służyć Ojczyźnie, kto królowi nie sprzyja”. To jest i będzie zawsze także moje hasło.

ZP 424, s. 54

124

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
8 IV 1789^a**

Nr 22

Nic ostatnimi pocztami do doniesienia W.K.Mości nie miałem. J.Pan Woyna miał w niedzielę audiencją u cesarza, acz bardzo schorzałego. Dobrze jest wszędzie widziany. Kontynuuje przeświadczać mię o szczerym przywiązaniu do W.K.Mości i daje tego we wszystkich okazjach dowody. Lubo się z przyjaźnią dla J.Pana Corticellego nie oświadcza, pewny jestem, że nie jest nieprzyjacielem i szkodzić mu nie ma woli.

Prawdziwa sytuacja zdrowia cesarza jest sekretem. Przecie w tych dniach godna wiary osoba to mi powiedziała: gdyby cesarz był prywatną osobą mógłby

^a Deszyfra, list szyfrowany z 14 III, s. 52–53.^a Deszyfra, list szyfrowany z 8 IV, s. 49–50.

być wyleczony i żyć długo, ale w tym stanie nad lat 2 nie pociągnie. Spokojność umysłu jest istotnym dla niego lekarstwem, której będąc cesarzem mieć nie może. Nie chciałbym (przydał), za miesiąc zaręczyć, bo stary defekt ojcowski, który pomnożony innemi defektami, w momencie może życie skrócić. Z innemi wiadomościami do korespondencyi J.Pana posła referuję się.

ZP 424, s. 51

125

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 8 IV 1789

Je n'ai pas osé jusqu'ici importuner Votre Majesté en lui écrivant directement, j'ai cru devoir attendre que j'aie remis ici mes lettres de créance, et ce moment a beaucoup été retardé par la maladie de l'empereur. Ce n'est que dimanche dernier 5 du courant que j'ai été admis à l'audience particulière de l'empereur. Le landgrave de Hesse-Hombourg, qui est à Vienne depuis trois semaines, n'a pu le voir que ce jour-là. L'empereur m'a accueilli avec bonté, je me suis acquitté en peu de mots du premier point de mon instruction, ce prince y a répondu par le témoignage d'une amitié réciproque envers Votre Majesté et la République. ^aEnsuite, après quelques questions indifférentes, il me dit: la République paraît vouloir se mettre sur un autre pied, il faudrait seulement que l'équilibre soit bien gardé. Je répondis que c'était justement ce que souhaitait la République, que d'ailleurs tout ce qui se passait actuellement en Pologne n'avait d'autre but que de maintenir l'amitié et la bonne harmonie qui subsistait entre la Pologne et toutes les Puissances voisines et d'assurer notre liberté politique et notre indépendance. Vous avez raison, (dit l'empereur), la Pologne est un fort beau pays, et puis il changea de conversation^a.

L'empereur me demanda avec intérêt des nouvelles de la santé de Votre Majesté. Je répondis que Votre Majesté avait été incommodée plusieurs fois cet hiver mais que j'avais eu le bonheur de la voir en parfaite santé au moment de mon départ de Varsovie. J'ai pris de là occasion de dire à l'empereur qu'indépendamment de ce que je lui avais dit en vertu de mes instructions, Votre Majesté m'avait donné de bouche un ordre exprès de l'assurer de son amitié, et que vous mettiez, Sire, la plus grande confiance dans les témoignages que l'empereur vous avait faits lui-même de ses sentiments. Ce prince me répondit ces mots: Le roi peut toujours compter sur mon amitié. Il me parla ensuite de

^{a-a} Tekst szyfrowany, nadpisana deszyfra.

la commission qui doit avoir lieu dans le palatinat de Podolie. Votre Majesté lira le compte que je rends de ceci dans ma dépêche à la Députation des Affaires Étrangères.

Ainsi finit mon audience, je sortis; et le landgrave de Hesse-Hombourg, qui était annoncé en même temps que moi, entra chez l'empereur. D'ailleurs, j'ai trouvé l'empereur un peu défait mais assez gai, et je n'ai pas remarqué cette difficulté de respiration que l'on dit qu'il a en parlant. En sortant de chez l'empereur, j'ai eu l'audience de l'archiduc et de l'archiduchesse.

Le prince Joseph, ayant désiré d'être employé dans l'armée, est placé comme colonel en second dans le régiment de Modene Cheveau-légers. Il n'a pas encore reçu à ce sujet l'ordre de l'empereur, mais il en est déjà prévenu par le maréchal Lacy. Le prince est très content d'avoir ce moyen de signaler encore sa valeur; il est probable qu'après la campagne, il aura le régiment de l'empereur dont il est actuellement colonel, et qui est vacant après la mort du prince Charles de Lichtenstein, c'est au moins la prédiction et le vœu de tous les militaires dont le prince Joseph est généralement aimé.

Je fais aujourd'hui le rapport de mon audience à la députation; il n'y a de plus ici que ce qui peut intéresser personnellement Votre Majesté. Si vous daignez, Sire, me charger de quelques ordres, vous me trouvez plein de ce zèle que vous pouvez attendre de mon devoir et de ma reconnaissance. Votre Majesté trouverait aisément un grand nombre de sujets qui me surpasseront en capacité et en talents, mais j'ose affirmer, et je ferai mon possible pour prouver, que personne ne saurait désirer avec plus d'ardeur que moi de servir utilement mon roi et mon bienfaiteur.

Je suis avec le plus profond respect.

ZP 424, s. 284–287

126

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 15 IV 1789^a

À tout ce que Votre Majesté lira dans ma dépêche à la Députation, je crois devoir ajouter encore des nouvelles de la santé du prince Joseph que je prends, Sire, la liberté de vous adresser directement.

Le prince se porte bien actuellement, mais il m'avait donné de très grandes inquiétudes pendant deux jours. Un mal de tête violent, une toux fatigante

^a Z boku notatka ręką króla: „grzeczny respons zatem uwiadomiam pana die 22 aprili”.

et une fièvre assez forte obligèrent le prince à se mettre au lit. On lui fit une saignée, mais la fièvre ayant beaucoup augmenté le lendemain avec une grande oppression de poitrine, on fut obligé de le saigner une seconde fois, et le médecin me parut craindre une fièvre putride. Enfin la rougeole se déclara, tout suivit la marche ordinaire de cette maladie éruptive, le danger cessa, et depuis trois jours le prince se porte bien, il est obligé seulement de garder la chambre et de se ménager encore pendant quelque temps.

Je n'ai pas voulu annoncer à Votre Majesté la maladie du prince avant de pouvoir lui donner en même temps la nouvelle agréable de son rétablissement.

Le prince de Rohan, le même qui a été à Varsovie ne pouvant à Vienne jouer des jeux de hazard qui y sont très rigoureusement défendus, trouva moyen d'assembler plusieurs jeunes gens tant nationaux que Français, qui jouèrent avec lui à une espèce de dé en forme de petite toupie que l'on fait tourner sur la table; on joua fort gros. Monsieur de R. gagna plus ou moins à tous les joueurs; mais un Monsieur Neuberg perdit cent mille florins d'Allemagne sur sa parole. Cette aventure fit du bruit; Monsieur de R. devait être présenté dimanche à la Cour, on lui conseilla de partir samedi, il suivit ce conseil et le dé, que l'on prétend avoir été apporté ici par Monsieur de R., est déposé à la police.

Je suis avec le plus profond respect.

ZP 424, s. 281–283

127

Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 15 IV 1789

Własnoręczny

Żądam wiedzieć, co W.Pan zowiesz starym defektem ojcowskim w zdrowiu cesarza? Czy nie słyhać z tej okazji przybycia księcia tokańskiego do Wiednia? Woyna jak się obchodzi z W.Panem i czyli zużywa W.Pana?

ZP 424, s. 220

128

**Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny,
18 IV 1789**

Własnoręczny

Je n'ai reçu qu'hier votre lettre du 8 du courant, quoiqu'il y^asoit venu hier entre d'autres^a lettres de Vienne du 11.

Tout le contenu de votre lettre m'a fait plaisir, et notamment en ce qu'elle me rassure sur la santé de l'empereur à laquelle je m'intéresse véritablement.

C'est avec une satisfaction particulière que j'ai lu ce que vous me dites à la fin de cette lettre et j'y compte.

Selon quelques avis, la Russie donne liberté à l'empereur de faire sa paix particulière avec le Turcs. Tâchez de savoir ci cela est vrai.

ZP 242, s. 341–342

129

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
18 IV 1789^a**

Nr 25

Do wiadomości o zdrowiu cesarza w raporcie J.Pana Woyny to mam przydać, że we środę i we czwartek z rana tak był niebezpieczny, że Kaunitz co moment wyglądał doniesienia o śmierci; od południa lepiej się mieć zaczął. Ale przez wczorajszy i dzisiejszy dzień znacznie się poprawił. Doktor Kaunitza sądzi, że nie może być wyleczony i ledwo do 6 miesięcy dożyje. Od poniedziałku do czwartku blisko 7 uncji krwi wychrzząkał; mimo tego i wczoraj i onegdaj przeciwko zakazowi doktora gadał wiele i dyktował. Największe niebezpieczeństwo stąd pochodzi, że się nie szanuje, przy tym wiele ostrości we krwi mając skłonne ma płuca do korupcyi.

Te okoliczności i autor samemu tylko W.K.Mości niech będą wiadome.

ZP 424, s. 47–48

^{a-a} Nadpisano, skreślono: „aye des”.

^a Deszyfra na liście oryginalnym.

130

**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
27 IV 1789**

Mniej teraz, jak przez ciąg lat kilkunastu szczęśliwy, gdy nie mogę w dzień świętego Stanisława ucałować dobroczynnej ręki W.K.Mości Pana Mego Miłościwego, niech mi się godzi listownie złożyć u nóg jego życzenia wiernego poddanego i wdzięcznego sługi. Nie masz rodzaju szczęśliwości którejbym W.K.Mości Panu Memu Miłościwemu nie życzył, bom na zapewnienie onej życie własne nieść w ofierze powinien i gotów.

List W.K.Mości pod datą 18 aprilis odebrałem. Staralem się ile możności dowiedzieć, czy Moskwa w rzeczy samej zezwała, żeby cesarz zrobił osobny pokój z Turkami. Wielu tu są tego mniemania, że Moskwa na to zezwoliła; że wołałaby mieć od cesarza posiłkowe wojsko, do którego się obowiązał; że tak złączone i jednym duchem rządzone siły, mogłyby uczynić dzielniejszymi operacje moskiewskie przeciw Turkom, a cesarz z resztą potęgi swojej mógłby uważać, i w potrzebie wstrzymać zamiary króla pruskiego. Twierdzą nawet niektórzy, że już była od cesarza uczyniona Turkom propozycja osobnego pokoju i że ci za pierwszą kondycją domagali się ustąpienia sobie Bannatu. Ale w tej, jako i w innych okolicznościach księżę de Nassau z wielu miejsc teraz dobrze informowany, dokładniej W.K.Mość Pana Mego Miłościwego uwiadomić potrafi.

Pan Kollowrat mi dziś powiedział, że wczoraj podpisał asygnacją na 23 czyli 24 tysiące niemieckich złotych w nadgodę szkód obywatelom województwa podolskiego w czasie przechodu wojsk cesarskich poczynionych, względem których obustronna w Żwańcu ekspediowana była komisja. A że nadmieniono mi było w ostatniej od P. Deputacyi depeszy, że komisarze cesarscy zbyt małą szkodom naszych obywatelów położyli cenę i komisarze nasi wyżej nieco one otaksowali; powiedziałem Panu Kollowratowi, że jeszcze nie mam wiadomości, czy komisarze z obu stron na jedno się zgodzili.

Krajowi tutejsi ministrowie, o najdrobniejszych okolicznościach z Warszawy bardzo dokładnie uwiadomieni, ze mną o czynach sejmu terażniejszego nigdy nie mówią. A ja niewiadomy planty i celu tego, co się teraz u nas dzieje, wszelkiej w tej mierze unikać muszę eksplikacyi. Wiem jednak pewnie, że tu są zadziwieni, iż nota posła moskiewskiego o przejście wojska podana, dotąd jest bez odpowiedzi i ciekawie oczekują, jaka ta będzie odpowiedź.

Z ministrami zagranicznymi podług rozkazów od W.K.Mości ustnie odebranych sprawuję się. Zarówno dobre zachowanie ze wszystkimi utrzymywać staram się, nie dając z nich żadnemu preferencyi nad innych.

Dalszych od W.K.Mości Pana Mojego Miłościwego rozkazów, tak w szczególnych (jeżeli jakie wypadną) interesach, jako i względem ogólnego sposobu, jakim tu sobie mam dalej postępować oczekując, jestem z najgłębszym uszanowaniem.

131**Stanisław August do Ignacego Pokubiatty,
2 V 1789**

List W.Pana sub n-o 24 de 25 aprilis odebrałem. Gdyby się W.Pana pytano o przyczynę rewokacyi Corticellego odpowiadaj W.Pan, że to się stało jedynie dla nacisku przemagającej na sejmie partyi, ale wcale nie z mojej dla Corticellego niełaski.

Daj mi W.Pan wiedzieć, czyli możesz mieć osobiście przytykanie sekretne i poufale do tych gabinetowych ludzi, którzy najpoufalej pod Kaunitzem pracują.

ZP 424, s. 221

132**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
2 V 1789**

Nr 25, odebr. 8 V

Głośno wszyscy mówią, że cesarz ma się lepiej, ale ci co dobrze stan jego znają, zawsze sekretnie utrzymują, iż jest niebezpieczny. Do Laxemburga około 15 wybiera się.

Pozwolono mi samemu tylko W.K.Mości donieść, iż Francja karesuje Szwedów, zaległe subsydia płaci, choć sama uboga i pułkownikowi Brentano od korpusu twego inżynierów pozwoliła wnieść w służbę szwedzką. Ten Brentano przed kilką lat był w Turczach i przez dwa lub trzy roky używany od Turków do usług na miejsca J.Pana Toth za pozwoleniem dworu swego. Depesza J.Pana Woyny inne wiadomości komunikuje.

ZP 424, s. 42

133**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
13 V 1789^a**

Nr 26, odebr. 19

List W.K.Mości de die 2 maj odebrałem. Jeszcze mię nikt dotąd o przyczynie rewokacyi J.Pana Corticellego nie zapytał, biorą to wszyscy za naturalny skutek nominacyi J.Pana Woyny żądanej przez przemoc partyi sejmowej. Nie miałem okazji do sekretnego z gabinetowemi osobami porozumienia się. Z J.Panem Herbertem jestem poufale, ale i ten bardzo jest sekretny. Cesarz tak jest źle, iż doktor Kaunitza nie ręczy do miesiąca za życie jego. Z resztą referuję do depeszy J.Pana Woyny i przyłączam gazety.

ZP 424, s. 59

134**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
13 V 1789**

Le prince Joseph, ne pouvant aujourd'hui écrire lui même, m'a chargé, Sire, de rendre compte à Votre Majesté de l'état de sa santé. Après que la rougeole fut passée, le prince s'est assez bien porté pendant quelque temps. Il fut surpris depuis d'un vomissement qui a eu lieu plus de dix fois dans une matinée et fut suivi d'une fièvre assez forte, que Brambilla m'a pourtant assuré n'avoir aucun rapport avec la rougeole, et il me dit que c'était une fièvre bileuse qui n'était en aucune manière une suite de la maladie qui l'a précédée. Cependant, le prince depuis ce temps-là, a journellement un accès de fièvre qui commence par le frisson et est accompagnée de nausées et de grands maux de tête; l'accès une fois passé, le prince ne souffre pas le reste de la journée, cette maladie ne laisse pourtant que de l'affaiblir, il sent surtout le manque de forces en allant à cheval et en marchant. J'ai beaucoup prié le prince d'appeler quelqu'un des médecins les plus renommés de Vienne, mais il n'en a rien fait encore. Brambilla lui a demandé de ne pas quitter sa chambre et promet à cette condition de le guérir dans cinq ou six jours.

^a Deszyfra, list szyfrowany z 13 V, s. 60.

En fait de nouvelles, je n'ai rien de plus que ce que je mandé à la députation.
Je suis avec le plus profond respect.

ZP 424, s. 292–294

135

Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 19 V 1789, Bilitz

Dawny i zawsze wierny sługa, którego stałe do swego króla przywiązanie, od niechętnych wzięte za cel nienawiści wystawiło na nieustające prześladowanie, unikając na koniec hańby, w terażniejszym składzie rzeczy łatwo bez wsparcia i obrony nastąpić mogącej, determinował swój wyjazd z Warszawy (uwolniony z obowiązków poselstwa w ręce Waszej Królewskiej Mości złożonego) z J.O. księciem Sułkowskim uwiadomiwszy wprzód o tym J.O. księcia prymasa. Upadające coraz bardziej pod ciężarem zgryzot zdrowie, ułożenie moich interesów, wyciągały tego przyspieszenia. J.O. książę Sułkowski proponował mi wytnienie w Bilitz, którego po długim umartwieniu potrzebowałem. Użyje w domu przyjaznym panu i słudze tych kilku dni na wywiedzenie się o stanie wiosek w Galicji na sprzedaż czyli licytacją destynowanych, ażebym jedną *in equivalenti* 800 guldynów, które mi płacą za odebrane na skarb wójtostwa, mógł odebrać w zamianę, uczyniwszy cesją mego prawa, które mi jest zachowane.

Podąłem ja już dawno memoriał o takową zamianę, który stanąwszy w Wiedniu ponowię przy dawnej pomocy księcia de Kaunitz, a tę zyskawszy będąc się mógł oswobodzić, mając wolność przedania zamienionej wioski starać się będąc ułożyć dalsze terminy z mojemi w Wiedniu wierzycielami, których kredytu potrzebowałem w owym czasie zatrzymanej przez trzy kwartały pensji ministrowskiej, czego się Wasza Królewska Mość dowiesz z kopii listów J.W. kanclerza koronnego, bo tę zostawiłem w ręku jego. To zrobiwszy wyjadę za pozwoleniem Waszej Królewskiej Mości do Carlsbad dla zaczęcia kuracji primis junis nieodbicie mi potrzebnej. Pozwoliłeś mi Wasza Królewska Mość podać prośby moje, ja silniejsze tylko zanoszę:

Primo: raczysz Wasza Królewska Mość wezwać J.J. J.Panów Leszczyńskich posłów i J.Pana Zakrzewskiego, który mi z zadziwieniem powiadali, iż im zakazywan bronić mojej niewinności. Są oni informowani zupełnie ode mnie i mają w ręku dekret końcem złożenia u laski, ażeby rzucone na mnie złośliwie potwarze nie zostały w diariuszu sejmowym bez objaśnienia. Raczysz Wasza Królewska Mość z dobroci swojej równie zalecić kasztelanom tarnowskiemu i sondeckiemu, Suchodolskiemu, Radziwińskiemu Wolmerowi, Sokołowskiemu posłom, iżby się wspierali jakby w każdej materii należało. Secundo: Ażeby

pensja ministrowska zaległa a mediis augustii 1788, aż do terminu mojej rewokacji wypłacona była. Bawienie się moje w Warszawie nie może być wzięte za pretekst, ponieważ J.Pan Bukaty daleko dłużej w kraju siedząc za powołaniem Waszej Królewskiej Mości równie jak ja zupełnie wypłacony za cały czas. Tertio pensja, którą Wasza Królewska Mość raczyłeś mi wyznaczyć po konfederacji barskiej za powrotem moim z Wiednia, a to przez wzgląd na moje wydatki, nie będąc pensjonowany od panowania początków aż do tej epoki, która kilka razy już redukowana, ażeby za wypłynione pół roku ultimis februarii do rąk J.Pana Cabrit oddana została dopraszam się, ile że się z nim o tę obydwie pensje ułożyłem i kwity na tęż są w ręku jego.

J.W. podkanclerzy koronny doniósł stanom publicznie o mojej rewokacji bez dołożenia, że ja sam o tę prosiłem dawno i też prośbę 25 aprilis ponowiłem. Takowe doniesienie nie tylko ubliża prerogatywom królewskim, ale i mnie krzywdzi dla tego zanoszę prośbę sprawiedliwą, iżby w diariuszu prawdziwego motivum położone było. Które ja w liście do księcia de Kaunitz wyraziłem i do gazet podałem, co da zręczną okazją księdzu Łuskinie (który artykuły z innych gazet kładzie do krajowej) dopełnienia już danego mu od Waszej Królewskiej rozkazu dołożenia prawdziwego motivum. Posyłam objaśnienie w przypadku żądania końcem szykany relacji mojego poselstwa i proszę, żebyś Wasza Królewska Mość raczył przeczytać wolnego czasu zostawione ode mnie pismo wraz z kopiami listów J.W. kanclerza koronnego, które byłbym zapewne czytał publicznie w stanach, jako też i depesze do Dzieduszyckiego, gdybym był od laski z woli stanów do relacji lub takiej eksplikacyi pociągany^a, skąd by się były rzeczy objaśniły aż nadto.

ZP 424, s. 660–666

136

Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 20 V 1789

Je vous suis d'autant plus obligé des nouvelles que vous me donnez dans votre lettre du 13 mai numéro 4 sur la santé de mon neveu, que je n'en avais aucune depuis que Monsieur de Razumowski m'avait appris sa nouvelle maladie. J'avoue que ces fréquentes rechutes me donnent beaucoup d'inquiétudes, et je vous prie de lui dire de ma part que je lui demande, comme une preuve d'amitié pour moi, qu'il fasse faire un conseil de médecins formel outre Brambilla, et qu'il m'en envoie le résultat pour que je sache un bonne

^a W przypadku nalegania o relacją od ministrów u domu wiedeńskiego, ZP 424, s. 667.

fois ce qu'il y aurait à faire pour le rétablir bien solidement. Je lui demande en même temps à être enfin informé quelle est sa destination militaire. Je m'en rapporte, quant aux nouvelles, à ce que la députation vous mande: celles de votre côté vont devenir journellement plus intéressantes. Il m'est et me sera toujours très agréable de vous assurer de tout ma bienveillance.

ZP 424, s. 343

137

Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 25 V 1789^a

Nr 24, odebr. 1 V

List W.K.Mości de die 15 kwietnia odebrałem. Defekt w cesarzu ojcowski jest. Arteria serdeczna zbyt otwarta, skąd częste palpacje serca i ciężki oddech, a skutek zwyczajny, śmierć nagła przez gwałtowne krwi wylanie. Od dni kilku ma się lepiej, ale kaszla wiele i nie przestaje wiele gadać i dyktować. Księżciu tokańskiemu o złym stanie zdrowia cesarza w taki sposób uczyniono doniesienie, iż mu razem dano do poznania, że przybycie tu jego nie jest potrzebne.

J.Pan Woyna grzecznie i otwarcie ze mną we wszystkim postępuje i wzywa mię ile razy tego potrzeba.

ZP 424, s. 45–46

138

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 30 V 1789

Ayant reçu la lettre de Votre Majesté, je suis allé à Baden où le prince Joseph se trouve actuellement, pour la lui montrer. J'ai trouvé le prince bien portant, il a un air de santé, et se sent, à ce qu'il dit lui-même, parfaitement rétabli.

^a Deszyfra na liście oryginalnym.

Il croit ne pas pouvoir assembler un conseil de médecins, à présent qu'il est déjà nommé pour aller à l'armée; il paraît au prince qu'une consultation des médecins ne serait pas convenable dans ce moment, d'autant plus qu'il ne ressent plus de la moindre incommodité. Par les dernières lettres du prince, Votre Majesté est déjà informée de la manière dont il sera employé à l'armée en conservant sa place au régiment de l'empereur, et je crois, Sire, que le prince Joseph vous aura envoyé la copie du billet que l'empereur lui a écrit à ce sujet. Les équipages du prince sont partis hier, il doit lui-même aller à Prague vers le 12 juin et au retour, il se rendra incessamment à l'armée.

Je suis avec le plus profond respect.

ZP 424, s. 295–297

139

Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 4 VI 1789

Nr 44, odebr. 10

List de die 24 mai odebrałem. Jak tylko o projekcie Tatarów uwiadomionym zostałem, że umyślili byli wpaść do Galicyi przez Dniestr pod Żwańcem, gdzie są dwa brody, które konno przepłynąć można, nieodwłocznie uczyniłem potrzebne tam, gdzie należało reprezentacje, tak niebezpieczeństwa, jako też naszej niemożności zabiezenia tej inwazyi, skąd wyniknęła zręczna okazja rezonowania o szczupłym nad to wojsku polskim i potrzebie jego powiększenia.

Względem księcia de Coburg odpowiadają mi, że mając małe korpusy, operacje swoje do wiadomości, które o Turkach i Tatarach odbiera, regulować musi, kiedy się moskiewskie podług pierwszego planu z nim nie złączyło.

Miałem wczoraj wojewodę braclawskiego na obiedzie, który mię o gotowości w obywatelach do potykania się aż do 10 od sta zapewnia, co miał sam W.K.Mości odpisując na list cyrkularny oświadczyć z swojej osoby.

Jeszcze dla ważnych przyczyn muszę cokolwiek wstrzymać mój wyjazd do wód.

List od J.O. księcia Józefa do mnie pisany odsyłam i gazetę wojskową przyłączam.

ZP 424, s. 624

140

**Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny,
5 VI 1789**

Gdy mi jadąca do W.Pana żonka jego podaje pewną okazję przesłania paczki adresowanej à Monsieur le Baron de Sellonf, proszę W.Pana, abyś transport dalszy do Paryża tejsze paczki ubezpieczył jak najlepiej u J.Pana ambasadora francuskiego w Wiedniu rezydującego, obligując go o przesłanie onejsze nieodwłoczne przez pierwszego kuriera.

A że czasem ministrowska ciekawość rada się dobadywać powierzanych sobie pakietów i otwierając one psuje, albo też niedbale o nich zapomina, więc informuję W.Pana, że ta paczka nic inszego nie zawiera tylko mapę województwa krakowskiego, którą ja w Paryżu sztychować każę.

Interes J.Pana Dulskiego stolnika latyczewskiego partykularnie polecam W.Panu. Właśnie mi na tym zależy, aby tenże obywatel w sprawiedliwym żądaniu swoim był ukontentowany. Chciejże usilnego w tym dołożyć starania podług przyłączonej tegoż interesu informacji^a.

Bardzo serdecznie^b żegnaliśmy się tu z żonką W.Pana. Jak życzę tak spodziewam się, że będę odtąd w osobie jej miał przyjaciółkę, na której przywiązaniu życzliwym dla mnie będę mógł tak polegać, jak ufam przywiązaniu W.Pana, o czym go upewniać jest prawdziwie dla mnie miło.

P.S. Już po podpisanym liście niniejszym odebrałem list W.Pana de 30 maja z oznajmieniem o zdrowiu księcia Józefa, i żeś umyślnie jeździł aż do Baden, aby go widzieć. Wielce W.Panu za to jestem wdzięczen, i to powtarzam chętnie, że ufam prawdziwie przywiązaniu W.Pana do mnie.

ZP 424, s. 348–349

^a Pro memoria, ZP 424, s. 344–347.

^b Skreślono: „rozstaliśmy się”.

141

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
6 VI 1789^a**

Nr 26, odebr. 12

Po ostatnim moim liście nic nie miałem partykularnego do doniesienia W.K.Mości. Z pewnego źródła wiem, że cesarz w dzień się ma gorzej. Mleka oślego żołądek przyjąć nie mógł. Mieszają je z ekstraktem kinkiny, co także mało pomaga. Nocy ma niespokojne. Doktor, który go przed kilką dniami widział, powiedział pewnemu przyjacielowi mojemu, że jeżeli august przeżyje, to w septymbrze umrze.

W Niderlandzie nowe się wszczynają rozróby, których okoliczności nie są jeszcze dobrze wiadome.

ZP 424, s. 63

142

**Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny,
10 VI 1789**

Że to, co się tu stało względem księcia Ponińskiego podskarbiego, może mieć wielkie i szkodliwe^a konsekwencje, z strasznego przykładu, dla tego zależy mi na tym, aby widziano, że mojej w tym nie masz winy, i na ten koniec łączę tu pismo *sub litterae* A, które W.Pan będziesz mógł pokazać, komu zechcesz.

Wczoraj deputowani do uprojektowania etatu wojskowego publicznie na sejmie wnosili żądanie, aby książę Józef synowiec mój był przywrócony do usług ojczyzny swojej. Chciej W.Pan dać wiedzieć o tym, komu będzie należało, aby się nie dziwowano, że będę żądał, aby obcą służbę porzucił.

Zonka W.Pana wiezie W.Panu list dawniejszy ode mnie^b.

Chętnie powtarzam upewnienia szczerego dla W.Pana szacunku i affektu mego.

^a Deszyfra listu z 6 VI, szyfrowany na s. 64.

^a Nadpisano, skreślono: „straszne”.

^b ZP 424, s. 351.

PS. List tu inkludowany do mego synowca polecam W.Panu, aby doszedł bezpiecznie do adresu swego.

ZP 424, s. 350

143

Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty, 10 VI 1789

Okoliczność wydarzyła się, że mi należało głos zabrać w tej materii, którą wyczytasz tu W.W.M.Pan Dobrodziej w przyłączonym druku. Proszę mi poufale i otwarcie wynurzyć zdanie swoje w tej mierze, bo w rzeczy tak ważnej żadne światło zbyt nie może. J.W.Pan poseł terazniejszy nasz w Wiedniu raczył mi pod bytność swą w Warszawie oświadczyć podchlebne zdanie o dawniejszej mowie mojej. Z tego powodu ośmielam się upraszać W.W.M.Pana Dobrodzieja, abyś mu i terazniejszej ofiarował jeden egzemplarz, przy wyrażeniu winnej ode mnie atencji.

ZP 424, s. 215

144

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 13 VI 1789

Ma femme vient de m'écrire une lettre qu'elle a mouillée de ses larmes, en me rendant compte des bontés dont Votre Majesté l'a comblée. Notre union et notre bonheur, Sire, sont votre ouvrage; notre subsistance et celle de nos enfants est le fruit de nos bienfaits. Pouvons-nous prononcer le nom de Votre Majesté sans nous rappeler tout ce que nous lui devons? Vous êtes, Sire, et vous serez toujours, pour nous et pour nos enfants, un objet de culte et de la vénération la plus tendre et la plus respectueuse. Les bienfaits que j'ai reçus de Votre Majesté sont sans nombre; daignez, Sire, en combler la mesure en m'accordant quelque confiance; donnez-moi le moyen de servir mon bienfaiteur, mettez mon cœur à l'épreuve, faites que j'aie une fois dans

la vie occasion de convaincre Votre Majesté que mon attachement pour sa personne et mon zèle pour son service égalent la reconnaissance que je lui dois.

Je ne veux garder le poste où je suis qu'autant que Votre Majesté trouvera à propos que j'y reste. Au premier moment où il conviendra à Votre Majesté que je le quitte, je le quitterai, non seulement sans la moindre peine, mais très heureux de retourner auprès de Votre Majesté.

Mes faibles talents ne répondront sûrement jamais au désir ardent que j'ai de servir utilement Votre Majesté, mais bien certainement je ne me rendrai jamais indigne de sa confiance. S'il peut y avoir des bornes à l'obéissance d'un sujet, il n'y en a point à la fidélité d'un honnête homme, ni au dévouement d'un cœur reconnaissant. La moindre indiscretion à l'égard du meilleur des maîtres serait un crime à mes yeux et m'ôterait ma propre estime à laquelle je ne voudrais pas survivre un moment.

Ce sont là les véritables sentiments d'un cœur pénétré de reconnaissance et brûlant du désir de la témoigner. Je donnerais volontiers ma vie pour assurer le bonheur et la gloire de Votre Majesté. Je serais sans inquiétude sur le sort de mes enfants et je ne croirais pas en mourant les priver d'un père si je leur laissais quelque titre au souvenir du plus bienfaisant des rois.

Je suis avec le plus profond respect.

ZP 424, s. 298–301

145

Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 20 VI 1789

List pisany przez króla

Vous savez ce que c'est que le tracas horrible du jour, où une diète finit, quand ce ne serait que pour un intervalle de quelque temps. C'est le cas aujourd'hui; il y aura, ^aà moins que quelque incident ne l'empêche encore^a, non pas une limite en forme seulement, odwołanie sesyi na pewny czas.

C'est ce qui m'empêche de répondre plus longuement à votre lettre du 13 juin. Je me borne donc à vous dire qu'elle m'a fait vraiment plaisir, et à vous prier de faire parvenir à mon neveu, l'incluse; car je le crois, selon sa dernière, parti pour l'armée dès le 8. Si votre épouse vous a déjà joint, saluez-la bien de ma part aussi.

ZP 424, s. 354

^{a-a} Dopisek na marginesie.

146

**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
20 VI 1789**

List, który W.K.Mość Pan Mój Miłościwy mnie, pod datą 10 czerwca do Księcia Jegomości Józefa przesłałeś, sam temuż Księciu Jegomości oddałem. Widziałem w nim zupełną gotowość do wykonania rozkazu W.K.Mości. Życzyłby był sobie tylko tę jeszcze odprawić kampanią, w której aby był użytym, tak się usilnie sam starał, i na którą już za kilka dni miał do wojska wyjeżdżać. Nie dziwi mię to, że przykro mu jest opuścić tak bliską porę nabycia nowej chwały. Wszelako mówiłem księciu to, co woła W.K.Mości i żądanie narodu mówić mi każe. Prócz tego determinowawszy się jechać do wojska, Książę Jegomość Józef chciał w tych dniach puścić się w drogę bez względu na stan zdrowia swego, które do zupełnego wzmocnienia, wczasu i spokojności wymaga, ale fatygi długiej podróży, trudów wojennych, a najbardziej złego i niezdrowego powietrza wytrzymać by nie zdołało. Piąty czy szósty dzień dopiero jak księcia opuściła febra, której kilka paroksyzmów znowu w Baden wytrzymał; w porę więc i dla zdrowia jego przyszedł ten list W.K.Mości. Dnia wczorajszego był księżą w Tornbach u feldmarszałka Lascy. Sam w liście swoim da W.K.Mości sprawę swojej z nim konwersacyi. Ja z mojej strony (nie jak umyślnie albo z rozkazu, ale w ciągu potocznej rozmowy) powiedziałem panu Rosembergowi i księciu Colloredo, że znaczna liczba senatorów i posłów publicznie na sesyi prosiła W.K.Mość, żebyś synowca swego przyzwał do ojczyzny i umieścił w krajowej służbie. Że książę Józef tę odebrawszy wiadomość pragnie przynajmniej to otrzymać, żeby tę jeszcze kampanią mógł tu odprawić, ale że ja rozumiem, że W.K.Mość naleganiu sejmujących nie będziesz się mógł oprzeć, toż samo kilku innym osobom tak z tutejszych jako i z ministrów zagranicznych powiedziałem. Rosembergowi mia[nowi]cie^a starałem się to powiedzieć dlatego, że on jeden często cesarza widuje i że mu to pewnie powie.

Już więc krok żaden w tej mierze nie będzie niespodziewany i dziwić nikogo nie może. Czekać tylko będziemy dalszych rozkazów W.K.Mości. Obszerniej o tym wszystkim rozumiem, że Książę Jegomość Józef myśli swoje w liście tu inkludowanym przełożył, żądał ode mnie, żebym to dla prędszej rezolucyi sztafeta posłał.

Co się tycze zapoznania i aresztu księcia Ponińskiego, komunikowałem pismo mnie *sub litera* A przysłane kilku osobom, które znowu go innym komunikują. Dobrze by gdybym mógł mieć wyrazy prawa nakazującego to zapoznanie, dla zaspokojenia troskliwości (gdybym tu jaką postrzegł) względem nienaruszenia tych czynności pod laską jego nastąpionych, które tutejszych interesują.

^a Wydarty fragment listu.

Z nowin prócz tego, co piszę w depeszy nie mam co teraz donieść W.K.Mości. O zdrowiu cesarskim partykularna anekd[ota]^b, którą Graff Hardek wielki łowczy tutejszy powie[dział]^c tenże w przeszłym tygodniu przeszedłszy do cesarza podał mu raport jeleni, w różnych zwierzyńcach i kniejach znajdujących się. Niektóre z tych miejsc pozwolił jemu cesarz z przyjaciółmi spłować, jelenie tylko w dwóch zwierzyńcach będące piórem podkryślił mówiąc: co, te to ja sam strzelać będę.

Jestem z najgłębszym uszanowaniem.

ZP 424, s. 302–305

147

Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 27 VI 1789

Na list W.Pana de 20 junii dając respons i aprobując to, coś dotychczas uczynił względem cofnienie do ojczyzny księcia Józefa, zalecam teraz *positive* W.Panu abyś księciu Kaunitzowi powiedział, że mu dziękuję za okazywane jego dla synowca mego przychyłności, ale że z przyczyn, którym już wyłuszczył w przeszłym liście muszę odwołać synowca do ojczyzny. A przy tym, że to muszę uczynić tym spiesziej ponieważ zepsute zdrowie jego,^a do tak niezdrowego powietrza węgierskiego jechać koniecznie mu zabrania. I że żądam, aby Cesarz Jegomość uznał sam sprawiedliwość żądania mego, i żeby to nie umniejszało jednak łaskawej jego pamięci dla synowca mego i przyjaznych sentymentów dla mnie.

Jeżeli W.Pan uznasz potrzebę przez inszę jeszcze jaką drogę toż samo donieść Cesarzowi Jegomości, to i tej nie opuścisz.

Stosownie do tego, co wyżej piszę do synowca mego w przyłączonym liście, którego dojscie W.Panu polecam. A teraz kończę w upewnieniu nieodmiennego szacunku i afektu mego dla W.Pana.

Żonie W.Pana uprzejmie kłaniam.

P.S. ^bNajlepiej W.Pan tam na miejscu będziesz mógł wiedzieć, jeżeli będzie trzeba, prócz tego co wyżej, uczynić jeszcze kroki jakie do zwierzchności

^b Wydarty fragment listu.

^c Wydarty fragment listu.

^a Skreślono: „wcale”.

wojskowej tamecznej o uwolnienie [księcia] Józefa, to i w tym chciej W.Pan i uczynić, i doradzić księciu Józefowi jak najlepiej^b.

ZP 424, s. 352–353

148

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 1 VII 1789

Radbym podług rozkazu W.K.Mości Pana Mojego Miłościwego jak najlepiej usłużył w interesie J.Pana Dulskiego^a, ale że jest zupełnie galicyjski i związku żadnego z polskimi interesami nie ma, moje względem niego reprezentacje nie znajdą wiele wagi, tym bardziej, że ten interes zupełnie prawny, przez stopnie prawne przejść by powinien. Należałoby konsukcesorów o część fortuny sobie należącej zapozwać do pierwszej instancyi, tam dopiero nie otrzymawszy sprawiedliwości, przyszłaby stopniami sprawa do najwyższej instancyi w Wiedniu, gdzie ja mógłbym być pomocnym; ale w piśmie J.Pana Dulskiego nie widzę żadnego dowodu, że o oddanie części na żonę jego przypadającej pozywał, ani że tamże dekret wypadł któryby zaskarżyć można, jakże tu pominąwszy stopnie prawem przepisane i bez dokumentów żądać można decyzji tego interesu? Przecież starać się usilnie będę wykonać rozkaz W.K.Mości i o skutku starania mego jak najrychlej doniosę.

Paczkę do J.Pana barona de Selonf, J.Pan margrabia de Noailles przez najpierwszego kuriera odesłać obiecał. Polecilem ją szczególnie Panu Gabard sekretarzowi ambasady francuskiej, który mię zapewnił, że w całości i pewnie dojdzie.

Co mi tu względem paszportu dla J.Pana starosty szczyrzeckiego odpowiedział książę Kaunitz i Cobentzel, nie powtarzam, bo to W.K.Mość w liście moim do deputacyi wyczytasz, nie wiemy też tu nic więcej, co by warto było być W.K.Mości doniesionym.

Żona moja za łaskawe wspomnienie najgłębsze u nóg W.K.Mości Pana Mego Miłościwego składa dzięki. Ja, póki mi życia stanie, zawsze wdzięczem i przywiązany do zgonu być nie przestanę z najgłębszym uszanowaniem.

ZP 424, s. 306–308

^{b-b} Dopisek: „ręką króla”.

^a Pro memoria Dulskiego, ZP 424, s. 344–347.

149

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
4 VII 1789^a**

Nr 28, odebr. 10

Mam zlecenie od J.O. Księcia Józefa donieść o dojściu listu W.K.Mości de die 27 junij, że do wykonania rozkazów W.K.Mości stosowne uczyni kroki wespół z Jegomością Panem posłem.

Dochodzą mnie wiadomości, że cesarz ma się lepiej, ale im nie trzeba wierzyć. Tak mówią *in publico* ci, którzy go otaczają, bo nie chce cesarz, żeby wiadano o jego słabości. W rzeczy zaś samej codzien się ma gorzej, schnie i z sił spada, tak dalece, że ledwo piórem władać może, co nader w podpisach jego jest rzeczą znaczną. Mam tę wiadomość z kilku pewnych źródeł.

Kaunitz od dni kilkunastu nie gada z doktorem swoim o zdrowiu cesarza, co także jest dowodem niebezpieczeństwa, bo on nigdy o tym, który jest niebezpiecznie chory, nie zwykł mówić. Znajduję zawsze J.Pana Woynę czule i gorliwie wykonywającego zlecenia W.K.Mości. Jasne wiadomości donosi depesza jego do deputacji.

ZP 424, s. 67

150

**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
8 VII 1789**

Je n'ai pas pu m'acquitter des ordres que j'ai reçus de Votre Majesté pour le prince de Kaunitz relativement au prince Joseph, parce que depuis trois jours une légère incommodité n'a point permis au prince de Kaunitz de paraître ni à dîner ni à l'assemblée. D'ailleurs, le prince Joseph, conformément au conseil du maréchal Lascy a écrit directement à l'empereur et Votre Majesté trouvera ci-joint la copie de la réponse qu'il en a reçue^a. Le prince compte quitter Vienne dans trois ou quatre jours pour aller en Moravie où, suivant l'usage, il est obligé de joindre son régiment avant de quitter le service. Il ne

^a Deszyfra, list z 4 VII w cyfrze s. 65–66.

^a Kopia listu Józefa II, ZP 424, s. 311.

s'y arrêtera que quelques jours, ira voir la princesse sa mère à Prague et se rendra de là à Varsovie. Il me paraît que le prince ne souhaiterait pas d'avoir une brigade de cavalerie nationale, il aimerait mieux être inspecteur général de cavalerie. Je crois du devoir d'un bon serviteur d'en prévenir Votre Majesté avant qu'elle ait conclu l'arrangement projeté au sujet de la brigade.

Daignez permettre, Sire, que je me mette moi et les miens, à vos pieds.
Je suis avec le plus profond respect.

ZP 424, s. 309–310

151

Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego, 18 VII 1789

Własnoręczny

Nie spieszyłem się z odpisaniem na list J.W.W.Pana Dobrodzieja, do którego przyłączoną mowę jego sejmową odebrałem. Komunikowałem ją J.W.J.Panu posłowi, który dzieli ze mną admirację i ukontentowanie sentymentów jego patriotycznych. Życzymy, żeby równie skutecznie wynalezione były środki do zabezpieczenia złemu, jak są gwarantowane dowody J.W.Wielmożnego Pana Dobrodzieja w przełożeniu onego J.W.W.Pan Dobrodziej przełożyć Najjaśniejszemu Panu, żeby raczył kazać J.Panu Schulzowi wydanie tu przez Schulera J.Panu Kortycellemu weksła mego kaucjonowanego przez niego. J.Pan Schuller nie chce tego czynić bez wyraźnego rozkazu J.Pana Schultza, który nie ma ani potrzeby, ani prawa zatrzymywać dłużej tę kartę.

Jestem z powinnym respektem.

ZP 424, s. 73

152

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
b.d. [VII 1789]**

Odebr. 29 VII 1789, własnoręczny

Komunikował mi J.Pan Baczyński bilet W.K.Mości P.M.Miłościwego, gdzie W.K.Mość żądaś zaświadczenia mego względem rachunków J.Pana Raczkowskiego. Równie powodem sprawiedliwości jak politowania nad stanem jego terazniejszym, w którym zostawszy przed kilką miesiącami z swojego grosza wszystkiego i obcych depozytów okradzionym znajduje się, nie mogę tylko go rekomendować litościwym W.K.Mości względem, a ile o interesach jego wiem, donieść nie omieszkać. W roku 1776 odjeżdżając stąd J.Pan Kortycelli i zostawując mię do pilnowania interesów i korespondencyi upewnił mię, iż J.Pan Raczkowski mający od W.K.Mości pensją 5 dukatów na miesiąc, ma obowiązek być pomocą legacyi we wszystkim, w czym by usługi jego potrzebne były. Wiem, że tę należytość nie miesięcznie, ale ryczałtem *decursive* czasem odbierał. Roku 1784, gdy się tu W.J.Pani generałowa Grabowska przejazdem do Włoch znajdowała, w przytomności mojej prosił J.Pan Raczkowski tę damę o instancją do W.K.Mości względem wypłacenia 200 dukatów zaległej od lat kilku pensyi. Co gdy W.J. Pani generałowa uczyniła, W.K.Mość w liście swoim do mnie rozkazał upewnić go, iż żądanie jego będzie wkrótce uskutecznione.

W mniemaniu, że to nastąpiło, nie czyniłem więcej kwestyi w tej materyi. W tych dniach dowiaduję się od niego samego, iż ani tych 200 dukatów, ani za następujące lata nie odebrał. Zaświadczyć zaś przez sumienie i honor muszę, iż J.Pan Raczkowski tak mnie w przeciągu lat dziewięciu samemu interesów W.K.Mości i Rzeczypospolitej pilnującemu, jako też w ostatnich leciach wespół z J.Panem Kortycellim, pilną i wierną był pomocą we wszystkim, do czego usługi jego rekwirowane były. Nie wątpię, że toż samo potwierdzi W.J.Pan Kortycelli.

Dzisiejsza poczta nic nie prezentuje godnego partykularnej wiadomości do W.K.Mości.

Ścieląc się z najgłębszym respektem u tronu W.K.Mości jestem na zawsze.

ZP 424, s. 74–76

153

**Stanisław August do Ignacego Pokubiatty,
5 VIII 1789**

Chciej W.Pan dobrze wyegzaminować, jeżeli *effective* całe 5 lat zalega Raczkowskiemu pensyi jego rocznej 60 dukatów na rok.

Jeżeli tak jest, to mu W.Pan oddaj tu przyłączony weksel na 300 dukatów, to jest pięcioletnią jego zaległość. Jeżeli nie tyle mu się należy, to niech wróci to, co będzie nad jego należytość. Schultz ma dziś pisać do swego korespondenta aby W.Panu wrócił dokument W.Pana, ponieważ ja tu zastąpiłem dług W.Pana tamtemu bankierowi winny.

Vale et me ama.

ZP 424, s. 222

154

**Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny,
8 VIII 1789**

Podał mi notę tu przyłączoną J.Pan kasztelan sandecki^a. Obliguję W.Pana, abyś do skutku prośby w niej zawartej, usilnego chciał dołożyć starania; Boskiej Cię polecając opiece.

ZP 424, s. 355

^a Nota, ZP 424, s. 356–357. W tej samej sprawie Stanisław August do hrabiego Brygido, 8 VIII 1789, ZP 424, s. 355.

155

**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
b.d. [VIII 1789]**

Odebr. 14 VIII 1789

Rozkaz Waszej Królewskiej Mości Pana Mojego Miłościwego w interesie J.Pana kasztelana sandeckiego pod datę 8 sierpnia odebrałem. Mówiłem zaraz z niektórymi *supremæ instantiæ* konsyliarzami i kopia pozwu, którą J.Pan kasztelan do noty swojej przyłączył im pokazałem^a. Zapewnili mię, że taki pozew do osobistego stawienia się nie pociąga i że dosyć będzie przez umocowanego plenipotenta stawić się, którą plenipotencją w Warszawie zrobiwszy do Tarnowa przesłać można. Formę takowych plenipotencyi J.Pan kasztelan w Galicyi dobra mający zna zapewne. Że zaś termin jest krótki, a J.W. kasztelan nie znając może żadnego z patronów tarnowskich byłby w ambarasie na czyje imię zrobić plenipotencją, przeto starałem się wywiedzieć o znaczniejszych tamtejszego forum patronów i tych imiona na osobnej karteczce przyłączam^b.

Poseł francuski dawno już żadnego kuriera do Paryża nie posyłał, przeto paczkę do pana barona de Selonf adresowaną od pana de Gabard odebrałem i księciu Lubomirskiemu kasztelanowi kijowskiemu tędy do Paryża przejeżdżającemu oddałem z prośbą, aby do rąk pewnie oddana była.

Składam mi u nóg W.K.Mości Pana Mojego Miłościwego będąc do zgonu z najgłębszym uszanowaniem.

ZP 424, s. 312–314

156

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
b.d. [VIII 1789]**

Odebr. 14 VIII 1789, własnoręczny

Profitując z okazji jadącej do Warszawy J.W.Pani grafowej Tomatis, składam u tronu W.K.Mości najgłębsze dzięki za wszystkie łaski, a w szczególności

^a Nota Józefa Ankwicza, ZP 424, s. 356–357.

^b Imiona niektórych patronów tarnowskich, ZP 424, s. 315.

za świeżo doznaną dobroć, której skutkiem są spokojność umysłu i znaczne polepszenie zdrowia mego. Odważam się przy tym względem dalszego losu mego przełożyć W.K.Mości następujące żądanie. Od dawnego czasu przez różne osoby i sam w listach moich czyniłem W.K.Mości oświadczenie, iż nie chcąc być uciążliwym Skarbowi Rzeczypospolitej, gotów jestem poświęcić usługi moje W.K.Mości i ojczyźnie przy tutejszym dworze w charakterze, w którym się będzie najlepiej zdawało, nie pretendując żadnej ze Skarbu pensyi, bylebym dostatecznym do subsytencyi z chleba duchownego był opatrzony dochodem. Nie mam ani ambicyi honorów, ani chciwości zbiorów. Pensja 600 dukatów na tutejsze przystojne życie nie mogła mi być nigdy wystarczającą, a tym mniej od lat kilku gdzie wszystkie artykuły niezmiernie podrożały. Regulując ekspensę w tej proporcyi, w której od początku funkcyi tu mojej dotąd się utrzymuję, mniejszym jak 1000 dukatów dochodem obejść się tu nie można. Tej sumie wrównywająca duchowna intrata Bóg wie, jeżeli za życia mego przytrafi się. Ale czy by się nie zdało W.K.Mości, żeby mi częścią w nagrodę trzynastoletniej usługi publicznej, częścią dla pofolgowania Skarbowi Rzeczypospolitej, stany Rzeczypospolitej na biskupstwie krakowskim pensją dożywotnią 1000 dukatów naznaczyły, z obowiązkiem także dożywotnim z mojej strony służenia ojczyźnie przy dworze cesarskim, póki mi wiek i zdrowie pozwolą. Takowa dyspozycja wykonana pierwej, niżby się to biskupstwo stało czyją własnością, nie czyniłaby krzywdy nikomu, a możnaby jeszcze przydać klauzulę, że gdybym z czasem opactwem lub beneficjum jakowym 1000 dukatów intraty czyniącym został opatrzony, ta z biskupstwa krakowskiego pensja ustać by powinna.

Jeżeli ta prośba moja zgodzi się z założeniem W.K.Mości, wyglądać będą rozkazów Pańskich względem sposobu, którego ten interes mógłby być skutecznie traktowany.

Ścieląc się u tronu W.K.Mości z najgłębszym respektem wyznaję się być.

ZP 424, s. 68–70

157

Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 15 VIII 1789

Dopiero wczoraj przez Tomatisow odebrałem list W.Pana bez daty. Projekt W.Pana już nie może być skuteczniony po odmianach, które się tu porobiły względem biskupstw. Ale W.Pan nie troszcz się o siebie. Jakiem ci już dał

dowody dobrego mego serca, tak w jeden lub drugi sposób dam ci ich i dalej i ciebie w biedzie nie zostawuję.

Vale et me ama.

ZP 424, s. 223

158

Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 15 VIII 1789

Jeżeli Corticelli jest w Wiedniu, powiedz mu ode mnie, że go obliguję o wielką dla mnie przysługę taką, która mnie osobiście i bardzo dotyka.

Księżę Józef był przymuszony dać rewers jako przeciwko Domowi Austriackiemu służyć nigdy nie będzie. Jużci spodziewam się, że Polska z Austrią wojować nie będzie. Ale tymczasem złość tego ducha, który tu szczuje od roku przeciwko mnie i przeciwko tym wszystkim, którzy mnie najbardziej interesują, i który duch już o włos co tylko nie ekskludował księcia Józefa ^aza przybyciem jego^a, ze wszelkich urzędów militarnych, lubo publiczne na sejmie proszony byłem o jego powrót: ten mu więc duch zapewne chce i będzie chciał szkodzić księciu Józefowi tym pretekstem, że on jest reversowany, że *per consequens* nie jest on całkowity Polak ect. ect. ect. *Et harum similia*.

Już księżę Józef za radą samego Laceygo do niego pisał^b o powrocie sobie tego rewersu. Ale cesarz nie zezwolił^c.

Piszę ja do Woyny, żeby on czynił ministrowskie starania o to.

Ale dufam, że gdy Corticelli swoich wiadomych dróg użyje, skuteczniej trafi. I o to go instantissime obliguję. Dlatego nie piszę wprost do niego, żeby się rzecz tu i tam lepiej ukryła i W.Pan nikomu wcale ani Panu Woynie nie mów, że ja nawet pisał do W.Pana tą razą.

Jeżeli Corticellego nie masz w Wiedniu, a jeżeli jest gdzie niedaleko, to go nawet sprowadź umyślnie pisząc, że jest tego wielka potrzeba.

Vale et me ama.

^dUdanie się wprost do cesarza o powrót tego rewersu, znowu Lacy sam doradził ks. Józefowi^d.

ZP 424, s. 224

^{a-a} Nadpisano u góry.

^b Skreślono: „do cesarza o uwolnienie”.

^c Zwrot ten zastąpił skreślone: „odebrał responsu”.

^{d-d} Fragment dopisany u dołu listu.

159

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
19 VIII 1789**

Własnoręczny

Z listem W.K.Mości P.M.Miłościwego de 5 currentis weksel na 300 dukatów dla J.Pana Raczkowskiego odebrałem. Dołożyłem pilnego starania końcem informowania się względem *quantum* jemu należącego. Rzecz się tak ma. Po przyrzeczeniu W.K.Mości na instancję W.J.Pani Grabowskiej opłacenia jego zaległości posłał J.Pan Raczkowski na ręce W.J.Pana Kortycellego rachunek wynoszący 247 dukatów tak za pensją od marca r. 1781, aż do kwietnia roku 1784, jako też za różne wydatki na komisa sobie od W.K.Mości zleczone. Podobno, że nie przyłączył kwitu do skarbu W.K.Mości wypłacenia tego *quantum* zwleczone było. Na koniec w roku 1786 wyjeżdżający stąd do Warszawy W.Pan Kortycelli wziął z sobą kwit jego, który ponieważ się już w kasie W.K.Mości znajduje, musiał być J.Panu Kortycellemu opłacony. Już tedy o te *quantum* od r. 1781 do 1784 nic z kasą W.K.Mości, ale z J.M.Panem Kortycellim rachować się będzie, za powrotem jego z Karlsbadu. Więc od kwietnia r. 1784 upłynęło niezawodnie lat pięć z dokładem, a zatym stosując się do intencji W.K.Mości całkowity weksel na 300 dukatów do dyspozycji jego oddałem.

J.Pan Schuller nie odebrał jeszcze dyspozycji od J.Pana Schultza zwrócenia weksla mego na 5000 ryńskich.

Nowiny godne partykularnej wiadomości W.K.Mości są teraz rzadkie, publiczne zaś donosi regularnie do Deputacyi W.J.Pan poseł, który jest równie przywiązany W.K.Mości sługa, jak ja jestem.

ZP 424, s. 71-72

160

**Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny,
26 VIII 1789**

Odebrałem wczoraj list W.Pana bez daty. Pokazałem go zaraz J.Panu Ankwiczowi kasztelanowi sandeckiemu. Wdzięchen on jest starania W.Pana, ale listy jego z Galicyi tak go informują, że musi osobiście jechać do Lwowa.

Ja dziękuję W.Panu, żeś księciu Lubomirskiemu kasztelanowi kijowskiemu powierzył oraz paczkę do S. Sellonf. Dobrześ to uczynił. *Vale et me ama.*

ZP 424, s. 358

161

Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego, 28 VIII 1789

Własnoręczny

List Najjaśniejszego Pana de 15 currentis odebrałem. Racz J.W.W.Pan Dobrodziej przy podanej okazji oświadczyć Najłaskawszemu Panu nieskończoną wdzięczność, którą przenikniony jestem za dobrotliwą jego o mnie pamięć, na której zupełnie względem losu mego polegam. Żadna okoliczność nie zaszła, gdzie doniesienia partykularnego, któraby osobnego listu wyciągała. Cokolwiek z operacyi wojennych wiedzieć można, donosi do Deputacyi J.W. poseł.

J.Pan Schultz jeszcze nie pisał do J.Pana Schullera względem wrócenia weksla mego z kaucją J.Pana Kortycellego.

Polecam się skutecznej łasce J.W.W.Pana Dobrodzieja z poważnym respektem zostając.

ZP 424, s. 77

162

Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego, 28 VIII 1789

Własnoręczny

Odebrałem przez ostatnią pocztę przyłączony do listu J.W.W.M.Pana Dobrodzieja weksel dla J.O. Księcia Jegomości Józefa i pieniądze według jego woli dysponowane będą. Posyłam gazetkę ekstraordinaryjną. O zdrowiu cesarza i konsultacyi doktorów w raporcie do P. Deputacyi doniosłem.

ZP 424, s. 78

163

**Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego,
19 IX 1789**

Własnoręczny

Dziękuję z J.W.W.M.Panem Dobrodziejem jego satysfakcją z przyczyny względem Najjaśniejszego Pana w uwolnieniu od Komisarstwa Ekonomicznego. Szanować potrzeba zdrowie królowi i ojczyźnie potrzebne.

Dziwno mi, że gdy Najjaśniejszy Pan w ostatnim liście do mnie swoim wyraził, iż J.Pan Schultz miał dać J.Panu Schullera rozkaz względem wrócenia mi weksla mego na 5000 ryńskich, J.Pan Schuller jeszcze takowego rozkazu nie odebrał i weksla nie oddaje, a J.Pan Kortycelli nie pozostaje nalegać o powrót kaucyi swojej.

ZP 424, s. 80

164

**Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny,
11 X 1789**

Własnoręczny

Vous savez probablement que lorsque mon neveu a demandé son congé au Conseil de Guerre de Vienne, S[a] M[ajesté] l'Empereur a expressément^a ordonné à ce dicastère de demander à mon neveu le revers qu'on demande ordinairement aux officiers qui quittent ce service et qu'il a été obligé de le donner.

Il a depuis écrit^b au maréchal Lacy^b pour le prier de le lui faire rendre, mais^c celui-ci lui a donné le conseil de faire parvenir cette demande à Sa Majesté l'Em[pereur] lui-même^c assurément. J'espère que^d la Pologne ne sera jamais dans le cas que des revers de ce genre puissent gêner aucun Polonais, mais

^a Słowo nadpisano.

^{b-b} Nadpisano, skreślono: „à l'empereur”.

^{c-c} Dopisano, skreślono: „il n'en a pas eu de réponse”.

^d Skreślono: „mon neveu ne sera jamais”.

vous connaissez ^el'air du bureau^e dans notre patrie depuis un an, et surtout combien l'on cherche à faire de la peine à ceux qui m'intéressent le plus; et à quel degré^f est actif l'esprit moteur de cette malveillance^g. Vous savez sûrement qu'il s'en est fallu de fort peu que l'on n'ait voulu exclure mon neveu de tout emploi militaire, après son arrivée, malgré la demande publique qu'on m'avait faite de son rappel.

Tout cela ensemble vous dit assez combien il m'importe, combien il importe au bien-être de mon neveu^h, qu'on n'ait pas contre lui le prétexte de dire qu'il n'est pas en plein à sa patrie.

En conséquence, je vous demande tous vos soins et tout votre savoir-faire pour obtenir que ce revers soit rendu à mon neveu. C'est une occasion où vous pourrez vraiment me prouver votre zèle et votre reconnaissanceⁱ. Je vous en tiendrai compte ^jbien particulièrement. Je ne sais si je me trompe, mais je crois qu'en réclamant en cette occasion l'amitié personnelle de l'empereur pour moi et en témoignant la confiance que j'y mets, cela pourrait faciliter le succès désiré.

Je pense^k aussi que^l Mr le prince de Kaunitz aimerait à m'obliger dans une occasion qui me touche de si près et qui m'intéresse à cause du mauvais vernis que le ton du jour et la méchanceté jetteraient toute faute sur mon neveu, lequel je n'ai pu me dispenser de retirer du service impérial vu la manière dont cela m'a été demandé, qui ne l'a quitté que les larmes aux yeux et qui serait innocemment exposé aux désagréments les plus sensibles.

Dites mille choses de ma part à votre épouse, et soyez certain que je suis constamment.

Votre

P.S. Vous savez que Pepi est l'enfant de mon cœur et qu'il me serait affreux de le voir exposé à un genre de peine si peu mérité et si poignant^m en même temps.

ⁿWać Pan, tam na miejscu najlepiej zapewne uznasz, jakim sposobem trzeba się wziąć w tym interesem, ale że probabiliter minąć nie należałoby ullatenus księcia Kaunitza; więc rozumiałbym, że najlepiej mogłoby być podobno, żebyś mu W.Pan confidentialiter pokazał in originali list mój cały; mówiąc, żeś nieraz słyszał ode mnie, iż ja osobistą ufność zawsze pokładałem w nim, że go mam

^{e-e} Nadpisano, skreślono: „trop bien, quelle est la situation des esprits”.

^f Skreślono: „se porte l'attention de celui”.

^g Skreślono: „pour ne pas sentir”.

^h Skreślono: „dans sa Patrie”.

ⁱ Nadpisano, skreślono: „attachement”.

^j Nadpisano, skreślono: „serai”.

^k Nadpisano, skreślono: „crois”.

^l Słowo zamazane.

^m Nadpisano, skreślono: „fâcheux”.

ⁿ Od tego miejsca list pisany przez króla na oddzielnej karcie, zapewne dopisany nieco później.

za człowieka dobrego równie jak wielkiego; aussi bon que grand, a że tu idzie o rzecz taką, która najtkliwiej pomnożyć by mogła tyle umartwień, którym ja poniósł niewinnie od roku, i że właśnie chciałbym jemu być winien ochronę tej nowej przykrości. Ale trzeba by podobno, żebyś sobie zamówił wprzód i wyrobił partykularne z nim sam na sam mówienie i bez hałasu, a może by i to się ułatwiło, gdyby był ostrzeżony, że to w zleceniu moim osobistym, a niczym inszym.

ZP 424, s. 359–362

165

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 12 X 1789

Nim W.K.Mość Pan Mój Miłościwy zwykłą moją do P. Deputacyi depeszę czytać będziesz mam za powinność osobnym tym listem donieść mu o poddaniu się Belgradu. Dziś rano kurier do cesarza przybiegł z tą nowiną. Mało jeszcze wiemy szczególności, bo te drugim pewnie dopiero kurierem doniesione będą. To tylko wiemy, że od dnia 4 tego miesiąca aż do 8 co dzień 1600 bomb Austriacy do fortecy rzucali, które tym większy miały skutek i tym więcej czyniły szkody, że w fortecy, rachując garnizon, mieszkańców, kobiety i dzieci, 35 tysięcy okładem ludzi było na kupie. Gdy więc większa część armat w Belgradzie ogniem atakujących popsuta była, dnia 8 rano ofiarowali oblężeni kapitulacją, obiecując się poddać, jeżeliby w dni piętnaście nie mieli odsieczy. Ale feldmarszałek Laudon sześć godzin im tylko do namyślenia się pozwolił i na tę tylko krótką chwilę bombardowania poprzestać kazał. Tegoż samego dnia w wieczór Turcy poddali fortecę z kondycją, że garnizon i wszyscy mieszkańcy z majątkiem swoim całym wolno puszczeni będą, armaty zaś, amunicja i magazyny w fortecy zostaną. Zatrzymano także w Belgradzie do kilkunastu dni pewną liczbę osób na zakład, a to dla zapewnienia się, żeby w minie jakiej podłożonego ognia wychodzący Turcy nie zostawili, lub innego nie uczynili podstępem. Armat 350 znaleziono w Belgradzie

Składam się u nog W.K.Mości będąc póki życia z najgłębszym uszanowaniem.

ZP 424, s. 316–318

166

**Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny,
17 X 1789**

Dziękuję W.Panu za uwiadomienie o wzięciu Belgradu.

^aChodzi tu wieść jakoby cesarz potrafił oddalić umysł elektora saskiego od dworu berlińskiego czyniąc mu nadzieję pewniejszej dla niego pomocy do ewentualnej sukcesji tronu polskiego od siebie niż by ją mógł mieć od Prusaków. I że to już wiedzą w Berlinie. I że to tam sprawuje już wielką dyfidencją do Drezna. Staraj się W.Pan zagłębić prawdę w tym punkcie i mnie donieść^a.

Ks. Pokubiatto ma klucz. Adieu, bądź zdrow i mnie zawsze kochaj.

ZP 424, s. 363

167

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
21 X 1789^a**

Nr 29, odebr. 27

List W.K.Mości przez J.Pana Littlepaga odebrawszy komunikowałem znajdującemu się tu J.Panu Kortycellemu nieodwłocznie to jest onegdaj. Dziś mi zlecił napisać W.K.Mości, iż potrzeba, żeby J.O. Książę Józef wdawszy się w dyskurs z J.Panem de Caché, żalił się mu, iż dany przez niego rewers staje się przeszkodą do awansu swego w Polszcze; gdyż nieprzyjaciele jego i W.K.Mości chwytają się tego pretekstu do szkodzenia onemu. J.Panu de Caché (powiada) napisze to do dworu; o czym, gdy to nastąpi, będę wiedział i będę miał okazję mówienia z Kaunitzem. Radzi, żeby nie W.K.Mość, ale sam książę Józef mówił z J.Panem de Caché. Jegomość Pan Woyna, który z swojej strony i pilno, i gorliwie stara się, nie wie i nie będzie wiedział o zleceniu danym J.Panu Kortycellemu.

ZP 424, s. 83

^{a-a} Fragment zaznaczony bocznym nawiasem, zapewne przeznaczony do szyfrowania.

^a Deszyfra, list szyfrowany, s. 81.

168

**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
24 X 1789**

Le jour même que Monsieur de Littlepage m'a remis les ordres de Votre Majesté, je me suis rendu chez le prince de Kaunitz et lui ai demandé de m'accorder un quart d'heure pour l'entretenir en particulier sur une affaire dans laquelle Votre Majesté m'avait expressément ordonné de m'adresser à lui. Il me dit de venir chez lui le lendemain à cinq heures, j'y vins à l'heure marquée.

En lui exposant les motifs qui déterminèrent Votre Majesté à retirer le prince son neveu du service impérial, j'apprenais sur la manière dont les membres de la diète ont demandé le retour du prince Joseph dans sa patrie et sur l'impossibilité où vous étiez, Sire, de vous refuser à une pareille demande, vu les ménagements nécessaires dans les circonstances actuelles. J'ai montré au prince la lettre de Votre Majesté. Je lui ai expliqué comment le revers du prince Joseph pouvait servir de prétexte aux malintentionnés pour lui faire de la peine, ce qui ne pourrait qu'affecter bien sensiblement Votre Majesté. J'ajoutai que vous souhaitiez, Sire, devoir au prince de Kaunitz (préféablement à tout autre) l'obligation de vous avoir épargné ce chagrin; que je connais dès longtemps la confiance que Votre Majesté avait en lui et que je l'ai souvent entendu dire que le prince de Kaunitz était un homme aussi bon que grand. Le prince me dit qu'il désirait vivement de répondre à la confiance de Votre Majesté et de faire quelque chose qui pût lui plaire, mais que l'affaire dont il s'agit étant absolument étrangère à sa gestion, il lui était impossible d'en parler à l'empereur.

J'ai eu beau lui représenter que cette affaire ne saurait être regardée comme une affaire militaire, qu'elle n'était point du ressort du conseil de guerre, qu'elle ne dépendait que de la bonne volonté de Sa Majesté l'Empereur, auprès duquel personne ne pouvait s'employer plus efficacement que lui, prince de Kaunitz. Tout ce que j'ai pu lui dire encore en insistant sur ma demande fut inutile. Je suis sorti de son cabinet, le cœur navré de douleur.

C'est la première fois que Votre Majesté a daigné me fournir l'occasion de lui prouver mon zèle et ma reconnaissance, faudra-t-il que je sois assez malheureux pour ne pas réussir à exécuter ses ordres. Ce qui m'allarme surtout et me fait prévoir des difficultés insurmontables, c'est que le prince Joseph en a déjà écrit sans succès à monsieur le maréchal Lascy. Je connais son attachement pour le prince. Si malgré cela, il a cru ne pas pouvoir se charger de cette commission, qui pourra se flatter d'y réussir? Cependant je tenterai tous les moyens possibles, je ne veux pas avoir à me reprocher d'en avoir négligé un seul; je rendrai compte à Votre Majesté de toutes les voies dont je me serai servi, et si elles me manquent toutes, il faudra, je crois, ou que le

prince Josph écrit lui-même à l'empereur ou que vous m'ordonniez, Sire, de lui en parler directement.

Je suis avec te plus profond respect.

^aMa femme se met aux pieds de Votre Majesté pour la remercier de son gracieux souvenir.

Je joins ici une petite brochure imprimée à Vienne^a.

ZP 424, s. 319–324

169

Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 24 X 1789

Rozkaz Waszej Królewskiej Mości, acz trudny po wiadomym odmówieniu, doszedł mi. Jakże ku skutecznieniu tegoż zdają mi się być potrzebne przygotowania, myśl moją mającemu zlecenie obszernie wyłuszczyłem oraz widząc z bliska rzeczy, przełożyłem przyczyny ostrożności i niewdawania imieniem Waszej Królewskiej Mości, ile w momencie tak nagłej odmiany interesów politycznych.

Przejeżdżając przez Wiedeń do wód trzy tylko byłem u księcia de Kaunitz. Pierwszy prezentując mu się, drugi na obiad wezwany, trzeci na pożegnanie. U grafa de Cobentzl raz jeden i to wezwany do kancelaryi status, z rozkazu cesarza naówczas bardzo chorego (jak mi sam powiadał), gdzie mi donióś[ł] w wyrazach podchlebnych, że destynowany w prezencie pierścień brylantowy odbiorę z rąk J.M.Pana Woyny, jako też tenże odesłał już przez J.księdza Pokubiattę pierścień, zapieczętowany pieczętką grafa de Cobentzl. W kilka dni po tym książę de Kaunitz odesłał mi kopie listów odwołującego i responsu cesarskiego, jako mnie nie wiadomych, tych kopię przyłączam. Powróciwszy z Carlsbad dotąd się na wielki świat nie pokazywałem, unikając porozumienia, że się wdaje w jakowe interesa, chociaż byłem dwa razy ostrzeżony od syna księcia de Kaunitz, że się dwa razy publicznie na asemblach o mnie pytał. W przeszłą niedzielę, gdy inwitacja od księcia de Galicin poprzedziła nawet pierwszą ode mnie wizytę, odmówić nie przystało. Książę de Kaunitz przysłał mi opisanie ogierów arabskich do przedania, życząc, ażeby się w dobre ręce dostały. Posłałem te opisanie J.W. podkanclerzemu litewskiemu i generałowi Sweykowskiemu, jako mającym piękne stada. W tych dniach książę de Kaunitz ma się sprowadzić do miasta, więc zacznę znowu bywać

^{a-a} Fragment dopisany na końcu.

u niego i u księcia de Galicin. Pan Szultz jeszcze przytrzymuje moją kaucją daną za J.księdza Pokubiatto, której inaczej nie odbiorę, aż tenże J.Pan Szultz odda list do rąk J.Pana Ryx, a ten mnie odeszle dla oddania J.Panu Szüller, korespondentowi jegoż. Zostawiony jestem dotąd w oczekiwaniu skutków, zbyt potrzebnego responsu na list mój z Bilitz pisany, a od majora Bankowskiego, do rąk Waszej Królewskiej Mości oddany. Doprasza się z jak najgłębszym respektem i ufnością o przyspieszenie sprawiedliwych próśb.

^aOddawca tego listu umie być podściwym, jest przywiązany i milczący^a.

ZP 424, s. 644–647

170

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 28 X 1789

List W.K.Mości Pana Mego Miłościwego pod datą 17 octobra pisany, ksiądz Pokubiato mi przycyfrował. Rozkaz w nim zawarty jak najdokładniej wypełnić będę się starał i ksiądz Pokubiatto z swej strony także dołoży starania abyśmy jak najlepiej można w tej mierze się zainformowali, a co wybać będziemy mogli o tym w tejże samej cyfrze donieść W.K.Mości nie omieszkać.

W interesie odzyskania rewesu Księcia Jegomości Józefa mówiłem znowu z grafem Rosemberg, który codziennie cesarza widząc mógłby skutecznie pomóc. Powiedział mi, że słyszał o tym, że już ten interes był traktowany, przecież oświadczył mi się bardzo grzecznie, że mówić o tym z cesarzem będzie. Jednak dziś już jest dzień trzeci jak o tym z grafem Rosemberg mówiłem, spotkać go nie mogę, bo mało kiedy się pokazuje. Byłem dziś rano u niego, ałem go nie stał; żadnej dotąd od niego nie mając wiadomości bardzo jestem niespokojny. Pójdę dziś na komedyi do jego łoży, a jeżeli mi niepomysłną da odpowiedź, udam się do feldmarszałka Hadik, który wiele razy z wielką mi się przyjaźnią dla Księcia Jegomości Józefa oświadczał.

Jestem z najgłębszym uszanowaniem.

ZP 424, s. 325–327

^{a-a} Zdanie dopisane.

171

**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
3 XI 1789**

Après toutes les peines que je me suis données pour remplir les ordres de Votre Majesté relativement au revers du prince Joseph, il m'est bien douloureux de n'avoir à lui annoncer que le mauvais succès de mes soins.

Le comte de Rosemberg m'ayant dit qu'il n'avait pas encore trouvé le moment favorable pour parler de cette affaire à sa Majesté l'Empereur, je me suis adressé à monsieur le maréchal de Hadik. Je lui ai bien expliqué l'état de la chose; j'ai parlé de la confiance que vous mettiez, Sire, dans l'amitié personnelle de l'empereur; je lui ai lu bien distinctement une partie de la lettre de Votre Majesté; il m'en a paru très touché. J'ai vu à la manière dont il m'écoutait qu'il aurait été charmé de rendre ce service à Votre Majesté. Il est impossible de mettre plus de bonne volonté et plus de chaleur que le maréchal m'en a témoigné, en se chargeant de s'employer à cet effet auprès de l'empereur. Il se rendit exprès chez ce prince pour lui en parler, et (de la façon dont il m'a répété ce qu'il avait dit à ce sujet) il n'a rien oublié des motifs que Votre Majesté avait pour faire cette demande. Mais l'empereur a absolument refusé d'y déférer, et sur les instances réitérées du maréchal, il ajouta: que dans les circonstances actuelles, cette demande lui paraissait annoncer un projet formé de nous déclarer contre lui. Je ne sais d'après cela ce qui me reste à faire, d'autant plus que monsieur le maréchal Hadik m'assurait qu'il croyait que dans le moment présent toute tentative à ce sujet serait inutile.

Je sais d'un autre côté (et j'en suis informé de très bonne part) qu'il a été rapporté à l'empereur que quelques membres de la diète ont dit en pleine séance qu'il était temps de nous déclarer et d'aller au secours des Turcs. On m'a assuré que l'empereur en est très mécontent. J'ai dit à la personne qui m'en a parlé que je ne sache point qu'aucun discours pareil n'ait été tenu, et j'ai représenté que ce n'est point au sentiment individuel de quelques personnes, ni aux expressions hasardées de quelques membres que l'on devait faire attention; mais que les arrêtés de la diète ne contiennent jusqu'à présent rien qui ne soit absolument conforme aux sentiments de l'amitié et du bon voisinage que le roi et la République conservaient toujours à l'égard de la cour de Vienne. J'ai répété la même chose à monsieur le maréchal Hadik. Cependant je ne doute nullement que cette circonstance n'ait beaucoup contribué à donner de l'ombrage et de l'humeur.

On était déjà assez peu disposé ici à nous faire plaisir; les circonstances augmentent encore cette mauvaise volonté à notre égard. Je ne puis plus m'attendre qu'à des refus, et ne voyant pas de possibilité de servir utilement

ici mon maître et ma patrie, ma situation me devient désagréable et pénible au-delà de toute expression.

Je suis avec le plus profond respect.

ZP 424, s. 328–331

172

Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 3 XI 1789

J.Pan Gołkowski przejeżdżający z Turek po długiej i niebezpiecznej drodze, bawiąc tu kilka dni dla odpoczynku i z potrzeby reparowania potłuczonego wózka; prawie cały czas u mnie bawił. Miałem więc sposobność wyrozumienia jego sposobu myślenia, który odbywszy tę drogę końcem poznania kraju tureckiego, szczególnie dla użyteczniejszej usługi w swoim czasie wysłany od Waszej Królewskiej Mości powraca do Warszawy pełen ufności, że będzie do usług Waszej Królewskiej Mości użyty, chociaż go straszoną utratą pensji, którą w skarbie Waszej Królewskiej Mości nawet ostatnim listem od J.Pana Kicińskiego ma sobie zabezpieczoną. Jest to człowiek zręczny, determinowany i szczery, kiedy się do kogo przywiąże i za takiego śmiałybym go rekomendować, gdyby mi się godziło, ile w terażniejszych okolicznościach takowi ludzie będą potrzebni, jakich u dworu Waszej Królewskiej Mości zbyt mała liczba. Jest on w stanie uwiadomić tak o kraju tureckim, o wojsku, jako też o ministrach cudzoziemskich. Jeszcze jedna szczególna mię prowadzi okoliczność, przywiązania tegoż J.Pana Gołkowskiego do dworu, że ten w jednym pokoju sypiał z J.Panem Ponińskim wojewodziecem w Petersburgu, w czasie największych faworów tegoż u księcia Potemkina i żył z tymże Ponińskim w największej poufałości. Tę to są powody użyteczności, które nie ośmieliły prosić, ażeby był utrzymany przy dworze, ile że Wasza Królewska Mość pytając go o Turków, będziesz miał okazję trafić i na J.Pana Ponińskiego, co sędzę być rzeczą potrzebną do wiadomości do samego króla.

^aJ.Pan Krassowski jest sekretny i przywiązany zapewne^a.

ZP 424, s. 648–650

^{a-a} Zdanie dopisane.

173

**Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny,
4 XI 1789**

Kto czyni co może, od tego więcej żądać nie można. Więc ja W.Panu wszelako dziękuję za to, co mi oznajmujesz w listach^a swoich de 24 et 28 octobris.

^bMało widzę nadziei, żeby się udało powrócenie rewersu.^c Jak jeszcze się dowiem o skutku tych tentatyw, które W.Pan przez grafów Rosemberga i Hadika czyniłeś wtedy^d dam wiedzieć W.Panu, czyli będę sądził potrzebę dalszych jakich kroków w tym interesie.

^eLa brochure du bourreau de Paris est ingénieuse et bien écrite et contient une morale tres ^fconvenable au temps qui court. Envoyez m'en encore une couple de exemplairs.

Il semble qu'au peut se permettre d'endecimer l'auteur.^b

ZP 424, s. 364

174

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
4 XI 1789^a**

Nr 30, odebr. 10

Mam zlecenie od J.Pana Woyny donieść W.K.Mości, iż pilnego dołożył starania do egzaminowania w sentymentach i postępkach posła saskiego sposobu myślenia dworu jego, że równie jak przed tym znosi się z posłami pruskim i angielskim, że w dyskursach dworowi wiedeńskiemu zdaje się być przeciwnym. Informacje, które z mojej strony w tej mierze zasięgnąłem,

^a Nadpisano, skreślono: „liście”.

^{b-b} Fragment pisany przez króla.

^c Skreślono: „Jeżeli i te tetatywy, które”.

^d Skreślono: „finalnie napu”.

^e Skreślono: „Ten druczek w”.

^f Zastąpiono skreślone: „util”.

^a Deszyfra, list szyfrowany z 4 XI, s. 84.

zgadzają się z obserwacją J.Pana Woyny. Zaczyn wieść o porozumienie się dworu saskiego z wiedeńskim zdaje się być płonna.

Zmartwiony jest niezmiernie J.Pan Woyna, że starania jego w interesie J.O. Księcia Józefa były bezskuteczne, lubo roztropne i gorliwe.

Cesarz co dzień niemal bywa w teatrum i często na polowaniu.

ZP 424, s. 86

175

Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 7 XI 1789

Odebrałem list W.Pana de 28 octobris. Dziękuję ci za uczynione staranie w interesie rewersu księcia Józefa. Widzę jednak, że mała nadzieja. Powiedz W.Pan Corticellemu, że księciu Józefowi zdało się, iż i jego mówienie z Cachetem tutaj byłyby daremne i że lepiej tu wcale nic nie mówić. Widzę, że i Pana Woyny starania nie skutkują w Wiedniu. Więc zawsze się do tego zwracam, że chyba Corticelli przez swoje dawne drogi mógłby wskórać. Powiedz mu W.Pan, że ja jemu odpiszę *directe*. Ale dziś jeszcze uczynić tego nie mogę.

ZP 424, s. 227

176

Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 14 XI 1789

Oddał mi Gotkowski list W.Pana de 3 octobris. Dziękuję W.Panu za czynione starania w interesie księcia Józefa, tak jakby były szczęśliwe.

Już teraz W.Pan przestań wcale o tym tam mówić^a. Azali i obejdzie się bez tego.

Przewidywałem ja, że nie będziesz miał wielkiej słodyczy w twoim tamecznym urzędzie. Podobno już w przeszłym tygodniu książę generał

^a Zamazane, prawdopodobnie: „nadzieja w Bogu”.

podolski pisał do W.Pana, z tego właśnie powodu. Według responsu, który jemu dasz, będę miarkował, co i jak zrobić, żebyś był tam i tak użyty, gdzie i z własnym ukontentowaniem i z pożytkiem kraju będziesz mógł być czynnym, bo ja trwale szanuję W.Pana i sprzyjam mu.

ZP 424, s. 365

177

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 14 XI 1789

J'ai eu l'honneur de recevoir la lettre de Votre Majesté en date du 4 novembre. La douleur que je ressens de n'avoir pas réussi à exécuter les ordres de Votre Majesté est encore augmentée par la bonté avec laquelle vous daignez, Sire, me tenir compte de ma bonne volonté et de mes démarches infructueuses. Qu'il serait doux d'avoir le talent et le bonheur de rendre des services réels au meilleur des maîtres auprès duquel le désir seul de le bien servir est encore compté pour quelque chose.

Je joins ici trois exemplaires de la brochure que Votre Majesté m'ordonne de lui envoyer. C'est le prince de Ditrichstein le grand écuyer qui l'a fait imprimer ici. Il dit l'avoir reçu de Paris.

Je me mets aux pieds de Votre Majesté et suis avec le plus profond respect.

ZP 424, s. 332–333

178

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 28 XI 1789

Na list Waszej Królewskiej Mości Pana Mojego Miłościwego, który z najgłębszym odebrałem uszanowaniem, spóźniłem o jedną pocztę mój odpis, w nadziei, że list od Księcia Jegomości generała podolskiego, o którym mi W.K.Mość namieniasz, odbiorę; gdy zaś dotąd ten list mnie nie doszedł, wiedzieć nie mogę gdzie i do czego mię W.K.Mość Pan Mój Miłościwy łaskawie

przeznaczasz. W ogólności więc tylko mogę zapewnić W.K.Mość Pana Mego Miłościwego, że gdzie tylko upatrzę sposobność służenia użytecznie królowi mojemu i ojczyźnie, ani mię praca ani niebezpieczeństwa zrazić nie potrafią. I od takich tylko chyba śmiał bym się wymówić obowiązków, do których wypełnienia braknęło by mi sposobów albo zdatności.

O złym w Londynie przyjęciu księcia d'Orleans musisz W.K.Mość stamtąd prosto być uwiadomionym. Mnie baron d'Escart capitaine des Gardes hrabi d'Artois czytał list z Londynu, w którym mu donoszą, że prócz księcia de Galles i jego poufałych nikt z dam ani z mężczyzn z księciem d'Orleans obcować nie chciał i że król angielski dał temu księciu uczuć w mocnych wyrazach nieukontentowanie swoje z postępów jego względem króla francuskiego; przydają w tym liście, że księżę d'Orleans wyszedł z tej audiencji bardzo pomieszany.

Z tutejszych wiadomości co mamy wyczytasz W.K.Mość w depeszy mojej do deputacyi. Gdyby co było partykularniej W.K.Mości Pana Mego Miłościwego interesującego, albo co by prędzej jego warte było wiadomości, donieść bym nie omieszkał.

Składam się do nóg W.K.Mości będąc dozgonnie z najgłębszym uszanowaniem.

ZP 424, s. 334–336

179

Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 28 XI 1789^a

Nr 31, odebr. 4

Zlecił mi J.Pan Saphorin donieść W.K.Mości, iż pisał do J.Pana Berensdorfa jak przyobiegał. Mówił także sposobem konwersacji o J.O. Księżciu Józefie z kilką ministrami i wyrozumiał, że cesarz uporczywie przy swoim zostaje przedsięwzięciu.

J.Pan Corticelli powiada, iż uczynił insynuację Spilmanowi względem J.O. Księcia Józefa, który go zbył żartem. Przyjdzie, iż szukać będzie okazji mówienia o tym z Kobentzlem i Kaunitzem. Co stąd wypadnie nieomieszka donieść, ale nic dobrego nie przewiduję.

ZP 424, s. 89

^a Deszyfra, list szyfrowany z 28 XI, s. 87.

180**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
9 XII 1789**

Prócz tego, co do P. Deputacyi o J.W. generale artylerii koronnej donoszę rozumiem, że W.K.Mość Pan Mój Miłościwy łaskawie przyjmiesz szczególniejszy raport o stanie zdrowia jego.

Gdy mię doszła wiadomość, że J.W. Potocki chorobą w Presburgu złożony do Wiednia dojechać nie może, wziąłem z sobą doktora i pobiegłem do Presburga. Pan generał od kilku dni w łóżku leżeć przymuszony, tego dnia czuł się trochę lepiej. Widziałem go ubranego i siedzącego w krześle. Prócz dawnej słabości piersi i mocnego kaszlu, ma jeszcze znaczne obstrukcje w obydwu bokach, osobliwie w lewym, tak że je pod ręką łatwo czuć można, ale najłżejsze dotknięcie ból mu nieznośny sprawuje. Nie tylko apetytu najmniejszego, ale nawet obrzydzenie ma do wszelkiego jadła, a najbardziej do chleba, nic też od kilkunastu dni nie je jak kilka łyżek bulionu, które gwałtem prawie dla posiłku przetyka. Nikogom nigdy tak wychudłego nie widział. Doktor jego własny i ten którego ja sprowadził powiadają, że to jeszcze nie jest zupełna konsumpcja. Ale usta i język spalony, słabość tak wielka, że o swojej mocy moment się na nogach utrzymać nie może, zupełne opadnięcie z ciała, stan jego bardzo mi niebezpiecznym wystawują.

Czekamy momentu jakiegokolwiek polepszenia, żeby go do Wiednia sprowadzić, gdzie bym chciał, żeby go wziął w kurację Sterk, doktor, który kurował cesarza. To pewna, że choćby mu się polepszyło, przed wiosną dalej jechać nie może i przynajmniej do kwietnia w Wiedniu bawić musi.

Składam się do nóg W.K.Mości będąc dozgonnie z najgłębszym uszanowaniem.

ZP 424, s. 337–340

181**Szymon Corticelli do Stanisława Augusta,
9 XII 1789**

Trzy osoby dysponowałem do uczynienia jeszcze kroku względem rewersu J.O. księcia Józefa, których mianować nie można. Przyrzekli mi przed kilkonastą dniami pilnować szczęśliwego momentu. O skutku tej tentatywy trudno mi się

będzie dowiedzieć, ponieważ nie wszystkie te osoby znajdują się w Wiedniu, ale być może, że Wasza Królewska Mość pierwiej się dowiesz od J.O. księcia Józefa, ile że zła lub dobra odpowiedź podno [sic!] wypadnie na ręce feldmarszałka Lascego, którego ja pytać nie powinienem. Po odpowiedzi, którą dał graf Hadik J.Panu Woynie (jak mię sam tenże graf Hadik uwiadomił) tym większa wypada potrzeba niewdania osoby Waszej Królewskiej Mości, jako też ci, którzy się podjęli mówić, będą w tym sposobie, że: nigdy nie było myślą Waszej Królewskiej Mości, ażeby ksiązę Józef podczas wojny szukał dymisji, żeś się nie mógł sprzeciwiać naleganiom narodu, ile w tak przeciwnych położony okolicznościach, żeś się nie mógł nigdy spodziewać takowego prześladowania, a tym bardziej, żeby miał być wzięty za pretekst. Rewers dany dworowi przyjacielskiemu, że wszelako ubować [sic!] Waszej Królewskiej Mości przychodzi nad tą acz niewinną, a bardziej naparną [sic!] dla księcia Józefa przeszkodą, który st[r]acił służbę w wojsku austriackim i wołany od własnego narodu tak wielką znajduje przeszkodę. Jeżeli więc tym sposobem nie przekona się sam cesarz, wystawienie osoby Waszej Królewskiej Mości (jak zaraz o to ostrzegałem z początku J.księdza Pokubiato, ażeby imieniem W.K.Mości nic nie czynić, zbyt przeciwnemu by podpadło u cesarza dotąd przyjaznego tłumaczeniu. Dopełniwszy co do miłej należało wierności wyznaje, zem na całe życie

^aJ.Pan Szultz dotąd wstrzymuje W.Panu Szyller moją kaucję za J.księdza Pokubiatto^a.

ZP 424, s. 651–653

182

Stanisław August do Szymona Corticellego, 16 XII 1789

Dziękuję Ci za twój list de 9 decembris i za staranie, które czynisz w wiadomym interesie: daj Boże, aby szczęśliwie, ale *plus opto, guam spero*. Jeżeli się nie uda, trzeba będzie, jak we wszystkim powiedzieć: Panie Boże, bądź wola Twoja, a swoje robić.

Co zaś W.Pana się tycze, to W.Pan bądź pewny, że prędzej lub później ja tobie nagrodzę i straty i umartwienia, ale trzeba jeszcze cierpliwości, bo i koło mnie jeszcze ze wszech miar ciasno.

^{a-a} Zdanie dopisane.

Szultz upewnia, że na nowy rok uwolni kaucją W.Pana za księdza Pokubiatty u Pana Schullera.

Bądź zdrów i mnie statecznie kochaj.

ZP 424, s. 367

183

Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 16 XII 1789

Odebrałem list W.Pana de 9 decembris. Wielce aprobuję staranie W.Pana o zdrowiu J.Pana generała artylerii, któremu powiedz W.Pan, czyli napisz, jak mocno mnie obchodzi stan zdrowia jego, a dołóż W.Pan, że jako znam, że on, podobno z tego najbardziej chory, iż się gryzie o los ojczyzny i przyjaciół, a między temi, że mnie zapewne liczy, więc że ja mu donoszę, że mimo wszystkie chmury, które nas otaczają, mimo niejedne przyczyny umartwienia, które nas potykają, mimo błędy nad którymi utyskujemy, gdy ich odwrócić nie możemy, jednak *in summa* upatruję więcej dobrego niż złego, i że nadzieja we mnie żyje, a zatym trwa ochota służenia ojczyźnie.

Dość na dzisiaj. *Vale et me ama.*

ZP 424, s. 366

184

Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 30 XII 1789^a

Respons na moje listy, który podobało się Waszej Królewskiej Mości dać pod dniem 16 grudnia napełnił radością serce wiernego zawsze sługi w troskliwym dotąd zostającego oczekiwaniu. Raczyłeś Wasza Królewska Mość aż nader łaskawie potwierdzić w dawniejszych listach już zabezpieczoną nadgrode umartwień i strat poniesionych. Umartwienia znosić dla najlepszego z królów było

^a Dopisano: „Respons 23 januarii Pana Robaka”.

i będzie dla mnie najśrodszą powinnością i razem nadgroda, o inną prosić mi się nie godzi łaskę, jak o tę, ażeby pensja, którą W.K.Mość łaskawie w nadgodę moich wydatków za granicą bawiąc w czasie ostatnich rozruchów wyznaczyć raczył z Skarbowej Komisji Ekonomicznej kasy do szkatuły pańskiej przeniesiona była, a to dla pewniejszego wypłacania przez weksel tu do Wiednia co trzy miesiące, gdzie, jeżeli kiedy, to teraz spodziewałbym się być użytecznym, choć w prywatnym stanie przy dawnych i wiadomych koneksjach, jako też z J.Panem Gabard od młodości mi znajomym, a tu sekretarzem ambasady francuskiej baronem Herbertem i b[aronem] Thugut, od których szukany unikałem politycznej nawet dotąd konwersacji. Jeżeli więc rozkażesz W.K.Mość użyć tych koneksji, inaczej podjąć się mi nie wypada, jak tym sposobem: J.Pan Kuszewski w kancelarii pod generałem Górzyńskim mógłby być tu wysłany dla nauki i castrometri i całej wojskowej sztuki i tenże wyjeżdżając więcej wiedzieć nie będzie, aż z listu W.K.Mości do mnie, żeby mi był posłuszny w wszystkim i wypełnił na wierność i sekret przysięgę tu na miejscu dopiero, gdy mu ten list pokaże. Ten J.Pan Kuszewski dobrze mi znajomy co do charakteru i talenta, bom go umyślnie używał do wypisywania potrzebnej treści traktowanych na sesjach sejmowych materii, o czego onemuż zalecić i przesyłanie mi polskich gazet śmiem się dopraszać. A że J.książdz Pokubiatto co zima a to coraz bardziej na plucie krwią zapada niebezpiecznie, a mnie pod tę porę papierów od niego odbierać wcale nie wypada, więc z wszech miar asekurowany sekretnie człowiek jest u tego dworu potrzebny, który powoli mógłby się uformować i do potrzebnych źródeł być doprowadzony. Najsekretniejszy sposób zdaje mi się tym kluczem, który przesyłam i takowe listy do J.Pana Kuszewskiego i od niego do W.K.Mości (jakoby o jego naukach) na ręce J.Pana Kraszewskiego mogłyby być odsyłane. Jeżeliby zaś się zdawało W.K.Mości cyfrą korespondować, to koniecznie nowa i nikomu nie wiadoma jest potrzebna, ^bktórą w liście W.K.Mości zapieczętowaną tenże J.Pan Kuszewski mógłby przywieść zawsze nie wiedząc, co wiezie, aż tu na miejscu. Oddaje tu do woli W.K.Mości. A że się tak obszernie wypisuje, nader pewien jestem o wierności przywiązania do W.K.Mości i podściwości oddawcy tego listu J.Pana Smoczyńskiego od wielu lat dobrze mu znajomego. Darujesz W.K.Mość, żem mu nie mógł odmówić napisania słowa dobrego. Będzie on prosił o niewinną i nic nie kosztującą łaskę i nic więcej nie wie, tylko, że do rąk W.K.Mości ma oddać ten list, w którym opisanie obrazów znajdujących się tu posyłam. Być nie przestanę.

ZP 424, s. 654–659

^b Wykropkowanie w oryginale.

185**Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty,
2 I 1790**

Nowo zaczętego roku winszując z serca W.W.M.P.D., życzę mu jak najpomyślniejszego w nim powodzenia. Proszę przyjąć ode mnie na kolędę kalendarzyk tutejszy, który tu łączę z zaleceniem na poczcie postarania się o pewne dojscie. Znajdują się w nim dwie interesujące ustawy terażniejszego sejmu, Komisje wojewódzkie i Zasady Rządu. Statecznej polecam się łasce i przyjaźni.

ZP 424, s. 230

186**Stanisław August do Szymona Corticellego,
8 I 1790**

Odebrałem z przedostatniej poczty list W.Pana datowany de 24 novembris podobno omyłką zamiast decembris. Responsując nań tyle ci tylko powiem, że tu częste dochodzą z różnych źródeł wieści o twoich po Wiedniu gadaniach, które wyrażają nie tylko niechęć i nieukontentowanie, ale nawet groźby. Ja W.Panu dlatego o tym donoszę, że Ci szczerze dobrze życzę i dlaczego radbym, abyś nie dawał sam na siebie broni.

ZP 424, s. 956

187**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
16 II 1790**

W okolicznościach terażniejszych i w ciągu ważnych dzieł do skutku w tym czasie przychodzić mających, rozumiem, że potrzebna będzie Waszej

Królewskiej Mości Panu Mojemu Miłościwemu wiadomość o stanie zdrowia cesarskiego. Umyśliłem więc ostatni jego moment uprzedzić sztafetą z doniesieniem, że nie tylko żadnej polepszenia nie masz nadziei, ale owszem pewność jest prawie, że nad dwa lub trzy dni dłużej żyć cesarz nie może. W depeszy mojej do P. Deputacyi czytać W.K.Mość Pan Mój Miłościwy będziesz obszerniejsze doniesienie, którego nie mają cyfry, w tym liście umieścić nie mogę.

Dla prędszego jednakże W.K.Mości o bliskim zgonie cesarskim uwiadomienia, te krótkie przynajmniej wyrazy, choć w jasnym pisaniu przyłączyć odważam się, a u tronu W.K.Mości wiecznej wdzięczności i przywiązania hołd składając jestem z jak najgłębszym uszanowaniem.

ZP 424, s. 368–370

188

Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 17 II 1790

Monsieur de Woyna,

^aMr Kiciński, chef de mon cabinet a reçu avant-hier la lettre ci-incluse. Le caractère de l'adresse est de la main de notre^b Chrzanowski à Constantinople, mais le cachet n'est pas le sien, et la lettre qui y est contenue n'est point du tout de Chrzanowski. Je ne puis pas même bien déchiffrer le nom qui y est soussigné. Seulement, je vois par la petite réclame qui est au bas de la lettre, qu'elle était destinée à Mr le marquis de Gallo, envoyée de Sa Majesté le roi des Deux-Siciles à Vienne.

Remettez-la-lui donc, en lui exposant le cas tel qu'il est et en le priant de ma part de vous informer s'il n'a pas reçu de son côté quelque lettre de Chrzanowski, laquelle vous reconnaîtrez aisément à l'écriture, en la comparant à celle du dessus de l'incluse.

Il est visible qu'il y a eu quelque méprise, si ce n'est quelque curiosité peu justifiable dans tout ceci.

Quoi qu'il en soit, dites à Mr le marquis de Gallo que je suis fort aise que cette circonstance me fournisse l'occasion de lui^c rappeler le souvenir de la connaissance que nous avons faite ensemble l'année 1787 à Bohusław et de l'assurer que de mon côté, j'en conserve le souvenir le plus agréable.

^a Skreślono: „J'ai reçu”.

^b Przekreślono: „résident”.

^c Skreślono: „renouvelle”.

Je ne veux point anticiper sur les réponses que la députation vous fera sur vos lettres du 8 et du 10 d.c. Je me borne aujourd'hui à vous faire compliment sur ce que vous avez été mis dans le cas de les écrire.

Soyez toujours assuré de toute ma bienveillance.

ZP 424, s. 481–482

189

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 20 II 1790

Cesarz dziś około szóstej z rana umarł. Sam najpierw swego własnego pogrzebu wszelkie uczynił rozporządzenie, a potem, gdy arcyksiężna umarła, jej także pogrzeb rozporządził. Do ostatniego momentu interesa ekspediował i podpisywał.

Sukcesor jego Leopold jeszcze w Wiedniu nie stanął, ale co moment spodziewany.

Składam się u nóg W.K.Mości jako do zgonu z najgłębszym uszanowaniem.

ZP 424, s. 371

190

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 27 II 1790

Aussitôt que j'ai reçu les ordres de Votre Majesté, je fus chez monsieur le marquis de Gallo. Il se trouve effectivement qu'il a reçu à son adresse et sous le cachet de Monsieur de Ludolf, ministre de Naples à Constantinople, la lettre de Monsieur Chrzanowski, mais comme elle n'est signée que par une lettre initiale, il ne savait ni de qui elle venait, ni à qui elle pouvait être adressée. Il suppose que cet embrouillage a été fait à Venise où l'on ouvre quelquefois les lettres venantes^a de Constantinople pour les parfumer. Nous

^a Osiemnastowieczna forma wyrazu.

avons échangé nos lettres et j'ai l'honneur de joindre ici celle de Monsieur Chrzanowski.

J'ai lu à Mr de Gallo le passage de la lettre de Votre Majesté qui le concerne, il a été vivement touché de ses expressions pleines de bontés, il m'a chargé de le mettre aux pieds de Votre Majesté et m'a dit que le projet, à l'accomplissement duquel il fait consister son bonheur, c'est celui d'aller à Varsovie aussitôt que les circonstances le lui permettront, sans autre but que celui de voir Votre Majesté et de lui porter l'hommage de son respect.

Je n'ai point encore reçu la réponse de la députation à mes dépêches du 7 et du 10 février. Je ne puis me féliciter d'avoir été mis dans le cas de les écrire que lorsque j'aurai vu qu'il peut en résulter quelque heureux effet pour mon roi et pour ma patrie.

N'étant point informé des desseins que l'on a chez nous et ignorant absolument le plan que l'on se propose de suivre, je ne puis rien prévoir ni juger de rien. Je vois seulement que mes services n'ont été jusqu'à présent d'aucune utilité et je ne sais pas même si les circonstances permettront qu'ils deviennent utiles dans la suite.

Je me mets aux pieds de Votre Majesté et suis jusqu'à mon dernier soupir avec le plus profond respect.

ZP 424, s. 375–378

191

Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 3 III 1790

Monsieur de Woyna,

Mon frère aîné m'a remis le petit mémoire ci-joint.

Je conçois que dans les premiers moments du nouveau règne, il sera peut-être difficile de traiter une affaire particulière. Cependant, ^al'opinion^a que j'ai toujours eue de l'équité personnelle du prince de Kaunitz, et celle que j'ai de son crédit transcendant auprès du nouveau souverain, d'après l'idée que je me suis faite de celui-ci, me fait croire que la réussite de cette affaire pourrait devenir plus facile que d'autres dans le moment présent. Vous sentez combien je vous tiendrai compte du succès, et combien j'aimerai à ^bdevoir en cette occasion de la reconnaissance au prince de Kaunitz.

^{a-a} Nadpisano, skreślono: „l'idée que je me fais du nouveau souverain, celle”.

^b Skreślono: „être obligé”.

Comme la députation vous instruit du courant, je ne vous mande pas les nouvelles d'ici. Je me borne à vous ^cassurer^c de ma bienveillance.

PS. Remettez la ci-jointe lettre à son adresse.

ZP 424, s. 483

192

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 3 III 1790

Ciąg rozmowy mojej z księciem Kaunitz czytać W.K.Mość Pan Mój Miłościwy będziesz w depeszy mojej do P. Deputacyi. Rozumiałem, że to, co mu powiem z nieukontentowaniem przyjmie, przecież mi go nie dał poznać. Powiedziałem mu na końcu mojej rozmowy, że mu donieść nie omieszkam o dalszych rozkazach jeżeliby po tym, jakie odebrał, uczyniłem to dla tego, żeby samym sobie nie położyć tamy, gdyby kiedy wypadła potrzeba czynienia tu dalszych kroków; i na to grzecznie mi bardzo odpowiedział.

Przyłączam tu Miłościwy Panie kopią biletu księcia Kaunitza do nieboszczyka cesarza i odpowiedzi na niego^a. Tudzież kopią biletu, który cesarz w wigilią śmierci swojej pisał do dam, w których kompanii bywał od lat kilkunastu, i tychże dam odpowiedzi^b. Te wszystkie bilety nie z stylu zdały mi się godne być przesłanemi W.K.Mości. Ale chwila, w którą były pisane czyni, że interesującemi. Jest jeszcze bilet cesarza do Graffa Rosemberg, ale tego kopii on nikomu dać nie chce. Napisałem go był sobie z pamięci, dwa razy go słysząc czytany, ale taka rzecz, kiedy nie jest słowo w słowo z oryginału przepisana traci swą cenę.

Składałem się do nóg W.K.Mości będąc dozgonnie z najgłębszym uszanowaniem.

ZP 424, s. 372–374

^{c-c} Nadpisano, skreślono: „renouveler l'assurance la certitude”.

^a ZP 424, s. 386–387.

^b ZP 424, s. 388–340.

193**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
3 III 1790^a**

Nr 32

Uradziliśmy z J.Panem posłem donieść samemu tylko W.K.Mości, że co o żądanym przez Prusaków kawalku Wielkiej Polski do P. Deputacyi w ostatniej depeszy doniósł J.Pan Woyna, powiedziano mi było przez J.Pana Keitha z kondycją wielkiego sekretu. Potrafisz W.K.Mość użyć tej przestrogi z przyzwoitą zaleconemu sekretowi ostrożnością, a stosownie do okoliczności zachodzących w negocjacyi względem traktatu aliansu z dworem berlińskim, które bez wątpienia wszystkie W.K.Mości wiadome będą. Uradziliśmy także spólnie przełożyć W.K.Mości, że jest rzeczą koniecznie potrzebną do tego, żeby usługi nasze skuteczniejsze i pożyteczniejsze ojczyźnie stały się, ażebyśmy dokładniej informowani byli przez Deputacją lub W.K.Mość względem pomienionej negocjacyi, w szczególności czego my od Prusaków, a Prusacy od nas żądają? Roztropność i chęć prawdziwa służenia ojczyźnie nauczy nas gdzie i co zamilczeć należało, a w dzisiejszych zagadywaniach, gdzie coś powiedzieć trzeba, żeby się więcej dowiedzieć będziemy mieli jakąś dyрекcją. Chciej W.K.Mość insynuować Przenajświętszej Deputacyi nie jako żądanie nasze, ale jako refleksją, którą roztropność dyktuje. Mogę przy tym zapewnić W.K.Mość, iż J.Pan Woyna jest i dobry obywatel, i szczerze przywiązany sługa W.K.Mości, równie Jegomości jak i ja jestem wierny sługa i poddany.

ZP 424, s. 90–92

194**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
6 III 1790**

Ce n'est que depuis deux jours que j'ai pu me procurer une copie exacte du billet que l'empereur a écrit la veille de sa mort au comte de Rosenberg^a, je

^a Deszyfra nad szyfrem.^a ZP 424, s. 391.

prends la liberté de la joindre à celles que j'ai eu l'honneur d'envoyer à Votre Majesté par la dernière poste.

Je suis avec le plus profond respect.

ZP 424, s. 379

195

Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 13 III 1790

Odebrałem list W.Pana de 3 martii n-o 32. Podziękuj W.Pan Panu Woynie za list jego de 3 et 6 martii, które obydwu z listem W.Pana wczoraj dopiero mię doszły. Niech Pan Woyna partykularnie ode mnie powie księciu Kaunitzowi, jak wielki mam dla niego szacunek i jak ja zawsze ufam w jego roztropności i sprawiedliwości. Dla tego osobno do Woyny nie piszę dzisiaj, że nie mam cyfry z nim. Dlatego zaś w interesach politycznych się nie rozszerzam dzisiaj, że pozycja moja jest nieskończenie delikatna i krytyczna na nowo teraz, gdyż codziennie z okazji aliansu pruskiego i w Deputacyi, i w Sejmie nasuwają się sceny najodmienniejsze. Uczynię ja staranie, aby dogodzić żądania Pana Woyny, żeby Deputacja dodawała mu więcej informacyi. Nie ręczę jednak za skutek. Tę najlepszą radę mogę dać Panu Woynie, żeby on do marszałka Małachowskiego napisał osobny list przekładając jemu wielką szkodliwość tej niewiadomości, w której W.Pana zostawuje Deputacja, i żądając prostej między Panem Woyną a Panem Małachowskim marszałkiem korespondencyi. Z inszego doświadczenia znam dobroć tej rady i dobrego onej spodziewam się skutku. Spodziewam się zaś, że Pan Woyna od przyjaciół swoich stąd odbiera gazety polskie, ^aDziennik Sejmowy^a ^bdrukowany Bełdowskiego^b i te pismo francuskie, które co tydzień wychodzi z drukarni wolnej Jana Potockiego, i inne druki, które tu codziennie *pro et contra* wychodzą.

ZP 424, s. 228–229

^{a-a} Nadpisano.

^{b-b} Dopisano na marginesie.

196

**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
13 III 1790**

Nie spóźniłbym pewnie i jednego momentu w wykonaniu rozkazu, który od W.K.Mości Pana Mojego Miłościwego pod datą 3 marca odebrałem, gdybym nie był przekonany, że dla pewniejszego odebrania pomyślnej odpowiedzi w interesie J.O. Księcia Jegomości eks podkomorzego, wstrzymać się nieco z przełożeniem tegoż interesu księciu Kaunitzowi powinienem. Gdyby szło tylko o to, żeby wypłata co roczna sześciu tysięcy dukatów w nadgrode odebranego starostwa spiskiego J.O. Księciu Jegomości eks podkomorzemu od cesarzowej Marii Teresy wyznaczona naruszoną teraz nie była, żeby tę sumę złotem odtąd wypłacano, mógłbym zaraz o to mówić księciu Kaunitzowi; ale że w informacji, którą W.K.Mość do listu swego przyłączyłeś, jest żądanie nadgrodenia straty, która z wypłacania dotąd tej kwoty monetą wynika, trzeba by, żebym miał sposób dowieść jasnym wyrachowaniem, z czego wynika i jak wielka jest to strata. Jest w prawdzie w tej informacji powiedziano, że strata na monecie wynosi 412 dukatów. Ale nie wymienioną od wielu lat, monetą płacić zaczęto; prócz tego kurs czerwonych złotych od śmierci Marii Teresy stopniami w górę poszedł, a stąd i strata na wypłaceniu w monecie, w pierwszych latach mniejsza, większą potem się stała. To wszystko musiałbym jasno księciu Kaunitzowi wyrachować, żądając bonifikacji.

W teje informacji mnie przysłanej jest wzmianka o zmniejszeniu dochodów z strostwa stryjskiego, ale czego mam w tej mierze żądać i na jakich dowodach nie wyczytuję.

O tym zaś wszystkim, co poprzedziło wyznaczenie opłaty w nadgrode zabranego starostwa spiskiego, zdaje mi się, że wspomnienie byłoby bez skutku, bo mi pewnie odpowiedzą, że to wszystko wyrokiem Maryi Teresy i przyjętą przez Księcia Jegomości dożywotnią bonifikacją jest umorzone.

Chciałem ja w tym całym interesie zasięgnąć światła od przytomnego tu J.Pana Tomatysa, który tenże sam interes miał sobie do Lwowa zlecony i któremu dokumenta do tego potrzebne dane były; ale i on na pamięć mię o tym uwiadomić nie może. Prosiłem go więc, aby pisał do Lwowa, żeby przysłano jak najrychlej niektóre przynajmniej z tych papierów, to jest ekstrakt rezolucyi Marii Teresy. Rachunki stanowiące dyfferencją, między wypłatą naznaczoną złotem, a dopełnioną w monecie. Tudzież ostatnią rezolucją gubernium lwowskiego.

Tym czasem ja w generalności mówić będę z księciem Kaunitzem dla zabezpieczenia summy, która przez Marią Teresę w nadgrode straty nierównie większej starostwa J.O. Księciu Jegomości eks podkomorzemu zapewniona była, a za nadejściem papierów, podług możności mojej usiłować będę jak najlepiej wyrobić interes łaskawego z dawna na mnie J.O. Księcia Jegomości

eks podkomorzego i wykonać rozkaz W.K.Mości, któremu nie tylko posłuszeństwo i wierność, jako Panu Mojemu Miłościwemu, ale oraz nieograniczone przywiązanie i wdzięczność jako dobroczyńcy memu winien jestem i do zgonu dochowam.

Jestem z najgłębszym uszanowaniem.

ZP 424, s. 380–383

197

Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 17 III 1790^a

To wszystko co ja dziś piszę do W.Pana z zaleceniem abyś to pokazał Panu Woynie, to wszystko W.Pan pokaż także Corticellemu, ale osobno, i żeby Woyna nie wiedział o czynionej tej Corticellemu komunikacji. Bo z niedawnego doświadczenia wiem jaka jest zazdrość i suspicja Woyny do Corticellego, tak dalece, że to aż mnie szkodzić by mogło bardzo.

A jednak trzeba tego koniecznie, żeby Corticelli to wszystko wiedział, aby on swemi drogami słodził dla mnie i dla kraju naszego rzeczy w Wiedniu.

ZP 424, s. 231

198

Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 17 III 1790

Własnoręczny

Ponieważ z W.Panem tylko mam cyfrę więc przez W.Pana niech będzie wiadomo J.Panu Woynie, że od dnia 26 februarii, w którym ja zbiłem do reszty zamiar berliński na Gdańsk i Toruń, przez owe moje klejnoty: pruska partia

^a Na marginesie napisano: „Dodatek do księdza Pokubiatty na osobnej kartce”. Prawdopodobnie jest to dodatek do listu króla z tego dnia, pisanego własnoręcznie przez władcę.

nie przestała na mnie robić kabały, tego między innymi dowodami jest i ten skrypt^a co Jan Potocki wydrukował w swojej drukarni wolnej, której kopią tu łączę sub n-o 10, a na swoich schadzkach już się zapędzali tak daleko, że mi moje klejnoty oddadzą jako niechący przyjmować darów od nieprzyjawnego dla ojczyzny króla, ponieważ oni sądzą^b, że ja *in directe* cały alians pruski chcę zbić upierając się o to, żeby handlowe punkta i krzywdy nasze były wprzód rektyfikowane, niżeli pójdziemy do aliansu.

Biskup kamieniecki przyszedł do mnie i powiedział mi te słowa: Dotychczas broniłem W.K.Mości, ale jeżeli będziesz psuł alians pruski to i ja sam powiem, że siebie najprzód zgubisz a potym nas.

Potym więc po Warszawie poczęto gadać, że ze mną zrobią tak jak z królem francuskim i gorzej.

Potym przyszedł sam Luckesini i gdy po długich argumentacjach nie mógł mię przeprzeć racjach oczywistej krzywdy, którą nam czyni Berlin, powiedział mi te słowa: Najprzód wielka pluralitas jest pewna przy nas, więc daremnie się W.K.Mość eksponowałbyś ^cprzeciwko nam^c. Po wtóre, jeżeli alians stanie, wtedy my będziemy grzeczniejsi i łatwiejsi względem handlu i Polska będzie miała obronę kraju i independencyi swojej w Berlinie, Holandyi, Anglii, Szwecyi. A jeżeli alians nie stanie, to my nie tylko będziemy trwać w tych krzywdach, które wam już wyrządzamy ale je pogorszymy i Polska nie mając żadnego alianta zostanie eksponowaną na wszystkie biedy, bez żadnego obrońcy, a na koniec stanie się łupem godzących się.

Mimo wszelkie staranie moje przeprzeć i tego nie mogłem, żeby Deputacja doniosła stanom przecie o podwójnej rozmowie Kaunitza z Woyną.

Kto tu z bliska rzeczy nie widzi pojąć nawet nie może sytuacji mojej i rzeczy wszystkich i wierzyć nie może, żeby ten sam sejm, który w dniu 26 februarui tak był zagrzany przeze mnie o Gdańsk, na dniu 14 marca tak znowu był całkiem przerobiony na pruską stronę. W końcu mowy radziłem przynajmniej deklarację i tej nie przyjęli – *unanimiter* decydowali.

ZP 424, s. 232–235

^a Słowo dopisane na marginesie.

^b Słowo nadpisane nad przekreślonym: „widzą”.

^{c-c} Zwrot zastąpił skreślone: „przy nas”.

199

**Stanisław August do Ignacego Pokubiatty,
24 III 1790**

Posyłam W.Panu tłumaczenie mowy mojej, żebyś miał czym przekonać^a o prawdzie, gdyby się tam fałszywe jakie tłumaczenie zjawilo, ale sam pierwszy z nią nie wyjeżdżaj. Polakom możesz ją pokazać, ale kopii nikomu nie dawaj^a. Dziś Luchesini daje mi wiedzieć, że już od króla pruskiego o ma zezwolenie na wszystkie poprawki, którycheśmy żądali w aliansowym traktacie i żąda, aby był podpisany pojutrze i podobno to się i stanie.

Hetmana Branickiego biczowano mocno przez trzy sesje. Resultatum, że i on i moi synowcowie 30 od sta płacić będą z Białocerkwi, Kaniowa, Bohusławia i Chmielnika. Wielu posłów ofiarowali mi ochronić moich synowców, a zupełnie obnażyć Branickiego byłem zezwolił na oddział jego interesu, od interesu moich synowców. Odpowiedziałem, że tej zemsty nie chcę.^b

Okoliczność wydarzona tu przed kilką dniami, ponieważ może być opacznie w gazetach rozgłoszona, i dać pochop różnym supozycjom i bajkom, przeto ją tu jak jest w istocie wypisuję. Rozeszła się wieść po mieście, jakoby mieszczenie warszawscy mieli bunt podnieść die 21 praesentis. Komisja Wojskowa zatym kazała przez całą tę noc i nazajutrz stać pod bronią znacznej części swoich podkomendnych, lubom ja ostrzegł był Komisją Wojskową o płonności tego alarmu. W istocie nie było nic więcej tylko to, że cechy i kupcy mali warszawscy utyskiwali na Żydów, których nadzwyczajna moc odejmowała im chleb kupcząc i robotając po Warszawie, od blisko dwóch lat na fundamencie owego prawa pozwalającego Żydom podczas sejmów i prze 6 niedziel przed i po sejmach, być i handlować w Warszawie. Obwołanie marszałka w[ielkiego] k[ronnego] uspokoiło wszystko, wyganiając z Warszawy wielką część hultajstwa żydowskiego.

ZP 424, s. 236–237

^{a-a} Fragment dopisany na marginesie.

^b Poniżej skreślono cały akapit: „Król węgierski mocno się armuje, ale mówi, że tylko na obronę, gdyby kto chciał go nową wojną razić. Nowym poddanym swoim wszystkim obiecuje powroty przywilejów”.

200

**Szymon Corticelli do Stanisława Augusta,
24 III 1790**

Już rok się kończyć będzie *mediis augusti*, jak czekam zaległości pensji ministrowskiej i to nawet podług arbitralnego ułożenia J.Pana Dzieduszyckiego, a średniego pierwiastkowemu wyznaczeniu tejże pensji od Waszej Królewskiej Mości. Oddalony od kraju, unikając dalszych napaści niespodziewanych w tym oświeconym wieku, a pod mądrym i łaskawym Stanisławem Augustem złośliwie wykonanych, uciekam się do sprawiedliwości i dobroci Waszej Królewskiej Mości o wypłacenie i kwity podpisane w ręku śp. Cabrego znajdują się.

ZP 424, s. 668

201

**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
27 III 1790**

Odebrałeś już pewnie W.K.Mość Pan Mój Miłościwy tłumaczenie się moje pod datą 13 marca, dlaczego wstrzymać się musiałem z wprowadzeniem tu interesu J.O. Księcia Jegomości eks podkomorzego.

Nie odebrawszy jeszcze dotąd papierów potrzebnych do wytłumaczenia tegoż interesu, chciałem przynajmniej zabezpieczyć wypłacenie punktualne sumy sześciu tysięcy czerw[onych] zł w nadgodę straty starostwa spiskiego wyznaczonych. Mówiłem więc o tym z grafem Cobentzel, obszernie przekładając, że to nie jest pensją, ale indemnizacją połowie nawet szkody niewyrownywającą. Odpowiedział mi, że król terażniejszy, który urzędzenia wszystkie Maryi Teresy nawet przez cesarza nadwerżone do skutku przywodzi, zapewne i tego, ile przez cesarza nawet dopełnianego, nie odmieni. Przydał, że nie potrzeba, żebym ja czynił o to jakie kroki, ale że on dla tym większego mnie o tym zapewnienia mówić będzie gdzie należy. Co się zaś tycze straty wynikającej z wypłacenia monetą powiedział, że to potrzebuje obszerniejszej eksplikacyi, rachunku i dowodów, które, gdy przyzwiecie przełożone będą, sprawiedliwa rezolucja pewnie nastąpi.

Baron Halberg minister bawarski przysłał mi kopią rezolucyi pana swojego w interesie mnie niewiadomym. Tę wraz z biletem jego do mnie pisanym mam honor przyłączyć^a.

Pozwól W.K.Mość złożyć głowę moją u nóg Jego Pańskich i wyrazić to najgłębsze uszanowanie, z którym jestem i będę do zgonu.

ZP 424, s. 392–394

202

Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 27 III 1790^a

Nr 33

List W.K.Mości de 17 marti odebrałem onegdaj późno i zaraz J.Panu Woynie komunikowałem, który uznawszy potrzebę, aby kontenta jego były wiadome dworowi, a z Kaunitzem nie mogąc tak mówić, żeby o tej konferencyi w mieście nie gadano, żeby różnych supozycyi nie formowano. Woyna był wczoraj u Kobentzela (z którym jest bardzo dobrze) pod pretekstem interesu J.O. księcia eks podkomorzego w nadziei, że wypadnie z konwersacyi okazja komunikowania mu onych. Ale mimo spodziewania, Kobentzel cale się nie zagadał o żadnych interesach polskich, więc odłożył to do innej sposobniejszej pory.

O podpisany 19 marca aliansie pruskim już tu dwór od dni kilku wiedział. Kaunitz publicznie onegdaj u stołu powiedział: gdyby się Polacy nie pospieszyli, mogliby mieć nie jednego, ale trzech aliantów zabezpieczających granice i konstytucją.

Są tu listy z Warszawy donoszące, iż na sesyi 16 marca produkowała Deputacja kopią listu, sekretu petersburskiego, przyslaną przez księcia Jabłonowskiego, gdzie Moskwa pozwala Prusakom zabrać Gdańsk, Toruń, starostwo dybrowskie i tyle Wielkopolski ile się im podoba, tudzież J.Pana Debolego potwierdzający. Czy nie możemy być informowani o prawdzie lub fałszu tej wiadomości? Wiele nam na tym zależy wiedzieć i w przypadku, żeby to prawda była, trzeba się przysłuchać, co na to dwór wiedeński powie, mianowicie gdyby ta propozycja mimo wiedzy jego stała się.

Powinnością moją jest przestrzec W.K.Mość, iż J.Pan generał artyleryi publicznie przeciwko czynnościom sejmu gadając, pokazują się jawnie

^a List barona de Hallberga, ZP 424, s. 395–397.

^a Deszyfra listu z 27 III, list szyfrowany s. 93–95.

skłonny do przeciwnej rezolucji i nawet daje poznać, że się jej spodziewa. Nie wierzyłem sekretnym z domu jego ostrzeżeniom, że W.K.Mość ma za Prusaka. I z okazji wyrazów W.K.Mości, żeś się nie sprzeciwił aliansowi pruskiemu, powiedział w przytomności wielu obcych godnych wiary osób: „albo ja dawno nie mówiłem, że król jest Prusak?” J.Pan Korticelli był temu przytomny. Ze mną się J.Pan Korticelli od kilku tygodni nie widuje, podobno gniewa się, że mię przepzeć nie mógł, ganiąc uleganie W.K.Mości czynnościom sejmowym. Komunikacyi listu W.K.Mości jeszcze nie wykonałem. Roztropność mi każe ostrożnie czynić i niby dla konwikcyi zdania mego względem sposobu myślenia W.K.Mości. Niech te o J.Panu Korticellim okoliczności samemu tylko W.K.Mości będą wiadome.

ZP 424, s. 97–98

203

Stanisław August do Pokubiatty, 6^a IV 1790

Sprowadź W.Pan Corticellego do siebie lub bądź u niego i udziel mu wiadomości zawartych w liście moim de 17 martii z dodatkiem, że on tychże wiadomości niech użyje jak najlepiej, ale tak, żeby z Wiednia nie mógł nigdy wyjść głos, iż ja im dałem te wieści. Powtarzam, że niech Woyna o tym nie wie, że ja przez W.Pana cokolwiek nakazuję do Corticellego, boby to miało zły skutek między niemi.

ZP 424, s. 241

204

Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 7 IV 1790

Dla tego zwlokłem mój respons na list W.Pana de 27 martii, żem chciał doczekać responsu naszego oberapaudytora Grecza na list i na pismo J.Pana

^a Innym atramentem poprawiono na: 7.

Halberga, któreś mi W.Pan przysłał w interesie hauzenowskim^a. Te pismo więc z przyłączoną aneksą niemiecką tu inkluduję, a W.Pan one pokażesz J.Panu Halbergowi, a jeżeli zechce dasz mi onych kopię z podziękowaniem ode mnie elektorowi Jegomości i samemuż Panu Halbergowi za okazane starania i sprawiedliwość w tym interesie^b.

Co zaś się tycze interesu brata mego, już w tym musiałeś W.Pan odebrać od niego samego list, podług którego spodziewam się, że najłatwiej W.Pan potrafisz doprowadzić onże do dobrego końca^c. Za co dla W.Pana zapisując wdzięczność, łączę do tego upewnienie trwałego dla W.Pana szacunku i afektu mego.

ZP 424, s. 484

205

Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 7 IV 1790

List W.Pana de 27 martii pod n-o 33 odebrałem.

Z przyczyny, że z Panem Woyną nie mam cyfry, przez W.Pana zawsze to będę pisywał sekretnego^a, co Panu Woynie dać wiedzieć jednak będę chciał. Powiedz mu W.Pan, że dobrze uczynił, iż dla uniknienia niepotrzebnego gadania po mieście nie domagał się umyślnej koferencyi z Kaunitzem na opowiedzenie mu, tego com ja wam doniósł w liście moim de 17 martii. Dobrze jest, że przez Cobentzela szukał mniej widocznej drogi, jednak i tamtędy lepiej użyć tych moich racyi odpowiadając dopiero na czyjeżkolwiek naganiania moich postępów, niżeli umyślne ultro tę niby rozpocząć justyfikacją.

Mimo wszystkie nasrożenia obustronne między Wiedniem a Berlinem, ja jeszcze jestem w opinii, że do prawdziwej wojny między niemi nie przyjdzie, a że w końcu końców ten sam alians nasz już zrobiony z Berlinem sprawi, że i Wiedeń i Moskwa pod jakąkolwiek formą zabezpieczą nam także i granice i independencją naszą.

Co z Warszawy do Wiednia pisano o listach jakoby upewniających, że Moskwa pozwala Prusakom zabrać Gdańsk, Toruń, Dybów i część Wielkiej Polski jest eksagerowane. W tych listach są napomknięte niektóre *indicia*, a bardziej supozycje, ale nic pewnego ani wyraźnego, lecz to prawda, że

^a ZP 424, s. 492–493.

^b ZP 424, s. 494–495.

^c ZP 424, s. 486–491.

^a Wyraz dopisano.

z tych samych supozycji promotores aliansu pruskiego usiłowali naciągać demonstrację.

O dyskursach generała artylerji jużem słyszał. I jak go szczerze kocham, tak mi żal tych gadek o nim, które tu wynikają z jego słów tamecznych, a tych gadek najwięcej tu między jego własnymi imiennikami. Ja znam, że on w gruncie jest arcygotliwym patryotą, i dał tego dość szczere dowody. Ale nie dziw, że zrażony osobistemi a niewinnemi przed rokiem na siebie prześladowaniami, zrażony różnemi krokami terazniejszego sejmu, które są w samej rzeczy nie najlepsze, jako ten podatek skórowy, kroki zbytnie naprzeciw księżom i kilka inszych, że zrażony mówię tak wielkimi odmianami od roku w postępkach różnych osób i nawet moich, w tym oddaleniu nie dojrzał i nie zważył gradacyi i okoliczności, któremiśmy zostali przynagleni do czynności aktualnych. Nie dziw mówię, że zrażony tym wszystkim, a najbardziej poruszony do zbytniej tkliwości przez gatunek choroby swojej, nie dość mierzy słów swoich. Ja bym wielce życzył i dla zdrowia jego, i dla wszelkich okoliczności, żeby on co rychlej wyjechał z Wiednia i to do Włoch ciepłych, czego najbardziej jego piersiom potrzeba, a nie do zimnych gór szwajcarskich. Pisałem ja niedawno o to do niego w najprzyjaźniejszych wyrazach, odpisał on mnie w takowychże, ale zawsze bardziej do Szwajcar, niż do Włoch zmierzając.

^bOd dnia zrobienia z Berlinem traktatu Sztakelberg zupełnie o tym interesie zamilkł^b.

ZP 424, s. 238–240

206

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 7 IV 1790

Wszyscy ministrowie zagraniczni dnia 4 tego miesiąca mieli partykularne jeden po drugim audiencje u tutejszego króla.

Ja rozumiem, że dogodnie intencjom W.K.Mości Pana Mojego Miłościwego zrobiłem, nie opuszczając tego pierwszego momentu bez uczynienia od W.K.Mości komplementu królowi węgierskiemu. Powiedziałem mu więc, że nim mię listy kredencjalne ustanowią tłumaczem sentymentów Króla Pana Mojego i Rzeczypospolitej, odebrałem od W.K.Mości zaraz po śmierci cesarskiej rozkaz, abym (jeżeli mi się zdarzy szczęśliwa pora widzenia króla) zapewnił go o przyjaźni W.K.Mości dla niego, ugruntowanej na opinii, którą

^{b-b} Zdanie dopisane własnoręcznie przez króla.

zawsze W.K.Mość miałeś o jego słuszności i sprawiedliwości. Odpowiedział mi na to, że czuły jest na to oświadczenie W.K.Mości i że wzajemną dla niego zawsze dowodzić będzie przyjaźń. Powiedział mi potym, że słyszał o słabości W.K.Mości i pytał się o terażniejszy stan zdrowia jego. A na odpowiedź, że miałem wiadomość o polepszonym zdrowiu W.K.Mości, oświadczył swoje ukontentowanie. Raport o tym uczynić W.K.Mości rozumiem być moją powinnością.

Z okoliczności hołdu stanów austriackich wybite medale: jeden złoty, 3 srebrne większe, a 3 także mniejsze mam honor przyłączyć. Większego medalu dotąd nie wybito, jeżeliby był jaki, starać się będę o niego.

Ceremoniał hołdu odprawił się podług przepisu wyrażonego w przyłączonej tu książeczce niemieckiej.

Jestem z najgłębszym uszanowaniem.

ZP 424, s. 398–400

207

Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 10 IV 1790

Zamoyski wojewoda podolski umarł w bardzo zawikłanym stanie, zostawił interesa swoje przez to najbardziej, że w ostatnich czasach życia swego tak był dzieciniał, że otaczające go osoby robili z nim co chcieli i podawali mu nawet do podpisu rzeczy najszkodliwsze i dla niego samego, dla żony swojej, i córki marszałkowej Mniszchowej, do tego stopnia, że nie tylko wszelką gotowiznę rozszarpywali, ale i donacją Łabunia, gdzie umarł, pokazuje teraz jakoby *favore sui* uczynioną Wielohorski eks kuchmistrz koronny, który że był siostrzeńcem nieboszczyka wojewody i ustawnie u niego przesiadywał, musiał to sobie wyrobić, boć przecie nie chcę uwierzyć, żeby ten akt był wcale sfabrykowany. Wszelako ile wiem ta donacja nie jest intabulowana we Lwowie, a przeto samo w Gallicyi nieważna, w której Łabuń leży.

Żądaniem tedy jest moim, aby mógł pójść z Wiednia rozkaz do Brygidy, żeby w interesach wszelkich, tyjących się sukcesyi Zamoyskiego wojewody podolskiego, nie czyniono żadnych zarządzeń, póki od mojej strony pozostałej wdowy Zamoyskiej wojewodziny podolskiej nie dojdzie do tegoż Pana Brygidy odezwa, co nastąpi wkrótce.

Znam ja, że w terażniejszej pozycyi rzeczy, niełatwe są dla J.Pana Woyny przystępy w Wiedniu, jednak jeżeli się nie mylę coźkolwiek przynajmniej względów osobistych dla mnie pozostaje w umyśle Księcia Kaunitza i niektórych w Wiedniu osób. Proszę tedy J.Pana Woynę, aby o tę rzecz czynił starania, jak

będzie mógł najlepsze, z kim i gdzie będzie sądził, że mogą być najskuteczniejsze. Dlatego zaś nie piszę do Pana Woyny bez cyfer listu, że okoliczności, przeze mnie dopiero wyrażone, są delikatne, a do nich i to się łączy, że lubo ja nigdy nie miałem racji być kontent z Wielhorskiego starego, a teraz tym mniej, jednak bardzo dobrze życzę synowi jego, który służył dotychczas w Austrii, i mocno żądam mieć go tu przywróconego do służby polskiej i dla ułatwienia przeszkód, które go dotychczas zatrzymywały w Wiedniu, wyrobiłem moim natrętnym prawie staraniem u starej kasztelanowej wileńskiej Ogińskiej 500 czerwonych złotych, które ona za niego zapłacić obiecała, ale które aby doprawdy dała i prędko. Dobrze będzie, gdy młody Wielhorski do niej napisze, jakoby dziękując jej za łaskę, o której ja jemu oznajmiłem, a której skutku oczekuję, i powiedzcie mu to ode mnie. Ale tego mu nie powiadajcie, co przeciwnie ojcu jego czynić muszę. Niech i to wie Wielhorski młody, że mój synowiec książę Józef dotychczas czekał na niego w Warszawie, ale dziś już wyjeżdża na Ukrainę do dywizji swojej.

Od króla pruskiego dotychczas nie mam responsu. Z reszty w interesach publicznych referuję się do tego co Deputacja do J.Pana Woyny pisuje.

ZP 424, s. 242–244

208

Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 10 IV 1790^a

Nie wątpię ja o dobrej woli J.Pana Woyny dla interesów moich lub ode mnie zlecanych. Dlatego i dla samej przystojności nie chcę go mijać i w terażniejszej okoliczności. Ale rozumiem, że daleko skuteczniej ten interes dla mojej siostry wyrobić może Corticelli swoimi drogami. Więc W.Pan obliguj go o to ode mnie, i żeby to tak robił, jak i każdą rzecz, w której nadal jego starania będę używał, a żeby Woyna o tym nie wiedział, ponieważ gdyby wiedział, zaraz by to wzbudziło podejrzenie i niechęć Woyny i dla Corticellego, i dla mnie, i dla samego interesu szkodliwe.

Powiedz W.Pan także Corticellemu, że już mu Robak zaczął posyłać i polskie gazety, i francuskie journales, i posyłać trwale będzie. Że zaś ja się pytam, czyli to doprawdy, czyli tylko apparentiale Corticelli tych wszystkich piw nawet tutejszych żąda? I owej trzeciej butelki araku angielskiego, których dwie już mu są posłane? Minister saski tutejszy imieniem pana swego żadnego

^a W nagłówku listu dopisano: „do Pokubiatty na osobnej kartce”.

najmniejszego nie czyni kroku, tylko się cicho porozumiewa z Luchésinim, który by tu chciał i wszystkim rządzić, i do wszystkiego się wdawać. Ja, co mogę to czynić będę, aby Polska nie weszła w żadne *hostilitates* przeciwko Austrii, ale tu często tak ciasno koło mnie samego, że daleko mniej mogę, niż życzę. I to W.Pan możesz Corticellemu powiedzieć, i to dodać, że dla większego bezpieczeństwa rzadko będę wprost do niego pisywał, ale przez W.Pana cyframi i do niego, i od niego zawsze zostanie najbezpieczniejsza koneksja.

ZP 424, s. 245–246

209

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 12 IV 1790

Przykra pozycja moja w Wiedniu, niczym dotąd osłodzoną nie była. Pierwszy raz dopiero prawdziwego doświadczam ukontentowania, gdy znalazłszy na koniec szczęśliwą porę wykonania rozkazu W.K.Mości względem rewersu Księcia Jegomości Józefa, tenże rewers W.K.Mości przesłać mogę.

Od momentu, w którym król węgierski przybył do Wiednia, umyśliłem ponowić usiłowania moje w tym interesie. Tym końcem starałem się przez ksiąząt de Ligne poznać się poufalej z grafem Manfredini, który z dawna będąc przy arcyksiążętach synach królewskich, teraz z królem z Florencji przyjechał i bardzo dobrze jest u niego położony. Temu więc grafowi Manfredini przełożywszy rzecz całą i wyrozumiawszy z niego, że samemu królowi o to mówiąc, mogę się spodziewać pomyślnego skutku, wziąłem rezolucją przy oddaniu listu kredencjonalnego mówić o tym interesie.

Na tej wczorajszej audiencji, gdym królowi chęć zachowania przyjaźni i dobrego sąsiedztwa imieniem W.K.Mości Pana Mego Miłościwego i Rzeczypospolitej oświadczył, odpowiedział mi król, że on rzeczą zawsze dowodzić będzie, iż chce być dobrym i przyjaznym Polski sąsiadem, i że on pewnie nigdy nie będzie przyczyną niespokojności sąsiadów swoich. Pytał mię znowu, czy miałem świeże nowiny o zdrowiu W.K.Mości. Powiedziałem mu, że ostatnie listy z Warszawy o dobrym stanie zdrowia W.K.Mości mi doniosły. Pytał mię się król, gdzie się teraz Książę Jegomość prymas znajduje, odpowiedziałem, że w Rzymie. Powiedział mi król, że Księcia Jegomości prymasa nie widział, bo w czasie przejazdu jego znajdował się w Pizie.

Gdy dalej król ze mną łaskawie rozmawiał wziąłem okazją powiedzieć mu, że przyjęcie łaskawe i dobroć, którą mi okazuje ośmielają mię do proszenia go o rzecz, którą mi okazuje ośmielają mię do proszenia go o rzecz, która mi przez cesarza odmówioną była. Przełożyłem mu zatym powody, dla których

W.K.Mość synowca swego z służby tutejszej odwołać byłś obligowany. Mówilem o rewersie, który Książę Jegomość Józef podpisać musiał i o przyczynach, dla których W.K.Mość dałeś mi rozkaz, abym się o odzyskanie onego u cesarza starał. Dodałem, że pewnie i teraz, bardzo by miłą dla W.K.Mości Pana Mojego Miłościwego rzeczą było, gdyby ten rewers mógł być Księciu Jegomości Józefowi powrócony, a dla mnie prawdziwym szczęściem, gdybym to powrócenie otrzymał. Odpowiedział król, że to chętnie uczyni i że zaraz da rozkaz kancelaryi wojskowej, aby mnie ten rewers był oddany. Jakoż tego samego dnia, to jest wczora w wieczór, generał feldzeügmeister Browne, tym czasem w komisji wojskowej prezydujący, mnie tenże rewers odesłał, z którym ja nie czekając we środę dopiero odchodzącej poczty dzisiaj sztafetę wysyłam.

Przez tęż samą sztafetę piszę dziś do P. Deputacyi krótki tylko raport o mojej audiencji i o tym, co mi król o sentymentach swoich względem narodu naszego powiedział.

Składałam się u nóg W.K.Mości, będąc do zgonu z najgłębszym uszanowaniem.

ZP 424, s. 401–404

210

Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 14 IV 1790

Wielce apróbuję to, coś W.Pan powiedział Królowi Jegomości węgierskiemu imieniem moim, jako mi o tym donosisz w liście de 7 aprilis. Dziękuję oraz W.Panu za przysłanie mi medalów z okoliczności hołdu austriackiego bitych i książeczeki przepis ceremoniału hołdowego wyrażającej.

Kończę w upewnieniu jednostajnego szacunku i afektu mego dla W.Pana.

ZP 424, s. 496

211

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
14 IV 1790^a**

Nr 34, odebr. 21 IV

List W.K.Mości de die 24 martii odebrawszy kopią mowy nie komunikowałem, tylko Jegomości Panu Woynie i komu należało.

Rewers J.O. Księcia Józefa już być musi w ręku W.K.Mości. Jest to w skutek staranności i zręczności Jegomości Pana Woyny, który potrafił zyskać przyjaźń partykularną Jegomości Pana Manfrediniego najzaufańskiego radcy króla i użył onej do zrobienia interesora miłego W.K.Mości, a przez szczyre jego do W.K.Mości przywiązanie, usilnie od niego samego żadanego i poszukiwanego. Manfredyni jest tu teraz najpewniejszy kanał do traktowania *directe* z królem, człowiek oświecony, rozsądny i poczciwy.

List W.K.Mości de die 17 martii komunikowałem Jegomości Panu Corticellemu w sposób w ostatnim moim liście wyrażony. Aby nie wymieniając skąd wie, informował kogo należy o okolicznościach, które poprzedziły sesją 15 martii. Powiada, iż dawnego kanału od kilku miesięcy nie widział, że go w ostatniej rozmowie uprzedzonego znalazł, jakobyś W.K.Mość otoczony był konfidentami Prusakom zaprzedanemi, którzy W.K.Mość na uleganie naprowadzają, że będzie mówił co można, żeby go z tego błędu wyprowadzić, ale że to będzie trudno i Bóg wie kiedy, bo nie ma pretekstu widzenia się z nim. Dałem mu kopią francuską mowy W.K.Mości. Co mi powie z czasem nie omieszkać donieść W.K.Mości.

ZP 424, s. 102

212

**Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny,
17 IV 1790**

W ten moment odbierając list W.Pana de 12 aprilis z powróconym rewersem ks. Józefa, z najczulszą wdzięcznością wyrażam W.Panu ukontentowanie moje i serdecznie mu dziękuję za tę pilność i zręczność, która mię wielce kontentuje.

^a Deszyfra listu z 14 IV, zaszyfrowany s. 99–101.

Prenez l'occasion la plus prompte et la plus favorable pour temoigner à Sa Majesté le roi d'Hongrie, combien je suis touché de ce procedé si noble et si amiable de sa part et que je lui en fais mes remercimens les plus affectueux.

Nie omieszkaj W.Pan i temu graffowi Manfredyniemu i książętom de Ligne najuprzejmiej podziękować ode mnie.

Radbym cię ścisnął samego na podziękowanie. Żonie kłaniaj się ode mnie.

ZP 424, s. 498

213

Stanisław August do Szymona Corticellego, 21 IV 1790

List de 14 aprilis doszedł. Robak będzie się o kaucję domawiał, na przyszlą pocztę napisze respons.

Ekonom w tych dniach Courtiera jedną faciendą zamieszał, ale słyhać już, że ten figlarz wkrótce przez naszą dziurę znowu do tej faciendy trafiać będzie jeszcze skuteczniej.

Magnes i Gąskę rad, że, kiedy się dobra trafi, to osobliwie na szarym końcu. Ale z jednej Gąski mała pociecha, kiedy wszytek drób z tamtego folwarku ladaco, tak że nie masz co dać na stół, bo i chude i twarde, aż niezdrowo po nich. A i temu winien Courtier, co zaraził złym gadem ekonoma, tak że do spiżarni nie ma co dobrego oddać przy najlepszej chęci.

ZP 424, s. 954

214

Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego, 21 IV 1790

Własnoręczny

Pamiętny i wdzięczny jestem łaski J.W.W.M.Pana Dobrodzieja, gdy przed półtora rokiem na prośbę moją raczyłeś interesować się skutecznie za mną

u Najjaśniejszego Pana przełożeniem smutnej sytuacji, w której się znajdowałem przez zaciągnięte 10 000 ryńskich długu z przyczyny nieskuteczności pensji mojej, a te pomnożone potym znacznie w krótkim czasie przez opłacenie lichwy i zatrzymanie w skarbie do sześciu miesięcy tak pensji, jako też powrócenia wydatków ekstraordinaryjnych. Dobrotliwy Pan przez wzgląd na okoliczności, które ciężar długu mego powiększyły, nie już 10, ale 12 tysięcy dla mnie dysponować raczył mające za rok być zapłacone, z których à titre d'escompte et de provision de banque 720 ryńskich stracić musiałem, bo taki był na ów czas kurs procentu bankowego, który teraz więcej, bo 8 od sta kosztuje. Temi pieniędzmi opłaciwszy wszystko znalazłem się bez długu, ale też nic mi się nie zostało na dalsze utrzymywanie się prócz pensji, jaką dawniej miałem, która w tańsze czasy dostateczną nie będąc, teraz, gdy wszystkie niemal do życia potrzebne artykuły we dwójnasób podrożały, nierównie jeszcze mniej wystarcza.

Pocieszył mię wprawdzie dobrotliwy Pan ponowieniem obietnicy opatrzenia mię wkrótce chlebem duchownym; w tej nadziei nie chciałem się uprzykrzać Najjaśniejszemu Panu ponawianiem reprezentacji moich względem niedostateczności pensji (bo Boga, który widzi skrytość serca mojego biorę na świadka, że gdybym miał ze swego o czym żyć, służyłbym królowi i ojczyźnie bez pensji). Ale gospodarowałem ile możliwości, z tym wszystkim nie mogłem uniknąć w przeciągu 15 miesięcy ostatnich nowego długu 500 ryńskich. Mam wprawdzie w Skarbach Rzeczypospolitej znaczną od kilku miesięcy zaległość tak pensji, jako też za ekspensą ekstraordinaryjną (z tej okoliczności znacznie się przez lichwę nowy dług powiększył), ale gdybym dziś te pieniądze odebrał i opłacił, co winienem, to mi się jeszcze 1500 ryńskich do zapłacenia zostanie. Dług mój u starego księcia Karola Lichtensteina wcale przepadł, młody książę nic o nim wiedzieć nie chce, zwłaszcza że skryptu żadnego nie mam. Łatwość także moja w przysłudze powiększyła mój ciężar. Śp. wojewoda podlaski Ossoliński znajdował się nagle i pilnie potrzebnym 200 dukatów, udał się do znajomego mnie bankiera, który dać ich mu nie chciał bez mojego zaręczenia. Za najsolenniejszym jego przyrzeczeniem uczyniłem mu tę przysługę. Umarł przed wyjściem terminu wojewoda, mnie teraz ten bankier patrzy. Pisałem do opiekunów tak w Polsce, jako i w Galicyi, smutne zewsząd odbieram responsa, iż cała nieboszczyka substancja *in potioritate* podobno pójdzie. Nie wspominam innych z podobnej przysługi zawodów, nie chcąc krzywdy osobom czynić w nadziei, że z czasem dotrzymają swego przyrzeczenia.

^aMotywu pryncypalne przełożenia tej sytuacji mojej jest niepewność, jeżeli wkrótce nie zajdą *hostilitates* między Polską a Austrią, z okazji których gdybym rozkaz odebrał do powrócenia bez opatrzenia na opłacenie długów i na drogę, ruszyć bym stąd nie mógł i Bóg wie w jak ścisłym i od wszelkiej komunikacji oddalonym trzymany byłbym areszcie. Deputacja nie wchodząc w niewinne długu mego przyczyny, powzięłaby złą o mnie opinią i odsądziłaby mnie od sprawiedliwej nagrody pracą tylu lat zasłużonej.

J.Pan Woyna mówił z Cobentzlem o interesie J.W. wojewodziny podolskiej, który powiedział, że do tego, jako do interesu jurydycznego Kancelaria Status

wdać się nie może, ale zapewnił, że jeżeli jakie *formalitates* w donacyi nie są dopełnione, rząd galicyjski sam nie dopuści pokrzywdzenia szkodującej strony, byle się ta w czasie pilnowała i swoją zaniósła skargę.

J.Pan Corticelli od pięciu dni jest w Baaden, gdzie jest także generał artyleryi, u którego w Wiedniu dni całe przebywał. Uczynię mu komunikacją rozkazów J.K.Mości gdy powróci, z przyzwonią ostrożnością.^a

ZP 424, s. 103–106

215

Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego, 21 IV 1790

Własnoręczny

Na miłość Boską upraszam J.W.W.M.Pana Dobrodzieja, ażebyś raczył kazać wyszukać w Warszawie J.Pana Wieniawskiego, synowca nieboszczyka generała Wieniawskiego, niegdys J.K.Mości i w kraju dobrze znanego, i sprowadziwszy go do siebie rozmówić się w interesie między nim a mną zachodzącym. Interes ten jest takowy. J.Pan Wieniawski będąc koncepcistą w kancelaryi czeskiej z pensją 800 ryńskich, zadłużył się tu na kilka tysięcy ryńskich i był w bliskim niebezpieczeństwie stracenia służby i całej na dalszy czas awansu perspektywy, gdyby długów nie uspokoił. Zaspokojenie długów dependowało od wyjechania do Galicyi dla ułożenia się z matką i szwagrem substancję jego posiadającymi. Pozwolenie do wyjazdu od zwierzchności łącznie otrzymał, ale dłużnicy bez poręki puścić go stąd nie chcieli. Poruszony litością, zapewniony protestacjami jego, zabezpieczony informacjami Galicjanów o substancyi onegoż, zaręczyłem za niego do blisko 4000 ryńskich, nie licząc prowizyi, które częścią już zapłaciłem, częścią zapłacić będę musiał. Wyjechał stąd przed końcem marca i przybywszy do Lwowa zgłosił się do mnie donosząc, iż czyni z szwagrem swoim ułożenie i że przed 20 maja powróci do Wiednia i wszystko popłaci; żądał tylko, żebym mu prolongacją urlopu do tegoż czasu wyrobił od grafa Odonel szefa swojego, com uskutecznił i onemuż o tym doniósł. Nie miałem po tym żadnej od niego odezwy. Ale przed kilką dniami widząc się ze mną graf Odonel powiedział mi, że tegoż dnia odebrał ze Lwowa raport, iż J.Pan Wieniawski wyjechał stamtąd do Warszawy z listami J.W. Rzewuskiego pisarza polnego rekomendującymi go do służby polskiej wojskowej i że więcej do Wiednia nie powróci. Możesz

^{a-a} Część listu zaszyfrowana, deszyfrowana.

J.W.W.M.P.D. imaginować sobie, jak srogą ta wiadomość we mnie sprawiła sensacją Mimo gruntownego przekonania, z którym mię o tym graf Odonel upewniał, usiłuję ja jeszcze wyperswadować wszystkim, iż J.Pan Wieniawski mający krewnych w Polsce podobno tylko do Warszawy pojechał w nadziei, że tam łatwiej dostanie pieniędzy, których szuka; staram się wstrzymać do 20 maja rugowanie jego ze służby i spodziewam się, że tego dokażę. Racz J.W.W.M.P.D. zainformować się od niego o prawdziwym stanie jego interesów, o zamysłach dalszych i mnie objaśnić. Jeśli jeszcze J.Pan Wieniawski obmyślić może jaki sposób wydzwignienia się z tej przepaści, w której mię pograża, niech go użyje, byleby uniknąć mógł zmartwienia ojcowskiego serca Pana Mego Miłościwego, gdyby się o tym nowym i niespodziewanym ciężarze moim dowiedzieć miał. Sakryfikowałbym na to chętnie nadzieje przyszłego losu zapracowanego ośmnastoletnimi usługami. Podjąłbym się żyć w niedostatku resztę dni moich, gdybym wiedział, że tę ofiarą zwrócę żal ojcowskiego serca, który sprawiedliwie mieć może do mnie za postępek w istocie swojej i w intencji mojej dobry, ale zawsze naganny stąd, że mię na szkodliwe konsekwncje ekspozował. Znałem J.Pana Wieniawskiego od lat 10 poczciwym i honor swój kochającym. Mogłemże się spodziewać, żeby człowiek tego charakteru, wyratowany przeze mnie, mnie samego w tejże przepaści, z której go starałem się wydobyć, pogrążyć chciał? Ten to jest dowód, o którym w liście moim de 21 aprilis namieniłem, że mię się go obawiał, ale mię się go nie spodziewał.

^aTo mię jedno ekskuzuje, że J.Pan Wieniawski był nam potrzebny. Przez niego wiedzieliśmy wszystkie raporta z Galicyi przychodzące, a nas interesujące i rozkazy, które stąd szły do Galicyi. Oddaję mu zaś tę sprawiedliwość, że to czynił nie żadnym podłym powodem, ale jedynie przez miłość ojczyzny i antypatią do rządu niemieckiego.

List J.K.Mości de die 28 aprilis z sentymentem nieśmiertelnej wdzięczności odebrałem. J.Panu Woynie wszystko komunikowałem, który pojutrze będzie mówił z Kobentzlem prosząc go, aby za przeciwną stroną kroków stąd żadnych nie czyniono, kiedy za J.W. wojewodziną podolską czynić nie mogą; póki J.Pani wojewodzina nie zanieśie w ojczyźnie swojej skargi wspartej dowodami. Będzie miał do tego J.Pan Woyna dobrą okazję, bo tego dnia daje Cobentzel na wsi swojej obiad Jejmość Pani Woynie, zostawując jej wybór kompanii, którą mieć z sobą zechce.^a

ZP 424, s. 110–113

^{a-a} Fragment szyfrowany, nadpisana deszyfra.

216

**Stanisław August do Ignacego Pokubiatty,
24 IV 1790**

Odebrałem list W.Pana sub n-o 34 de 14 aprilis. Rewers księcia Józefa już jest u mnie. Jak możecie tam najlepiej dziękujcie Manfredyniemu za to. A jeżeli to prawda, że on był niegdyś oficerem w regimencie mego brata nieboszczyka, to można i *eo tilulo* do jego przyjaźni coraz lepiej się przyznawać.

Luchesini nas tu upewnia, że w response jego króla Leopoldowi jest położone powrócenie Galicyi Polszcze prócz Spiża i Pokucia (podobno aż po Halicz) za kondycją nieodbitą, bez której wojna pruska ma być pewna. Tudzież, że Anglia koniecznie domaga się o armistilium i o pokój z Turkami choćby oddzielny od Moskwy, i że Prusacy i Anglia zapewniają nadzieję Leopoldowi powrócenia mu Flandryi, ^apod gwarancją wolności Niderlandy nam przez Anglią i jej aliantów^a jeżeli im będzie powolny, i że *in tali casu* wyrobi Berlin dla Austryi od Turków ten kawałek Walachii, który leży między Dunajem a Alutą. Król pruski odpisał mi *tandem*, ale nie najlepiej względem handlu. Jednak z inszych miar mam i w tym cokolwiek nadziei.

^bCorticellemu osobno powiedz bez wiadomości Woyny, że inszego dnia odpiszę na jego list de 17 aprili^b.

ZP 424, s. 247–248

217

**Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego,
29 IV 1790**

Własnoręczny

List J.W.W.M.Pana Dobrodzieja odebrałem. Dziękuję pokornie za staranie względem wynalezienia J.Pana Wieniawskiego. Rady sobie dać nie mogę. Zaręczeni ode mnie dłużnicy przykrzą się. Tyle przecie od niektórych uprosiłem, że kilka tygoni będą cierpliwi w nadziei, że tym czasem powezmę jaką

^{a-a} Słowa dopisane przez króla na marginesie.

^{b-b} Fragment ten zaznaczono i dopisano z boku: „na osobnej kartce”.

o J.Panu Wieniawskim wiadomość i według sytuacji jego i mojej uczyni się ułożenie, jakie będzie można.

^aZabranie okrętów angielskich *in mari Pacifico* jest pretekst szukany przez Hiszpanów tym końcem, żeby gdy się Anglia uzbrajać będzie, król francuski niby dla pomocy Hiszpanów mógł się uzbrajać, a pogodziwszy się po tym z Anglią, żeby mógł użyć sił gotowych złączywszy się z Hiszpanią na odzyskanie władzy swojej. Ta jest tu powszechna opinia^a.

ZP 424, s. 116

218

Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 1 V 1790

Co dawno W.Panu destynowałem, to dzisiaj wypełniam posyłając W.Panu znaki Orderu Orła Białego. Diploma leży u kanclerza w[ielkiego] k[oronnego]. Wiesz W.Pan co teraz prawo względem tej ozdoby przykazało, więc dasz zlecenie, aby te diploma do W.Pan z kancelaryi w. koronnej przeszło.

Supponuję, że przed dojściem niniejszego listu mego do rąk W.Panu już w Wiedniu stanie J.Pan ordynat Zamoyski, ponieważ miałem wiadomość z Krakowa, że się tam wybierał z żoną. Proszę więc W.Pana oddaj mu list tu przyłączony mojej siostry wojewodziny podolskiej, która gdy nie miała na dawniejsze listy swoje responsu od tegoż J.Pana Zamoyskiego na też same kwestje, które są w terażniejszym jej liście zawarte. Chciejże W.Pan moim imieniem spytać się tegoż J.Pana ordynata Zamoyskiego, przy oddaniu mu listu siostry mojej, co jej destynuje J.Pan ordynat *in vim* pretensyi jej do inwentarza ordynackiego.

Znając od lat tyłu sposób myślenia J.Pana ordynata Zamoyskiego, powinienem się spodziewać, że dla mojej siostry tyle będzie uczyniono, ile nieboszyk wojewoda podolski uczynił dla terażniejszej pani ordynatowej Zamoyskiej, gdy została wdową po pierwszym mężu swoim.

A jako wiele mi na tym zależy, abym miał co rychlej respons, a wyraźny J.Pana ordynata, obliguję W.Pana, abyś nalegał u niego o nieodwłoczną odpowiedź wyraźną. Możesz mu W.Pan pokazać nawet list mój. Podchlebiam sobie, że usilność żądania w tym mojego zgadzać się będzie z przyrodzoną J.Pana ordynata Zamoyskiego sprawiedliwością.

Jako zaś już obligowałem W.Pana, abyś ile możności zapobiegał w Wiedniu wszelkim szkodliwościom, któreby tam mogły spotykać siostrę moją,

^{a-a} Fragment zaszyfrowany, deszyfra nadpisana.

uwiadamiam W.Pana i proszę go, żebyś uwiadomił, kogo będzie należało, że nieboszczyk wojewoda podolski na kilka miesięcy przed śmiercią, stracił był przytomność umysłu tak dalece, że domowi i kto tylko do niego się zbliżał, z nim robili, co chcieli i do różnych podpisów go przynaglali tak jak dziecię, a on sam nie widział, co podpisywał, a na to pokażę się dowody w czasie i miejscu. Między zaś temi podpisami podejrzanymi mieści się i donacja Łabunia J.Panu Wielohurskiemu uczyniona, dwie niedzieli przed śmiercią wojewody.

To wszystko oddawszy umiejętności dla mnie życzliwości W.Pana, miło mi jest powtarzać upewnienie szacunku i afektu mego dla W.Pana.

ZP 424, s. 499–501

219

Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 2 V 1790, Baden

Dawno czekałem pewnej okazji, ażebym Waszej Królewskiej Mości doniósł, że margrabia Sbarra dawno użyteczny i na dalej potrzebny, przyjąłby z łaski Waszej Królewskiej Mości order, a teraz właśnie najlepsza wydarza się okazja przesłania na moje ręce, ale że ja tę zrobiłem znajomość od kilkunastu lat. Odwożący, gdy odbierze od J.Pana Ryxa pakiecik dla mnie, nie będzie wiedział, co wiezie. Mnie zabiera z sobą do Wenecji J.W. generał altyleryi koronnej na kilkanaście dni z powrotem do Wiednia, czego odmówić z niektórych przyczyn nie wypadało. Z Wenecji może, że trochę dalej na kilka dni wyjedzie, ale to jeszcze nie pewna.

ZP 424, s. 696–697

220

Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 5 V 1790

Dziękując W.Panu za contenta listu jego de 28 aprilis, proszę przyłączony tu list oddać Panu Michałowi Wielohorskiemu. Zawiera on weksel 500 czer-

w[onych] zł od kasztelanowej wileńskiej Ogińskiej dla niego. Tyle tylko teraz mogłem na niej wykołać. Może potym będzie więcej. Tymczasem gdy dłużnicy Wielohurskiego odbiorą choć część *ad rationem* swoich pretensyi, powezmę może stąd wiarę o wypłaceniu potym reszty. A my przecie odzyskamy^a dystyngowanego oficiera Wielohorskiego do służby ojczyzej. Książę Józefa wzdycha za nim w Tulczynie i dość na dzisiaj. *Vale et me ama.*

ZP 424, s. 502

221

Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 5 V 1790^a

Nr 36, odebr. 11 V

List W.K.Mości de die 24 aprilis odebrałem. Manfredini był w regimencie nieboszczyka księcia generała brata W.K.Mości. Użyje tej okoliczności J.Pan Woyna, gdy się okazja do tego zdaży, ale Manfredini u nikogo prawie nie bywa i rzadko kogo przyjmuje. Całe dni u króla przesiaduje. Tentował w tych dniach J.Pan Woyna być u niego, ale próżno.

J.Pan Corticelli od dni kilku wyjechał do Wenecji z generałem artyleryi. Powróciwszy z Baden bawił się tu dni 9 lub 10. Zlecenie W.K.Mości wypełniłem. Przed wyjazdem swoim widział się ze mną i powiedział, że kilka razy tentował widzieć się z swoim kanałem, ale się zabawami ekskuzowano. Kombinując tą odpowiedź z wiadomościami, które odbieram skąd inąd, mam przyczynę domyślać się, że ten kanał od niejakiego czasu ustał.

ZP 424, s. 107

^a Skreślono: „dobrego”.

^a Deszyfra, list szyfrowany z 5 V, s. 108–109.

222

**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
8 V 1790**

Łaskami W.K.Mości Pana Mojego Miłościwego nad miarę zasług moich obdarzony, dziś jeszcze nową odbieram. Order Orła Białego, któryś mi W.K.Mość dobrotliwie przysłać raczył będzie zawsze na mnie znakiem wiernego i przywiązanego sługi. Słowy, Najjaśniejszy Panie, wdzięczności mojej dostatecznie wyrazić nie zdołam, ale w życiu moim nie opuszczę zdarzenia, w którym będę mógł ją okazać w rzeczy. Słodkim dla mnie będzie każdy moment, w którym będę mógł dowieść, że mię nikt w gorliwości ku służbie tak dobrego Pana przewyższyć nie może. Nim mi będzie wolno dobroczynną W.K.Mości ucałować rękę, racz Miłościwy Panie łaskawie przyjąć najgłębsze podziękowanie, które u nog jego składam.

O J.Panu ordynacie Zamoyskim pisano mi z Krakowa, że już wraz z żoną wyjechał, już by tu od kilku dni być powinni, ale musieli się, gdzie w drodze zatrzymać, gdyż jeszcze tu nie stanęli. Skoro przyjadą natychmiast oddam J.Panu ordynatowi list J.W.J.Pani wojewodziny podolskiej i ustnie względem jej pretensyi do inwentarza ordynackiego z nim mówić, a o wyraźną odpowiedź usilnie nalegać nie omieszkam. Tymczasem grafa Cobenzl, u którego pojutrze jestem na obiedzie o pół mile od Wiednia, obligować będę jak najmocniej, aby tu niczym nie legalizowano ostatnich rozrządzeń nieboszczyka pana wojewody i przełożę mu przyczyny, dla których te rozrządzenia za ważne być uznane nie powinny.

Prócz tego nie zaniedbam uprzedzić i inne osoby wpływ do tego interesu mieć mogące o stanie, w którym się nieboszczyk znajdował na kilka miesięcy przed śmiercią.

W tej okoliczności równie jak i w interesie J.O. Księcia Jegomości eks podkomorzego najusilniejszego przyłożę starania. Daj Boże, żebym pomyślny zyskując skutek stał się godnym odbierania dalszych rozkazów W.K.Mości.

Jestem do zgonu z najgłębszym uszanowaniem.

223

**Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny,
12 V 1790**

Chciej W.Pan czyli wprost u Króla Jegomości węgierskiego czyli przez kogo będziesz sądził, najskuteczniej dopraszać się moim imieniem o rozkaz nieodwłoczny do gubernium galicyjskiego, aby tam nic szkodliwego ani przeciwnego nie udziałano względem interesów mojej siostry wdowy Zamojskiej wojewodziny podolskiej i córki i zięcia jej państwa Mniszchów. Ja dziś piszę sam do J.Pana grafa Brigido w tym samym interesie przez J.Pana szambelana Uruskiego umyślnie na to umocowanego^a. Nie przydam tu nic więcej prócz jednostajnego upewnienia dystyngowanego szacunku i afektu mego dla W.Pana.

ZP 424, s. 504

224

**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
12 V 1790**

Do tego momentu jeszcze państwo ordynatowie Zamoyscy tu nie stanęli, nie wiem, co ich tak długo w drodze zatrzymać może.

Z grafem Cobenzl podług rozkazu W.K.Mości Pana Mojego Miłościwego obszernie mówiłem i wiem pewnie, że on pisał do trybunału Supremae Iustitiae, aby w przypadku czyjegokolwiek żądania ściągającego się do testamentu albo ostatnich przed śmiercią transakcy nieboszczyka wojewody podolskiego, aby mówię, tenże trybunał nic nie legalizował i nic nie wyrzekł póki grafa Cobenzl nie uwiadomi. Tym sposobem ja bym był ostrzeżony, a zaraz jak najspieszniej donieść bym W.K.Mości nie omieszkał. Wszelako dobrze by było przyspieszyć akcją o nieważność donacyi Łabunia przynajmniej manifestem we Lwowie uczynionym.

Powiedział mi także grafa Cobenzl, że o uczynionym przez siebie in Suprema Justitia ostrzeżeniu doniósł już nawet J.Panu de Caché, rozumiem więc, że przez to już i on będzie authorityzowany pisać prosto do Lwowa na samo żądanie J.W.J.Pani wojewodziny podolskiej, gdyby tego nagła wypadła potrzeba.

^a ZP 424, s. 505–506.

Jaka tu jest o losie Gdańska i Torunia powszechna opinia, przeczytasz W.K.Mość w depeszy mojej do Deputacyi. Tak tu nie tylko tutejsi mówią, ale i wszyscy prawie zagraniczni ministrowie z swoich kombinacyi wnoszą. A ja podobieństwa ukazywanej nam z innej strony nadgrody dotąd nie widzę, bo wątpię, żeby tu na ustąpienie dla nas czego zezwolono.

Składałam się pod stopy W.K.Mości z tym zapewnieniem, że w każdej okoliczności, gdzie mi się tylko czynić lub mówić zdarzy zawsze mi będzie w sercu i na pamięci przytomna wdzięczność, którą Najłaskawszemu Panu winien jestem.

Jestem z najgłębszym uszanowaniem

^aW tym momencie przyjechali państwo Zamoyscy, idę zaraz do nich, ale poczta odchodzi, już dziś raportu o nich dać nie mogę^a.

ZP 424, s. 413–416

225

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 15 V 1790

Sama tylko pani ordynatowa Zamoyska przyjechała do Wiednia, mąż jej (jak ona powiada) dla słabości zdrowia o kilka mil stąd został i nie ma do Wiednia przyjechać, ale za kilka dni ma się z nią zjechać na drodze do Włoch.

List, któryś mi W.K.Mość Pan Mój Miłościwy przysłał, oddałem do rąk J.Pani ordynatowy, a wiedząc, że ona bardziej niż mąż interesami rządzi, prosiłem, żeby ten list przeczytała. Powiedziałem jej potem, że gdy na kilka listów J.W.J.Pani wojewodzina podolska nie miała responsu, ja teraz mam zlecenie domagać się odpowiedzi. Na to powiedziała mi pani ordynatowa, że na dawniejsze listy odpisał jej mąż, a że żądanie w teraźniejszym liście zawarte jest dla niej wcale nowe i że bez porady ludzi prawnych, od których teraz jest oddalona, odpowiedzieć ani ona, ani mąż jej nie mogą. Jam jej mówił, że ile wiem, ma być kwestia w tym liście o pretensje J.W. wojewodziny podolskiej do inwentarza ordynackiego, które łatwo by tym sposobem, jak dawniej pretensje samej pani ordynatowy po śmierci jej pierwszego męża załatwione być mogły. Z tej propozycji zdała mi się wcale być niekontentą, powiedziała mi, że nie rozumie, co to są pretensje do inwentarza ordynackiego i że ona tym tytułem nic nie wzięła. Ja treści interesu dobrze nie widząc w dalszą dysputę wdać się nie mogłem, prosiłem tylko, żebym mógł mieć jak najprędzej wyraźną

^{a-a} Fragment dopisany.

odpowieź. Powiedziała mi na to, że ten list mężowi swemu komunikować musi i na to kilka dni czasu potrzebuje.

Byłem u niej znowu wczora, ale mię nie przyjęła; dowiedzieć się jeszcze (nawet od jej ludzi) nie mogę, gdzie i jak daleko od Wiednia pan ordynat został, bo bym sam do niego pojechał, może z nim łatwiejsza byłaby sprawa i muszę się z nim koniecznie widzieć.

Wiem z boku, że tu pani ordynatowa ma podać jakiś memoriał albo do króla albo do kancelaryi czeskiej, ale nie wiem, w jakim interesie; pilnować tego będę i jeżeli to interesować W.K.Mość może, donieść o tym nie zaniedbam.

Panu Wielhorskiemu list z wekslem od J.W. kasztelanowy wileńskiej oddałem, a razem dałem mu czytać w liście W.K.Mości łaskawe dla niego wyrazy. Spodziewa się on wkrótce sam u nóg W.K.Mości osobiste złożyć podziękowanie; skoro tylko cokolwiek do sił przyjdzie chce stąd pospieszyć do Warszawy, ale po długiej chorobie dopiero od dni kilku z domu wychodzić począł i drogi przedsięwziąć nie jest w stanie. Nie wie także jak się ma decydować, czy dopiero z Warszawy meldować się o abszejt, czy też żądać go przed swoim wyjazdem z Wiednia.

W interesie J.O. Księcia Jegomości podkomorzego jeszcze nie mam rezolucyi, choć mi ją dawno i co do wypłaty odtąd pomyślną obiecano. Gdyby okoliczności publiczne nie trudniły i nasza względem tutejszego dworu pozycja nie była na zawadzie, dawno bym był otrzymał skutek, przecież się go spodziewam i jak tylko nastąpi z własnym moim najwyższym ukontentowaniem doniosę.

Złożywszy mię u nóg W.K.Mości jestem do ostatniego tchu życia z jak najgłębszym respektem.

ZP 424, s. 418–421

226

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 19 V 1790

Mam honor przesłać W.K.Mości Panu Mojemu Miłościwemu respons dla J.W.J.Pani wojewodziny podolskiej, który ledwie od J.Pani ordynatowy otrzymałem. Z samym J.Panem ordynatem widzieć się dotąd nie mogłem, bo nie wiem, czemu taką miejsce, w którym się zatrzymał. Z panią ordynatową ciężkie jest traktowanie interesu, nie chciała mi nawet powierzyć kontentów responsu, i nie wiem, czy ten list przez nią czy przez niego podpisany. Ale z całej osnowy mówienia J.Pani ordynatowy miarkować mogę, że się ciężko spodziewać zakończenia interesu zgodnym sposobem.

U grafa Seylern prezesa Supremæ Iustitiæ i u Kollowrata kanclerza czeskiego, była pani ordynatowa z panią generałową artyleryi, alem się jeszcze dowiedzieć nie mógł, czy tam mówiła o jakim interesie.

Składam się u stóp W.K.Mości, jako do zgonu z jak najgłębszym uszanowaniem.

ZP 424, s. 422–423

227

Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty, 19 V 1790

Ani ja ani J.W. generał Gorzeński, któremu szczególnie Król Jegomość to podał, nie możemy zasięgnąć żadnej o J.Panu Wieniawskim wiadomości. Musi go nie być w Warszawie, bo gdyby tu w celu wniścia w służbę krajową przyjechał nie mógłby minąć J.W. generała Gorzeńskiego, do którego trzeba by mu się z urzędu adresować. Żałuję bardzo kłopotu W.W.M.Pana Dobrodzieja, zwłaszcza, że mu usłużyć nie mogę. Przynajmniej gdyby dowiedzieć się można, w którym powiecie ma substancją, gdzie matka jego mieszka, lubo coś podobnego, aby mogło doprowadzić do lepszego wyświecenia tej okoliczności, to by i stąd przecie poszło interesowanie. Ale go i W.W.M.Pan Dobrodziej wprost czynić nie omieszkaj.

^aJest tu wiadomość, że 16 aprila król hiszpański wydał rozkazy nagłące we wszystkich portach wielkie uzbrajania morskie, i że przyczyna tego ma być powzięta wiadomość o pięciu okrętach angielskich ujrzanych *in mari Pacifico* i że stąd powzięto w Madrycie supozycją, że Anglicy uformowali imprezę alb ona Philipiny, albo na insuły francuskie de Bourbons. Zdaje się tu, że ta supozycja się jest wcale mylna, jednak Król Jegomość zleca W.W.M.Panu staranie dochodzenia wyświecenia onej.

Król szwedzki domaga się koniecznie jeszcze z dwóch milionów talarów od króla pruskiego na kontynuowanie swojej kampanii przeciw Moskałom i jest podobieństwo, że ich dostanie.^a

ZP 424, s. 251–252

^{a-a} Fragment zaznaczony nawiasem sześciennym.

228

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
19 V 1790**

Nr 38

Jegomość Pan Woyna doniósł W.K.Mości, co Cobentzel uczynił w sprawie J.W. wojewodziny podolskiej. Cobentzel często i poufale widuje Jegomości Pana Woynę i mówi z nim o interesach z zaufaniem fundującym się na szacunku osoby jego. W jednej z ostatnich konwersacyi powiedział Jegomości Panu Woynie: „Jeżeli nie dacie więcej Prusakom, jak co powinniście dać podług traktatu, nie będziemy was mieć za nieprzyjaciół; ale podobno nie przestaniecie na tym”. Zlecił mi Jegomość Pan Woyna donieść to samemu W.K.Mości, bojąc się, żeby Deputacja nie wzięła tego za ministerjalną deklaracją co jest tylko prywatnym Cobentzela zdaniem. Biedę moją przypominam łaskawej pamięci W.K.Mości.

ZP 424, s. 115

229

**Stanisław August do Ignacego Pokubiatty,
20 V 1790**

Odebrałem list W.Pana sub n-o 35 pod datą 21 aprila. Gotowizną pomagać W.Panu teraz dla mnie bardzo ciężko. Jednak czy tym sposobem, czy przez beneficia, ja o W.Panu nie zapomnę.

Choćby nastąpił przypadek zerwania pokoju między nami o Austrią, czego jednak jeszcze przy Bożej pomocy spodziewam się uniknąć, lubo widzę wprawdzie w wielu naszych chętkę do tego.

Zjawilo się tu wczoraj pismo z Lwowa przysłane dla zbierania tutaj podpisów naszych mikstów i już się podpisało na nim kilka osób sejmujących i kilka możnych niesejmujących mikstów. Te pismo od kilkudziesiąt znaczniejszych Galicjanów we Lwowie podpisanych wyznaczyło tam kilkanaście osób na strzeżenie niby wszystkich interesów galicyjskich i na wyrobienie u króla Leopolda, aby rząd Galicyi był zupełnie zreformowany podług traktatów (taki jest wyraz). Gdybym się pytał przytomnych tu mikstów, co przez ten wyraz ma być rozumiano, powiedzieli mi, że ponieważ w traktacie 1773, przez

który Polska ustępuje Galicję dla Austrii, powiedziano jest, że Galicjanie będą równie dobrze traktowani, jak inni poddani austriaccy, i że w owym skrypcie wiedeńskim rewindykującym Galicję jako prowincję węgierską, więc chcą Galicjanie domagać się sejmików i sejmów na wzór dawnej formy rządów węgierskich jaka była jeszcze przed panowaniem Maryi Teresy.

Kto wie dokąd ten pierwszy krok zmierza! I skąd zamysł onego poddano Galicjanom! Teraz najważniejsza dla nas rzecz wiedzieć precise, co się zawiera w tych projektach, które król pruski miał przyłączyć do responsu swego Leopoldowi, i co Keith zapowiedział.

To wszystko W.Pan jak zwykle pokaż Panu Woynie. Dołóż podziękowanie jemu, za to co powiedział Cobenzlowi w interesie wojewodziany podolskiej, i że przysłał pocztą nadeśle mu dokładną informacją dla obrony mojej siostry, która również i Brygidemu posłana będzie. Słysząc tu, że Pan Zamoyski ordynat i z żoną wybrali się do Wiednia. Jeżeli to prawda, trzeba by tym bardziej prosić, aby w Wiedniu nic nie decydowano względem mojej siostry, dopóki nie dojdzie informacja od mojej siostry. Panu Woynie powiedz W.Pan także, że wkrótce będzie miał ode mnie znak dobrego serca mego.

ZP 424, s. 249–250

230

Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 26 V 1790

Wielcem W.Pana wdzięcznym, za wszystkie starania, które czynisz w Wiedniu dla rodzeństwa mego. List J.Pana ordynata do mojej siostry niepomyślnie jej odpowiada. Lubo dotychczas natchnienia samej pani ordynatowej dyrygowały krokami J.Pana ordynata, nie podług życzenia naszego, jednak umyśliła moja siostra, azali nie skłoni się lepiej dla niej J.Pani ordynatowa, gdy się do niej samej odezwie moja siostra i dlatego chciej W.Pan teźże damie oddać list tu przyłączony od mojej siostry, która lubo chora i obciążona interesami, sama osobno chciała pisać do W.Pana z podziękowaniem, alem ją upewnił, że W.Pan przyjmiesz one i przeze mnie.

Co wyraziwszy, najchętniej ponawiam oświadczenie jednostajnego afektu i szacunku mego dla W.Pana.

ZP 424, s. 507

231

**Stanisław August do Ignacego Pokubiatty,
26 V 1790**

Podziękuj W.Pan Panu Woynie za wiadomość o tym, co mu powiedział Cobentzl, i dołoż, że dobrze uczyni, gdy do Deputacyi toż samo oznajmi z dodatkiem, że to było powiedziano nie ministerialnie, ale tylko *discursive*. Ja jednostajnie Luchesiniemu samemu mówię, że należy nam wiernie zachować to, do czego jesteśmy traktatem aliansu obowiązani. Ale że zawsze się będę przeciwil wszelkim krokom z naszej strony zaczepnym przeciw Austrii, ponieważ by to było nad obowiązki, a Moskwa jednostajnie twierdzi, że póki my Leopolda atakować nie będziemy i ona do nas nie wkroczy, i Luchesini sam nie mógł mi tego zganić.

ZP 424, s. 253

232

**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
26 V 1790**

Pod datą 12 maja miałem honor donieść W.K.Mości Panu Mojemu Miłościwemu o tym ostrzeżeniu, które tu in Supraeme Justitia graf Conbenzl uczynił względem interesów J.W.J.pani wojewodziny podolskiej tyczących się. Pod tąż samą datą znowu odebrawszy rozkaz W.K.Mości w teźże okoliczności, lubo wiedziałem żeś W.K.Mość jeszcze raportu mego o tym odebrać ani od Pana de Caché uwiadomionym być nie mógł. Przecież powtórzyć J.Panu Cobenzl żądania mego nie zaniedbałem, okazując mu wielką około tego interesu (jako mi szczególnie przez Pana Mojego Miłościwego zleconego) troskliwość moją. Oświadczyłem mu, że dla większego w tym interesie zabezpieczenia się gotów jestem przełożyć go samemu królowi. Odpowiedział mi na to graf Cobenzl, że nad to ostrzeżenie, o którym mi mówił i które już do gubernium lwowskiego doszło, więcej żądać nie mogę. Że zapewne w gubernium nic ze szkodą J.W. wojewodziny ani jej córki i zięcia na jednostronne czyjeżkolwiek żądanie uczyniono nie będzie i że jeżeli ten interes do sądowej rozprawy należy stopniami prawnymi, z obustronnych dowodów decydowanym być musi.

Na takim zapewnieniu zdało mi się, że przestać mogę. Teraz, gdy W.K.Mość pisałeś do grafa Brigido, podług jego odpowiedzi raczysz mi dać dalsze rozkazy, czy mam mówić z Królem Jegomością węgierskim i w jaki sposób.

Co się tycze J.Pani ordynatowy; po odebranych od niej tym liście, który miałem honor przesłać W.K.Mości byłemu u niej kilka razy, ale nie przyjęty. Sam pan ordynat mówią, że tu jest w Wiedniu, ale się nikomu wcale nie pokazał i zawsze domowi jego utrzymują, że o mil kilka od Wiednia dla słabości się zatrzymał ale się z nikim widzieć nie może.

Pani ordynatowa podała memoriał do króla przez kancelarią czeską, pytałem się samego grafa Kollowrata co by za żądanie ten memoriał zawierał, odpowiedział mi, że nie wie i że tenże w oryginale do gubernium lwowskiego po informacją odesławszy, na pytanie moje odpowiedzieć nie może. Pan Odonel mi zaś powiedział, że tyle wie tylko, że państwo ordynatowie Zamoyscy o jakieś odmiany w dyplomacie ordynacyi proszą, obiecano mię jednak dokładniej w tej mierze uwiadomić. Ja się tu będę starał być informowanym, ale by dobrze i ze Lwowa, gdzie teraz ten memoriał posłany, zasięgnąć wiadomości.

W przeszłą niedzielę byliśmy prezentowani królowej, potym zaś, gdy ze mszy powracając zatrzymali się na pokojach oboje królestwo dla prezentacyi różnych obcych i krajowych osób, przystąpiłem do króla i powiedziałem mu, że mam wyraźny rozkaz od W.K.Mości Pana Mojego Miłościwego podziękowania mu za powrót rewersu Księcia Jegomości Józefa Poniatowskiego, dodałem oraz jak wiele W.K.Mość jesteś czuły na ten postępek prawdziwie przyjacielski. Mile król przyjął to oświadczenie i odpowiedział mi: Je suis charmé d'avoir fait en cette occasion une chose agréable au roi de Pologne.

W interesie J.O. Księcia Jegomości podkomorzego co do opłaty sześciu tysięcy czerw[onych] zł w złocie, na przyszłość już jest rozkaz wydany do gubernium lwowskiego, ale co do bonifikacyi dawniejszego decesu widzę bardzo trudno co wskórać.

Ścielę się do nóg W.K.Mości jako dozgonnie z najgłębszym uszanowaniem.

ZP 424, s. 425–429

233

Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 2 VI 1790

Własnoręczny

Powtarzam podziękowania moje W.Panu za doniesienia w łasce jego de die 26 maja wyrażone.

Mile doznaje że się nie mylę w ufności, którą pokładam w W.Panu.
A W.Pan jednostajnie doznawać będziesz szacunku i afektu mego dowody.

ZP 424, s. 508

234

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 5 VI 1790

List, który mi W.K.Mość Pan Mój Miłościwy przysłałeś do Pani ordynatowej, już jej tu nie zastał, posłałem go więc po adresem pana dal Oglio do Wenecji, gdzie się państwo Zamoyscy zatrzymać mają i szczególnie zaleciłem, aby pewnie doszedł.

Na końcu mojej depeszy do P. Deputacyi znajdziesz W.K.Mość opisanie żądania księcia Kaunitza względem transportu czterech koni jemu przez imperatorową darowanych^a.

Racz W.K.Mość rozkazać, aby te konie (którymi już w myśli jak cackiem książę Kaunitz się bawi) mogły być pewno i bezpiecznie od granicy moskiewskiej do tutejszej przez Polskę przeprowadzone osobliwie, gdyby mogła być z dwóch lub trzech ludzi od komendy do komendy dawana eskorta dla uniknienia wszelkiej napaści w drodze.

Ja bym to wystawił księciu Kaunitzowi jak dowód osobistych W.K.Mości względów dla niego. A jak W.K.Mość znasz księcia Kaunitza, niczym go równie zobligować nie możesz.

Składam u stóp W.K.Mości serce zawsze pełne wdzięczności, przywiązania i jak najgłębszego uszanowania, z którym jestem do zgonu.

ZP 424, s. 430a–430c

^a ZP 424, s. 430.

235

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
9 VI 1790**

Informowany przez W.J.Pana Baczyńskiego o dobrotliwej na mój los pamięci W.K.Mości P.M.M. pospieszam z złożeniem u tronu łaskawego Pana najpokorniejsze dzięki za ojcowskiego jego o polepszenie sytuacji mojej staranie. Poświęciwszy się od lat ośmnastu na usługi W.K.Mości, jeżeli liczę jakiegokolwiek zasługi, wyznaję przy tym, że byłem i jeszcze jestem ciężarem dla W.K.Mości. Spodziewam się na koniec, że opatrzony chlebem któryby ani Skarbowi Rzeczpospolitej ani W.K.Mości nie kosztował, reszta dni moich na usługi publiczne poświęcona będzie dowodem, że nie interes, ale potrzeba i niedostatek były przyczyną nalegania o poprawę losu mojego.

Składam powinny respekt u W.K.Mości i z wyznaniem nieskończonej wdzięczności za dobroczynność Pańską jestem.

ZP 424, s. 117

236

**Stanisław August do Ignacego Pokubiatty,
19 VI 1790**

Powiedz W.Pan Panu Woynie, że ja mu nie odpisuję sam na list jego do 5 junij dlatego, że cyfry nie mam z nim. Więc mu W.Pan donieś, że niektórzy zelanci zbyt ufający, że nam Galicję się wróci^a, wrzucili kwestią wczoraj, jakoby z naganą Pana Woyny za to, że on pytał się Deputacyi, czy by nie trzeba jemu dać wczesnych rozkazów względem solnych propozycyi, o których jemu napomknięcie uczyniło ministerium wiedeńskie. Jam na to wziął głos, sam eksplikując, jakoby i owszem istotną powinność swoją dopełnił Pan Woyna, który jako każdy minister polski powinien donosić i ostrzegać jak najdokładniej w każdej takiej okoliczności, i że i owszem godzien jest Pan Woyna pochwały i zachęcenia, aby dalej tak czynił.

I te moje mówienie przecie wzięło dobry skutek dla Pana Woyny, który niech zawsze tak wszystko wiernie donosi jak dotąd i który może powiedzieć księciu Kaunitzowi, że dołożył osobiście starania, aby eskorta i dozór

^a W oryginale przed skreśleniem było: „powrócić”.

wcale pilny przeprowadził przez całą Polskę owe konie, które imperatorowa w prezencie posyła księciu Kaunitzowi, tylko że nie wiemy, od której strony te konie przyjdą, czyli od Peteresburga, czyli od Kijowa.

ZP 424, s. 254–255

237

Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 23 VI 1790

Własnoręczny

Powiedz W.Pan Panu Woynie, że ja zawsze pilno czytam jego depesze do Deputacyi i wszystkich ministrów naszych zagranicznych; ale że Deputacja zwykle mi je komunikuje dopiero po wyprawie swoich responsów. ^aMa to być inaczej i przyzwoiciej za ustanowieniem nowej formy rządów. Ale dotychczas tak jest i^a dlatego i teraz jeszcze nie wiem co się zawiera w depeszy, o której wiem, że wczoraj przysłała od Pana Woyny, którego serdecznie pozdrawiam.

ZP 424, s. 256

238

Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 30 VI 1790

J.Pan Ankwicz kasztelan sandecki jadący do Wiednia dla interesów swoich prywatnych prosi mię, abym go zlecił W.Panu, do wspierania go na tamtym miejscu radą i pomocą, do której urząd i zażyłość w tamtym kraju dają W.Panu sposobność.

Dogadzając tej prośbie podaję W.Panu okazją ponowienia tych starań, któremi^a nabyłeś już prawa do wdzięczności różnych obywatelów naszych.

^{a-a} Fragment dopisany na marginesie.

^a Skreślono: „uczyniłeś się”.

Co wyraziwszy wszelkich od Boga życzę z serca W.Panu pomyślności.

ZP 424, s. 509

239

Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 30 VI 1790

Przestrzeż W.Pan Corticellego, że tu doniesiono Deputacyi, jakoby Corticelli ode drzwi do drzwi po Wiedniu chodził, deklamując, że alians Polski z Berlinem jest zerwany przez ów zakaz względem przedaży zbóż naszych na morze, i że stąd rodzi się łatwość formowania plant wcale niepomyślnych dla Polski, wyobrażonej jako generalnie od wszystkich opuszczonej. Ten, który to pisze ze Śląska, pobudza Deputację, ażeby oskarżyła Corticellego o takowe dyskursa i kazała mu się za nie usprawiedliwiać w stanach, dodając, że jeżeli Corticelli nie będzie cofniony z Wiednia, nie będzie można ręczyć za propozycje najszkodliwsze dla Polski^a na konferencyach w Reichenbachu. Dodaje tenże oskarżyciel, iż wie, że Woyna o tym wszystkim nic nie doniósł i nie będzie pewnie^b donosił do Deputacyi przez delikatność. I w samej rzeczy Woyna o tym i nie wspomniał, i ta wiadomość^c musiała wyniknąć z pruskich ministrów w Wiedniu będących. Czynię ja już staranie, aby zapobiec prześladowaniu, które z stąd urość może przeciwko Corticellemu, ale powiedz mu W.Pan ode mnie, niech on będzie ostrożniejszy w swoich mowach, a najlepiej by uczynił, żeby się z Wiednia i wcale uchylał^dchoć na czas jaki^d, czy z wojewodą ruskim jadąc na wojaż czyli do wód jakich.

^eKról pruski kazał już rozwolnić zakaz, który był w samej rzeczy w Królewcu, a zaś na Wiśle pokazało się, że zakazu nie było płynienia do Gdańska statkom polskim. I tkliwie się tu eksplikował o to Luchesini, że Komisja Skarbowa zbyt łatwo temu uwierzyła^e.

ZP 424, s. 257–258

^a Słowo dopisane.

^b Słowo dopisane nad wersem.

^c Skreślono: „skąd inąd”.

^{d-d} Fragment dopisany nad wersem.

^{e-e} Fragment dopisany przez króla.

240**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
30 VI 1790^a**

Nr 40, odebr. 9 VII

List W.K.Mości de die 19 juny odebrałem i J.Panu Woynie komunikowałem, który zlecił mi oświadczyć nieskończoną wdzięczność W.K.Mości za obronę niewinności jego oraz upewnia, że to go nie odstraszy od pełnienia ministrowskich i obywatelskich obowiązków. Ponawiam com często namieniał, iż J.Pan Woyna nie jest partyzantem tylko ojczyzny i króla, którego prawdziwy i zostropny patriotyzm zawsze wielbi, a znajdując go zgodnym z przekonaniem swoim, ma tyle odwagi, że sakryfikować nie będzie obowiązków swoich względem zapalonych umysłów. Późniejsze jego listy sprawią podobno więcej nieukontentowania, ale znajduje wcześniej w tym konsolacją, że dopełnił powinności swojej.

ZP 424, s. 120

241**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
17 VII 1790^a**

Nr 41

J.Pan Corticelli nie przysłał mi responsu na list W.K.Mości de die 30 junij, aż onegdaj, prosząc, żebym go do słowa cytował: ten jest takowy zarzut i zdanie, jakoby Corticelli ode drzwi do drzwi biegał, jest przeciwko oczywistości. Tak jak ten, że cesarz korumpując go na zdradę ojczyzny, kazał razem i ostrzec przez publikacją z ambon w Galicyi o tej machinacyi, ponieważ minister odwołany słuchanym być nie może, a dopieroż żeby przywiązywać do nadto prywatnej osoby Corticellego inportancję, aż do obawiania się z tych dla kraju konsekwencyi i na terażniejszym o pokój kongresie.

Generał aryleryi jadący z familią w swoich pojazdach próżnego dla mnie miejsca nie ma ani też wpraszać się na cudzy koszt nieprzyzwoita, więc osobną

^a Deszyfra, list szyfrowany z 30 VI, s. 118–119.^a Deszyfra, list szyfrowany z 17 VII, s. 123–126.

kolaską w tę potrzebną dla mego zdrowia podróż wybrać bym się musiał. Nie wątpię, że pozwoli N.Pan i ten powód przyłączyć do gorącej i sprawiedliwej mojej prośby, iżby wydał rozkaz do wypłacenia mojej ministrowskiej ze skarbu swego pensyi, za kwitami znajdującymi się dawno w ręku J.Pana Cabrit.

Już się kończy respons J.Pana Corticellego. Przydaję, że słysząc, iż się wybiera do Włoch z generalstwem. Frybra z bólem w piersiach od dni kilku w łóżku mnie trzyma. Tego mi jeszcze do dopełnienia biedy mojej nie stawało.

ZP 424, s. 121–122

242

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 21 VII 1790

Teraźniejszy ambasadeur neapolitański oddał mi list do W.K.Mości Pana Mojego Miłościwego od swego króla, donoszący o zleżeniu królowy i powiciu syna; list ten wraz z kopią zwyczajnym sposobem do J.W. kanclerza posyłam. Oddając mi ten list marquis de Gallo mocno mię prosił, żebym go złożył u nóg W.K.Mości.

Widzę już dawno, że W.K.Mość przez krótką chwilę, którą mu z sobą mówić pozwoliłeś, uczyniłeś na nim impresją, którą na każdym czułym i dobrym sercu zwykle czynisz. Widziałem, jak mu listu W.K.Mości in february do mnie pisanego wyrazi, które mu czytałem, miłe były. Odważam się więc upraszać W.K.Mość, abyś i teraz niby odpisując na komis mnie dany przez Pana Gallo, raczył umieścić kilka słów d'une maniere ostensible dla niego. Przez pozycją swoją u dworu tutejszego pan Gallo może być kiedy użytecznym. Nie tylko z przyczyny dawnych i świeżo zawartych związków między neapolitańskim i wiedeńskim dworami bardzo tu jest dobrze położony, ale osobiście król w Florencji go jeszcze znając, zdaje się być łaskaw na niego i pan Gallo co dzień prawie króla albo królową widuje.

Książę Kaunitz dopiero odebrał wiadomość o koniach sobie przez imperatorową darowanych, że w tych dniach wyjść miały z Petersburga, tyle wie tylko, że przez Grodno pójdą. Zapewniłem go, że już jest od W.K.Mości dany rozkaz, aby którymkolwiek miejscem wnidą do naszego kraju wolno były przepuszczone i że w potrzebie dana będzie eskorta. Co dzień prawie z troskliwością osobliwszą mi o nich gada i prawdziwie gdyby w Polsce co się z temi końmi stało, ciężko by mi na oczy mu się pokazać. Książę Kaunitz rozumie, że te konie za trzy niedziele być mogą w polskim kraju.

J.Panu kasztelanowi Ankwiczowi ofiarowałem w interesach jego wszelkie podług możliwości mojej usługi, nie żądał nic więcej ode mnie, tylko żebym

go u księcia Kaunitza i w kilku innych domach prezentował. U króla zaś jako szambelan tutejszy był beze mnie.

U nóg W.K.Mości się składając jestem z jak najgłębszym uszanowaniem.

ZP 424, s. 430e–430h

243

Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 28 VII 1790

List W.Pana de 17 julij mnie zasmucił wiadomością o słabości W.Pana. Na lekarstwo donoszę, że przecie *tandem* trafia się dobra gratka dla W.Pana. Proboszcz w Krożach na Żmudzi 90 lat mający prosi o koadjutora. Jużem nadrobił z biskupem żmudzkiem, że on udysponuje tego starca, aby koadiutorją na W.Pana zapisał. Biskup inflantski podjął mi się wyrobić prezentę u Radziwiłła starościca rzeczywistego tu przytomnego, do którego to należy. Te beneficium ma czynić intraty przeszło 600 dukatów. ^aCorticellemu powiedz W.Pan, że użyję justyfikacji jego i spodziewam się, że z dobrym sukcesem. Wypłata, której żąda ode mnie Corticelli dojdzie go, ale kiedy, za to jeszcze ręczyć nie mogę, bo nad wszystkie czasy ciasniej koło mnie samego o pieniądze. I tak będzie *probabiliter*, aż się ten sejm skończy^a.

ZP 424, s. 259

244

Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 31 VII 1790

Na list W.Pana de 21 odpisuję nim jeszcze Pan kanclerz mi oddał list urzędowy króla neapolitańskiego, na który więc aż przyszlą odpiszę pocztą.

Vous pouvez dire, en attendant, à Monsieur le marquis de Gallo que je ne perdrai jamais le souvenir de la connaissance que j'ai faite avec lui si

^{a-a} Fragment zaznaczony nawiasem sześciennym, prawdopodobnie – w przeciwieństwie do pierwszej części listu – przeznaczony do zaszyfrowania.

singulièrement à Bohusław, ni la promesse qu'il m'a faite de venir un jour ou l'autre me voir ici. J'espère que dans un an d'aujourd'hui, nous serons moins embarrassés et plus gais à Varsovie que nous ne le sommes encore présentement. C'est alors que je serai charmé de faire les honneurs de mon pays à un étranger aussi aimable et aussi distingué que l'est le marquis de Gallo.

Si le prince de Cardito est à Vienne, dites-lui que nous conserverons toujours ici le regret de l'avoir vu constamment malade pendant tout le séjour qu'il a fait à Varsovie. Il suffit de le connaître pour désirer de le voir toujours bien portant. Je lui ai demandé s'il croyait que le roi son maître aurait plaisir de recevoir des bons et grands lévriers de ce pays-ci. Il m'a assuré que oui. En conséquence, vous en verrez arriver une demi-douzaine de ma part dans peu à Vienne. Quand ils y seront, je vous chargerai de les remettre à Mr le marquis de Gallo, qui saura les faire parvenir sains et saufs jusqu'à Naples.

A gdyby sie też Włochy spytały, czym by mi się mógł ich król oddarować, to im W.Pan nastrocz (ale jakoby to własny koncept W.Pana był) dwa strusie, samca i samicę. A toby powinno być łatwo, ponieważ król naepolitański ma ich mieć teraz aż 14. Ale jeszcze raz mówię, W.Pan to nastrocz za swój własny koncept, jako pamiętny, żem ja bardzo żałował straty tych dwóch strusiów, którychem był dostał ze Sambułu.

Gdy teraz Pan Bóg daje pokój, godzi się myśleć, o jakiegokolwiek zabawie. Dość na dzisiaj. *Vale et me ama.*

Vous pouvez dire à Monsieur le prince de Kaunitz que je me ferai un vrai plaisir de donner un soin tout particulier pour l'heureux passage par la Pologne des chevaux qu'on lui a envoyés de Russie. Mais jusqu'ici nous n'en entendons pas parler.

ZP 424, s. 510–511

245

Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 11 VIII 1790^a

Nr 42, własnoręczny

Z nieskończoną wdzięcznością przyjmując dowód łaski W.K.Mości listem de 28 julii oświadczony, odważam się uczynić tę refleksję, że lubo nie mam jak 54 lata, słabość jednak temperamentu mego zwątlonego częstemi chorobami,

^a Dopisek króla u góry: „Kiciński”.

małą mi czyni nadzieję, żebym przeżył 90 letniego a czerstwego starca. Gdyby na koniec wkrótce to nastąpiło, jeszcze bym i rok, i więcej czekać musiał, aźby mi z tego korzystać przyszło, z przyczyny odległości miejsca i trudności układów stosownych do mojej pozycji. Z tym wszystkim przyjmuję z łaskawych rąk W.K.Mości i to, choć odległe, zapewnienie losu mego przyszłego, w ufności, że mię pan dobroczynny w niedostatku, który aktualnie cierpię, ratować raczy. Febra ustała od dni ośmiu, ale mnie tak zmęczyła, że się nie prędko spodziewam przyjść do sił.

Jegomość Pan Corticelli sam się przez okazję zgłosi do W.K.Mości. To mi tylko tym czasem zlecił namienić, że ma lat 60 i że unikając prześladowania musi żyć w kraju, gdzie wszystko drogo.

^bJegomość Pan Woyna przykrzy tu sobie dawno. Chce wkrótce prosić o odwołanie. Zwierzył mi się, że ma intencją prosić o kawałek krzesła w senacie (te są jego słowa), byle nie było z najniższych i byle nie rugował nikogo z stopnia, do którego mógłby mieć prawo^b.

ZP 424, s. 127–128

246

Szymon Corticelli do Stanisława Augusta, 23 VIII 1790

Nie tylko dotąd Pan Watson nie dopełnił partykularnego zlecenia w wypłaceniu mnie punktualnie pensyi, o czym mię Wasza Królewska Mość łaskawie raczyłeś zapewnić pod datą 23 januarii 1790, lecz nadto obwieszcza mię Pan Cabrit, że ma dyspozycją wydać mi weksel na półroczną pensją tylko i to do zapłacenia aż za 4 miesiące. Przymuszony jestem zaskarżyć te kasy nieposłuszeństwo, a razem prosić o wyraźny rozkaz do nieodwłocznego wypłacenia zaległości, nie będąc zaspokojony, jak od *ultimam* february 1789 oraz ustanowienia na potym punktualności. Wszakże nie idzie o krocie w wypłacaniu tej szczupłej zaległości, a tym bardziej, że przynajmniej tego dysputować nie można, że ja wprowadził do skarbu królewskiego, mimo silne przeszkody, za dwa kontrakty na składy solne milion dwakroć sto tysięcy. Spodziewać się wypada, że do tego funduszu przed innemi ciągle płatnemi, należy mi pierwszeństwo, ale tułającemu się po świecie, nie znajdując w swojej ojczyźnie obrony ani bezpieczeństwa od napaści już minąłem 60 lat, a zatym zostać na poczekaniu niebezpiecznie, młodszemu to przyzwoiciej wypada. Niosę więc gorące prośby o wymiar tej sprawiedliwości oraz o zalecenie J.Panu Dzieduszyckiemu

^{b-b} Fragment do zaszyfrowana, nadpisana deszyfra.

robiącemu repartycją funduszu na ministrów zagranicznych, ażeby moja mała zaległość zda mi się ab augusto 1789 wraz z ekspensą na pocztę i kopertę do terminu mojej rewokacji wypłacona była do rąk J.Pana Cabrit kwity mającego. Odsyłam kopią kaucji ręką ks. Pokubiatto^a, którą Pan Szutz (ponieważ oryginał pewnie odesłany od Pana Szüller zabiera) podpisze w te słowa, że takowa kaucja żadnego już waloru mieć nie powinna. Porzuciłem dawne koneksje, jako podobno niepotrzebne, od trzech miesięcy nie bywam na świecie, nawet rzadko i [u] generała artyleryi, azaliż się plotki uśmierzy, acz żadnego do prawdy niemające podobieństwa, ponieważ w czasie udania jakobym do różnych jakichś drzwi biegał, znajdowałem się w Wenecji lub w Carlsbad; moja przytomność ani pomoże, ani zaszkodzi do konsyderacji Pana Woyny. Ale podobno nie u wiedeńskiego dworu, a jeszcze w tak twardych i śliskich okolicznościach pierwsze pole odprawić wypadało, a dopieroż w domu księcia de Kaunitz szeptać z ministrami przeciwnej strony. Pozwoli Wasza Królewska Mość przypomnieć order dla margrabiego Sbarra z[n]acznego i tu poważanego człowieka, od którego przez wszystkie lata najpewniejsze bywały wiadomości. Nieznacznie ten pakiet może Pan Ryx oddać eks krajczemu koronnemu pod pretekstem jakowego innego ode mnie komisu, a on przyrzekł mi przywieść na swój powrót, co tylko mu dla mnie oddadzą. Najlepiej poznałem w drodze generała artyleryi koronnej, ani go naprowadzić przeciwko jego przekonaniu, ani od wziętej rezolucji odprowadzić nie podobna. Wszelako ufać należy, że przy osobie i dostojenstwie Waszej Królewskiej Mości stanie, ponieważ go wiele razy troskliwego szczerze widziałem o los Waszej Królewskiej Mości w terażniejszych okolicznościach.

ZP 424, s. 690–695

247

Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 25 VIII 1790

Gdy do tych czas nie mam responsu na list, który pisałem do W.Pana die 31 julii suponuję, że musiał zaginąć.

Więc powtarzam, zem wyprawił 8 chartów, których menta opowie W.Panu Pałaszowski ich conductor. Te charty ja destynuję królowi neapolitańskiemu, któremu je W.Pan zechcesz prezentować w podarunku ode mnie, jeżeli ten król sam wkrótce przybędzie do Wiednia.

^a ZP 424, s. 695a.

Jeżeli zaś nie to W.Pan proszę te charty każ oddać au marquis de Gallo z prośbą ode mnie, aby on je przesłał swemu Panu z zaleceniem dobrego o nich starania w drodze. Są wszystkie z genealogiami mnie oddane najzacniejszymi, które bydyż mogą w psim rodzaju. A do tego osobistemi czynami są wślawione. Jużem ja nich królowi neapolitańskiemu dał widzieć przez księdza Cardito.

Gdyby *quo casu* spytano się W.Pana jakby najmilej dla mnie tę grzeczność król neapolitański mógł odwdziaczyć, wtedy W.Pan chciej insynuować, że ponieważ król neapolitański ma mieć aktualnie 14 strusiów żyjących bardzo bym rad miał ich z parą obojej płci. A gdyby się nie domyślili pytać, to W.Pan sam zręcznie chciej o tych strusiach napomknąć. A gdyby mówiono, że strusiom tu będzie za zimno, możesz W.Pan odpowiedzieć, że już taka para przeżyła tu u mnie jedną tęgą zimę w szarawarach, a poty, przez swywołę ludzi niedobrych w lecie o śmierć byli przyprowadzeni.

Wybacz mój Woyno, że cię obciążam takowym zwierzęcym interesem. Ale że nie będzie trudny, spodziewam się, że mi go chętnie i dobrze wyrobisz.

Żonkę pozdrów ode mnie, a zawsze temu wierz, że ci z serca sprzyjam.

ZP 424, s. 512–513

248

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 30 VIII 1790

Na rozkazy W.K.Mości Pana Mojego Miłościwego pod datą 31 lipca mnie przesłane spóźniłem odpowiedź, bo nie miałem jeszcze pory nic napomknąć względem strusiów panu de Gallo nim pojechał do Fiume, a ksiązę Cardito już dawniej z Wiednia wyjechał. Za kilka dni sam król neapolitański tu będzie; gdy obaczę, że mu się charty podobają, znajdę osoby, które mu poradzą, żeby się strusiami oddarował, a tę myśl podam w sposób od W.K.Mości mnie przepisany. Rozumiem, że strusiów dwóch żałować nie będą mając ich tyle, ale się bardziej złękna może dalekiego transportu.

Pan Gallo z niewymownym ukontentowaniem i wdzięcznością czytał w liście W.K.Mości dla niego umieszczone wyrazy i prosił mię, żebym najgłębsze u nóg W.K.Mości jego imieniem złożył podziękowanie. Dodał oraz, że spodziewa się tej zimy otrzymać od króla swego pozwolenie jechania do Warszawy.

Interes J.O. Księcia Jegomości eks podkomorzego, którego dopilnowanie w ostatnim liście mi W.K.Mość nakazujesz, od samego króla decyzji zawisł. Racz W.K.Mość być pewnym, że nic nie opuszczę, co by tego interesu pomyślny skutek zapewnić i przyspieszyć mogło. Mam nawet nadzieję, że mi się choć po części uda. Rozumiem jednak, że jeszcze ze dwa miesiące czasu potrzeba,

żebym był pewniejszy pomyślnej rezolucyi. Zwłoka ta mnie samemu jest przykra, bo rad bym jak najprędzej Księżciu Jegomości usłużyć i wykonać rozkaz W.K.Mości Pana Mojego Miłościwego, ale pewien jestem, że upominaniem się i naleganiem mocnym, wszystko bym zapsuł, pomału zaś i w porę postępując cokolwiek wskórać spodziewam się. Donieść W.K.Mości jak tylko będzie można najrychlej, o pomyślnej na ten interes odpowiedzi, rozkoszą prawdziwą byłoby dla mnie, który tylą dobrodziejstw W.K.Mości obowiązany nieograniczoną winiem mu jestem wdzięczność.

Jestem do zgonu z najgłębszym uszanowaniem.

ZP 424, s. 430i-432

249

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 4 IX 1790

W liście, który przez sztafetę pod datą 30 augusta miałem honor pisać do W.K.Mości Pana Mojego Miłościwego, doniosłem o odebranych dawniejszym rozkazie względem strusiów, który teraz pod datą 25 augusti ponowiony, jak zdołam najlepiej wykonać będę się starał. Pałaszowski jeszcze tu nie stanął, byle za dwa lub trzy dni przybył, to charty będą miały czas wypocząć, nim je król neapolitański obaczy, bo on wraz z węgierskim królem dopiero 10 currentis będzie w Laksemburgu.

Dwór tutejszy i królestwo neapolitańscy dnia 17-tego miesiąca jadą na koronację frankfortską, która pierwszych dni przyszłego miesiąca pewnie nastąpi, gdyż elekcja cesarza koło 28 lub 29 septembris ma się odprawić.

J.Pan Wielhorski jeszcze na końcu julii stąd wyjechał, ale o kilka poczt od Wiednia u księstwa Lichtenstein zatrzymał się.

Składam się do stóp W.K.Mości jako dozgonny z najgłębszym uszanowaniem.

ZP 424, s. 433-434

250**Stanisław August do Szymona Corticellego,
8 IX 1790**

Na list W.Pana de 23 augusti inaczej odpisać nie mogę, tylko żem na twoje dobre usługi wcale pamiętny, że prędzej lub później nic u mnie nie stracisz. Ale że teraz tak ciężki vizus u mnie, że teraz tej sprawiedliwej intencji wykonać nie mogę. Więc wybacz, a miej cierpliwość. A jeżeli tobie bieda, pomnij na to, że mnie gorsza.

ZP 424, s. 955

251**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
11 IX 1790**

Dnia wczorajszego dopiero stanął tu Pałaszowski i oddał mi list W.K.Mości Pana Mojego Miłościwego pod datą 18 augusti pisany. Widziałem charty, które wszystkie zdrowe przyprowadził. Cztery z nich osobliwie bardzo mi się piękne być zdają. Dziś król neapolitański będzie w Laksemburgu, ja jutro się będę widział z panem Gallo i z nim się rozmówię o czasie, w którym te charty mają być przysłanemu panu swemu oddane.

Mimo troistego wesela nie wielkie tu będziemy mieli festyny, a to dla pośpiechu, z którym ten akt odprawiać się będzie, bo ceremonia szlubów do 16 dnia odłożona, a 19 już król musi jechać do Frankfortu, bo na dzień 30 determinowana elekcja.

Widzieliśmy tu koronę domu austriackiego na nowo przerobioną, którą król mieć będzie na głowie nim mu cesarska korona włożona będzie. Ta domu austriackiego korona z wielkich i bardzo pięknych złożona diamentów i pereł nie mało jest przyozdobiona sławnym florenckim brillantem. Widzieliśmy także prezenta, które król dla elektorów mogunckiego, kolońskiego i trewirskiego destynował. Pierwszy będzie miał krzyż wielki brillantowy, z pięknym bardzo i dużym rubinem rubis balais we środku, do tego łańcuch brylantowy i pierścień z rubinem tegoż gatunku jak w krzyżu, ale nie tak wielkim.

Dla kolońskiego elektora jest krzyż brillantowy z szafirami i pierścień takież a dla trewirskiego krzyż brillantowy z szmaragami i z takimże pierścieniem.

Składam się do stóp W.K.Mości jako dozgonnie mający honor być z jak najgłębszym uszanowaniem.

ZP 424, s. 435–438

252

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 18 IX 1790

List W.K.Mości Pana Mojego Miłościwego pod datą 8 septembris odebrałem. Interes J.O. Księcia Jegomości podkomorzego przed powrotem króla z Frankfortu być decydowany nie może, ani chcę żeby o nim mówiono królowi tylą teraz interesami zatrudnionemu, ale mam przecie nadzieję, że staraniu memu ten przez W.K.Mość powierzony interes źle nie pójdzie.

Królowi neapolitańskiemu jutro dopiero wraz z innemi zagranicznymi ministrami prezentowany będę, po jutrze zaś będę prosił o partykularną audiencją dla doniesienia mu o prezencie W.K.Mości i spytania się go, kiedy go sobie mieć chce oddany.

Widziałem wczoraj króla neapolitańskiego na fajerwerku w Prater, pierwsza myśl jego, gdy się zaczął huk tego ognia, była o jeleniach i dzikach w tymże zwierzeńcu znajdujących się, bo zaraz wołał, „O poveri cervi, poveri cigniali”.

Rozumiem, że donieść W.K.Mości powinienem o tym, co się tu dzisiaj na pokojach tutejszego króla stało. Graf Filip Kiński z dawna do feldmarszałka Lassegó mający urazę dziś rano spotkał go na pokojach i powiedział mu, że szukając go dawno, a w żadnym domu spotkać się z nim nie mogąc, w tym miejscu powiedzieć mu musi, że nim pogardza i przydał do tego słowo w języku francuskim najzelżywsze. Feldmarszałek, jak powiadają, nic na to nie odpowiedział żywego, tylko o uszanowaniu miejsca, w którym się znajdowali grafa Kińskiego upominał. Ale młody Didrichstein, brat^a rozwiedzionej pana Kińskiego żony, ujął się za feldmarszałkiem i swemu szwagrowi przykre bardzo słowa powiedział. Na koniec generał Spleni przyszedł i imieniem królewskim dał areszt grafowi Kińskiemu, który pod tym aresztem jest w domu swoim. Tyle dotąd dowiedziałem się o tym, jak się dalej ta rzecz skończy donieść W.K.Mości będąc miał honor.

Jestem do zgonu z jak najgłębszym uszanowaniem.

ZP 424, s. 439–442

^a Nadpisano, wyraz zamazany.

253

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
18 IX 1790^a**

Nr 43

Jest moją powinnością donieść W.K.Mości, że z domów hetmana polnego koronnego i generała artylerii dzikie bajki wychodzą. Przed kilką tygodniami rozsieli, że mają listy z Warszawy donoszące, iż poseł angielski radzi ustąpienie Gdańska i Torunia. Ta wieść upadła. Ale teraz rozsiewają, że W.K.Mość starsz się sekretnie o sukcesję tronu, że w nagrodę pomocy do tego pruskiej odstępujesz Gdańska i Torunia, że dla niealarmowania narodu o wolność, a innych potencji o potęgę, zwinąć obiecujesz 30 000 wojska, że pod ręką nawet ofiarujesz hetmanom przywrócenie władzy, żeby się temu nie przeciwili.

Charakter mój niedozwala zamilczeć, że J.Pan Corticelli wchodzi we wszystkie tych domów rady i układy. Gada tam wyraźnie, że król Prusak, przede mną zaś od więcej roku powtarza, że W.K.Mość dajesz się powodować osobom przekupionym przez Prusaka.

J.Pan Woyna chce wiedzieć, jeżeli W.K.Mość nie dasz jakich rozkazów względem podkreślonego punktu przyłączonej gazety, ponieważ o tym nie masz wzmianki w dzienniku sejmowym. Niech to wszystko samemu tylko W.K.Mości będzie wiadome.

ZP 424, s. 129–130

254

**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
22 IX 1790**

Nie będę powtarzał W.K.Mości Panu Memu Miłościwemu tego, co do P. Deputacyi w okolicznościach wesel tutejszych napisałem, bo to w depeszy mojej W.K.Mość czytać będzie. Żadnej też w tej mierze szczególniejszej anekdoty, którąby warta była być doniesioną W.K.Mości nie mam.

Królewna neapolitańska zaślubiona księciu Franciszkowi jest trochę piękniejsza od jego przeszłej żony, co nie jest wielką bardzo pochwałą. Ale

^a Deszyfra, list zaszyfrowany, s. 131–133.

księżna toskańska wcale nie ładna, a zdaje się, że bardzo w nowym stanie swoim zasmakowała, bo na balu wczorajszym u pana Gallo męża swego na krok nie odstąpiła.

Byłem u króla neapolitańskiego. Powiedziałem mu, że król pan mój dowiedziawszy się, że on polowanie z charty lubi, ofiaruje mu ośm chartów najlepszego i najrzadszego u nas gatunku. Odpowiedział mi, że bardzo wdzięczny jest za ten prezent W.K.Mości i zalecił mi, abym jak najprędzej podziękowanie jego oświadczył W.K.Mości i abym wyraził, że milszego nigdy odebrać nie mógł podarunku.

Powiedział mi król, iż domyśla się, że to l'abbé de St. Michel królowi bratu swemu o guście jego do polowania z charty pisać musiał. Ja więc w tej go myśli zostawując, że J.O. Książę Jegomość prymas o tym pisał, nic o księciu Carditto nie namieniłem.

Byłby król zaraz chciał te psy widzieć, ale już było ciemno. Potym na balu u swego posła szczycił się przed wielą osobami tym od W.K.Mości przysłanym podarunkiem, a ze mną dość długo, a cały czas prawie o polowaniu rozmawiał. Sam nie wiem, jakim szczęściem ta konwersacja się utrzymywała ze mną, który i w materii polowania i w języku włoskim wcale nie jestem tęgi.

Jak te psy na wyznaczoną godzinę przyprowadzone król neapolitański obaczył, nacieszyć się niemi nie mógł, bardzo je pięknie znalazł. Charty też bardzo się dobrze przy tej prezentacji zarekomendowały, bo zaczęły łaścić się do króla i skakać na niego, co go bardzo cieszyło. I powiadając mi wczoraj o tym, mówił mi: „O che cani, o cari hanno subito consciuti ch'io son caciatore”.

Pałaszowski przez jednego z oficerów króla Neapoli dostał 42 dukaty. O chęci oddarowania się nic wcale nie słysząc, nadciągnąłem dyskurs z panem Gallo do tego, żebym mu powiedział, że W.K.Mość miałeś dwa strusie, których straty bardzo żałowałeś, ile że trudno o inne. Nie widziałem, żeby się domyślił do czego zmierzam i będę podobno musiał, (ale sam od siebie), wyraźnie mówić z panem Gallo, tylko to mi nie na rękę, że pojutrze wyjeżdżają, ale też i to pewna, że teraz jużby dla niepogód tego transportu zrobić nie można, aż do lata. A za powrotem z Frankfortu będzie więcej czasu i sposobności mówienia o tym, bo królestwo neapolitańskie tu do karnawału zabawią.

Składam się u nóg W.K.Mości, będąc na całe życie z jak najgłębszym uszanowaniem.

255

**Stanisław August do Ignacego Pokubiatty,
25 IX 1790**

Odebrałem list W.Pana sub n-o 43 de 18 septembris.

^aDziękuję W.Panu i Panu Woynie za doniesiania i pytania. Najprzód możecie i powinniście W.Panowie upewniać jak najwyraźniej, że w tym wszystkim, co ja mówię i czynię względem sukcesyi, ja żadnego prywatnego interesu nie mam, tylko jedynie miłość ojczyzny i potomności jest powodem moim. Wszak powszechna mowa wskazuje na elektora saskiego. A mowy moje drukowane, które tu łączę najlepiej wyświecają tę rzecz.

Zwinienie 30 tysięcy wojska i przywrócenie władzy hetmanom ani w myśli mojej nie powstały. Na zapytanie względem tej niemieckiej gazety, którą mi W.Pan przysłałeś najprzód odpowiadam, że ani słowa jednego, nie tylko takiego, ale podobnego nie mówiliśmy, ani ja, ani marszałek sejmowy, jakie mi W.Pan przysłałeś określone czerwonym ołówkiem. Po wtóre jestem w zdaniu, że ministerialnego kroku czynić względem tego artykułu Gazety Wiedeńskiej wyjętego z usławionej kłamstwami o Polszcze Gazety Brńskiej nie warto. Ale że dość będzie na tym, gdy J.Pan Woyna i W. Pan przy zręcznej okazji i księciu Kaunitzowi, i każdej ważnej w Wiedniu osobie bardziej z ironią jak z resentmentem powiecie, że póki Brńska tylko gazeta te kłamstwa drukowała, wcalem ja tym gardził. Ale gdy to teraz przenosi się z Brńskiej do Wiedeńskiej spodziewam się, że będzie o to napomnienie, aby podobnych baśni nie było więcej i żeby ten artykuł określony mianowicie będzie rewokowany, jako zupełnie fałszywy.

Dla informacji zaś W.Panów to dodaję, że przed kilkunastu sesjami przy artykułach kardynalnych wyciągniono wcale niepotrzebnie kwestię o Gdańsku, gorliwość uniesiona wsunęła tam kilka słów, które zagradzają poniekąd wszelkiemu ustąpieniu i zamianie choćby przy najszykowniejszych kondycjach. Temu przeciwili się Potoccy, książę generał podolski, marszałek sejmowy i ja sam w przekonaniu, że w takie rzeczy sejm terażniejszy siebie, a tym bardziej przyszłych sejmów wiązać nie powinien by i nie może. I że w terażniejszej sytuacji rzeczy Gdańsk zupełnie spustoszeje i zniknie, albo się sam odda królowi pruskiemu, jeżeli król pruski nie ulży nam handlu na Wiśle i przy morzu. A zatym, że gdyby inszego sposobu nie było do otrzymania wolności handlu zupełnej Wisły z morzem et *vice versa*, nawet z zniesieniem tego *juris stapulae* przez które sam Gdańsk od dwóch wieków gnębił nasz handel, do czego Anglia i Holandia czynią nam nadzieję gwarancyi nawet swojej. W tych mówię widokach i gdyby się to ziściło, że Anglia u nas odtąd miałaby zakupywać

^{a-a} Fragment zaznaczony nawiasem sześciennym, prawdopodobnie przeznaczony do zaszyfrowania.

te wszystkie nawalne do flot swoich potrzeby, które dotąd zakupywała w Moskwie, z takimi mówię warunkami, które by oczywiście milionowe zyski corocznie wprowadzały do Polski, a ujęły by je Moskwie, byłoby zapewne nie chcieć dobra własnego kraju zagradzać sobie do tego drogę. Ale tymczasem ja sam pierwszy mówiłem stokrotnie i mówić nie przestaję Luchesiniemu, że gdyby i prawo świeżo zapadłe (lubo przeciwko memu zdaniu) już nie zagradzało, ja sam nigdy bym nie zezwolił na ustąpienie Gdańska, póki by nie tylko jego Pan nie zezwolił najprzód na wolność handlu i transitu naszego w Śląsku, co nam jest winien podług traktatu 1773, ale i ulżenia bardzo znacznego ceł na Wiśle, a wolności zupełnej handlu naszego z morzem, i to nie inaczej, tylko pod gwarancją Anglii i Holandyi. Teraz zaś w rozpoczętej aktualnie negocjacji handlu z królem pruskim, wcale ani supozycji nie masz ustąpienia Gdańska ani Torunia. *Censetur* i owszem, że się tego zupełnie zrzekł król pruski. Ale też wcale bliskiego postępu tej negocjacji my sobie nie obiecujemy. To zaś prawda, że minister angielski tutejszy bardzo ubolewa nad tym prawem, które zagradza zamianie Gdańska, której Anglicy dla tego żądają, iż są w mniemaniu, że król pruski bez tego nie pozwoli nigdy Polscze i Anglii wolnego z Wisły na morze handlu, a Anglicy teraz tego mocno pragną z przyczyny, że poznali, iż mogliby mieć z Polski te wszystkie towary, których im potrzeba do flot swoich, a z tym awantażem lubo w równej niby cenie, że w pewnym przeciągu czasu, w którym okręt z Anglii może raz powrócić z Petersburga, może prawie w dwa razy powrócić ze Gdańska. A więc to prawie czyni dyminucją połowy ceny.^a

Ażebym dwóch osobnych nie pisał listów, więc tu dziękuję J.Panu Woynie za obiecane staranie o negocjacji chartów, której skutku wyglądam. A bardziej jeszcze skutku interesu mego brata starszego za powrotem króla Leopolda z Frankfurtu.

Awantura Filipa mińskiego prawdziwie żalсна dla wszystkich jego krewnych, ponieważ pewnie za zupełnego wariata będzie.

ZP 424, s. 260–263

256

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 27 IX 1790

Jeżeli dotąd nic jeszcze pewnego W.K.Mości Panu Memu Miłościwemu donieść nie mogę względem danego mi zlecenia o strusie, nie racz W.K.Mość przypisywać tego opieszłości mojej w pełnieniu pańskich jego rozkazów. Ale czas krótki, przez który tu król neapolitański bawił i oddalenie się stąd wraz z nim Pana Gallo nie pozwoliły mi dokończyć tego interesu. Nie zaniedbam

pewnie za powrotem pana Gallo z Frankfortu wszelkich użyć sposobów, żebym wykonał jak najlepiej rozkaz W.K.Mości, a przyjaźń, którą mi Pan Gallo oświadcza, każe mi się spodziewać szczerzej od niego pomocy.

Król Jegomość neapolitański z wielkim księstwem tokańskim był w wigilią swego wyjazdu na obiedzie u Pana Gallo, na którym nie było tylko osób 20, a z ministrów cudzoziemskich poseł tylko holenderski i ja z żoną byliśmy zaproszeni.

Pan hetman Rzewuski onegdaj mi powiedział, że czując się słabym chce tu zacząć kuracją i że do Warszawy na zasiadanie w Komisji Wojskowej zjechać nie może; posłał nawet podobno sztafetę do Warszawy z tą ekskuzą.

Pan generał artylerji także jak słyżę ani do Polski powraca, ani do Włoch jedzie, ale tu w Wiedniu zostanie na zimę. Pana Komorowskiego wysłał kurierem, ale dowiedzieć się nie mogę, czy do Warszawy, czy na Ukrainę.

Odjeżdżającemu stąd Pałaszowskiemu furjerowi winienem dać sprawiedliwe zaświadczenie, że się przez cały czas tu dobrze sprawował, że miał wszelkie staranie o wygodę chartów, które przyprowadził i oddał je w dobrym stanie. Gdy zaś powiedział mi, że mu pieniądze, które wziął w Warszawie na drogę nie wystarczyły z przyczyny wielkiej bardzo drogości w Wiedniu, dałem mu tu dukatów 36.

Składam się u nóg W.K.Mości, ponawiając wyznanie dozgonnej wdzięczności i najgłębszego uszanowania, z którym jestem.

ZP 424, s. 447–450

257

Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 2 X 1790

Dziękuję W.Panu za doniesienia w liście jego de 22 septembris zawarte. Kiedy większe rzeczy, jako to interes mego brata starszego, należało odłożyć do powrotu tych wszystkich majestatów z Frankfortu, tym bardziej i strusiowa negocjacja w odkład pójść musiała. Tym czasem bardzom rad, że się charty swemu nowemu panu podobały. Ale jak go W.Pan znowu zobaczysz, to mu powiedz, że ja miałem ten zamysł posłać mu psy nawet aż do samej jego stolicy, jeszcze nim mój brat tam był. Dołóż W.Pan jednak, że mu przy tej okazji dziękuję za grzeczności bratu memu wyświadczone, a potym *secundum artem ministerialem, captato loco, tempore et medio opportuno* wprowadź negocjacją strusiową, które pewnie najlepiej będzie, aż na wiosnę wyprawić do naszej północy. A gdy powinnością jest każdego człowieka szukać doskonalenia swego w każdej zdarzonej okazji, więc nie wątpię, że W.Pan jakés

już chwalebnie zaczął nie omieszkaś dochodzić najcelniejszej umiejętności myśliwskiej pod mistrzem tak zacnym, jakiego ci nie przewidziane zdarzenie przybliżyło w osobie tego południowego króla. W czym potym będziesz mógł i mnie tak mało dotychczas w tym kunszcie biegłego pożytecznie oświecać.

Żart na stronę chciej być zawsze upewnionym o szczerym szacunku i afekcie moim dla siebie, a żonie ode mnie kłaniaj.

Powiedziałem tu Panu de Caché, że umyślnie prezent dał temu koniu-szemu dworu rosyjskiego, który prowadził konie od imperatorowej dla księcia Kaunitza, z zaleceniem, aby je najstarowniej doprowadził dla ukontentowania tegoż księcia. Chciej W.Pan w przyzwoity jak od niechcenia sposób dowiedzieć się, czyli wie o tym książę Kaunitz, a mnie donieś, jak też te konie podobały się księciu Kaunitzowi.

ZP 424, s. 514–515

258

Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 13 X 1790

Dochodzi mnie wiadomość, że *in corpore diplomatico* w Wiedniu jest ta opinia, że Pan Woyna jest tylko ministrem Deputacyi Zagranicznej, a moim Corticelli. Ta opinia jest zupełnie fałszywa, a dla mnie szkodliwa.

Chcę więc tego, żebyś to W.Pan wyraźnie powiedział nie tylko Panu Woynie, aby w każdej zręcznej okazji każdemu z zagranicznych ministrów, że ja lubo dobrze życzę osobie Corticellego, jako dawnego u mnie zasłużonego i niewinnie prześladowanego na teraźniejszym sejmie, ale żadnych jemu komisów nie daję w Wiedniu, gdzie on dlatego tylko przemieszkuje, aby być dalekim od tych jego prześladowań. Dodaj W.Pan, że ja od roku jestem szczerze złączony z temi, którzy najwięcej znaczą się na teraźniejszym sejmie, a mianowicie z marszałkiem Małachowskim. Nie bez tego, żebym często nie ubolewał nad zbytecznymi zapędami tegoż sejmku, który lubo mi się bardzo pięknie teraz oświadcza, ale mię często nie słucha. Dodaj W.Pan, że jeżeli ja ciągle nie zachowuję korespondencyi z J.Panem Woyną, to właśnie dlatego, żeby i jego, i siebie samego nie wprowadził w ambaras.

ZP 424, s. 264

259

**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
20 X 1790**

Szukając zręcznej okazji wyrozumienia nieznacznie z księcia Kaunitza, czy mu doniósł Pan Caché o podarunku, który W.K.Mość Pan Mój Miłościwy dałeś koniuszemu prowadzącemu konie z Petersburga, kilka razy z nim o tych koniach rozmawiałem; powiedział mi raz „Le roi de Pologne a vu mes chevaux, et les ordres, qu'il a bien voulu donner pour faciliter leur passage par la Pologne sont une nouvelle preuve de la bonté dont Sa Majesté m'a toujours honoré”. Ale to mnie nie nauczyło o tym, czegom się chciał dowiedzieć. Wdałem się więc w dyskurs o tych koniach z generałem Burghausen i jemu powiedziałem, że W.K.Mość nie tylko rozkazałeś, aby te konie bezpiecznie i wygodnie przez Polskę przeprowadzone były, ale nawet dla zachęcenia do większej o nich staranności prezent koniuszemu, który je prowadził dać kazałeś. Tego samego wieczora powiedział to Burghausen księciu Kaunitzowi, który mu dał odpowiedź, że miał to sobie przez Pana de Caché doniesiono.

Z tych koni książę Kaunitz zdaje się bardzo kontent, często bardzo o nich mówi. Przed kilką dniami zapraszał generała Karaczaj, żeby przyszedł widzieć go jeżdżącego w maneżu i mówił mu: „Obaczysz W.Pan zbiór koni, jakiego nigdzie w Europie razem widzieć nie można, a widzieć je będziesz jeżdżone i prowadzone sposobem jedynym i doskonałym”.

Król neapolitański zachorował na odrę w Frankforcie, cesarz więc, który jeszcze odry nie miał, wyjechał z cesarzową i z dziećmi i będzie tu pojutrze, nie zaniedbam zaraz czynić starania w interesie księcia jegomości podkomorzego. Król neapolitański nie będzie mógł przed trzema tygodniami wyjechać z Frankfortu i tu prosto przyjedzie; daremne więc będą kosztowne przygotowania, które w Czechach i Morawie różni panowie na przyjęcie jego czynili.

Książę Kaunitz pytał mię się onegdaj u stołu, czy mowa W.K.Mości względem obrania teraz sukcesora do tronu jest już tłumaczona po francusku. Odpowiedziałem mu, że nie wiem, czy jest tłumaczona i że ją tylko w polskim języku miałem z Warszawy przysłać. Potym książę do siedzącej przy sobie pani generałowej Potockiej coś cicho mówił, alem tego dosłyszeć nie mógł.

Malarz Casanova skończył pierwszy obraz dobycie Oczakowa reprezentujący. Obraz ten na 17 stóp długi, a na 15 wysoki, posłał do Benderu przez oficera i ludzi umyślnie po to od księcia Potemkina przysłanych. Transport tego obrazu kosztowny i trudny będzie, bo żeby go nie zwiąć, włożono go wraz z szerokimi bardzo ramami w wielką i mocną pakę, i ten obraz, stojący na umyślnie do tego zrobionym wozie, jest prowadzony rzadko w którą bramę miasta, a prawie w żadnego domu wrota się nie zmieści. Paka jest zewnątrz smołą wysmarowana i z wierzchu małym namiocikiem przykryta dla ochrony obrazu od wszelkiego zamoczenia. Wszyscy tu znający się na

sztuce malarskiej ten obraz bardzo chwałą i mnie się także bardzo podobał, ale to mnie mocno martwi Najjaśniejszy Panie, że i tego nawet nie mam talentu, żebym umiał opisać W.K.Mości piękność tego obrazu. Nigdy zdatność moja nie dostarcza tej chęci, którą pałam do służenia W.K.Mości, ale tę chęć zawsze W.K.Mości znajdziesz nie wygasłą w sercu moim. Każdy rozkaz W.K.Mości, czy do istotniejszych interesów jego, czy do zabawy ściągający się, podług sił i możliwości mojej pełniąc, chciałbym aby każdy krok życia mego był dowodem nieograniczonej wdzięczności i najgłębszego uszanowania, z którym jestem dozgonnie.

^aŻona moja ośmielona łaskawym Pana Miłościwego wspomnieniem odważa się złożyć u nóg W.K.Mości najgłębszego respektu wyrazy. List od pani Mniszkowej na moją rękę przysłany przyłączam^a.

ZP 424, s. 451–454

260

Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 23 X 1790

Ponieważ odbierasz W.Pan wprost od^a J.Pana marszałka Mniszcha obszerną informacją potrzeb i próśb do W.Pana siostry mojej Zamoyskiej, ja się tu nad niemi rozszerzać nie będę, tylko proszę W.Pana, żebyś jak tylko będziesz mógł najlepiej pomagał tejże siostrze mojej w Wiedniu.

Dokładam, że mam szczerą ufność, że gdzie tylko będziesz mógł, tam zapewne zawsze będziesz dogadzał żądaniom i interesom moim.

A zatym kończę w upewnieniu nieodmiennego szacunku i afektu mego dla W.Pana.

PS. Żonce kłaniaj ode mnie. Jeżeli J.Pan North angielski, który tu był, jest jeszcze w Wiedniu, proszę mu serdecznie kłaniać i powiedzieć, że go trzymamy za słowo, że za kilka lat znowu tu będzie.

Księża Pokubiatty musiał dojść sukursik, który jemu posłałem przesłał pocztą. Pokrzepiaj go W.Pan, ażeby resztę zdrowia zgryzotą nie dopsuł i powiedz mu, że ja go ani opuszczę, ani o nim zapomnę. A potym wszystkim, kiedy będziesz mógł, to też i o strusiach nie zapomnij. Gdyby ta ważna negocjacja szła oporem, przyszedł mi concept. Powiedziano mi, że w menażerii wiedeńskiej są także strusie. Czyby nie udało się łatwiej stadło strusie dostać z Wiednia tu, gdyby król neapolitański za to swoich parę przystawił do Wiednia. A wiedeńskie

^{a-a} Fragment dopisany.

^a Dwa słowa zamazano.

bywalce przywykłe jużby się mniej bały polskiego clima, niżeli prosto z Neapolu przybyłce.

ZP 424, s. 516

261

Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta, 23 X 1790^a

Nr 44

Listy W.K.Mości de 25 septembris i 13 octobris w swoim czasie odebrałem. Na pierwszy to tylko mam odpowiedzieć, iż ponieważ Colowrat jest na wsi, z którym tylko samym skutecznie o interesie gazety mówić można, więc czeka J.Pan Woyna jego powrotu. Na drugi jest moją powinnością wyrazić, że J.Pan Corticelli przybywszy do Wiednia przede mną i przed wszystkimi tu mówił, iż J.Pan Woyna jest tylko od Stanów żądany, a od W.K.Mości niechętnie nominowany dla ekstraordynaryjnych niektórych komisów, póty tylko tu zostanie poki onych nie pokończy, co trwać długo nie może. To gadanie dało opinią *in corpore diplomatico*, iż J.Pan Woyna jest ministrem Stanów, a J.Pan Corticelli królewski. Gorliwości J.Pana Woyny w skutkach i uczynkach za W.K.Mością, order, którym go W.K.Mość ozdobiłeś, nieczynność J.Pana Corticellego, a nade wszystko postępowanie W.K.Mości wyprowadziło dawno z błędu *publicum* wiedeńskie. Wątpię nawet żeby, jakie jeszcze zostało podejrzenie.

Ale pozwól mi W.K.Mość zapytać się, co mam myśleć o J.Panu Corticellim, który z otwartymi nieprzyjacielami W.K.Mości żyje poufale i z nimi się naradza? Z osobami, które rzucają dzikie potwarze na W.K.Mość końcem poróżnienia Króla z Narodem? Które sejmu tego zbawienne układy zniszczyć, a nierząd i niewolę obcą wrócić usiłują? Które są gotowe rewolucją w kraju wzniecić i wspierać ją obcą pomocą. Mamże sądzić, że J.Pan Corticelli jeszcze dobrym sługą W.K.Mości. Prawda, że na tym sejmie od niektórych osób ucierpiał (nie wchodzę, do jakiego punktu niewinnie), ale czy dobry sługa nie powinien dla Ojczyzny i dobrego pana prywatnego resentmentu sakryfikować raczej, niżeli z otwartymi onych nieprzyjaciołami wiązać się. Powiedział mi to przed kilku tygodniami, iż przyjdzie ten czas, gdzie uczuje słodycz zemsty ze wszystkich swoich nieprzyjaciół, ale dążąc do tego celu (gdyby ten był nawet sprawiedliwym) czy się godzi przedsiębrać kroki szkodliwe dobrodziejowi swemu?

^a Deszyfra, list szyfrowany z 23 X, s. 136–142.

Nie mogę przewieść na sobie, żebym tych obserwacji nie miał komunikować W.K.Mości jako obywatel i wierny W.K.Mości sługa.

ZP 424, s. 134–135

262

Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 27 X 1790

Pałaszowski oddał mi list W.Pana. Rozśmieszyły mnie relacje jego.

Wyjechał stąd wczoraj Rodrigues oficer hiszpański, który pozyskał krzyż Św. Jerzego jako wolontariusz bywszy przy księciu de Nassau. Ten człowiek zdaje się być pełny dobrych skłonności dla Polski. Jak go W.Pan obaczysz, kłaniaj mu się ode mnie od serca. Powiedz mu, że listy jego posłał do Petersburga oraz że go proszę, aby W.Panu powiedział, komu w Wiedniu będziesz miał oddać te planty batalii morskich, które ja W.Panu odeszłem, jak prędko będą przekopiwane, aby się oryginały wróciły do niego bezpiecznie. Tudzież proszę go W.Pan^a, ażeby się kłaniał ode mnie najuprzejmiej J.Panu grafowi Guemes, jak go obaczy w Hiszpanii i żeby tam przy okazji oświadczył jak jestem wdzięczny sposobu tak przyjemnego, którym i sam król hiszpański i graf Florida Blanca obchodzili się z J.Panem Littlepagem. Możesz W.Pan też samo powiedzieć temu, który od Hiszpanii rezyduje w Wiedniu.

A z reszty *vale et me ama*.

^bP.S. do Woyny

W ten moment odbieram list W.Pana de 20 octobris. Dziękuję ci zań. Ciekawa rzecz byłaby dowiedzieć się, co książę Kaunitz powiedział do generałowej artylerii względem mówienia mego względem następcy mego do tronu.

Pani Mniszchowej chorążynie nadwornej odpiszę przyszłą pocztą.^b

ZP 424, s. 517–518

^a Skreślono: „ode mnie”.

^{b-b} Fragment pisany przez króla.

263

**Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny,
30 X 1790**

Wstydzę się, że zapomniałem w ostatnim liście moim przesłać W.Panu weksel na te 36 czerw[onych] zł, któreś awansował Pałaszowskiemu. Teraz go tu łączę.

Łączę oraz plany dwóch batalii morskich księcia de Nassau, które zostawił mi tu do przekopiowania J.Pan Rodriguez, a których oryginały proszę jemu wrócić.

Krótko i nieczęsto piszę do W.Pana. Ale zawsze jestem dla W.Pana w jednoznacznej szacunku i afekcie.

ZP 424, s. 519

264

**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
30 X 1790**

List W.K.Mości Pana Mojego Miłościwego oddała mi księżna miecznikowa. Podług rozkazu w nim mi danego będę się starał ile możliwości być jej pomocnym.

J.Pan Stanisław Potocki pracuje tu usilnie nad J.Panem generałem artylerji, ale dotąd bezskutecznie, bo go mocno uprzedzonego znalazł; jeżeli co na umyśle jego dokazać zdoła sam W.K.Mości doniesie. Tymczasem J.Pan Stanisław Potocki zlecił mi, abym go złożył u nóg W.K.Mości. Nie mogę przy tej okazji nie oddać mu sprawiedliwości, że we wszystkich krokach i w mówieniu swoim przed współziomkami i obcymi jawnie oświadcza i dowodzi powinne i szczere ku W.K.Mości przywiązanie. Stara się i umie ojcowskie W.K.Mości dla uszczęśliwienia kraju ofiary i prace przyzwoicie tłumaczyć.

Cesarza jeszcześmy nie widzieli, jutro miałem mu prezentować J.Pana Stanisława Potockiego na apartamencie i balu dworskim, ale te dla słabości cesarzowej, która na mocny katar zachorowała są odłożone. Jutro więc tylko u arcyksiążąt i arcyksiężniczek będziemy.

Medale dwa złote, a dwa srebrne bite z okazji koronacji cesarskiej mam honor przesłać W.K.Mości.

ZP 424, s. 455–457

265

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
30 X 1790**

Nr 45, własnoręczny

Odebrałem przez ręce J.Pana Baczyńskiego z łaski W.K.Mości na 800 ryńskich. Niech Bóg stokrotnie nadgrodzi tę jego dobroczynność ojcowską, bo moja gorliwość służenia W.K.Mości, sentymenta wdzięczności powodowana jest w tym stopniu, że być powiększoną nie może.

^aRozsiewają tu arystokracja nasze, że W.K.Mość masz pieniądze od Prusaka. Szukają zapewne oczernić Prusaków przed narodem przypisując im zdrady szkodliwe dla króla, a W.K.Mości imputując związek z niemi interesowany, a przez to poróżniwszy naród z królem i aliantem, rozpocząć swoje roboty. W niedzielę J.Pan Corticelli miał u siebie sekretnie na obiedzie Massalskiego i Raczyńskiego. Wczora od przyjaciela pewnego, który się widuje z J.Panem Corticellim pytany byłem, co się to znaczy, że J.Pan Corticelli żąda i spodziewa się przywrócenia influencyi moskiewskiej^a.

ZP 424, s. 143–144

266

**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
3 XI 1790**

Na zlecenie J.W.J.Pana marszałka w[ielkiego] k[oronnego] jemu samemu dzisiejszą pocztą odpisuję.

J.Panu North powiedziałem imieniem W.K.Mości Pana Mojego Miłościwego to, coś mu W.K.Mość powiedzieć rozkazał. Pan North prosił mię, żebym go złożył u nóg W.K.Mości i żebym wyraził, iż on nic miłszego sam sobie obiecywać nie może, jak to, że powróci znowu oglądać króla, którego dobroci i łaskowości pamięć zawsze mu będzie przytomną.

Ksiądz Pokubiatto odebrał weksel z łaski W.K.Mości jemu przysłany, czytał i to, co w moim liście dla niego W.K.Mość piszesz. Gdyby potrzebował

^{a-a} Fragment szyfrowany.

świadków wierności i przywiązania swego do W.K.Mości, każdy, kto go zna, tylko dać by mu to sprawiedliwe świadectwo musiał.

Interes J.O. Księcia Jegomości eks podkomorzego, lubo przez samego tylko cesarza decydowany być może, jednak przez grafa Kollowrat przechodzić musi, a ten jeszcze do Wiednia nie przyjechał.

Król Jegomość neapolitański wkrótce tu będzie, zaraz zacznę staranie o strusiach, ale wątpię, żeby tutejsze strusie dać mi chcieli, bo ich nie mają, tylko dwa, i znają to, że pewniejsi są strusiów przywykłych do tutejszego powietrza, niż takich, któreby świeżo przybyły. Jednakże, jak otrzymam obietnicę strusiów z Neapolu, to i tę zamianę zaproponuję.

Składam się u nóg W.K.Mości, ponawiając wyrazy wierności i najgłębszego uszanowania, z którymi być nie przestanę do ostatniego tchu życia.

ZP 424, s. 457a–457c

267

Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 6 XI 1790

Odebrałem list W.Pana sub. n-o 44 de 20 octobris. Wielcem kontent, że już w Wiedniu znają dobrze, że ja szczerze sprzyjam Panu Woynie, którego osadzić w krześle senatorskim będę skłonny według żądania jego. ^aAle wtedy dopiero, kiedy upatrzę dla niego następcę równie zgodnego, i dla którego można by spodziewać się równej w Wiedniu wziętości, jaką sobie pozyskał J.Pan Woyna i o czym wiem z różnych dróg. Powiedz mu to W.Pan, ale dodaj, że co do czerskiej kasztelanii to mu trudno będzie przed zadawnionymi Mazurami. Lecz znajdzie się pewnie w czasie która insza.

Powiedz W.Pan Corticellemu w sposobie przestrogi, że mnie dochodzi już nie od Prusaków, ale z inszych źródeł różnych, że on po Wiedniu wiele gada dogadzając zbyt tkliwości swojej naprzeciw terażniejszemu sejmowi. Ja sam mówię, że go ten sejm pokrzywdził, ale on tym gadaniem swego losu nie poprawi, ile gdy dobrze wie, że nie tylko pruską partią miał dla siebie niechętną, ale i znaczne niektóre osoby, które nie były i nie są w pruskiej partyi. Ja pamiętny na jego długie i dobre usługi daję mu tą przestrogę dla jego dobra, niechże ją przyjmie wdzięcznie i powolnie. A niech i to zważy, że gdyby się i udało zrobić w Polsce rekonfederację przeciwko terażniejszemu sejmowi i wyrzucić wszystkie dzieła jego, to by było nic inszego, tylko nieszczęście

^a Skreślenie nieczytelne.

krajowe. Bo by dało żądany pretekst sąsiadom naszym nie tylko cicho, ale i publicznie i zbrojno wdawać się w rządy nasze wewnętrzne, a na koniec na nowo nas pętać i obdzierać.

Czy odebrałeś W.Pan sukursik 20 octobra W.Panu ode mnie stąd posłany?

ZP 424, s. 265–266

268

Stanisław August do Ignacego Pokubiatty, 10 XI 1790

Odebrałem list W.Pana sub n-o 45 pod datą 30 octobra. Kontent jestem, żem ci w ciężkim razie pomógł.

^aNie dziwię się, że arystokraty nasze wiedeńskie rozsiewają, żem ja wziął pieniądze od Prusaków. Ale czas najlepiej wyświeci ten fałsz, który że jest fałszem, upewniam na honor i sumienie. J.W.Pan śmiało możesz to upewnić.

Luchesini do mnie pisał wyrażając troskliwość o zjazd Massalskiego i Raczyńskiego do Potockiego i Rzewuskiego. Odpisałem mu: *qui bene distinguit bene docet*. Rzewuski w buławie widzi całą ojczyznę i to jest w tym gatunku fanatyk nieuleczony. Generała artylerii cnotliwego w prywatnym życiu i szczerdrego nieraz dla ojczyzny obywatela, wielka szkoda, że światło i wolę własną poddał Rzewuskiemu. Massalski temu zwykł ulegać, kto ostatni z nim mówi. Ale on gdyby tu był, przeciwko mnie jednak nie pójdzie. Za Raczyńskiego rękę, że on i dla domowych zmartwień, i dla zepsutego bardzo zdrowia zbrzydził sobie politykę, i o niczym nie myśli, tylko żeby sobie zdrowie i humor naprawił dystrakcją i wożażami.

Co napisałem Luchesiniemu, to i W.Panu potwierdzam i dodaję zlecenie, żebyś W.Pan osobiście dojechał do Raczyńskiego i żebyś mu powiedział ode mnie, że ja kochając go strasznie, radzę mu i właśnie żądam tego, aby on co rychlej z Wiednia pojechał do Włoch, aby i zdrowiu dogodził i plotek uniknął.

Być może, że on z Massalskim byli na obiedzie u Corticellego, ale i stąd się pewnie mało zawiąże. Corticelli zaś przy wielu dobrych przymiotach, ma ten przymiot, czyli przywarę wielu inszym ludziom właściwą, że jest o swoją krzywdę, lub jakiegokolwiek umartwienie tak zbytecznie tkliwy, iż resentyment nazbyt go daleko zapędza. To mu W.Pan i samemu możesz w okazji przywoitej powiedzieć, zawsze dodając jednak, że ja dobrych jego usług nie zapominam. A gdy sam z biedy ciężkiej wyjdę, w której jestem i o nim nie zapomnę.^a

^{a-a} Fragment zaznaczony nawiasem sześciennym, prawdopodobnie przeznaczony do zaszyfrowania.

Wyszło tu pismo pod tytułem: „Maska zerwana”. Gdyby autor tę tylko połowę był wydał, która wyświeca wszystkie szkodliwości Polsce urządzone od Domu Branderburskiego, byłyby zamiarowi swemu lepiej dogodził. Ale że nadział pismo swoje tyłaż pochwałami dla Moskwy, ile nagan na Prusy tym zepsuł skutek intencji swojej, bo lubo Berlin wiele utracił kredytu swego w Polsce, jednak Moskwa odzyskała go bardzo mało.^b A ja dodaję, że gdym widział po skończonym pierwszym roku sejmku terażniejszego jak Pan Bóg zrządził okolicznościami i umysłem imperatorowej nad wszelkie przewidzenia ludzkie, podziękowałem mu i nie tylko szczerze złączyłem się z umysłem znacznej większości narodu. Ale teraz miałbym to za prawdziwe nieszczęście kraju, gdyby obnażona miała zostać Polska z tej jedynej obrony, którą ma w aliansie pruskim przeciwko renowacyi despotyzmu nad nami rosyjskiego. Nie ślepi mię to w materiach handlowych względem Prus i owszem tak stale i często ponawiam moje w tym domaganie się, że *tandem* już i sam Hertzberg zaczyna przyznawać, że Berlin musi uczynić nam sprawiedliwość i ulgę jeżeli chce z naszego aliansu korzystać. Być może, że osobista zazdrość Hertzberga do Luchesiniego wiele nam szkodziła na początku. Ale właśnie dla tego, że Luchesiniego teraz tu nie masz, a że substytut tu jego młody Goltz jest *directe* kreaturą Hertzberga, to samo ułatwia dla nas rzeczy i rozumiem, że nie za długo okażą się tego dowodne skutki.

A żem ja chciał i umiał przeciwic się chciwości „nie tak samego króla pruskiego, jak Hertzberga, to się jawnie pokazał, gdym ostatni prawie^d majątek mój w klejnotach oddał dla zachęcenia narodu do dobrowolnej składki w takim momencie, gdzie Berlin rozumiał, że dla nagłej w ów czas bardzo potrzeby pieniężnej lada pożyczką złudzić umieli nas na oddanie Gdańska i Torunia.

Lubo zaś ja jestem dość kontent z tego młodego Goltza, jednak zachowuję zawsze pierwszość w szacunku dla Luchesiniego z przyczyn dwóch: pierwsze, że mniemam o nim, że on szczerze jest teraz dla mnie życzliwym. Druga, że prędzej lub później jednak on niechybnie pierwszą rolę w polityce berlińskiej figurować będzie.

Z porady samego Berlina mamy uczynić rekwizycję w Wiedniu o przypuszczenie naszego reprezentanta przy Kongresie. Gdy tu mowa była ktoby miałby być tym naszym reprezentantem, ja pierwszy nastęrczyłem Pana Woynę. I wszyscy się na to zgodzili. Dołożyłem zaraz, że trzeba też na to nowego opatrzenia dla niego. Przyznano i to.

Cały ten list mój pokaz W.Pan Panu Woynie i dołoż, że niech on dobrze porachuje wiele mu będzie potrzeba na tę podróż i bytność kongresową i niech nie używa w tym punkcie zbytniej modestyi, ponieważ na tamtym miejscu niedostatek stałby się szkodą i wstydem nie tylko dla niego, ale i dla kraju.

Już tam musicie wiedzieć o przegranej i zabiciu Millera. Bułhakow zaś pociesza się wiadomością, że w Kubanie Moskale Soraskiera zbili i wzięli z nim 30 harmat.

^{b-b} Fragment wzięty w nawias sześcienny.

^c Skreślono: „pruskiej”.

^d Zastąpiono skreślone: „że tak rzekę”.

Jeżeli kto Panu Stanisławowi Potockiemu powiedział, że marszałek Mniszech pisał do generała artylerji cóżkolwiek przeciwko osobie lub zdaniem Pana Stanisława, niech będzie pewny, że to jest wierutny fałsz, ponieważ nie tylko w materiach publicznych ani względem osoby Pana Stanisława Potockiego nie pisał żadnego listu do generała artylerji, ale nawet w interesie księcia Antoniego Czetwertyńskiego, którego to Czarnym nazywają, lubo był o to mocno proszony, nie pisał marszałek Mniszech żadnego listu do eks wojewody ruskiego. Jeżeli list mój niniejszy zastanie jeszcze Pana Stanisława w Wiedniu, może Pan Woyna powiedzieć to wszystko Panu Stanisławowi, co się tyczy marszałka Mniszcha. A oraz oświadczyć mu wdzięczność moją za dobre świadectwa, które mnie daje.

Odebrałem list Pana Woyny de 30 octobris i medale w nim zawarte, i dziękuję mu za nie, a proszę go, aby nie zapomniał o interesach brata i siostry moich, a na koniec i o strusiach. Przyłączony druk rozumiem, że znajdzie wart czytania.^b

ZP 424, s. 272–276

269

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 10 XI 1790

Najgłębsze W.K.Mości Panu Memu Miłościwemu składam podziękowanie za weksel na pieniądze Pałaszewskiemu wypłacone.

Wypełniłem rozkaz W.K.Mości względem Pana Rodriguez, ale z planów, które do listu pod datą 30 octobris miały być przyłączone, żadnego nie odebrałem. Pan Rodriguez zabawi tu jeszcze jaki czas, jeżeli więc nadejdą te plany będę mógł mu je oddać. Pan Huerta sprawujący tu teraz interesa hiszpańskie, już napisał do dworu swego to, coś mi W.K.Mość względem przyjęcia J.Pana Litlepage oświadczyć rozkazał.

Na memoriał J.W.J.Pani marszałkowej Mniszchowej już jest *ex suprema instantia* rezolucja stosowna do jej żądania, o czym obszerniej dzisiejszą pocztą J.W.J.Panu marszałkowi w[ielkiemu] k[oronnemu] donoszę.

Obraz Pana Casanovy już był upakowany tym sposobem jak miałem honor W.K.Mości opisać, ale oficer, który go miał prowadzić, osądził ten sposób transportowania za niepodobny. Zdjęto więc z ram ten obraz i włożono go na cylinder mający 17 stóp długości, a 5 stóp diametru tak, że obraz (malowaniem zewnątrz) na nim opięty, raz tylko koło tego cylindru obstaje, potym jest okrągła paka obszerna i nic malowania nie tykająca, a z wierzchu tym wszystkim, co obraz od zamoczenia ochronić może, obwarowana.

Król Jegomość neapolitański jeden tylko dzień tu zabawiwszy pojechał do Presburga, gdzie się już cesarz z pięcią synami swemi od dnia wczorajszego znajduje.

Nie śmiem Miłościwy Panie naprzykrzać się W.K.Mości prośbą nie wspartą zasługami, jedynie w dobrotliwym jego pańskim sercu zaufany poważam się upraszać, abyś mi W.K.Mość jedno z licznie teraz wakujących krzesel konferyrować raczył. Życząc sobie wkrótce powrócić do kraju pragnąłbym przecież czynnie służyć W.K.Mości i ojczyźnie.

Gdybym kasztelanią inflancką mógł z dobrotliwej łaski W.K.Mości otrzymać, nowe to dobrodziejstwo nie mogłoby zwiększyć przywiązania mego i wdzięczności do W.K.Mości Pana Mojego Miłościwego, bo te już całe za tyle odebranych łask z dawna mu winien jestem, ale dałoby mi nową sposobność okazywania mojemu tej wierności i najgłębszego uszanowania, z którym dozgonnie być nie przestanę.

ZP 424, s. 458–461

270

Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 17 XI 1790

Na list W.Pana de 10 novembris dając respons spodziewam się, żeś W.Pan już odebrał owe plany dla Pana Rodrigueza, które omyłką nie poszły przy moim liście tylko trzema dniami później.

Za staranie o interesach marszałkowy Mniszchowej wielce dziękuję W.Panu.

Że W.Panu nie mogę teraz dać kasztelani inflantskiej przyczyna jest ta, że ja już oddałem w przeszłym miesiącu Kossakowskiemu Litwinowi, bo na Litwiną tą razą była kolei prawna. A inszej wakującej kasztelanii teraz nie masz, prócz jednej wielkopolskiej, o którą trzech konkurentów tamecznych gorące czynią zabiegi na fundamencie dawnych nadziei. Ale co odłożono, nie stracono. A tymczasem już W.Pan musisz teraz wiedzieć, że ja dla W.Pana przemyślałem nowe pole do zasług, a w sposób taki, który dla W.Pana może być z największym honorem, a bez szkody.

Szacunek i afekt mój dla W.Pana był mi w tym powodem

PS. Żonco kłaniaj ode mnie. Jeżeli Pana Stanisława Potockiego ten mój list jeszcze zastanie w Wiedniu, to i jemu i żonce jego proszę ode mnie kłaniać bardzo.

ZP 424, s. 520

271

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
21 XI 1790**

Nr 46, własnoręczny

List W.K. Mości de 6 curr. odebrawszy, a wiedząc, że J.W.J.Pan Stanisław Potocki za dni kilka do Warszawy powraca, postanowiłem przez tę okazję odpisać W.K.Mości. Tymczasem odebrałem powtórny list de 10 curr. więc na oba razem przez tę samą okazję odpisuję.

Komunikowałem wszystko J.Panu Woynie, który w szczególności oświadczenie łaskawych dla niego intencji W.K.Mości z uprzejmą przyjął wdzięcznością.

J.Panu Corticellemu doniosłem nieodwłocznie biletem, że mam mu coś od W.K.Mości komunikować. Odpowiedział mi przyłączonym tu biletem^a, na który odpisując wyraziłem, iż nie jest rzeczą przyzwoitą, ażebym co mi jest w cyfrach doniesiono, to *in claris* komukolwiek wydawał. Nad to przypomniałem mu, iż sam uznał za rzecz niebezpieczną wynosić z domu list w cyfrach i żądał tylko, żebym mu oznajmił, gdybym co takowego miał do komunikacji, że wtedy sam przyjdzie do mnie. Na powtórny bilet ustnie tylko posłańcowi memu odpowiedział: Powiedz Panu, że zostają przy tym com napisał. Zdało mi się nic na to nie odpowiadając zostawić rzecz do dalszej woli W.K.Mości, gdy mi ani dostojność W.K.Mości, ani przyzwoita ostrożność w przestrzeganiu bezpieczeństwa cyfry, nie dozwala dogadzać kaprysowi J.Pana Corticellego.

Powtórny list W.K.Mości przypisuje J.Panu Corticellemu jedyną wadę: zaciętości w resentymencie. Znasz go W.K.Mość w politycznej, którą przed W.K.Mością przybiera postaci, ja zaś go znam w naturalnej i upewnić śmiało mogę, że zapędy jego w resentymencie są takie, że gdy zamierzonej zemsty dojsć nie może *per fas*, gotów jest dochodzić *per nefas* i dla zyskania swego celu gotów jest przyjaciół i dobrodziejów swoich sakryfikować. Nieszczęścia krajowe, które W.K.Mość jemu chcesz mieć przełożone, komu innemu dostateczną byłyby pobudką do sakryfikowania dobru publicznemu resentymencie prywatnego; J.Panu Corticellemu przeciwnie będą powodem żądania i szukania ażeby się uisćili; bo ten jeden tylko widzi pozostały dla siebie sposób zemszczenia się ze wszystkich, którzy mu się naprzykrzali. Nie jest w mocy jego wykonać to *directe*, więc zmierza do celu swego *indirecte*, usiłując malkontentów naprowadzać na kroki zamieszanie w kraju i influencją obcą za sobą ciągnące. Wszak

^a Bilet Corticellego, s. 149: 16 XI 1790: „Bilet WćPana dziś odbieram żądający ażebym się znajdował u niego dziś o wpół do dwunastej, lub jutro o jedenastej godzinie, a to dla tego, że mi masz co komunikować od Najjaśniejszego Pana; dlatego, ażebym mógł odpowiedzieć z namysłem; proszę mi to na piśmie przysłać i odtąd tak chciej czynić; dla jego i mojej legitymacji jest potrzebą nieodbitą. Corticelli”.

J.Pan Woyna inszym J.Pana generała artylerii znalazł względem interesów krajowych, gdy go w Presburgu chorego odwiedził, a innym calem w Wiedniu, po kilkudniowych jego z J.Panem Corticellim konferencjach.

Z tym się przede mną oświadczył, a przed innemi powtarza, że winszuje sobie, iż jest *titulo* pensji swojej Galicjaninem i że przestał być Polakiem. Jakoż już od roku szuka nawet sprzedać wieś, którą ma w Polsce. Nie dziwuję się więc, gdy dla słodyczy zemsty swojej, żąda widzieć całą Polskę w perzynę obróconą i z nią przyjaciół i dobrodziejów swoich. Nie dziwuje się, gdy przed cudzoziemcami (którzy mi to raportują), ciesząc się z powodzeń moskiewskich, z ukontentowaniem obiecuje, iż chłopców (kawalerią narodową) i gburów polskich (infanterią) w żołnierską suknię przybranych, żołnierz moskiewski bitny i egzercytowany, w pierwszym wstępie rozproszy i moskiewskie panowanie w Polsce znowu zafunduje.

Nie rozumiej jednak W.K.Mość, żeby postępów J.Pana Corticellego sama tylko zemsta była powodem, jest przy tym i bojaźń. O interes solny zapewne go niewinnie prześladowano, ale nie można toż samo powiedzieć względem pensji. Byłem równie jak W.K.Mość w błędzie, że ta pensja jest bonifikacją za wójtostwa. Przed kilkunastą miesiącami przekonano mię autentyczną rezolucją tej pensji cesarską, że ją za co inszego dostał; to jest za przysługą nam szkodliwą a pożyteczną cesarzowi.

To przekonanie było epoką [sic!], od której zacząłem pilniej egzaminować przeszłe obroty i terazniejsze J.Pana Corticellego, straciwszy ostatego dobrej opinii, którą o charakterze jego miałem. Te obserwacje moje dadzą W.K.Mości lepiej poznać J.Pana Corticellego i osądzić, do jakiego stopnia można mu zaufać.

Omylny był mi uczyniony raport, jakoby książę Massalski był na obiedzie u J.Pana Corticellego; z dokładniejszych informacji dowiedziałem się, że Massalski tego dnia u księcia de Ligne obiadował.

Ponawiam nieskończone dzięki W.K.Mości za ostatni suplement, który dopomógł mi do tego, że się pozbyłem najnatrętniejszego dłużnika, a oraz ułatwił ułożenie, które z J.Panem Arnsteiner bankierem uczyniłem, że ten na opłacenie reszty długów moich zbyt kosztownych awansował mi na zwyczajny procent 3300 ryńskich mające być w przeciągu marca zapłacone. Przez tę operację nie więcej jak 70 ryńskich kosztującą oszczędziłem przeszło 400 ryńskich, któreby mi lichwa i prolongacje do tego terminu kosztowały.

Jestem i będę zawsze wierny.

272

**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
23 XI 1790**

W liście moim przesłał pocztą do J.W.J.Pana pisarza Dzieduszyckiego pisanym przełożyłem trudności, które by mię od przyjęcia obowiązków reprezentanta na kongresie wstrzymać powinny. Ale znam, że wierność, wdzięczność i posłuszeństwo, które W.K.Mości Panu Mojemu Miłościwemu winien jestem i które na zawsze nie oddzielne są od duszy mojej, nakazują mi pełnić bez zastanowienia wolą W.K.Mości. Jego więc wyrokowi poddaję zupełną o mnie w tej okoliczności decyzją. Jeżeli W.K.Mość sądzisz, że temu obowiązkowi wydołać mogę, przyjmę go z uszanowaniem.

Zobaczysz W.K.Mość Pan Mój Miłościwy z raportu mego do P. Deputacyi, że nie masz jeszcze wielkiej nadziei, żeby dwór tutejszy zezwolił na przypuszczenie polskiego ministra do kongresu. Uważałem w panu Cobenzl wielkie nieukontentowanie z tej propozycyi i to mi kilka razy powtórzył, że dwór jego do polskich interesów się nie miesza, czemuż się Polska do interesów jego ma mieszać. A ja z mojej strony mocnych argumentów na poparcie naszego żądania nie mam, ile gdy tutejsi powtarzają, że na kongresie ani o handlu, ani nawet o granicach mowy nie będzie, bo te terminem *status quo ante bellum* objęte, szczególnie opisanemi być nie potrzebują jako żadnej z dawna nie podpadające kwestyi. Sama zwłoka z strony dworu tutejszego potrafi nieskutecznym uczynić nasz zamysł posłania reprezentanta, bo ten kongres zapewne długo trwać nie będzie; zdaje się, że trochę za późno zaczęliśmy nalegać o to u dworu berlińskiego i u Porty, której myśl w tej okoliczności nie zaraz nam być może wiadoma.

U nóg W.K.Mości składam zaręczenie dozgonnego przywiązania, wierności i najgłębszego uszanowania, z którym być nie przestanę.

273**Szymon Corticelli do Stanisława Augusta,
24 XI 1790**

Posyłało Waszej Królewskiej Mości kopie biletów księdza Pokubiatto wraz z moim responsem na pierwszy^a, ponieważ na drugi ustnie odpowiedziałem, że dane mu od Waszej Królewskiej Mości zlecenie nie może być dla mnie sekretem, a z tym bez złej konsekwencji powinno mi być na piśmie komunikowane. Po pierwszym nigdy niespodzianym od deputacji do posła ekstraordynaryjnego przesłanym, a z jego zlecenia mnie zapowiedzianym rozkazie, żebym był ostrożniejszy w mówieniu, obawiając się dalszych delacyi i podobnych potwarzy wypadła potrzeba tej ostrożności, ażeby i dalsze rozkazy i moje odpowiedzi były na piśmie. Wkrótce się obszerniej z mego postępowania wyeksplikuje, teraz tylko donoszę z tej przyczyny, że te zlecenie dotąd mi nie jest wiadome. Być nie przestanę.

ZP 424, s. 687–688

274**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
27 XI 1790**

List W.K.Mości Pana Mojego Miłościwego pod datą 17 tego miesiąca miałem honor odebrać. W nim z najżywszą wdzięcznością wyczytałem obietnicę łaskawych względów W.K.Mości. Własne moje doświadczenie pewnym mi czyni, że W.K.Mość pamiętać raczysz o losie moim. Nic mi więc żądać nie zostaje, tylko abym miał okazję i sposobność zasługiwania się tak dobremu Panu.

W interesie J.O. Księcia Jegomości podkomorzego, tak pryncypalnym nadgroźdzeniu mu dawniejszej straty, jako i o nowe trudności, które mu czynią we Lwowie mówiłem z panem Kolowratem, doczekać się jeszcze nie mogę rezolucyi.

Interes względem reprezentanta polskiego, podobno krótkość czasu do skutku przywieść nie pozwoli, jedni do drugich odwołać się będą póki pora nie minie. Gdyby ochota dogodzenia w tej mierze żądaniu Polski była szczerą, to by zapewnić to dla nas przy umowach w Reichenbach nie zapomniano.

^a Kopie biletów i odpowiedzi, ZP 424, s. 689.

Plany odebrałem i o oddaniu ich J.Panu Rodriguez już podobno J.W. Kicińskiemu doniosłem^a.

List od l'abbé Casti przez J.Pana Conbenzl mnie oddany tu przyłączam. Siebie u nóg W.K.Mości złożywszy jestem na całe życie z najgłębszym uszanowaniem.

ZP 424, s. 468–470

275

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 30 XI 1790

Profitując z okazji przejeżdżającego tędy kuriera ze Stambułu mam honor donieść W.K.Mości, że w interesie mnie zleconym względem strusiów odebrałem zapewnienie od J.Pana de Gallo, że już posłany jest rozkaz od Króla Jegomości neapolitańskiego, aby dwa strusie w gotowości trzymane były i żeby tu do Wiednia przeprowadzone być mogły *dans la bonne saison*. Dla większej pewności ja teraz zakroilem na więcej, bo zwierzę tak delikatne przypadkom w drodze podlega. Ośmieliłem się prosić (ponieważ tyle strusiów mają), żeby cztery tu przysłano i mam nadzieję, że mi się to uda. Jeżeli wszystkie zdrowo przyjdą, to lepiej, jeżeli nie, to dwóch przynajmniej pewniejsi będziemy.

Cała ta negocjacja od początku jest dotąd niby pomimo wiadomości W.K.Mości i ja prosiłem tylko jak z własnego domysłu.

Jak tylko będę wiedział czas, w którym te strusie będą tu miały stanąć doniosę W.K.Mości Panu Memu Miłościwemu, żeby tu już zastały kogo, któryby je do Warszawy przewiózł i któryby się z niemi obejść umiał.

Dzisiaj odpisuję J.O. Księżciu Jegomości podkomorzemu na rozkazy, które mi dał w interesie swoim, radbym lepiej i prędzej robił, ale pośpiechem mógłbym popsuć interes.

Złożywszy mi u nóg Miłościwego Pana jestem do zgonu z nienaruszoną wiernością i z jak najgłębszym uszanowaniem.

ZP 424, s. 471–473

^a Franciszek Ksawery Woyna do Piusa Kicińskiego, 13 XI 1790, ZP 424, s. 462.

276

**Ignacy Pokubiatto do Piusa Kicińskiego,
30 XI 1790**

Doniosłem Najjaśniejszemu Panu w ostatnim liście moim *in claris* przez J.W.J.Pana Stanisława Potockiego pisanym, że J.Pan Corticelli nie chciał widzieć się ze mną, żebym mu przeczytał, co względem niego król do mnie pisał i komunikować mu rozkazał, ale żądał, żebym mu to na piśmie oddał. Ten postępek J.Pana Corticellego zdał mi się być naprzód skutkiem albo pychy, albo kaprysu. Przyszła mi potym insza refleksja, którą samemu tylko J.W.W.M.Panu Dobrodziejowi przez najpierwszą pewną okazją (jaka mi się dziś zdarza) komunikować postanowiłem. Refleksja moja jest ta: jeżeli czasem który z subalternów J.W.W.M.Pana Dobrodzieja decydujących moje depesze nie ostrzegł J.Pana Corticellego, że ja królowi doniosłem, z czym się przede mną wygadał, jeżeli J.Pan Corticelli bojąc się podobnego skutku, nie postanowił unikać konwersacyi ze mną? Przypominam sobie, że J.Pan Corticelli często ganił wybór osoby J.W.M.Pana Dobrodzieja na szefostwo gabinetu, a chwalać mocno niejakiego J.Pana Deszerta sądził, żeby go raczej bez tytułu szefa do korespondencyi gabinetowej używał. Mam stąd podejrzenie, że mogą być jakieś związki przyjaźni i konfidencyi między J.Panem Corticellim i J.Panem Deszertem, a gdyby tak było, wpływałyby stąd konsekwencje niebezpieczne względem potrzebnego korespondencyi gabinetowej sekretu. Nie oskarżam J.Pana Deszerta lub kogo innego do cyfry używanego, owszem z serca życzę, żeby byli niewinni. Ale ostrożność, która jest moim istotnym obowiązkiem, wkłada na mnie powinność ostrzec o tym J.W.M.Pana Dobrodzieja, którego znam przywiązaniem i gorliwością w usłudze królewskiej, ażebyś nie dając poznać J.Panu Deszertowi lub komu innemu o swoich albo moich suspicjach, egzaminował, jeżeli nie okaże się jaka relacja między J.Panem Corticellim i J.Panem Deszertem lub którymkolwiek z cyfrantów. W szczególności trzeba dociekać jeżeli J.Pan Deszert nie koresponduje z J.Panem Corticellim? Czego tym trudniej gdzie dojść, że takowa korespondencja pod cudzemi imionami i kopertami utrzymywana być musi. To wiem, że J.Pan Corticelli pod kopertą niejakiego Krassowskiego listy swoje do Warszawy adresuje. Nie piszę o tym do króla (*par que cela n'ait pas l'air d'une accusation*), ale J.W.W.Panu Dobrodziejowi to donoszę, jak potrzebną przestrożę, ażebyś jej użył jak mu roztropność będzie dyktowała, *et sans en faire le moindre bruit*. Póki nie odbiorę responsu J.W.W.M.Pana Dobrodzieja ostrożnie korespondencyi w cyfrach używać będę, chyba by co tym czasem bardzo nagłego wypadło. Jestem z powinnym szacunkiem i nieodmiennym przywiązaniem.

277

**Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny,
[XII 1790]^a**

Własnoręczny

W ten moment odbieram respons W.Pana de 27 novembris, którego wyrazy jak z serca pochodzącymi być znam, tak też są najmilej ode mnie przyjęte. Dziękuję ci za negocjacją strusiową.

ZP 424, s. 521

278

**Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny,
8 XII 1790**

Dwa listy W.Pana de 23 et 30 novembris prawie razem odebrałem.

Gdym podał Deputacyi myśl użycia przy kongresie nie kogo inszego, jak tylko W.Pana, powodem moim było mniemanie, w którym trwam, że W.Pan byłbyś dotego wcale zgodnym. Czyli przyjdzie do tego, nie wiem. Ale jeśli przyjdzie, bez kwestyi, że obmyśleć koniecznie należy dla W.Pana możność i wygodę. To się podobno wkrótce pokaże. Za rozpoczętą już pomyślnie negocjacją o strusie wielce dziękuję W.Panu. Jestem pewny, że co się tylko da zrobić *favore* mego brata, przez W.Pana nie będzie opuszczonym.

Kończę upewnieniem szczerego szacunku i afektu mego dla W.Pana.

ZP 424, s. 523

^a Na górze dopisek skierowany zapewne do szefa Gabinetu lub szyfranta: „Dodaj W.Pan do Woyny *sequentia*”.

279

**Pius Kiciński do Ignacego Pokubiatty,
8 XII 1790**

W odpowiedzi na list W.W.M.Pana Dobrodzieja de 30 novembris, należy mi najprzód wyrazić podziękowanie, za tę ufność w charakterze moim, bez której zapewne nie doniósłbyś mi okoliczności tak mnie delikatnie obchodzić mogących. Tej ufności ja nigdy nie zawiodę. Owszem, ^achcąc się przyzwoicie utwierdzić^a i wzajemnością się wyplacić, szczerze wyznam, że wiedział dobrze, że wybór Króla Jegomości na szefostwo gabinetu mojej osoby, ^bna które ja prawdziwie się nie piąłem^b, nie był do smaku J.Panu Corticellemu, bo związki moje jeszcze z nieboszczykiem pisarzem Cieciszewskim, którego J.Pan Corticelli miał za swego nieprzyjaciela, a potem zasiadanie moje w Komorze nie były widokom jego dogodne. Ale sam się W.W.M.Pan Dobrodziej zadziwisz^c i pośmiejesz, gdy się ode mnie dowiesz, że ten J.Pan Deszert zapewne niby to na złość dla mnie z afekcją chwalony sekretarz królewski, a faworyt J.Pana Corticellego, jest to szwagier mój mający za sobą rodzoną siostrę żony mojej, od lat jedenastu w ścisłej przyjaźni i codziennie ze mną żyjący, a zatym drugi ja, z którego ojcem wprawdzie wypadało dawniej korespondować J.Panu Corticellemu z okazji interesów księcia eks podkomorzego, ale ta korespondencja była przypadkowa, a z synem nie zostało żadnej relacji. Mogę W.W.Pana Dobrodzieja śmiało upewnić, że sekret z Gabinetu naszego nie wychodzi. Skład osób w nim pracujących jest taki, że osobiście wszyscy ścisłą przyjaźnią, a połowa prawie krwią połączyli się, bo prócz J.Pana Deszerta jest w Gabinetcie Szelutta, brat cioteczny mojej żony, i Łuszczewski, który był sekretarzem na teraźniejszym sejmie, a teraz obrany posłem z Sochaczewa ożenił się w przeszłym tygodniu z pisarzówną Cieciszowską, siostrą cioteczną mojej żony i pani Deszertowej. Cyfra z W.W.Panem Dobrodziejem bywa powierzana osobie pewnej i zaufanej, a jeżeli czasem w pisaniu liczb na depeszy jego ręka się odmienia, piszący nie zna waloru liczb i sensu ich, które kto inny dyktuje.

J.Pan Krassowski, prawa ręka niegdyś generała Komarzewskiego i z tego powodu zostający w niejakej relacji z J.Panem Corticellim, zna go doskonale, a że jest ten Krassowski przy tym człowiek poczciwy bez wątpienia, w czynieniu mu przysług zachowuje miarę ostrożność.

Zgoła moja konkluzja jest taka: znamy oba J.Pana Corticellego. Jest podejrzliwy. Wiadoma mu przy tym W.W.M.Pana Dobrodzieja poczciwość i dla Króla Jegomości przywiązanie i wierność. Gdy mu przyszła refleksja nad własnymi mowami i postępkami, niepodobna, żeby się nie miał domyśleć, iż

^{a-a} Fragment dopisany nad wersem.

^{b-b} Fragment dopisany u góry wersu.

^c Słowo dopisane u góry.

ich W.W.M.Pan Dobrodziej przez powinność przed Królem Jegomością nie zamilczałeś. A ten sam domysł, czyli suspicja już w umyśle i ustach J.Pana Corticellego staje się pewnością, bo to jest w jego charakterze.

Zresztą jeżelibyś się W.W.M.Pan Dobrodziej życzył sobie odmiany cyfry, przygotuję nową i za upatrzaniem pewnej okazji przysłać jej do Wiednia nie zaniedbam.

Ponieważ w tym liście otwarcie wszystko wypisuję, proszę W.W.M.Pana Dobrodzieja chciej zaraz spalić po przeczytaniu i list, i deszyfrowanie.

Nie pamiętam, czym posłał W.W.M.Panu Dobrodziejowi w czasie głos mój miany na sesji sejmowej 13 septembris odpowiadający Sewerynowi Potockiemu. Dowodzi on najlepiej, pomimo wszelkie niechętnych przeciw mnie suspicje i czernienia, żem królowi wierny i przywiązany. Łączę go tu *in annexo*.

ZP 424, s. 267–268

280

Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 11 XII 1790^a

Własnoręczny

Je vous fais la présente uniquement pour aider un honnête homme. Cela suffit pour intéresser toute votre activité.

Le vicomte de Verni, ci-devant capitaine au service d'Autriche, a obtenu en le quittant une petite pension de 200 florins d'Empire sur la caisse de Flandre ^bet il la recevait régulièrement jusqu'ici depuis plus de 12 ans qu'^bil est venu avec sa femme s'établir ^cen Pologne^c. Il y a transporté^d tout son petit bien de Lorraine dont il est natif. Il a pris en engagement^e, à quelques lieues d'ici, une^f terre qu'il cultive avec soin et qu'il a améliorée par son industrie^g.

Sa conduite honorable et le mérite d'avoir importé tout son avoir dans notre pays, m'a engagé à demander pour lui l'indignat à la diète et les

^a Dopisek z boku: „A monsieur de Woyna envoyé de Pologne à la cour impériale à Vienne”.

^{b-b} Fragment dopisany.

^{c-c} Nadpisano, skreślono: „dans ce pays-ci depuis plus de 12 ans”.

^d Skreślono: „de Lorraine dont il est natif”.

^e Skreślono: „une petite terre”.

^f Skreślono: „petite”.

^g Skreślono: „et en y attirant même de nouveaux colons”.

témoignages favorables de l'évêque de Płock et de tous ses voisins l'ont aidé à l'obtenir.

Mais ^hau moment même de ce succès, il a eu un rabat-joie bien sensible^h en apprenant qu'on lui a rayé sa pension dont je vous ai parlé ci-dessusⁱ. Dans la modicité de la fortune c'est un objet considérable pour lui.

Si vous pouvez obtenir que cette pension lui soit conservée, vous aurez la satisfaction de m'obliger beaucoup, et surtout d'avoir rendu un grand service à une famille très^j vertueuse, et qui vous paraîtra d'autant plus intéressante^k quand vous saurez que la femme de Mr de Vernis, élevée en France à Saint-Cyr, est née Plunkett^l et parente de notre dur et bon^m Plunkett, dont elle mérite d'être parente par son excellent caractère.

Si l'on vous objectait que les troubles de Flandre ont mis cette caisse à sec, les circonstances actuelles annoncent si prochainement le retour deⁿ l'ordre légitime dans ce pays qu'il paraît sûr que cette source doit couler derechef. Mais quand cela ne serait pas, 200 florins sont si peu de chose dans une monarchie comme l'est celle dont le bienfaisant Léopold est le maître, qu'il me paraît facile d'espérer que Mr. de Caché aura ordre de continuer à les payer comme ci-devant à Monsieur de Verni.

Et sur ce, je vous recommande, Monsieur de Woyna, à la sainte et divine garde de Dieu.

ZP 424, s. 524–526

281

Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta, 12 XII 1790

Może jeszcze poddanie się Brukseli nie jest W.K.Mości Panu Mojemu Miłościwemu wiadome, spieszę przeto z doniesieniem tej nowiny, którą tu dnia onegdajszego przywiózł kurierem wyprawiony graf Palfy syn kanclerza węgierskiego.

^{h-h} Nadpisano, skreślono: „au milieu de sa joie, il”.

ⁱ Skreślono: „sans prétexte”.

^j Skreślono: „honnête”.

^k Skreślono: „pour”.

^l Skreślono: „par conséquent”.

^m Skreślono: „et excellent”.

ⁿ Skreślono: „ce pays”.

Skoro cesarz tę odebrał wiadomość doniósł ją biletem księciu Kaunitzowi, w którym największe stąd wyraża ukontentowanie, że się bez rozlania krwi obeszło i kończy temi słowy, pour comble du bonheur, Van der Noot s'est sauvé; je n'ai personne à punir. W podobnym razie W.K.Mość byś to samo napisał, zrobiłeś daleko więcej.

Pan generał artylerii wyjechał do Stuttgart, żona jego tu została i on za kilka niedziel ma powrócić.

Król neapolitański mnóstwo zwierza w Czechach i Morawie wybiwszy, poluje teraz codzień w okolicach Wiednia. Rozkaz od niego jest ponowiony ażeby, jak tylko ciepłe czasy nastaną, przysłano do Wiednia czterech strusiów dla W.K.Mości. Jeszcze imieniem W.K.Mości za to nie podziękowałem, bom powiedział Panu Gallo, że dopiero doniosę o tym W.K.Mości, ale że pewien jestem, iż wielce będziesz kontent z tego prezentu.

Oddawcę listu tego, pana Brońca, mego kuzyna poważam się polecić najwyższej W.K.Mości protekcji, a sam u nóg W.K.Mości składam wyraz jak najgłębszego uszanowania, z którym dozgonnie jestem.

ZP 424, s. 474–476

282

Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny, 22 XII 1790

Odebrawszy w liście W.Pana de 12 decembris uwiadomienie, że król neapolitański już rozkazał sprowadzić do Wiednia cztery strusie, wielcem z tego kontent i proszę najgrzeczniej za to ode mnie podziękować Królowi Jegomości neapolitańskiemu.

Gdy się dowiaduję, że J.Pan Broniec jest kuzynem W.Pana pomnaża to moją dla niego skłonność, którą już potym dziedziczył i sam posiadał, jako grzeczny i rażny.

Prawdziwie jest czego winszować cesarzowi odzyskania tak łatwego i łagodnego Niderlandów; przy podanej okazji, czyli wprost czyli przez trzecią osobę chciej W.Pan dać wiedzieć cesarzowi, że mu tej pomyslności winszuję i że radość jego z ucieczki Wandernotha mam za ozdobę wieku naszego.

Proszę mi donieść czy prawda, że Dzierżanowski wybiera się do Warszawy i jaką on ma wziętość i przystęp u księcia Kaunitza i u inszych, i jakie jego jest obchodzenia się względem samego W.Pana. Kończę nieodmiennym upewnieniem szacunku i afektu mego dla W.Pana.

ZP 424, s. 527

283

**Ignacy Pokubiatto do Stanisława Augusta,
22 XII 1790^a**

Nr 47, odebr. 2 I 1791

List W.K.Mości de die 8 octobris odebrałem. Respons na zapytanie W.K.Mości obszernej eksplikacyi potrzebuje, a zatym wsztrzymam go do pierwszej pewnej okazji, przez którą *in claris* wszystko dokładnie wypiszę. J.Pan Corticelli we dwa tygodnie po swojej odpowiedzi przyszedł do mnie, żądając, żebym mu podyktował, coś mu W.K.Mość komunikować rozkazał, bo (mówił) z czytania samego spamiętać wszystkiego nie będę mógł. Uczyniłem to bez żadnej trudności. Oświadczał się, że Rzewuskiego od dwóch miesięcy tu nie widuje, a Potockiego stara się od przeciwnych czynom sejmowym kroków adwodzić, ale że go nie słucha, gdy z innej strony wiem, że przeciwnie postępuje. Przed kilką dniami powiedział pewnemu przyjacielowi memu: Polacy będą musieli do dawnego wrócić się stanu, bo z jednej strony Moskwa siłą wojskową zagrozi, a z drugiej cesarz postąpi, jak postąpiono w sprawie Juliusa i przymusi sekwestrami do tego, że się będą musieli powodować *notandum*, że ten przyjaciel jest cudzoziemiec, który nie wiedział, co to były za postęпки w sprawie Juliusa, aż one wyeksplikowałem.

ZP 424, s. 153

284

**Stanisław August do Franciszka Ksawerego Woyny,
25 XII 1790**

Ichmość Panowie Morscy podali mi wczoraj pismo, którego kopię tu łączę^a. Proszę W.M.Pana, abyś im był w tym interesie pomocnym. Nie wątpię, że oni i sami do W.Pana uczynią wprost odezwę. Ja kończę w upewnieniu nieodmiennego szacunku i afektu mego dla W.Pana.

ZP 424, s. 530

^a Deszyfra, list zaszyfrowany, s. 150–152.^a ZP 424, s. 528–529.

285

**Franciszek Ksawery Woyna do Stanisława Augusta,
25 XII 1790**

J'ai eu l'honneur de recevoir les ordres de Votre Majesté relativement à la pension de Monsieur le vicomte de Verny. Cette pension ayant été assignée sur la caisse de Flandre, on ne peut en parler qu'au prince de Kaunitz qui a le Département des Pays-Bas. Je n'en ai pas encore trouvé une occasion favorable, mais j'emploierai tous mes soins pour remplir cette commission au gré de Votre Majesté et à la satisfaction de monsieur de Verny, dont j'ai eu l'honneur de faire la connaissance lorsqu'il était encore au Service Impérial et que j'ai revu depuis plusieurs fois à Varsovie. Je me flatte d'avance que j'aurai bientôt le plaisir d'annoncer à Votre Majesté le succès de cette affaire.

Je la supplie actuellement d'agréer l'hommage du plus profond respect avec lequel je suis.

ZP 242, s. 477–478

Indeks osób

- Abdulhamid I, sułtan turecki 42
Aidas Mechmet Pasza 42
Aleksander Habsburg 172, 212, 216, 222
Ankwicz Józef, kasztelan sandecki 117, 131, 132, 135, 194, 197
Antici Tommaso, włoski dyplomata w służbie Rzeczypospolitej 84, 87, 88, 89, 90, 91, 95, 96, 98
Antoni Habsburg 172, 212, 216, 222
Arborio-Gattinara di Breme Luigi Giuseppe, poseł sardyński w Wiedniu 31
Artois Charles Philippe, późniejszy król Francji 149
- Bacciarelli Marcello, malarz 35
Baczyński 130, 193, 217
Bańkowski Antoni, mjr 143
Belmonte, książę 63
Bełdowski Ignacy 160
Benoît Gedeon, dyplomata pruski 28
Berenstorff Andreas Peter, duński minister spraw zagranicznych 149
Biernacki, kasjer 34, 53, 61
Binder Anton Freiherr von, dyplomata austriacki 32
Bnińscy 28
Bogdanow Grigorij, brygadier armii ros. 68
Brambilla, lekarz 112, 116, 118
Branicki Franciszek Ksawery, hetman wielki koronny 164
Brentano Georg Anton 115
Brigido Joseph, gubernator Galicji 131, 170, 184, 189, 191
Broniec 233
- Browne Johann Georg von, gen. austriacki 173
Buchholtz Ludwig Heinrich von, pruski rezydent w Rzeczypospolitej 24, 28, 31, 52, 53, 58, 84
Bukaty Franciszek, poseł Rzeczypospolitej w Anglii 118
Bułhakow Jakow, ambasador ros. w Rzeczypospolitej 220
Burbon Leopold 197, 203
Burghausen Otto Ludwig von, gen. austriacki 212
Bystrzanowski Kajetan, kasztelan małogoski 68, 77
- Cabrit Fryderyk, bankier 24, 25, 27, 31, 35–37, 45, 69, 99, 118, 165, 197, 200, 201
Caché Benedikt, dyplomata austriacki 26, 27, 31, 32, 38, 61, 66, 67, 69, 71, 72, 79, 83, 84, 87, 90, 97, 140, 147, 184, 190, 211, 212, 232
Cardito zob. Loffredo Lodovico Venceslau
Casanova Francesco Giuseppe 212, 221
Chotek Johann Rudolph 51
Chreptowicz Joachim Litawor, podkanczy litewski, minister w Straży Praw 14, 142
Chrzanowski Kajetan, radca polskiego poselstwa w Stambule 155–157
Cieciszowski Adam, pisarz wielki koronny 230
Cieszkowski Krzysztof, kasztelan liwski 49
Clemens Wenzeslau August von Sachsen, abp, elektor trewirski 204
Cobenzl Philip, wicekanclerz austriacki 19, 62, 71, 87, 90, 91, 94, 95, 97, 127, 142, 149, 165, 166, 168, 176, 178, 183, 184, 188–190, 225, 227

- Colloredo Franz, wicekanclerz austriacki 125
Corticelli Szymon, przedstawiciel Rzeczypospolitej w Wiedniu 15–21, 39, 49, 72, 74, 77, 79, 80, 84, 87, 93, 103, 106, 107, 109, 115, 116, 129, 130, 134–137, 140, 147, 149, 162, 167, 171, 174, 177, 179, 182, 195–198, 200, 206, 211, 214, 217, 218, 223, 224, 228, 230, 231, 234
Courtier zob. Fryderyk Wilhelm II
Czacki Tadeusz, starosta nowogrodzki 53, 56, 61, 73, 79, 80, 86
Czartoryska Izabela z d. Flemming 50, 68
Czartoryski Adam Jerzy 68
Czartoryski Adam Kazimierz książę, gen. ziem podolskich 14, 19, 61, 67, 68, 72, 147, 148, 208
Czartoryski August Aleksander, wojewoda ruski 17
Czernyszew 52
Czetwertyński-Światopełk Antoni Stanisław, kasztelan przemyski 221
Deboli Augustyn, przedstawiciel Rzeczypospolitej w Rosji 62, 166
Deszert Józef, sekretarz gabinetu 18, 49, 228, 230
Deszert Marianna z d. Cieciszowska 18, 230
Dietrichstein Moritz Joseph Johann 148, 205
Dulska 127
Dulski Ignacy, stolnik latyczewski 121, 127
Działyński Ksawery 65
Dzieduszycki Antoni Bazyli, pisarz wielki litewski, minister w Straży Praw 27, 37, 40, 41, 44, 55, 59, 60, 65, 66, 101, 104, 108, 118, 165, 200, 201, 272
Dzierżanowski 31, 233
Elżbieta Wirtemberska, arcyksiężna 206
Escart, kapitan francuski 149
Essen August Franz, poseł saski w Rzeczypospolitej 171
Ferdynand III Habsburg 172, 212, 216, 222
Ferdynand IV, król Neapolu i Sycylii (jako Ferdynand III) 198, 199, 202, 203, 204, 205, 207, 210, 211, 212, 213, 218, 222, 227, 233
Ferdynand IV, król Sycylii 155
Fieger 30
Finckenstein Karl Wilhelm, minister pruski 59
Franciszek I Lotaryński 110, 119
Franciszek II, książę Toskanii, od 1792 r. cesarz rzymsko-niemiecki 172, 206, 212, 216, 222
Frappe 33, 36
Friedrich Karl Joseph von Erthal, abp, elektor moguncki 204
Frieze Christian Wilhelm, 24, 27, 31, 36, 37, 41, 65, 92, 104
Fryderyk August I, elektor saksoński 140, 171, 208
Fryderyk II 22, 28
Fryderyk V, landgraf Hessen-Homburg 110, 111
Fryderyk Wilhelm II, król Prus, elektor brandenburski 27–29, 32, 33, 36, 42, 46–48, 52, 64, 65, 68, 85, 87, 89, 114, 164, 171, 175, 179, 187, 189, 195, 208, 209
Gabard, sekretarz ambasady francuskiej w Wiedniu 127, 132, 153
Gallenberg 30, 34, 37, 50, 51, 86, 97, 99, 103
Gallo Marzio, poseł Królestwa Obojga Sycylii w Wiedniu 85, 155–157, 197–199, 202, 204, 207, 210, 227, 233
Garnysz Mikołaj, podkanclerzy koronny 118
Gąska zob. Potocka Józefina Amalia
George Augustus Frederick, późniejszy król Wielkiej Brytanii Jerzy IV 149
Giedroyc Jan Stefan, bp żmudzki 198
Gintowt 78
Glayre Maurice 70
Goldsmith 30, 34, 37
Golicyn Dmitrij 25, 26, 74, 80, 142, 143
Goltz August Friedrich, pruski chargé d'affaires w Warszawie 220
Gołkowski, kurier 145, 147
Gorzeński Ignacy Augustyn, gen. 153, 187
Górski, handlarz 83
Grabowska Ewa Karolina z d. Żeleńska 46, 47, 130, 135
Grabowska Zofia 1. voto Zielińska, starościna czchowska 46, 47
Greig Samuel, admirał floty ros. 85, 95
Gretsch Jan Krystian, gen., audytor wojsk koronnych 167
Grifost 82
Guemes 215
Gustaw III, król Szwecji 59, 82, 84, 85, 87, 95, 187

- Hadik Andreas, feldmarszałek austriacki 61, 66, 67, 72, 76, 90–92, 97, 143, 144, 146, 151
- Hailes Daniel, poseł brytyjski w Rzeczypospolitej 206, 209
- Hallberg Heinrich Theodor von, minister bawarski w Wiedniu 166, 168
- Hardegg Johann Franz de Paula, wielki łowczy 126
- Hassan el Ghazi, dowódca floty tureckiej 74, 77, 78
- Henning Fryderyk Erenst, polski rezydent w Gdańsku 27
- Herbert Peter Philip, poseł austriacki w Konstantynopolu 35, 116, 153
- Hertelendy Gabriel Ritter (?), por. armii austriackiej 42
- Hertzberg Evald von, pruski minister 220
- Herzan František von, kardynał 95
- Heybowicz Eberth 24
- Hönigstein 97
- Jabłonowski Antoni Barnaba, kasztelan krakowski 85, 166
- Jacobi-Klöst Constans Philipp Wilhelm von, rezydent, następnie poseł pruski w Wiedniu 86
- Jan Habsburg 172, 212, 216, 222
- Jan III Sobieski, król Polski 93
- Jerzy III, król Wielkiej Brytanii i Irlandii 106, 107, 149
- Jones John Paul, admirał floty ros. 74
- Jordis Aleksander Freiherr von, gen. austriacki 58
- Józef Habsburg 172, 212, 216, 222
- Józef II, cesarz austriacki 24, 26–29, 32, 34, 35, 38, 41–44, 46–48, 50–53, 56, 57, 62, 64, 69, 71, 75, 76, 79, 83, 84, 86, 87, 89, 90, 93–99, 103, 105, 109–116, 119, 120, 122, 125, 126, 128, 134, 136–144, 147, 149–151, 155, 156, 158, 159, 165, 169, 173
- Julius Karol, werbownik austriacki 14, 234
- Kallenberg zob. Gallenberg
- Kamiński Benedykt Tadeusz, poseł lidzki 91
- Karaczay de Vályeszák Andreas, gen. armii austriackiej 212
- Karol Habsburg 172, 212, 216, 222
- Karol II Teodor, elektor bawarski 166, 168
- Karol III, król Hiszpanii 53
- Karol IV, król Hiszpanii 187, 215
- Katarzyna II, cesarzowa rosyjska 21, 26, 46, 82, 87, 89, 192, 194, 211
- Kaunitz Wenzel, kanclerz austriacki 19, 24, 26, 31, 32, 38, 43, 44, 74, 79, 84, 87, 113, 115–118, 126–128, 138, 140–142, 149, 157, 158, 160, 161, 163, 166, 168, 170, 192, 193, 194, 197–199, 201, 208, 211, 212, 215, 233, 235
- Keith Robert Murray (młodszy), brytyjski przedstawiciel w Wiedniu 19, 85, 87, 89, 94, 95, 97, 146, 159, 189
- Keller Christoph von, poseł pruski w Rosji 28
- Kicińska Franciszka z d. Cieciszowska 18, 205, 230
- Kiciński Michał 18, 145, 155
- Kiciński Pius, szef Gabinetu Stanisława Augusta 17, 18, 20, 88, 101, 105, 227
- Kinsky Philip Joseph von, gen. austriacki 205
- Kinsky Theresia z d. Dietrichstein 205
- Kollowrat Leopold, kanclerz 27, 29, 30, 71, 72, 75, 96, 114, 187, 191, 214, 218, 225
- Kołłątaj Hugo, referendarz wielki litewski 14
- Komarzewski Jan Baptysta, gen. 44, 70, 230
- Komorowski 210
- Konopczyński Władysław 17*
- Kopiński Krzysztof 70*
- Kortum Ernst Traugott 50, 51, 83, 84, 86, 97
- Kossakowski Antoni, kasztelan inflancki 222
- Kossakowski Józef Kazimierz, bp inflancki 198
- Kostecka Marianna z d. Corticelli 37
- Kostrowie 43
- Krassowski 145, 228, 230
- Kraszewski 153
- Kuczyńska Magdalena z d. Korwin-Kossakowska 46, 47, 71
- Kuszewski 153
- Lacy Franz Moritz von, feldmarszałek i polityk austriacki 59, 111, 125, 128, 134, 137, 141, 151, 205
- Lanckoroński Maciej, wojewoda braćławski 70, 120
- Laudon Ernest Gideon von, marszałek austriacki 24, 139
- Leopold II, książę toskański, cesarz rzymsko-niemiecki od 30 IX 1790 96, 111, 112, 119, 156, 164, 165, 169, 170, 172, 173, 175, 179,

- 182, 184, 186, 188, 189, 190, 191, 197, 201, 203, 204, 207, 209, 210, 212, 216, 218, 222, 232, 233, 234
- Lepszy Kazimierz* 20
- Leszczyński Dezyderiusz, poseł inowrocławski 117
- Leszczyński Józef, poseł rawski 117
- Lichtenstein Alojzy I 106, 176, 203
- Lichtenstein Karol 111, 176
- Lichtenstein Karolina 203
- Ligne Charles Joseph, austriacki dyplomata i wojskowy 57, 66, 224
- Ligne de 172, 175
- Lindenowski Johann Chrystian von, rezydent pruski w Gdańsku 27, 28, 44
- Littlepage Louis, agent Stanisława Augusta 140, 141, 215, 221
- Loffredo Lodovico Venceslau 199, 202, 207
- Lubomirska Anna Maria z d. Hadik 20, 43, 66, 69–71
- Lubomirska Franciszka Łucja 43
- Lubomirski Aleksander, kasztelan kijowski 132, 136
- Lucchesini Girolamo, poseł pruski w Rzeczypospolitej 163, 164, 172, 179, 190, 195, 209, 219, 220
- Ludolf Wilhelm Moritz, poseł neapolitański w Konstantynopolu 156
- Ludwik Habsburg 172, 212, 216, 222
- Ludwik XVI, król Francji 149, 180
- Łuskina Stefan, jezuita, założyciel i wydawca „Gazety Warszawskiej” 118
- Łuszczewska Aleksandra z d. Cieciszowska 18, 230
- Łuszczewski Jan, sekretarz sejmowy 18, 230
- Maksimilian Franz von Habsburg-Lothringen, abp, elektor koloński 27, 204
- Malczewski Karol, gen. 52, 54
- Małachowski 73
- Małachowski Jacek, kanclerz wielki koronny 14, 51, 77, 79–81, 108, 117, 118, 180, 197, 198
- Małachowski Stanisław, referendarz wielki koronny 14, 160, 208, 211
- Manfredini Frederigo 172, 174, 175, 179, 182
- Maria Amalia Habsburg 212, 216
- Maria Anna Habsburg 212, 216
- Maria Karolina, królowa Neapolu i Sycylii 197, 203
- Maria Klementyna Habsburg 212, 216
- Maria Ludwika, cesarzowa austriacka 111, 207, 210
- Maria Teresa Habsburg 212, 216
- Maria Teresa, cesarzowa austriacka 84, 161, 165, 189
- Maria Teresa, cesarzowa niemiecka, żona Franciszka II 191, 197, 206, 212
- Massalski Ignacy Jakub, bp wileński 217, 219, 224
- Michalski Jerzy* 13, 14
- Miller 220
- Mniszchowa Urszula z d. Zamoyska 170, 184, 213, 221, 222
- Mniszech Michał Jerzy Wandalin, marszałek wielki koronny 164, 184, 213, 217, 221
- Mniszek Felicja z d. Siekierzyńska 215
- Morscy 234
- Moszyński Fryderyk, sekretarz wielki litewski 41, 42, 44
- Nadelchen 38
- Nassau-Siegen Karol, książę 33, 54, 74, 77, 78, 81, 82, 114, 215, 216
- Nawrot Dariusz* 15, 16, 20
- Neblinger 25, 30, 50, 51, 97
- Neuberg 112
- Niemcewicz Julian Ursyn 50
- Noailles Emmanuel Marie, poseł francuski w Wiedniu 121, 127, 132
- Nolcken Johan Fredrik, poseł szwedzki w Rosji 83
- Noot Hendrik 233
- North 213, 217
- O'Donnel Karl von Tyrconell, gen. armii austriackiej 177, 178, 191
- Ogińska Helena z d. Woyno 171, 182, 186
- Ophemert de Zenneuweyne Reynier, poseł holenderski w Wiedniu 210
- Orłów, rodzina 26
- Ossoliński Józef Salezy, wojewoda podlaski 31, 43, 48, 49, 176
- Osterman Iwan Andrejewicz, ros. wicekanclerz 83
- Ostrowski Tomasz Adam, kasztelan czerski 37, 50, 60

- Pálffy Karl Hieronimus Fürst von, kanclerz węgierski 77, 232
- Pálffy Nicolaus Joseph 232
- Pałaszowski 201, 203, 204, 207, 215, 216
- Paweł I, car Rosji 83, 84
- Pellegrini Karl Clemens, feldmarszałek austriacki 86
- Plunkett, rodzina 232
- Podewils Friedrich, poseł pruski w Wiedniu 31, 146, 195
- Pokubiatto Ignacy, radca poselstwa polskiego w Wiedniu 13–20, 65, 66, 68, 70, 72, 73, 140, 142, 143, 151–153, 201, 213, 217, 226
- Poniatowska Teresa z d. Kinsky 129
- Poniatowski Andrzej, brat Stanisława Augusta, oficer w armii austriackiej 179, 182
- Poniatowski Józef 16, 23, 25–27, 29, 30, 35, 38, 41, 43, 45, 49, 56, 57, 61, 66, 67, 70–72, 74–76, 79, 81, 82, 85, 87, 88, 90–92, 95, 99–102, 110, 111, 112, 116, 118–129, 134, 136–138, 140–144, 147, 149–151, 171–174, 179, 182, 191
- Poniatowski Kazimierz, podkomorzy koronny (1742–1773) 156, 161, 162, 165, 166, 183, 186, 191, 202, 203, 205, 209, 210, 212, 218, 221, 226, 227, 230
- Poniatowski Michał Jerzy, prymas 117, 172, 207, 210
- Poniński Adam, podskarbi koronny 122, 125
- Poniński Jan Nepomucen 145
- Potiomkin Grigorij Aleksandrowicz, książę taurydzki 23, 24, 26, 33, 48, 54, 56, 58, 59, 61, 62, 64–66, 70, 73, 74, 77, 78, 81, 145, 212
- Potoccy, rodzina 208
- Potocka Aleksandra z d. Lubomirska 222
- Potocka Anna Teofila z d. Sapieha 67
- Potocka Józefina Amalia z d. Mniszech 175, 187, 197, 212, 215, 233
- Potocka Julia z d. Lubomirska 61, 65, 67, 70
- Potocka Teresa z d. Ossolińska 58, 59, 61, 65, 67, 70, 77
- Potocki Antoni Prot 39, 104
- Potocki Ignacy, marszałek nadworny litewski, potem wielki litewski 13, 14, 24, 52, 62, 66, 68
- Potocki Jan 52, 53, 56–59, 61–65, 67, 70, 160, 163
- Potocki Piotr, starosta szczyrzecki 127
- Potocki Seweryn, krajczy wielki koronny 67, 231
- Potocki Stanisław Kostka polityk, publicysta 20, 31, 216, 221, 222, 223, 228
- Potocki Stanisław Szczęsny, gen. artylerii koronnej 24, 52, 58, 59, 61–65, 67, 69, 74, 150, 152, 166, 169, 177, 181, 182, 195–197, 201, 206, 210, 216, 219, 221, 224, 233, 234
- Prozorowski Aleksander Aleksandrowicz, gen. ros. 86
- Quadra y de la Llano de Jose, ambasador Hiszpanii w Wiedniu 215, 221
- Rabowicz Edmund 16*
- Raczkowski, pracownik polskiej legacji w Wiedniu 130, 131, 135
- Raczyński Kazimierz, marszałek nadworny koronny 217, 219
- Radziwiński Józef, poseł gnieźnieński 117
- Radziwiłł Dominik 198
- Radziwiłł Maria Karolina z d. Lubomirska 43
- Rajner Habsburg 172, 212, 216, 222
- Razumowski Andriej Kiryłłowicz, poseł ros. w Sztokholmie 82, 83, 118, 119
- Repnin Nikołaj Wasiliewicz, gen., polityk i dyplomata ros. 64
- Richecour Karl von 43
- Robak zob. Ryx Franciszek
- Rodriguez, oficer hiszpański 215, 216, 221, 222, 227
- Rohan Louis René Eduard 112
- Rosenberg Franz Xaver, książę, polityk austriacki 35, 125, 143, 144, 146, 158, 159
- Rudolf Johann Habsburg 172, 212, 216, 222
- Rumiancew-Zadunajski Piotr Aleksandrowicz, feldmarszałek ros. 48, 56, 58, 59, 61, 62, 64–68, 70, 73, 74, 77, 98
- Rybiński Józef Ignacy, bp kujawski 13
- Ryx Franciszek 20, 143, 152, 171, 175, 181, 201
- Rzewuski Kazimierz, pisarz polny koronny 177
- Rzewuski Seweryn, hetman polny koronny 14, 206, 210, 219, 234
- Sachsen-Coburg-Saalfeld Friedrich Josias von, gen. armii austriackiej 42, 44, 48, 51, 54–59, 61, 62, 65, 66, 70–74, 76, 79, 80, 82, 86, 120
- Saint-Saphorin Armand Francois, poseł duński w Petersburgu, a od 1790 r. w Wiedniu 149

- Sałykow Nikołaj Iwanowicz, gen. ros. 55, 56, 63, 64, 76, 86
- Sbarra Friancotti Ferrante, poseł nadzwyczajny w Wiedniu 181, 201
- Schuller, bankier 106, 107, 129, 135–137, 143, 151, 152, 201
- Schultz Karol, bankier 106, 107, 129, 131, 135–137, 143, 151, 152, 201
- Schönfeld Johann Hilmar, poseł saski w Wiedniu 146
- Seilern Christian August von, prezes (prezydent) Najwyższej Izby Sprawiedliwości 187
- Sellonf 121, 127, 132, 136
- Skarszewski Wojciech, bp chełmski 70
- Skórczewski Paweł, podstoli poznański 28
- Smoczyński 153
- Sobolewski Walenty, starosta warszawski 38, 39, 44
- Sokołowski Serafin, poseł inowrocławski 117
- Sokołowski Semen Jakowlewicz, rezydent ros. w Gdańsku 64
- Sperges 88
- Spielmann Anton von, minister austriacki 75, 87–90, 149
- Splény de Mihaldy, gen. austriacki 205
- Stackelberg Otto Magnus, ambasador ros. w Rzeczypospolitej 33, 46, 57, 61, 63, 66, 67, 69, 72, 74, 80, 84, 100, 101, 114, 169
- Stanisław, św. 114
- Störck, lekarz cesarza 76, 113, 122, 150
- Suchodolski Wojciech, poseł chełmski 117
- Sułkowski Antoni, wojewoda kaliski 43, 117
- Szahbaz Girej, chan 42
- Szelutta Adam, sekretarz Gabinetu 18, 230
- Szembek Krzysztof Hilary, bp płocki 232
- Szydłowska Wiktoria Marianna z d. Kuczyńska 46
- Szydłowski Adam, starosta mielnicki 46
- Świeykowski (Szweykowski) Jan, gen. 142
- Tandecki Janusz 20*
- Tekely Piotr, gen. armii ros. 25
- Tepper Piotr, bankier 65, 104, 106, 107
- Thugut Johann Franz von, dyplomata austriacki 153
- Thun 58, 70, 72
- Thunowa 58, 85
- Tomatis 31, 43, 105, 161
- Tomatisowa 132
- Tomatisowie 133
- Tott Francois 115
- Trembecki Stanisław 16
- Tüger 35
- Tyszkiewicz Maria Teresa z d. Poniatowska 67
- Uruski, szambelan 184
- Verni, kapitan 231, 232, 235
- Vezamar 43
- Wandernoth 233
- Wartensleben Wilhelm Ludwig von, feldmarszałek austriacki 96
- Watson 200
- Whithworth Charles, poseł brytyjski w Rosji 84
- Wielhorski ekskuchmistrz wielki litewski 170, 171, 181
- Wielhorski Józef, oficer w armii austriackiej, później gen. w armii Księstwa Warszawskiego 171, 181, 182, 186
- Wieniawska 177
- Wieniawski 177
- Wieniawski Roch, gen. armii polskiej 177
- Wieniawski, koncepista w kancelarii czeskiej 177, 178, 179, 180, 187
- Wiktor Amadeusz III, król Sardynii 31
- Wilhelm IX, landgraf Hesji 110, 111
- Witte Józef, gen. 45, 48, 55, 58, 62, 63, 66, 74, 86
- Wjazmitinow Siergiej, gen. ros. 48
- Wolmer Kazimierz, poseł grodzieński 91, 117
- Woyna Elżbieta 123
- Woyna Feliks 123
- Woyna Franciszek Ksawery, poseł Rzeczypospolitej w Wiedniu 13, 15–21, 101, 102, 106, 107, 109, 112, 113, 115, 116, 119, 123, 128, 129, 134–136, 140, 142, 146–148, 151, 159, 160, 162, 163, 166–168, 170, 171, 174, 176, 178, 179, 182, 187, 189, 190, 193, 200, 201, 206, 208, 211, 213–215, 218, 220, 221, 223–225
- Woyna Karolina 123
- Woyna Teresa z d. Czaplic 121–123, 126, 127, 142, 202, 210, 211, 213, 222
- Wójcik Zbigniew 13

- Zabłocki Bernard, polski rezydent w Berlinie 59
- Zakrzewski Ignacy (?), poseł brzeskolitewski 117
- Zaleska Krystyna* 22
- Zamoyska Konstancja z d. Czartoryska 180, 183, 184, 185, 186, 187, 189, 191, 192
- Zamoyska Ludwika z d. Poniatowska 170, 176, 178, 180, 183, 184, 185, 186, 188, 189, 190, 213, 221
- Zamoyski Andrzej, ordynat, ekskanclerz 20, 180, 183, 184, 185, 186, 189, 191, 192
- Zamoyski Jan Jakub, wojewoda podolski 170, 180, 181, 183, 184
- Zamoyski Klemens 185
- Zielińska Ewa* 22
- Zielińska Zofia* 21, 22
- Zoricz Siemien Gawriłowicz, gen. ros. 23, 24, 26

Indeks geograficzny

- Aluta 179
Anglia zob. Wielka Brytania
Austria 14–17, 19, 84, 134, 168, 170, 171, 176,
179, 188, 190, 220, 231
- Baden 79, 119, 121, 125, 177, 172, 219
Banat 96, 114
Barczewo zob. Wartembork
Beelitz 117, 143
Belgrad 139, 140
Bender 55, 58, 212
Berlin 19, 33, 53, 62, 64, 66, 68, 73, 98, 140
Beschania 86
Białocerkiew 164
Bochnia 83
Boh 70, 83
Bohusław 155, 164, 199
Braha 63, 65, 73, 74
Bratysława zob. Preszburg
Bruksela 233
Bug 47, 84
- Calstaad 81
Cherson 54
Chmielnik 164
Chocim 42, 48, 55, 57, 61, 62, 65, 68, 70, 73,
74, 76, 82, 86, 95
Czechy 27, 51, 212, 233
- Dania 84
Dniepr 58, 77
Dniestr 58, 62, 63, 65, 66, 68, 70, 73, 74, 76,
83, 84, 120
dobrzyńska ziemia 53
Drezno 140
- Dunaj 179
Dybów 168
Działdowo zob. Soldau
- Elbląg 33, 54
Elizawetgrad 54
Europa 15, 19, 212
- Filipiny 187
Finlandia 64, 84
Fiume 202
Flandria 44, 179, 231, 232, 235
Florencja 172, 210
Francja 28, 32, 42, 84, 94, 115, 232
Frankfurt 204, 205, 207, 209, 210, 212
- Galicja 14, 20, 31, 41, 44, 46, 48, 50, 58, 67,
70, 117, 120, 132, 135, 170, 176–178, 188,
189, 193, 196
Gawyłowka 62
Gdańsk 27, 28, 32, 33, 36, 42, 44, 54, 57, 73,
83, 162, 163, 166, 168, 185, 195, 206, 208,
209, 220
gnieźnieńskie woj. 53
Grodno 197
grodzieński pow. 91
- Halicz 179
Hesja-Homburg 111
Hiszpania 180, 215
Holandia 163, 208, 209
- Inflanty 76
inowrocławskie woj. 53

- Jampol 68
 Jassy 57
- kaliskie woj. 53
 Kałusz 66
 Kamieniec Podolski 48, 58, 62, 64, 66, 73, 76
 Kaniów 164
 Karslbad 76, 79, 117, 135, 142, 201
 Kijów 194
 Korona 65
 krakowskie woj. 121
 Kraków 180, 183
 Kronsztadt 82
 Kroże 198
 Królewiec 195
- lidzki pow. 91
 Liman Dniepru 77, 78
 Litwa 24, 50, 65, 66
 Liw 48, 88
 Londyn 98, 149
 Lorraine 231
 Luksemburg 115, 203, 204
 Lwów 41, 44, 46–48, 50, 53, 71, 135, 161, 170, 177, 184, 188, 191, 225
- Łabuń 170, 180, 184
 Łazienki 94
- Madryt 187
 Malinowce 76
 Moguncja 28, 32
 Morawy 27, 51, 128, 212, 233
 Moskwa 24
- Narew 47
 Neapol 156, 199, 213, 214, 218
 Niderlandy 122, 179, 233
 Niemirów 62, 68
 Nislot 83, 84
 Nowa Serbia 33, 62
- Oczaków 33, 42, 54, 74, 77, 78, 83, 95, 101, 102, 212
 Okopy św. Trójcy 48, 62
 Oksza 51
 Olwiopol 83
 Ostrowczany 76
- Pacyfik 180, 187
 Paryż 15, 121, 132, 146, 148
 Petersburg 19, 28, 32, 33, 62, 83, 95, 145, 194, 197, 209, 215
 Piza 172
 płockie woj. 53, 56
 Podlasie 47
 Podole 27, 82, 111
 podolskie woj. 114
 Pokucie 179
 poznańskie woj. 53
 Praga 120, 129
 Preszburg 14, 150, 212
 Prusy 18, 19, 53, 54, 65, 83, 168, 169, 179, 195, 220
 Puławy 67, 72
- Raichenbach 15, 19, 195, 226
 Rosja 19, 26, 28, 31–33, 46, 59, 61–64, 81, 84, 86, 89, 98, 100, 101, 113, 114, 166, 168, 179, 190, 199, 209, 222, 234
 Rzeczpospolita 13–19, 27, 28, 31–33, 37, 39, 40, 42, 43, 46–48, 51, 52, 54, 56, 58, 61–63, 65–67, 70, 73, 74, 83, 89, 97–99, 103–105, 111, 133, 134, 137, 140, 144, 163, 176, 178, 179, 189, 192, 194, 195, 197, 199, 209, 210, 212, 220, 224–226, 231
 Rzesza Niemiecka 88
 Rzym 84, 95, 172
- Sambor 48
 Sewastopol 78
 Siedlce 24,
 Skutari 31
 Sobacz 59
 Sochaczew 18, 230
 Soldau 53
 Spa 61
 Spiż 179
 Stambuł (Konstantynopol) 42, 101, 102, 155, 156, 199, 227
 Stuttgart 233
 Sveaborg 95
 Sycylia 63
 Sztokholm 81, 83, 95
 Szwajcaria 169
 Szwecja 82, 163
- Śląsk 53, 195, 209

- Śródziemne Morze 82
- Tarnów 132
- Temeswar 96
- Timisoara zob. Temeswar
- Tornbach 125
- Toruń 47, 162, 166, 168, 185, 206, 209, 220
- Tuła 48
- Turcja 19, 35, 102, 115, 145
- Ukraina 50, 62, 171, 210
- Usiatyń 27
- Warszawa 20–22, 26, 33, 34, 38, 47, 48, 50, 52, 53, 56, 67, 68, 70, 71, 76, 79, 81, 97, 102, 111, 112, 114, 117, 118, 123, 129, 132, 135, 145, 157, 163, 164, 166, 171, 172, 177, 178, 186, 187, 199, 202, 206, 210, 212, 227, 228, 233, 235
- Wartembork 53
- Wenecja 156, 181, 201
- Węgry 92
- Wiedeń 13–17, 19, 20, 22, 37, 39, 42–44, 46, 49, 51, 56, 60, 63, 64, 67, 69, 73, 74, 77, 79, 82, 85, 96, 101, 102, 106, 109, 110, 112, 113, 116–118, 121, 123, 127, 128, 134, 137, 142, 144, 147, 150, 151, 153–156, 162, 167–172, 176, 177, 180, 181, 183, 185, 186, 189, 191, 194, 195, 199, 201, 202, 208, 210, 211, 213, 215, 218, 219, 222, 224, 227, 231, 233
- Wieliczka 48, 51, 83,
- Wielka Brytania 59, 87, 89, 163, 179, 180, 187, 208, 209
- Wielkopolska 19, 28, 32, 47, 48, 52, 54, 57, 63, 159, 166, 168
- Wilno 28
- Wisła 15, 19, 47, 195, 208, 209
- Włochy 130, 169, 185, 197, 210, 219
- Wrocław 76, 92
- Zaleszczyki 44
- Żmudź 198
- Żwaniec 48, 62, 63, 65, 67, 76, 114, 120

